

Koło Łowieckie „Rogacz” w Niechobrz po kolejnych 20 latach

Jednodniówka
wydana z okazji 70 - lecia utworzenia Koła





Rok założenia
1923

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI



KAPITUŁA ODZNACZEŃ ŁOWIECKICH

uchwałą z dnia 11.05.2016 roku nadała

KŁ Rogacz w Niechobrze

Z Ł O M

Przewodniczący

Maciej Kaliski

Warszawa, dnia 16.05.2016 r.

Nr ewid. 92786/KŁ/16



Józef Janda (1910–1983),
organizator, członek założyciel i wieloletni Prezes
Koła Łowieckiego „Rogacz” Niechobrze



Marek Janda,
syn Józefa – Prezes Koła „Rogacz”
(od 2005)



KOŁO ŁOWIECKIE „ROGACZ” W NIECHOBRZU PO KOLEJNYCH 20 LATACH

JEDNODNIÓWKA
WYDANA Z OKAZJI 70 - LECIA UTWORZENIA KOŁA

*Zespół organizacyjny Jubileuszu 70 – lecia
Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrze:*

*Marek Janda
Ryszard Jaksan
Bogusław Depa
Piotr Piątek
Paweł Jaksan
Janusz Kaszuba
Tomasz Oparowski
Andrzej Świder
Zdzisław Ziobrowski
Zdzisław Żarów*

*„ Jednodniówka to nie dzieło naukowe, nad którym
mozoli się uczony badacz nad opisaniem rzeczy minionych lub
wyjątkowo rzadko spotykanych. Jednodniówka to nawet nie
gazeta, gdzie jest miejsce i czas na głębsze ujęcia spraw
bieżących. Jednodniówka to po prostu wydarta na chybił trafił
karta z historii życia publicznego”*





SPIS TREŚCI

1. WSTĘP	7
2. NASZE KORZENIE	
GALICYJSKIE/MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ŁOWIECKIE	10
3. Z DZIEJÓW KOŁA ŁOWIECKIEGO „ROGACZ” W NIECHOBRZU	
OD „TOWARZYSTWA MYŚLIWYCH W RACŁAWÓWCE” DO KOŁA ŁOWIECKIEGO	
„ROGACZ” W NIECHOBRZU	16
OBWÓD ŁOWIECKI MATERIALNY I PRAWNY WARUNEK ISTNIENIA KOŁA	64
MYŚLIWI KOŁA	78
RESUME	83
4. KULTURA, ETYKA, TRADYCJE I ZWYCZAJE ŁOWIECKIE	95
„ŁOWIECTWO W SŁUŻBIE PRZYRODY” (KODEKS ETYKI ŁOWIECKIEJ CIC)	98
SZTANDAR KOŁA „SZTANDAR TO NASZA WIARA I HONOR I CZEŚĆ”	100
KULT ŚW. HUBERTA, PATRONA MYŚLIWYCH	102
TRADYCJE ZWIĄZANE Z POLOWANIAMI	102
5. ODESZLI DO WIECZNOŚCI	118
PAMIĘCI HONOROWEGO PREZESA KOŁA „ROGACZ”	133
6. MYŚLIWI KOŁA ŁOWIECKIEGO „ROGACZ”	136
7. ZAKOŃCZENIE	189
8. PISALI O NAS	191
9. GALERIA	205





1. WSTĘP

Każdy Jubileusz to czas obrachunku dokonań, przypominania osób szczególnie zasłużonych dla tych dzieł, wytyczania dalszych celów i sposobów ich realizacji. **Jest to wreszcie czas szczególnego braterstwa Jubilatów.** Koło Łowieckie „Rogacz” w Niechobrze świętuje jubileusz 70- lecia utworzenia. Zbiega się on ze 140 – leciem powstania – wówczas w zaborze austriackim – Galicyjskiego (od 1918 r Małopolskiego) Towarzystwa Łowieckiego, ideowej organizacji obejmującej ziemię całego zaboru, nastawionej na promowanie prawidłowego (oznaczającego po prostu tyle, co przywoitego) łowiectwa, opiniowanie zamierzonych aktów prawnych w duchu poszanowania zasobów przyrodniczych. Sprawowało także ogromną rolę wychowawczą wobec towarzystw myśliwskich i samych myśliwych. Dawało przykłady patriotyzmu jak chociażby poprzez organizowanie składek pieniężnych „na Legiony” (1914 r), czy też apel do myśliwych zatytułowany „W obronie Ojczyzny” (1920 r) i decyzja o sformowaniu z myśliwych pułku „Strzelców Rycerskich”. Z Rzeszowszczyzny wyróżniło się wielu Nemrodów, twórców powojennego łowiectwa na naszych terenach między innymi inżynier Pyjor Stanisław, Petrus Franciszek, Baron Seweryn Brunicki. Ideę G(M)TŁ krzewili także gospodarujący na terenie obecnego obwołu Koła, właściciel majątku Babica Joachim Jarochoński; użytkujący polowanie na terenie Boguchwały doktor Adam Midowicz. Na teren całej Polski promieniowało łowiectwo łańcuckie (ordynat R. Potocki, był przez wiele lat prezesem GTŁ, uratował je przed upadkiem).

Duch Galicyjskiego prawidłowego łowiectwa przetrwał wojny i w zmienionych warunkach ustrojowych pasjonaci łowiectwa organizujący nowe koła łowieckie gospodarują odpowiedzialnie, odbudowują pogłowie zwierzyny, zapewniają jej ochronę, dbają o podniesienie kwalifikacji myśliwych poprzez samokształcenie i udział w szkoleniach organizowanych przez powiatowe i wojewódzkie rady łowieckie.

W tej atmosferze powstawało również koło Towarzystwo Myśliwych w Raclawówce (nazwę „Rogacz” przyjęło w 1960 r.).

Kalendarium ważniejszych wydarzeń oraz archiwalne dokumenty zawiera rozdział 3 niniejszej jednodniówki.

Należy przypomnieć, że z okazji złotego jubileuszu Koła (1996 r.) opracowano i wydano drukiem w nakładzie 350 egzemplarzy, monografię pt. „50 lat Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrze (1946 – 1996). Wydarzenia, wspomnienia”. Z pośród osiemnastu jej autorów już dziewięciu odeszło do Krainy Wiecznych Łowów. Monografia była jednym z pierwszych powstałych po II wojnie światowej opracowań podsumowujących działalność koła łowieckiego – podstawowej komórki Zrzeszenia Polski



Związek Łowiecki. Cieszyła się zainteresowaniem autorów dokumentujących historię następnych kół a także studentów przygotowujących prace dyplomowe i magisterskie. Niektóre dane i informacje cytowała lokalna prasa.

W następnym rozdziale jednodniówki zebrano zasady etyki, tradycji i kultury łowieckiej obowiązujące w myśliwskim środowisku. Przytoczono fragmenty uchwał Naczelnej Rady Łowieckiej. Zamieszczono opisy i fotografie dokumentujące ceremonie łowieckie kultywowane w kole „Rogacz” – dla myśliwych Seniorów – dla nostalgicznego przypomnienia, młodzieży – dla nauki, a dla sympatyków myślistwa – dla lepszego zrozumienia tradycyjnych łowieckich obrządków.

Kolejny rozdział opracowania upamiętnia Kolegów myśliwych, którzy w ostatnim 20 – leciu (1996-2016) odeszli z naszych szeregów do wieczności. ***Niech Im knieja wiecznie szumi.***

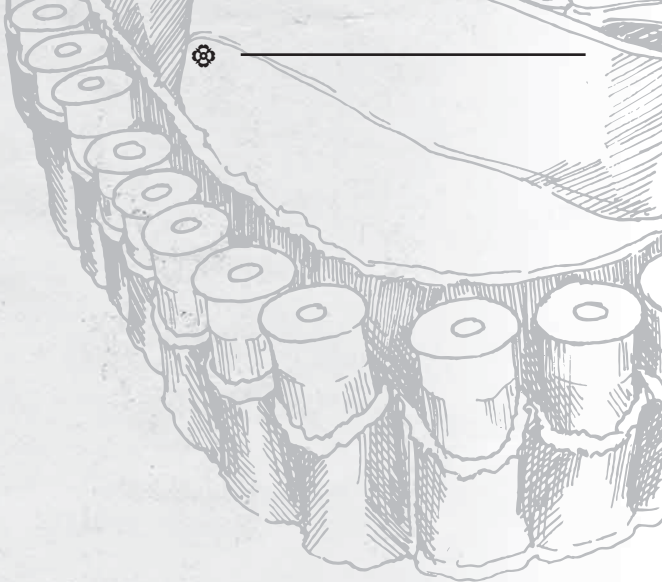
Rozdział 6 napisali członkowie Koła. Odpowiadając na zaproszenie Zarządu Koła przygotowali informację o sobie, noszącą charakter łowieckiego CV. Kilku kolegów wzbogaciło notki biograficzne o wspomnienia: moja życiowa przygoda łowiecka i za największy sukces mojego dotychczasowego łowiectwa uważam...

W końcowym rozdziale zatytułowanym „ pisali o nas” zebrano artykuły prasowe publikowane w prasie regionalnej, przybliżające czytelnikom łowiectwo na przykładzie działalności koła Rogacz. Jest to ciekawe spojrzenie dziennikarza a więc w pewnym sensie „ludzi z zewnątrz” na różne wydarzenia dziejące się w kilkudziesięcioosobowej grupie pasjonatów. Stanowi zarazem dopełnienie problematyki zasygnalizowanej w poprzednich rozdziałach.

Z nadzieją na życzliwe przyjęcie przez PT Czytelników oraz specjalnym podziękowaniem dla naszego Kolegi Jacka Kawy –patrona jubileuszowych wydawnictw Koła

Zarząd KŁ „Rogacz”





2. NASZE KORZENIE

GALICYJSKIE / MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ŁOWIECKIE



W roku 2016 przypada siedemdziesiąta rocznica utworzenia Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrze. Mija także 140 lat od założenia Galicyjskiego (po odzyskaniu niepodległości – Małopolskiego) Towarzystwa Łowieckiego – pierwszej ideowej organizacji łowieckiej dbającej o rozwój prawidłowej gospodarki oraz wysokie morale i etykę łowiecką polujących, obejmującej swym zasięgiem cały zabór austriacki.

Założyciele, wybitne osobistości różnych profesji zadbali szczególnie o obronę rodzimych zwierzostanów zagrożonych rabunkową eksploatacją według praw łowieckich zaborców.

Praca od podstaw: walka z kłusownictwem, tępienie szkodników łowieckich, zwalczanie handlu zwierzyną nielegalnie pozyskaną, przesiedlanie zwierzyny celem wzmocnienia stada podstawowego i wymiany krwi ale także: promowanie wśród społeczeństwa wiedzy o łowiectwie, zachęcanie myśliwych do podnoszenia umiejętności strzeleckich, upowszechnianie hodowli psów myśliwskich, zachęcanie do czytelnictwa literatury fachowej i wydawanego od 1878 r. „Łowca”.

Kronikarz GTŁ – Seweryn Krogulski – tak określił cel towarzystwa:

„Wprowadzić w anarchię myśliwską ład, sprostować błędne zapatrywania, wpoić poszanowanie prawa, wyrobić szlachetniejszy sposób pojmowania łowiectwa, wszczepić etykę w dusze osobników o instynktach łowców pierwotnych, obznajomić z językiem łowieckim, wypełnić wreszcie przesądę i zabobonność”.

Zasady organizacyjne i statut GTŁ stanowiły wzorzec dla powstających w Małopolsce Towarzystw Łowieckich. Delegaci powiatowi powoływani przez Zarząd Towarzystwa mieli za zadanie:

- czuwać nad wszelkimi sprawami łowiectwa swego okręgu i uważać się za przewodnika wszystkich myśliwych tego terenu,
- występować do władz w imieniu Towarzystwa upominając się o ścisłe przestrzeganie przepisów łowieckich i poskromienie nadużyć w wykonywaniu polowania i kłusownictwa,



- udzielać myśliwym swojego rejonu rad i wskazówek w celu podniesienia stanu zwierzyny łownej,
- rozciągnąć kontrole nad istniejącymi Towarzystwami Myśliwskimi,
- przynajmniej raz w roku, po zakończeniu sezonu polowań złożyć wyczerpujące sprawozdanie z gospodarki łowieckiej w swoim okręgu.

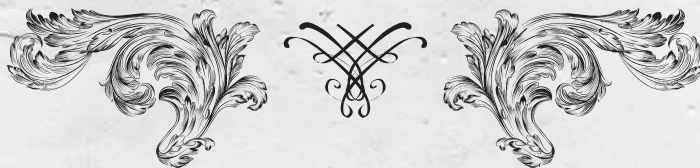
G(M)TŁ dbało nie tylko o gospodarkę łowiecką. Należało by tu wymienić, również działalność patriotyczną nakierowaną na odzyskanie niepodległości a następnie jej obronę. W roku wojny polsko – bolszewickiej (1920 r) ogłosiło apel:

„Na ziemi naszej – jak długa i szeroka – gromkie rozlega się rogów granie, dzwoniąc potężnie pobudkę na łowy najświętsze, bo na pogrom wroga Polski najcięższego. Myśliwi! Kto Ojczyznę miłuje nad życie a serce ma mężne, dłoń krzepką i oko wiekiem nie przyćmione - niech śpieszy niezwłocznie pod znak „Strzelców Rycerskich” w obronie płonących kresów ziem ojczystych”

Myśliwi MTŁ byli gorącymi orędownikami utworzenia jednolitej w skali kraju organizacji łowieckiej. Z ich szeregów wyszła inicjatywa zakończona powstaniem (w 1923 r.) Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich, który po latach przyjął nazwę Polski Związek Łowiecki (1936r).

Polski Związek Łowiecki po wielu zmianach organizacyjno - prawnych skupia w swych szeregach wszystkich myśliwych i jest historycznym spadkobiercą idei, dorobku i doświadczeń Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego.

Pamięci założycieli G(M)TŁ poświęcony jest poniższy wniosek do C.K. Namiestnictwa oraz pierwszy statut.



PAMIĄTKOWY DOKUMENT

1876. 1891. 31.
Wolne od stempła tj. 45 Lit. 4.



Wysokie Samiestroictwo!

Podpisane katolicy z galicyjskiego Towarzystwa Kwiśców, gó. przedstawił, pod k-É w pi. i. i. egzemplarzach patenta tego Towarzystwa Wł. Samiestroictwa w myśl § 5. ustawy o stowarzyszeniach, & prais, przyjecie do wiadomości.

Lwów dnia 30. marca 1876.

Włodzimierz Świdomycki
L. Szymon
Władysław Uljan
Półk. Wł. Jędrzej
Julian Piłchowski
i inni Wł. Jędrzej
Aleksander Szymonowski
Roman Jędrzej
Krzysztof Władysław
Wł. Jędrzej
Włodzisław Świdomycki

Władysław Piłchowski
Szymon Jędrzej
Władysław Jędrzej
Włodzisław Świdomycki
Władysław Świdomycki
Roman Jędrzej
Aleksander Jędrzej



Stanisław Płanowski
Mieczysław Tomaszewski

Ducyński
Krzysztof Horodyski
Szeptycki Jan

Wojciech

M. B. Włanicki

Jan Łanowski

Józef Tyszkowski

Michał

Jan Czajkowski

Kornel Krzeczunowicz

Stefan

Hipolit Bochdan

Adam Hensel

Justyn Koziębrowski

Hipolit Bochdan

Michał Gnoiński

H. A. Hensel

Władysław Zontak

Emanuel Roitński

Józef Gizowski

Józef Grawsky

Podpisane na powyższym podaniu nazwiska założycieli
Towarzystwa łowieckiego we Lwowie, zwanego wów-
czas Galicyjskim, dziś, w odrodzonej Polsce, Małopol-
skiem, są następujące:

Włodzimierz hr. Dzieduszycki,
Karol hr. Mier,
dr. Władysław Rieger,
Edward Xawery hr. Fredro,
Juljusz hr. Bielski,
Erazm Wolański,
Roman Szymanowski,
Zenon Słonecki,
Henryk hr. Wodzicki,
Dr. Eugenjusz Janota,
Dr. Ferdynand Kratter,
Oswald Bartmański,
Edward Micewski,
Agenor hr. Gotuchowski,
Hipolit Łączyński,
Stanisław Matkowski,
Władysław Tustanowski,
Władysław Xzę Sapiśka,
Roman hr. Potocki,
Artur hr. Potocki,
Stanisław Polanowski,
Maciej Zenon Serwatowski,
Tadeusz hr. Dzieduszycki,
Tomasz Horodyski,
Jan hr. Szeptycki,
Mieczysław hr. Rey,
Mikołaj Wolański,
Jan hr. Tarnowski,
Józef Tyszkowski,
Emil Torosiewicz,
Jan Czajkowski,
Kornel Krzeczunowicz,
Edward Weissmann,
Stefan hr. Zamoyski,
Seweryn br. Brunicki,
Justyn hr. Koziębrowski,
Hipolit Bochdan,
Juljusz Tustanowski,
dr. Adam Hensel,
Władysław Zontak,
dr. Emanuel Roitński,
dr. Michał Gnoiński,
Józef Gizowski.

STATUT

Galiczyjskiego Towarzystwa łowieckiego
zatwierdzony rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa.

§. 1. Celem Towarzystwa jest:
1. Podniesienie stanu zwierzyny w kraju.
2. Popieranie władz w czuwaniu nad wykonywaniem przepisów o polowaniu i w dochodzeniu przekroczeń ustawy łowieckiej z 30. Stycznia 1875.

§. 2. Środkami do dopięcia tego celu są:

1. Ścisłe przestrzeganie ustawy łowieckiej przez członków Towarzystwa.
2. Wykrycie przestępstw tych ustaw i donoszenie o nich władzom dla ukarania.

3. Wynagrodzenie za wykrycie przestępstw tych ustaw, jeżeli вина udowodnioną i przestępca ukarany został.

Nagrody przyznaje Wydział Towarzystwa.

§. 3. Skład Towarzystwa.

Galiczyjskie Towarzystwo łowieckie składa się z członków zwyczajnych czyli czynnych.

Członkiem Towarzystwa może zostać każdy używający praw obywatelskich w kraju.

Członków do Towarzystwa przyjmuje Wydział na ustne lub pisemne oświadczenie przystąpienia do Towarzystwa.

Każdy członek może każdorazowo wystąpić z Towarzystwa, uwiadomiwszy o tem Wydział pisemnie.

§. 4. Siedzibą Towarzystwa jest Lwów.

Za poprzednim porozumieniem się z Wydziałem Towarzystwa i za jego przyzwoleniem utworzoną być może filia w Krakowie, jeżeli się zbierze najmniej taka ilość członków, iżby razem posiadali na mocy swych wkładek 100 głosów (§. 8. ustęp 4.), oraz zadosyć uczyni §. 10. ustawy o stowarzyszeniach, 1 15. Listopada 1867 r.; Towarzystwo używa pieczęci: „Towarzystwo łowieckie galicyjskie”.

§. 5. Każdy członek Towarzystwa ma prawo uczęszczać na posiedzenia walnego zgromadzenia, zabierać tamże głos, stawiać wnioski i głosować. Otrzymuje bezpłatnie „czasopismo łowieckie”, gdyby je Towarzystwo wydawało.

2. Wnioski i w ogóle przedmioty, które mają przyjść pod obradę, bądź w wydziału, bądź na zgromadzeniu walnem, wnieść należy przed posiedzeniem ustnie lub pisemnie do wiadomości przewodniczącego.

Wnioski ważniejsze z wyjątkiem naglących, które zaraz załatwione być winny, mogą być przekazane bądź pojedynczym członkom, bądź komisji złożonej z kilku członków do zaopiniowania.

3. Członkowie, którzy nie mogą być obecni na zgromadzeniu, mogą swe uwagi i spostrzeżenia dotyczące spraw Towarzystwa każdego czasu przesać do wydziału na ręce jednego z jego członków na piśmie.

§. 6. Każdy członek obowiązany jest:

1. Popierać cele Towarzystwa w myśl §§. 1. i 2. niniejszego statutu, szczególnie podawać wszelkie dostrzeżone przestępstwa ustaw łowieckich dotyczące władzy do wiadomości i dalszego postąpienia, a zarazem uwiadomić o tem wydział Towarzystwa, lub wprost donieść tylko wydziałowi.

2. Wnosić wkładkę roczną 5 zł. w. a. pierwszego roku przy wstępie do Towarzystwa, a w następnych latach w pierwszych trzech miesiącach każdego roku. Po uiszczeniu tejeż otrzyma kartę roczną wraz z pokwitowaniem.

3. Kto w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku nie uiści się z wkładki rocznej, będzie ze spisu członków Towarzystwa wykreślonym.

4. Prócz tego złoży każdy członek wstępujący do Towarzystwa jednorazową kwotę 2 zł. w. a., jako wpisowe.

5. Występującemu z Towarzystwa ani wkładka roczna, ani żaden inny datek nie będą zwrócone.

6. Każdy członek otrzyma oznakę Towarzystwa, którą obowiązany jest nosić na polowaniu.

§. 7. Zarząd Towarzystwa:

1. Sprawy Towarzystwa załatwia wydział Towarzystwa.

2. Wydział Towarzystwa składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i dwunastu członków. Do odbycia posiedzenia prócz przewodniczącego lub jego zastępcy potrzebną jest obecność przynajmniej czterech członków wydziału.

3. Wydział obiera sobie sekretarza, który otrzyma stosowne wynagrodzenie za swoją czynność.

Z terenu, na którym utworzono po II wojnie światowej obwód łowiecki dzierżawiony przez Koło „Rogacz” w Niechobrzu pochodzili wybitni działacze myśliwi, delegaci G(M)TŁ na powiat rzeszowski: Hrabia Roger Łubiński i Joachim Jarochowski, w różnych okresach czasu właściciele majątku w Babicy.

Po II wojnie światowej ciągłość idei, dorobku i historii G(M)TŁ oraz wdrażanie ich w życie łowieckie Rzeszowszczyzny (struktury wojewódzkie, kół łowieckich i myśliwych), były możliwe dzięki między innymi baronowi Sewerynowi Brunickiemu (1885 – 1963). Był synem Seweryna, którego podpis widnieje wśród podpisów założycieli tegoż Towarzystwa. Wychowany w rodzinie sławnych myśliwych o dużych zasługach dla łowiectwa zapisał się chlubnie w pamięci Nemrodów – naszych poprzedników. Wiosną 1940 r. przedostał się spod zaboru sowieckiego do Generalnej Guberni, unikając w ten sposób deportacji na Syberię, które dotknęły ludność polską ziem wschodnich. Osiadł u rodziny w Słocinie.



Sekretarz wybrany z pomiędzy członków wydziału ma głos rozstrzygający, w przeciwnym wypadku tylko doradczy. Sekretarz jest zarazem skarbnikiem Towarzystwa.

4. Jeżeli utworzoną będzie filia w Krakowie, winien wydział jej utrzymywać związek z Towarzystwem ogólnym i jego wydziałem.

§. 8. 1. Towarzystwo odbędzie raz w roku w lutym lub marcu „zgromadzenie walne“ we Lwowie lub w Krakowie, na które wydział Towarzystwa zaprosi swych członków ogłoszeniem w dziennikach krajowych.

Walne zgromadzenie stanowią obecni członkowie bez względu na liczbę.

2. Założyciele Towarzystwa podpisani na statucie obierają wydział na lat trzy. Począwszy od czwartego roku występuje rokrocznie jedna trzecia część członków wydziału, pierwsze dwa razy przez losowanie, następnie według starszeństwa. W miejsce ustępujących wybiera walne zgromadzenie nowych członków wydziału.

Wylosowani mogą ponownie być obrani. Gdyby zaś w ciągu roku ustąpił jeden z członków wydziału, wydział wybiera zastępcę na jego miejsce.

Zgromadzenie walne przyjmuje do wiadomości i załatwia sprawozdanie wydziału z czynności Towarzystwa w upłynionym okresie, uchwała wnioski dotyczące jego czynności i zmiany statutu, i rozstrzyga o rozwiązaniu Towarzystwa, jako też o użyciu jego majątku.

3. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Na wypadek równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

4. Każdy członek ma tyle głosów, ile wniósł wkładek czyli udziałów.

5. Każdy członek może swój głos przelać pisemnie na któregoś z członków obecnych na zgromadzeniu.

6. Uchwała do rozwiązania Towarzystwa może być tylko powzięta w obecności przynajmniej połowy członków.

§. 9. Spory między członkami Towarzystwa w sprawie tegoż rozstrzyga sąd polubowny, złożony z trzech członków. Każda strona obiera jednego

sędziego z grona członków Towarzystwa, ci zaś rozjemcą jako trzeciego członka sądu polubownego.

§. 10. Przewodniczący lub jego zastępca wraz z wydziałem reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz i w obec władz rządowych i krajowych, kieruje obradami wydziału i walnego zgromadzenia, czuwa nad wykonaniem statutu i uchwał wydziału, jakoteż walnego zgromadzenia. Pisma wychodzące z Towarzystwa podpisuje przewodniczący lub jego zastępca a w nieobecności tychże dwóch członków wydziału z których jednego może zastąpić sekretarz Towarzystwa.

§. 11. Majątek Towarzystwa składa się z wpisowego, z rocznych wkładek członków i z wszelkich innych celów Towarzystwa od kogobądź ofiarowanych datków.

§. 12. Rozwiązanie Towarzystwa uchwała zgromadzenie walne (§. 8. ustęp 2. i 6.).

Majątek Towarzystwa przechodzi w tym wypadku na własność szkoły krajowej gospodarstwa lasowego Lwów dnia 16. Marca 1876 r.

Źródło: Łowca. Kalendarz Myśliwski i Rybacki na rok 1886

Po wojnie pracował w Rzeszowskiej Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej (lata 1948-1951) jako sekretarz techniczny a następnie kierownik biura Rady. Nie polował, ale doświadczeniem i wiedza łowiecką chętnie dzielił się z nowymi myśliwymi. W latach jego pracy w WRŁ powstawała większość kół łowieckich na Rzeszowszczyźnie.

Wypełniając obowiązki obejmujące bieżącą obsługę biura Rady w tym załatwianie korespondencji, prowadzenie kartoteki kół, sprawozdawczości, współdziałanie ze skarbnikiem w „zakresie prowadzenia kasowości i księgowości”, a także – w terenie- lustrację oddziałów powiatowych miał łatwość kontaktu z zarządami kół i myśliwymi. Był dobrym nauczycielem łowiectwa, który osobiście przekazywał światłe idee MTL następnemu – zupełnie innemu niż w czasie zaborów i II Rzeczypospolitej – pokoleniu myśliwych.

Twórcy i myśliwi Koła „Rogacz” Niechobrz byli pojętymi jego uczniami.

„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości,
 Ten nie jest godzien szacunku terażniejszości,
 Ani nie ma prawa do przyszłości”
 Józef Piłsudski – „Myśli, mowy i rozkazy.”

3. Z DZIEJÓW KOŁA ŁOWIECKIEGO „ROGACZ” W NIECHOBZRZU

OD „TOWARZYSTWA MYŚLIWYCH W RACŁAWÓWCE” DO KOŁA ŁOWIECKIEGO „ROGACZ” W NIECHOBZRZU.

Łowiectwo związane jest z człowiekiem „od zawsze”. W najodleglejszych czasach oznaczało walkę o byt, o pożywienie i odzież, w wiekach średnich stanowiło ważne pole do popisu, gdyż siłą, sprytem i zręcznością w walce z dzikim zwierzem można było zyskać sławę i zasługi. Wielkie łowy dla zgromadzenia zapasów poprzedzały czasy wojen. Gdy nastawał pokój było szlachetną zabawą rycerską. Za Sasów polowania przybierały charakter rzezi zwierzyny. Zanikła troska o przyszłość gatunków, o respektowanie podstawowych zasad etyki myśliwskiej. Po rozbiorach Polski obowiązywały w różnych częściach byłej Rzeczypospolitej prawa łowieckie państw zaborczych. Pomimo ucisku w drugiej połowie XIX wieku, powstały organizacje ideowe mające służyć sprawom i potrzebom łowiectwa i pod tym przykryciem działalności patriotycznej wypływającej z marzeń o wolności. W byłym zaborze austriackim powstały pierwsze Towarzystwa Myśliwskie szcycące się wzorcowymi (na ówczesne czasy, a w wielu przypadkach aktualnymi po dzień dzisiejszy) zasadami organizacyjnymi, hodowlanymi, wykonywania polowań, ochrony i zwalczania kłusownictwa oraz kultywowania i tworzenia tradycji, obyczajów i etyki łowieckiej. Można tu wymienić:

„Towarzystwo Myśliwskie Miejskie we Lwowie” – rok zał. 1838

„Towarzystwo Lisowickie” – rok zał. 1854

„Towarzystwo Myśliwskie im. Św. Huberta we Lwowie” – rok zał. 1879.

Na terenach obecnego Podkarpacia były to m.in. :

„Towarzystwo Myśliwskie w Rzeszowie” - zał. w 1880r. – funkcjonuje nadal

„Klub Myśliwski „Diana” w Łańcucie” – zał. 1881r. – funkcjonuje nadal

„Towarzystwo Myśliwskie Kolbuszowskie” – zał. w 1881r. – nie zachowało ciągłości działania, ale było zacznym powstania na tym terenie kilku innych Kół.



Na trwale w historii polskiego łowiectwa zapisało się znane z wszechstronnej i owocnej, obejmującej całą Małopolskę, prężnej działalności Galicyjskie (a po odzyskaniu niepodległości – Małopolskie) Towarzystwo Łowieckie powstałe w 1876 r. (patrz: rozdział 2).

W niepodległej Polsce, po 124 latach niewoli, naród odbudowywał wszystkie dziedziny życia gospodarczego i społeczno-politycznego. Dotyczyło to także łowiectwa. Zapoczątkowało je rozporządzenie Prezydenta RP z 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim, normujące w nowoczesny sposób gospodarkę łowiecką (przetrwało do 1952 r.). W rozporządzeniu zapisano, że „polowanie związane jest z własnością gruntu i należy do właściciela gruntu”. Właściciel mógł samodzielnie korzystać z prawa polowania jeżeli posiadany obszar gruntu wynosił co najmniej 100 ha ciągłej powierzchni (był to tzw. „obwód łowiecki własny”). Mniejsze powierzchnie łączono w „obwody łowieckie wspólne” o powierzchni co najmniej 100 ha. Właściciele tych gruntów tworzyli spółkę łowiecką, która wydierzała prawo polowania myśliwym.

Z różnych opracowań i zachowanych fragmentów dokumentów wynika, że: 1. większość terenów obecnego obwodu nr 125 dzierżawionego przez Koło Łowieckie „Rogacz” Niechobrz była w przeszłości użytkowana łowiecko przez myśliwych rzeszowskiego „Towarzystwa Myśliwych”. W wydanej w 1930 roku kronice upamiętniającej 50-lecie tegoż Towarzystwa czytamy:

☼ 30 grudnia 1880 r. prezes Gumiński oznajmił, że wydierza w drodze licytacji w Starostwie na lat 5 tereny w następujących miejscowościach..., w Niechobrze, w Nosówce, w Raclawówce z Zabierzowem, w Zgłobniu (str. 5),

☼ w protokole Walnego Zgromadzenia odbytego 24.03.1905r. zapisano uchwałę: „7. Nie polować zupełnie w r. 1905/6 na rogacze w lesie Boguchwała–Lutoryż–Niechobrz” (str. 10),

☼ na posiedzeniu „Zarządu w dniu 7.10.1917r. uchwalono: „... o zapuszczenie sprowadzonych zajęcy, kuropatw na łowisko w Boguchwale, co się też później urzeczywistniło” (str. 12),

☼ w preliminarzu budżetowym na rok 1929/30, po stronie „Rozchody” zapisano: „czynsze dzierżawne” obwodów łowieckich wspólnych: Zwiężczyca – 400 zł, Zarzeczce – 80 zł, Błędowa Zgłobieńska – 200 zł, Raclawówka – 300 złotych, Niechobrz – 800 zł (str 15),

☼ z opisu polowań sezonu 1929/30:

„W czasie łowieckim urządzono tylko 6 gremjalnych polowań ...

- 6 grudnia w Niechobrzach I ubito z 22 strzelb 41 zajęcy i 1 krogulca,
- 15 grudnia w Zwiężycy z 16 strzelb z pokotem 64 zajęcy i 1 krogulca,
- 24 grudnia w Kielanówce z 23 zającami,
- 29 grudnia w Raclawówce i Niechobrzach II z udziałem 14 myśliwych ubito 64 zajęcy ...” (str. 16-17),

☼ w podsumowaniu autor pisze: „Dysponujemy obecnie (1930r.) następującymi terenami:

- Kielanówka – obwód wspólny – 363 ha – czynsz 180 zł/rocznie;
- Niechobrz - „ 1.876 ha - „ 800/zł
- Raclawówka „ 652 ha - „ 300 zł
- Zarzecze „ 254 ha - „ 80 zł
- Zwiężczyca „ 1.072 ha - „ w naturze (zboże i drewno)

2. na kolejnej części terenu znajdowały się znaczące tzw. obwody łowieckie własne. Należy tu wymienić:

1. obszary dworskie właściciela Babicy:

- hrabiego Rogera Łubieńskiego (1849-1930), posła na Sejm Galicyjski, członka Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego i Towarzystwa Myśliwych w Rzeszowie;
- kolejnego właściciela Babicy (1916-1944) Joachima Jarochowskiego, znanego gospodarza, hodowcy i myśliwego. Delegat Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego na powiat Rzeszowski a w roku 1938-9 – podłowczy powiatowy.

2. teren Czudca i Nowej Wsi Czudeckiej – których właściciele Adam Uznański i Józef Wiktor byli myśliwymi.

3. dobra ziemskie Boguchwały. Nazwiska kilku właścicieli znajdujemy w rejestrach członków Towarzystwa Myśliwych w Rzeszowie:

- Marcei Straszewski – członek założyciel Towarzystwa (Straszewscy byli właścicielami Boguchwały prawie 130 lat),
- Zenon Suszycki – powstaniec styczniowy 1863r., jeden z pionierów górnictwa i szkolnictwa naftowego,
- Klaudiusz Angerman – naftowiec, polityk i poseł do austriackiej Rady Państwa, fundator wielu przedsięwzięć na rzecz Kraju i środowiska.

W przeszłości łowiectwo uprawiała elita społeczna, a jej członkowie gospodarujący na obwodach własnych lub wydzierżawionych zorganizowani w Towarzystwach Myśliwskich lub będący w szeregach Galicyjskiego (Małopolskiego) Towarzystwa



Łowieckiego, stanowili wzorce nieosiągalne dla zwykłego marzyciela o polowaniach. Łowiectwo – wbrew niektórym twierdzeniom – pozwoliło ochronić zasoby zwierzyny, zapewnić ich zwiększenie, restytuować niektóre gatunki a także wniosło istotny wkład do materialnej i duchowej kultury narodu, zwłaszcza w literaturze, poezji, muzyce, malarstwie, obiektach architektury i ich wyposażeniu.

Trwała jeszcze II wojna światowa, gdy w październiku 1944 roku w Lublinie myśliwi zaczęli się organizować i zabiegać o reaktywowanie Polskiego Związku Łowieckiego. Wkrótce PZŁ został zarejestrowany a 29 maja 1945r. odbyło się w Warszawie pierwsze po wojnie zebranie inauguracyjne oficjalną działalność Związku.

Władze państwowe zezwoliły na wznowienie działalności w oparciu o prawo przedwojenne tj. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3.XII.27 roku „O prawie łowieckim”.

Rzeszowscy myśliwi, którzy przeżyli wojnę, poczęli się organizować już na przełomie lat 1944/45. W czerwcu 1945r. Rzeszowski Urząd Wojewódzki wystosował do Starostów Powiatów polecenie utworzenia obwodów łowieckich z uwzględnieniem skutków wynikających z przeprowadzonej reformy rolnej oraz upaństwowienia lasów:

Urząd Wojewódzki Rzeszowski
Wydział Ogólny
L: 75/1/45

Rzeszów, dnia 1 ^{01 czerwca} maja 1945r.

Do

Obwody Iarciechów.

Ob. Starosty Powiatowego

w

Rzeszowie.

W związku z ukończeniem działań wojennych na terytorium Państwa Polskiego staje się aktualną sprawą odbudowy jednej z poważnych gałęzi gospodarki narodowej jakim jest łowiectwo, zwłaszcza gdy aktualną będzie w niedługiej przyszłości sprawa wydawania pozwoleń na broń myśliwską.

Przeprowadzenie referaty rolnej z jednej, a upaństwowienie lasów większej własności z drugiej strony, zmienia w zupełności podstawy podziału na obwody łowieckie jakie istniały przed wybuchem wojny stwarzając konieczność nowego podziału tych obwodów.

W interesie ochrony zwierzyny łownej przetrzebionej działaniami wojennymi i podniesienia jej stanu liczebnego, przed ochroną polowania, dożywianie zwierzyny i łapanie szkodników, należy możliwie najszybcze ustalenie przyszłego użytkownicy odnośnie polowania i wydzielanie tego prawa, co może być w obecnej chwili aktualne z uwagi na spieszliwe pokrycie.

W tym celu poleca się ustalenie obwodów łowieckich na terenie tarciejszego Starostwa Powiatowego i poczynienie starań w kierunku wydzielania tych obwodów, o trudnościach w tym kierunku należy bezwzględnieawiadozić Urząd Wojewódzki.

Za Wojewodę:

Starostwo Powiatowe
w Rzeszowie

otrzymane dnia 2. 6 1945 r.

L. 75/1/45 zat.

opłata stampowa

nie — wieszano

Hgr. Petrus
/Hgr. Petrus/
Naczelnik Wydziału Ogólnego

Starostowie przekazali polecenie utworzenia obwodów Zarządom Gmin, wyznaczając termin zakończenia prac na 30 września 1945r:



Starosta Powiatowy Leszno
L. A 19/1/45.

Leszno, 31.VIII.1945.

Utworzenie obwodów Łowieckich.

Do
Zarządu gminy niejaśkiej i jaśkiej
w powiecie.

Powołując się na tut. pismo z dnia 9.8.1945 L.A 19/1/45 oraz na artykuły 6 -11 Rozp. Pres. Rep. z dnia 3.III.1927 o prawie łowieckim Dz.U.N.110 poz.934 polecam Zarządowi gminy utworzenie obwodów łowieckich na terenie tert. gminy.

Obrody łowieckie nie mogą być mniejsze które nie posiadają 100 hektarów łąk i polowisk. Jeżeli zarejestrowany obwód łowiecki z jakiegokolwiek powodów przestanie odpowiadać warunkom wymienionym w artykułach 6 - 11 Starosta powziął decyzję o zniesieniu obwodu.

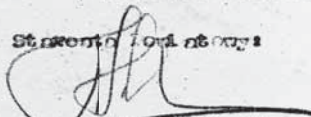
Zgłoszenie obwodu łowieckiego ma być dokonywane za pośrednictwem Zarządu gminy, który stwierdzi, czy podano fakta w zgłoszeniu są zgodne z rzeczywistością oraz sprawdził tożsamość osób polujących. Zgłoszenie to sprawdzone i zatwierdzone Zarząd gminy przesyła Starostę.

Właściciele gruntów objętych wspólnym obwodem łowieckim stanowią spółkę łowiecką, która posiada osobowość prawną. Spółka łowiecka działa na podstawie statutu.

Wobec powyższego polecam natychmiast przystąpić do tworzenia obwodów łowieckich i donieść mi o utworzeniu najpóźniej do końca września 1945 r.

~~Wszelkie sprawy związane z utworzeniem obwodów łowieckich~~
Wszelkie akta skompletowane w związku z utworzeniem obwodów łowieckich wraz ze statucem należy mi przedłożyć do zatwierdzenia.

Starosta Powiatowy:


/Stanisław Kulaga/

Na początku października 1945r. Zarządy Gmin otrzymały polecenie zorganizowania wyborów spółek łowieckich i ich zarządów wg przedwojennego statutu nadanego rozporządzeniem Ministra Rolnictwa w styczniu 1928r.

Spółkę łowiecką stanowili właściciele gruntów tworzących wspólny obwód łowiecki. Spółka posiadała osobowość prawną i władze tj. Walne Zgromadzenie Członków Spółki oraz Zarząd Spółki zobowiązany m.in. do:

- zarządzania wspólnym obwodem łowieckim spółki,
- zawierania umów o wydzierżawienie polowania (na czas nie krótszy niż 6 lat),
- reprezentowania spółki wobec władz i osób trzecich,
- przygotowywania wniosków na walne zgromadzenia spółki w sprawie przeznaczenia części dochodu na cele hodowlane i ochrony łowiectwa (np. poprzez ustanowienie straży łowieckiej).

Starosta Powiatowy Rzeszowski
A 19/1/45.

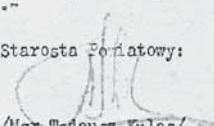
Rzeszów, 6.10.1945.

Do
Zarządów gminy miejskiej, wiejskiej
wszystkich
w powiecie.

W ślad za tut. pismem z dnia 31.8.1945 L. A 19/1/45 polecam Zarządowi gminy zarządzić wybory spolek łowieckich oraz zarządów tych spolek na zasadzie statutu, przewidzianego rozporządzeniem Ministra Rolnictwa z dnia 19 stycznia 1928 r. /Dz.U.Nr.18, poz.161/.

Sprawę utworzenia obwodów łowieckich, o ile dotychczas to nie nastąpiło, oraz wyboru spolek łowieckich, należy traktować jako bardzo pilną z uwagi na wydzierżawienie prawa polowania, co wpłynie dodatnio na stan finansów danej gminy.-

Starosta Powiatowy:


/Mgr Tadeusz Kulas/

Zadania wynikające z wyżej przytoczonych decyzji wojewódzkich i powiatowych realizował na terenie ówczesnej Gminy Raclawówka wójt Józef Janda.

W pamięci pierwszych myśliwych z tego terenu zapisał się jako główny i najważniejszy organizator łowiectwa a zarazem członek założyciel i wieloletni prezes „Towarzystwa Myśliwych” w Raclawówce.

Do członków założycieli należeli również:

- | | | |
|-----|-----------------------|-----------------------|
| 1. | Jan Augustyn - | zam. Zgłobień |
| 2. | Julian Róg - | zam. „ |
| 3. | Andrzej Róg- | zam. „ |
| 4. | Julian Nalepa - | zam. „ |
| 5. | Stanisław Róg - | zam. „ |
| 6. | Adolf Bury - | zam. „ |
| 7. | Franciszek Klimczak - | zam. Boguchwała |
| 8. | Paweł Paško - | zam. „ |
| 9. | Ignacy Hołda - | zam. „ |
| 10. | Antoni Kogutek - | zam. Niechobrz |
| 11. | Władysław Kogutek - | zam. „ |
| 12. | Franciszek Nalepa - | zam. „ |
| 13. | Henryk Bać - | zam. „ |
| 14. | Piotr Baran - | zam. Wola Zgłobieńska |
| 15. | Franciszek Żarów | zam. Boguchwała |

Po zebraniu założycielskim wysłali do Urzędu Wojewódzkiego (poprzez Starostwo Powiatowe) wniosek o rejestrację dołączając Statut i Regulamin polowań opracowane wg wzorca Wydziału Wykonawczego Polskiego Związku Łowieckiego.



Towarzystwo Myśliwych
w R a c ł a w ó w c e
Pwiat Rzeszów

Racławówka, dnia 15.X.1946 r.

Do
Wojewódzkiego Urzędu
w R z e s z ó w i e

Przez Starostwo Powiatowe
w R z e s z ó w i e

Towarzystwo Myśliwych w Racławówce zwraca się z prośbą o zarejestrowanie wymienionego Towarzystwa, które powstało na terenie Gminy Racławówka. Do rejestracji załączamy, ~~protokół zebrania założycielskiego~~, oraz cztery egzemplarze Statutu i Regulaminu podpisane wszystkie odpisy przez szesnastu członków. Również prośba podpisana też przez szesnastu członków.

Janda Józef

Angustyn Jan

Róg Julian

Róg Andrzej

Nalepa Julian

Róg Stanisław

Bury Adolf

Klimczak Franciszek

Zarów Franciszek

Paśko Paweł

Hołda Ignacy

Kogutek Antoni

Kogutek Władysław

Nalepa Franciszek

Brc Henryk

. Baran Piotr



Adresy założycieli Towarzystwa na odwrocie.

Starostwo Powiatowe
w Rzeszowie 28. X 1946
otrzymano dnia 28. X 1946
Lp. 8/10019/46. 4
zał. 4
opłata stempłowa
wliczono 70

W Z O R C O W Y

S T A T U T

S T O W A R Z Y S Z E Ń Ł O W I E C K I C H .

opracowany przez
Wydział Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego.

S T A T U T

Stowarzyszenie pod nazwą *Towarzystwo Myśliwych z Rastawówce*.
Uwaga; musi być wyraz "Łowiecki" lub "myśliwski".

I. Nazwa, siedziba i teren działalności.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę *Towarzystwo Myśliwych z Rastawówce*

§ 2. Siedziba i terenem działalności Stowarzyszenia z prawem dzierżawienia terenów łowieckich na obszarze całej Rzeczypospolitej jest Rastawówka.

II. Zadanie i charakter prawny Stowarzyszenia.

§ 3. Stowarzyszenie ma na celu szerzenie zasad prawidłowej gospodarki łowieckiej, przestrzeganie prawidłowych sposobów polowania, podniesienie zwierzostanu oraz współdziałanie z władzami w zwalczaniu wykroczeń przeciwko obowiązującym prawom łowieckim.

§ 4. Dla osiągnięcia swoich celów Stowarzyszenie z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów:

a/ zabiega o wyjednanie celowych zarządzeń władz prawodawczych i wykonawczych w zakresie łowiectwa.

b/ utrzymuje i prowadzi tereny łowieckie, hodując i ochraniając znajdującą się na nich zwierzynę, współdziała w zwalczaniu kłusownictwa i ścigania handlu zwierzyną w czasie zakazanym, popiera hodowlę psów myśliwskich i t.p.

c/ popiera wydawnictwa traktujące o łowiectwie, prowadzi bibliotekę muzeum łowieckie, urządza odczyty, bierze udział w wystawach ogólno-łowieckich, konkursach strzeleckich i t.p. wydaje nagrody osobom wyróżniającym się w zakresie działalności Stowarzyszenia.

§ 5. Stowarzyszenie jest osobą prawną, ma prawo nabywania i zbywania majątków i zawierania wszelkich umów.

Stowarzyszenie posiada pieczęć okrągłą oraz używa oznaki /znaczkę/ w/g wzorów, ustalonych przez Walne Zgromadzenie.

§ 6. Stowarzyszenie obowiązane jest zarejestrować się w odpowiedniej łowieckiej Radzie Wojewódzkiej oraz stosować się do przepisów wydawanych przez Polski Związek Łowiecki i jego organy oraz podlegać kontroli odpowiednich organów Polskiego Związku Łowieckiego.



- 2 -

Zarząd obowiązany jest składać w roku do 31.III w Wojewódzkiej Radzie Yowieckiej sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia.

§ 7. Stowarzyszenie nie może przyjmować na członków osób niestosujących się do zasad etyki myśliwskiej.

III. Prawa i obowiązki członków.

=====

§ 8. Członkiem Stowarzyszenia może zostać każdy obywatel kraju lub cudzoziemiec, który jest członkiem Polskiego Związku Yowieckiego, który ukończył lat 18 i korzysta z praw obywatelskich i cywilnych i został przyjęty w poczet członków przez Zarząd Stowarzyszenia na podstawie pisemnej deklaracji, podpisanej również przez dwóch członków wprowadzających.

W wypadku nie przyjęcia kandydata do koła służy mu odwołanie do Walnego Zgromadzenia.

§ 9. Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na członków honorowych i rzeczywistych.

Wszyscy członkowie otrzymują legitymacje Stowarzyszenia i mają prawo nosić jego znaczki.

Liczbę członków rzeczywistych ustala Walne Zgromadzenie.

§ 10. Członkowie rzeczywisti opłacają składkę. Nowowstępujący członkowie opłacają wpisowo. Wysokość składki i wpisowego ustala Walne Zgromadzenie.

§ 11. Członków honorowych wybiera Walne Zgromadzenie na wniosek Zarządu za zasługi, położone na polu Yowiectwa. Członkowie honorowi nie opłacają wpisowego ani składek członkowskich.

§ 12. Członkowie honorowi i rzeczywisti biorą udział we wszystkich czynnościach Stowarzyszenia mają czynne i bierne prawo wyborcze do wszystkich władz Stowarzyszenia oraz mają prawo korzystania ze wszystkich urządzeń Stowarzyszenia i dzierzawionych przez nie terenów Yowieckich.

§ 13. Członkowie Stowarzyszenia winni stosować się do postanowień niniejszego statutu, oraz regulaminów, uchwał i zarządzeń wydanych przez władze Stowarzyszenia, a także opłacać w ustanowionych terminach przypadające od nich składki i inne należności, o wysokości ustalonej przez Walne Zgromadzenie lub Zarząd Stowarzyszenia, tracąc do czasu ich uiszczenia prawo korzystania z terenów Yowieckich Stowarzyszenia.

Członek, zamierzający wystąpić ze Stowarzyszenia, o zamiarze swoim zawiadomić pisemnie Zarząd co najwcześniej na trzy miesiące przed upływem roku gospodarczego, przy czym ciąży na nim obowiązek opłacania składek do końca roku gospodarczego.

§ 14. Yadze Stowarzyszenia oraz wszyscy członkowie Stowarzyszenia obowiązani są stosować się ściśle do regulaminu polowań zatwierdzonego przez naczelna Radę Yowiecką.

Stowarzyszenie obowiązane jest prenumerować oficjalny organ Polskiego Związku Yowieckiego "Yowca Polski".

§ 15. Skreślenie z listy członków następuje w wypadku:

- a/ popełnienia czynów niechamerych lub karalnych,
- b/ działanie na szkodę Stowarzyszenia,

- 3 -

c/ niestosowanie się do statutu, obowiązujących regulaminów i przepisów, zasad etyki myśliwskiej, ustaw i zarządzeń władz w zakresie łowiectwa,

d/ zaleganie w płaceniu składek na czas dłuższy niż 6 miesięcy, lub nieuregulowania należności w ciągu miesiąca od wyznaczonego przez Zarząd terminu.

e/ dobrowolnego wystąpienia ze Stowarzyszenia, zgłoszonego na piśmie we właściwym terminie.

Skreślenia skutecznie Zarząd. Od uchwały Zarządu służy odwołanie do Walnego Zgromadzenia. Do czasu zwołania Walnego Zgromadzenia Zarząd może zawiesić członka w jego prawach.

Członek skreślony z listy członków na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia, lub postanowienia Zarządu Stowarzyszenia, jak również występujący dobrowolnie, winien uregulować wszystkie swoje należności, do których należy wliczyć i składkę za bieżący rok gospodarczy.

IV. Władze Stowarzyszenia.

§ 16. Władzami Stowarzyszenia są:

- a/ Walne Zgromadzenie,
- b/ Zarząd,
- c/ Komisja rewizyjna,

V. Walne Zgromadzenie.

§ 17. Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia stanowi jego najwyższą władzę, uprawnioną do decydowania o wszystkich tych sprawach, które należą do zakresu działalności Stowarzyszenia, a które przekraczają kompetencje innych jego władz.

Walne Zgromadzenie bywa zwykajne i nadzwyczajne.

§ 18. Zwykajne Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd co najmniej raz w roku, dla przedstawienia sprawozdania za rok ubiegły i preliminarza dochodów oraz wydatków na rok następny, dokonania wyborów ustępujących władz i rozpatrzenia spraw, wymagających decyzji Walnego Zgromadzenia, zgodnie z art. 20 statutu.

§ 19. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd.

a/ z własnej inicjatywy, b/ na zadanie Komisji Rewizyjnej,
c/ na piśmienne zadanie jednej trzeciej ogółu członków z podaniem motywów tego zadania i proponowanego porządku dziennego obrad. Zadanie to winno być wykonane w ciągu miesiąca od daty jego zgłoszenia.

§ 20. O terminie i miejscu Walnego Zgromadzenia Zarząd zawiadamia członków pisemnie na dwa tygodnie przed zebraniem.

Walne Zgromadzenie należycie zwołane jest prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Z przebiegu obrad Walnego Zgromadzenia sporządza się protokół, który podpisuje Przewodniczący i Sekretarz.

§ 21. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają zwykłą większością głosów, o ile statut niniejszy nie przewiduje wyjątków.

§ 22. Na Walnych Zgromadzeniach członkowie głosują osobiście. Głosowanie w sprawach wyboru do władz Stowarzyszenia i wykreślenia członków odbywa się w sposób tajny.

§ 23. Do atrybucji Walnego Zgromadzenia o szczególności należy:



- 4 -

- a/ rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły oraz uchwalenie budżetu i udzielenie Zarządowi abeclutorium.
- b/ wybór członków do władz Stowarzyszenia,
- c/ rozważanie i zatwierdzenie opracowanych przez Zarząd regulaminów.
- d/ ustalanie wysokości składek i wpisowego, oraz innych opłat na rzecz Stowarzyszenia lub jego strazy Kowieckiej,
- e/ nabywanie i zbywanie nieruchomości,
- f/ zaciąganie pożyczek,
- g/ postanowienia co do wykreślenia członków/§ 13 statutu/.
- h/ postanowienia w sprawie wszelkich wniosków Zarządu i członków Stowarzyszenia,
- i/ rozstrzyganie odwołań do decyzji Zarządu,
- j/ uchwalenie zmian niniejszego statutu,
- k/ uchwalenie likwidacji Stowarzyszenia.

VI. Zarząd

24. Zarząd składa się z Prezesa, Iviceprezesa, Sekretarza, Skarbnika, Kowczega i Gospodarza, oraz dwóch zastępców, wybieranych przez Walne Zgromadzenie na lat 3.

Ustępujący członkowie Zarządu mogą być wybierani ponownie.

25. Posiedzenia Zarządu są prawomocne, o ile w nich bierze udział większość członków, w tej liczbie, prezes, względnie wiceprezes. Decyzje Zarząd zwykła większością głosów, obecnych na posiedzeniu członków. Przy równej liczbie głosów przeważa głos przewodniczącego.

Wszystkie uchwały winny być wpisane do księgi protokołów i podpisane przez biorących udział w posiedzeniu członków Zarządu. Członkowie Zarządu niezgodzający się z zapadłą uchwałą, mogą zadać zapisanie swego odrębnego zdania.

26. Prezes reprezentuje Stowarzyszenie wobec władz i osób czuwa nad ogólnym biegiem spraw Stowarzyszenia, przestrzeganiem statutu i regulaminów, wykonywaniem uchwał Walnego Zgromadzenia i Zarządu oraz zwołuje posiedzenia Zarządu i podpisuje wszelkie wysyłane przez Stowarzyszenie papiery.

Iviceprezes zastępuje Prezesa.

27. Sekretarz prowadzi protokoły obrad Zarządu, przechowuje księg protokołów Walnych Zgromadzeń i Zarządu, załatwia korespondencja, podpisuje wszelkie wysyłane przez Stowarzyszenie papiery i otrzymuje za swoją podpisem, lub osoby przez niego upoważnionej, wszelką korespondencję, adresowaną na imię Stowarzyszenia.

28. Skarbnik prowadzi kasę i rachunkowość Stowarzyszenia, ściąga wszelkie, przypadające na rzecz Stowarzyszenia i należności od członków i osób postronnych, oraz reguluje wszystkie należności, przypadające od Stowarzyszenia. Na posiedzeniach i zebraniach władz Stowarzyszenia przedstawia stan księgi.

29. Kowczy zawiąduje polowaniami i terenami Kowieckimi, jest przełożonym strazy Kowieckiej Stowarzyszenia, zabiega o utrzymanie i podniesienie zwierciastanu na tych terenach, przestrzega zachowania dyscypliny i etyki Kowieckiej na polowaniach oraz zachowania przez członków postanowień regulaminów i uchwał władz Stowarzyszenia w tym zakresie.

30. Gospodarz jest zastępcą Kowczego, załatwia on wszystkie sprawy gospodarcze Stowarzyszenia oraz inne zlecone przez Zarząd.

31. Zarząd kieruje działalnością Stowarzyszenia, zwołuje Walne Zgromadzenia, zarządza majątkiem Stowarzyszenia, załatwia wszelkie nieporozumienia między członkami Stowarzyszenia, lub między członkami Stowarzyszenia

a członkami Zarządu, uskutecznia w imieniu Stowarzyszenia wszelkie czynności prawne, wykreśla członków stosownie do § 13. niniejszego statutu.

Zarząd wyznacza delegatów na Walne Zgromadzenie Powiatowe Polskiego Związku Łowieckiego i na wszelkie zjazdy Łowieckie.

Wszystkie pisma i dokumenty, wychodzące od Stowarzyszenia muszą być zaopatrzone w podpisy Prezesa i Sekretarza, lub ich Zastępców.

VII. Komisja Rewizyjna.

§ 32. Walne Zgromadzenie przez tajne głosowanie wybiera trzech członków i dwóch zastępców Komisji Rewizyjnej z pośród członków Stowarzyszenia nie należących do Zarządu.

§ 33. Komisja Rewizyjna jest obowiązana przynajmniej raz na rok dokonać sprawdzenia ksiąg i Kasy Stowarzyszenia. W tym celu Komisja Rewizyjna ma prawo wglądu w każdym czasie we wszelkie akty, księgi i dokumenty Stowarzyszenia, sprawdzanie kasy i inwentarza oraz zadać od Zarządu lub poszczególnych jego członków dostarczenia wszelkich potrzebnych danych i wyjaśnień. Zestawiony przez Zarząd bilans Komisja Rewizyjna sprawdza i zaopatrjuje w odpowiednie wnioski. Przynajmniej raz na rok Komisja Rewizyjna dokładnie sprawdza cały stan majątku Stowarzyszenia i składa o wynikach rewizji swoje sprawozdanie oraz wnioski dorocznemu Walnemu Zgromadzeniu.

VIII. Zmiana statutu i likwidacja Stowarzyszenia.

§ 34. W razie potrzeby dokonania zmiany statutu Zarząd, po opracowaniu projektu, przedstawia go do zatwierdzenia Walnemu Zgromadzeniu, które zmiany, uchwała większością 2/3 głosów, przy obecności co najmniej połowy członków. Zmieniony statut wchodzi dopiero w życie po zarejestrowaniu go przez właściwą władzę rejestrującą.

§ 35. Likwidacja Stowarzyszenia nastąpić może na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia większością 2/3 głosów, przy obecności co najmniej połowy członków. W razie likwidacji ostatnie Walne Zgromadzenie rozporządza majątkiem Stowarzyszenia i decyduje o jego przeznaczeniu.

IX. Postanowienie specjalne.

§ 36. Załączony do niniejszego Statutu Regulamin Polowań stanowi jego część składową.

<i>[Signature]</i>	Janda Józef	<i>[Signature]</i>	Hołda Ignacy
<i>[Signature]</i>	Nalepa Julian	<i>[Signature]</i>	Kogutek Antoni
gustyn Jan	Róg Stanisław	<i>[Signature]</i>	Kogutek Władysław
g Julian	Bury Adolf	<i>[Signature]</i>	Nalepa Franciszek
Andrzej	Klimeczak Franciszek	<i>[Signature]</i>	<i>[Signature]</i>



R E G U L A M I N

P O L O W A N I E

I C z ę ś ć

Regulamin polowań ogólny .

I Z a s a d y o g ó l n e .

§ 1. Na terenach Koła /Towarzystwa/ łowieckiego uprawnieni są do polowania: członkowie honorowi i rzeczywisci Koła /Towarzystwa/ oraz zaproszeni goście.

Polować mogą tylko ci rzeczywisci członkowie, którzy opłacili bieżącą składkę członkowską Koła oraz Polskiego Związku Łowieckiego.

§ 2. Członków Koła obowiązują we wzajemnych stosunkach zasady prawdziwego koleżeństwa, uprzejmoci i lojalności. Na polowaniach winna być przestrzegana jaknajdalej idąca ostrożność w obchodzeniu się z bronią.

§ 3. Członkowie Koła winni ochraniać bogactwa różnej przyrody a/ Nie wolno się kłaść zbędnym mordowaniem zwierząt bez określonej potrzeby i celu. Zabronione jest więc uprawianie się w strzelanie do nieprzeznaczających wartości łowieckiej zwierząt czy ptaków. b/ Nie wolno jest strzelać śrutem na odległość /powyżej 65 kroków/ kiedy to strzał jest wątpliwy i grozi jedynie zwierzyźnie kalesciem. c/ Każdy postrzałek winien być szukany i w razie znalezienia dobity. Również zatrzymany na miejscu strzałem, ale żyjący jeszcze zwierzę czy ptak winien być niezwłocznie dobity.

Nie wolno w żadnym wypadku żalować ładunku dla skrócenia meczarni, rzucającego się przed stanowiskiem zwierza.

§ 4. Goście zaproszeni na polowanie mogą być oficjalni i swyczajni. a/ Gości oficjalnych zaprasza Zarząd z pośród osób urzędowych, osób specjalnie dla Koła użytecznych lub członków zaprzyjmiomych Kolek. Goście tacy kosztów polowania nie ponoszą. Na każde zbiorowe polowanie nie może być zaproszonych więcej niż dwóch gości oficjalnych.

b/ Gości swyczajnych na prawo zapraszać na polowanie każdy członek Koła w granicach i na warunkach postanowień Walnego Zgromadzenia lub Zarządu za specjalną opłatą na rzecz Koła w wysokości zł. 300 i tylko członków Polskiego Związku Łowieckiego.

Goście tacy ponoszą wszystkie koszty polowania. Wprowadzający członkowie odpowiedzialni są za zachowanie się i uszczerzenie należności przez wprowadzonych przez nich gości.

- 2 -

c/ Łowczemu przysługuje prawo wprowadzenia jednego gościa zwyczajnego na każde polowanie.

d/ Zapraszanie gości zarówno oficjalnych jak i zwyczajnych musi być każdorazowo uzgodnione z Łowczym.

II. Polowania zbiorowe.

a/ Postanowienia ogólne.

§ 5. Za zbiorowe polowania uważa się takie, które są oparte na napędzaniu zwierzyny przy udziale choćby jednego naganiasza lub psa.

W polowaniach zbiorowych nie może brać udziału większa ilość myśliwych niż 24 -ch.

Urządzenie polowań zbiorowych należy do wyłącznej kompetencji Zarządu Kółka i Łowczego.

Polowania zbiorowe mogą być w terminach stałych lub ruchomych.

§ 6. Przed rozpoczęciem sezonu łowieckiego jesienno - zimowego Zarząd na wniosek Łowczego ustala termin zbiorowych polowań i ogłasza wszystkim członkom specjalnym pisemnym komunikatem, o stałych terminach polowań.

Komunikat winien zawierać: a/ miesiąc i nazwę łowiska, b/ termin polowania, c/ miejsce zbiórki, d/ jakość zwierzyny, e/ trasa jazdy lub rozkład pociągów, f/ sakwaterowanie, g/ wyżywienie, h/ termin zapisów, i/ wysokość zaliczki na koszty, j/ wysokość strzałowego na rzecz straży łowieckiej.

§ 7. Kółko posiadające na swych terenach grubą zwierzyną powinno posiadać psa tropacza lub innego do tej pracy zaprawionego.

§ 8. Członkowie Kółka winni nosić w czasie polowań i zebrań Kółka, na widocznym miejscu znaczki Kółka.

§ 9. O dniu polowań zbiorowych o terminach ruchomych decyduje Łowczy samodzielnie, powiadamiając w miarę możliwości wszystkich członków osobiście, telefonicznie, lub telegraficznie. Powyższe może mieć miejsce przy polowaniach a/ na ofiarowane wilki, b/ stracone dziki na terenie, gdzie występują one tylko jako przechoźnie.

§ 10. Niezozwolone jest urządzenie polowań zbiorowych przez Zarząd Kółka lub Łowczego bez powiadomienia o jego terminie wszystkich członków Kółka, a to w/g zasad jak w § 6 i 9.

§ 11. Członkowie winni udział swój w polowaniach zbiorowych o stałych terminach zgłaszać u Łowczego co najmniej na 14 dni przed jego terminem, wpłacając jednocześnie zaliczkę na koszty w ustalonej przez Łowczego wysokości.



§ 12. W razie zapisania się na dane polowanie zbiorowe większej ilości myśliwych niż jest na nim miejsce, Zarząd przeprowadza niezwłocznie losowanie, zawiadamiając w ciągu trzech dni wszystkich zainteresowanych o jego wyniku. Łowczy zwraca też niezwłocznie wpłacone ewentualne przez wylosowanych zaliczki na koszty polowania.

§ 13. Balszym losowaniem nie będą podlegali członkowie, którzy już uprzednio zostali z udziału w polowaniach wylosowani. Przyczyn pierwszeństwo w zapisie będą mieli ci, którzy byli w większej ilości polowań wylosowani.

§ 14. Członek, który dla jakichkolwiek powodów nie może wziąć udziału w polowaniu, winien niezwłocznie zawiadomić o tym Łowczego i nie ponosi kosztów polowania o ile Łowczy otrzyma zawiadomienie o tym na trzy doby przed datą polowania.

Na jego miejsce wchodzi jeden z wylosowanych członków w/g listy. Jeśli zapisany na polowanie członek nie zawiadomi o rezygnacji z polowania w podanym wyżej terminie to musi uiścić koszty polowania jak i ci, którzy brali w nim udział oraz traci prawo do zwolnienia od losowania na następne polowanie.

§ 15. Stosownie do liczby myśliwych, mających wziąć udział w polowaniu, Łowczy przygotowuje odpowiednią ilość kartek z wyznaczeniem stanowisk na cały dzień w/g według załączonej do niniejszego regulaminu tabelki. Jeśli ilość miotów przewyższy ilość przewidzianą w kartce, to w następnych miotach myśliwi zajmują stanowiska według porządku ustanowionego w kartkach, tak jakby polowanie odbywało się od początku.

§ 16. Przed rozpoczęciem polowania, w czasie wyznaczonym przez Łowczego, następuje rozlosowanie stanowisk. Myśliwi, którzy spóźnili się na losowanie kartek, nie mają prawa żądać ponownego losowania i winni rozlosować między siebie pozostałe kartki.

Wymiana dobrowolna kartek między poszczególnymi uczestnikami polowania, jest dozwolona, winna być jednak zakomunikowana Łowczemu.

§ 17. W celu uniknięcia zamętu, każdy myśliwy winien zanotować sobie numer porządkowy kartki, aby na wypadek jej zgubienia kartka mogła być odzyskana. Ponadto winien on zawsze sprawdzić według kartki i wiedzieć, jaki ma numer stanowiska w danym miocie.

§ 18. Myśliwi, życzący mieć przy sobie strzelców, winni stawiać ich przy sobie i są odpowiedzialnymi za ich zachowanie się.

§ 19. Strzelcy nie mają prawa strzelania do zwierzyny. Wyjątek od tego dopuszczalny jest w razie napanięcia przez zwierza na jednego z myśliwych.

§ 20. Na wszelkich zbiorowych polowaniach psy zabierane przez myśliwych winny być trzymane na smyczy. Puszczenie ich ze smyczy dozwolone jest tylko w wypadkach, oznaczonych przez Łowczego lub za jego każdorazowym zezwoleniem, zawsze jednak dopiero po ukończonym miocie.

- 4 -

§ 21. Spory uczestników polowania z naganiaczami i służbą łowiecką są niedozwolone. Każdy ze swymi pretensjami winien zwracać się do Łowczego.

§ 22. Myśliwi, którzy się zebrali w wyznaczonym miejscu, nie mają obowiązku oczekiwać na tych, którzy nie przybyli, dłużej niż do godziny oznaczonej, jako pora rozpoczęcia polowania.

§ 23. Na wszystkich polowaniach zbiorowych całkowita władza i prawo wydawania zarządzeń należy wyłącznie do Łowczego. Zarówno myśliwi, jak i pozostali uczestnicy polowania, winni mu się bezwzględnie podporządkować. On jeden jest odpowiedzialny przed Zarządem i Władzami Kółka za sposób prowadzenia polowania i porządek jaki powinien na nim panować. Uczestnicy polowania niezadowoleni z zarządzeń Łowczego, nie mają prawa nieporządkowo wyrażać się i ani głośno go krytykować lub wszczynać z nim spory, a mogą, po ukończeniu polowania, wnieść skargę na zarządzenia Łowczego lub uchybienia z jego strony do Zarządu Kółka.

§ 24. Strzelanie do celu i rozładowywanie broni za pomocą strzału podczas polowań zbiorowych jest dopuszczalne tylko na podstawie zezwolenia Łowczego.

§ 25. Zwierzynina należy do tego myśliwego, który zabił ją z zachowaniem przepisów ustanowionych dla polowań zbiorowych, o ile uchwała Zarządu lub Ogólnego Zgromadzenia Członków nie postanowi inaczej. Zwierzynina niestała danego terenu myśliwskiego, karpieżnika oraz wszystkie trofea zabite z zachowaniem tychże postanowień, należą w każdym razie do tego myśliwego, który je zabił.

§ 26. Polowanie zamyka Łowczy. Ustalenie kosztów polowania należy do gospodarza Kółka.

Uczestnicy polowania winni uregulować rachunki za siebie i wprowadzonych gości niezwłocznie po ukończeniu polowania i zrobieniu rozrachunków.

Myśliwi, którzy brali udział w polowaniu, lecz odjechali przed jego ukończeniem, ponoszą wszelkie koszty za ten dzień polowania narówni z tymi myśliwymi, którzy pozostawali do ukończenia polowania.

b/ P o l o w a n i e z n a g a n k ą.

§ 27. Miejsce ~~przekażkami~~ wyznaczone przez Łowczego dla poszczególnego myśliwego na linii strzelców nazywa się stanowiskiem.

§ 28. Łowczy winien wyznaczyć stanowiska we wszystkich miotach objętych danym polowaniem, bądź zawczasu przed polowaniem, bądź też w toku polowania, w ten sposób, że na wyznaczonej linii strzelców, podczas rozprówdzenia myśliwych, w określonych proporcjonalnie do liczby strzelców i szerokości pędzonego miotu ciągach, stawia się paliki z porządkowymi numerami, oznaczające stanowiska. Strzałka na paliku winna wskazywać stronę w którą udają się po miocie myśliwi dla zbiórki.



- 5 -

Fla uniknięcia zamętu, paliki niezwłocznie po zajęciu stanowisk przez myśliwych winny być przez specjalnie wyznaczonego chłopca pobierane.

§ 29. Numery stanowisk winny być w ten sposób, że pierwszy numer winien być pozostawiony na krańcu lewego skrzydła linii strzelców, następnie zaś, w porządku kolejności, od lewego skrzydła ku prawemu.

Linia strzelców i stanowiska winny być ustawione "pod knieją", t.j. pod ścianą lasu, z którego odbywa się pędzenie.

§ 30. Urządzenie flankowych stanowisk jest niepożądane. Jest ono niedopuszczalne na polowaniach, na których się strzela kulami.

Dopuszczalną na takich polowaniach jest jedynie t.zw. "daleka flank" t.j. ustawienie myśliwych na flance w odległości ponad sto metrów od krańcowego myśliwego w celu obstawienia kilkomastrelcami domniemanego przesmyku zwierza, najczęściej dzików.

Myśliwy zajmujący miejsce na flance nie ma prawa posuwać się z naganką bliżej niż do 60 kroków od zajmującego stanowisko na załamaniu linii myśliwego.

§ 31. Po otrzymaniu numerów stanowisk myśliwi winni się ustawić w porządku numerów i w tym porządku udać się za Łowczym na linię strzelców. Wyjątki od tego przepisu są dozwolone jedynie na specjalne zarządzenie Łowczego.

§ 32. Myśliwy po przybyciu na stanowisko winien stanąć bezwzględnie "pod knieją" /§ 24/. Jeżeli przez pośpiech lub nie dbałość palik oznaczający numer stanowiska został postawiony na drodze lub linii, po której ustawieni są myśliwi, winien on podejść do ściany lasu po linii prostopadłej od punktu, w którym ustawiony jest palik.

Jeśli punkt ten, względnie miejsce oznaczone palikiem, wydają się myśliwemu niedogodne ze względu na niedostateczną widzialność lub brak ukrycia, to drobna poprawka przez przesunięcie się parę kroków w prawo lub w lewo od wyznaczonego stanowiska jest dopuszczalna, ale tylko po idealnej linii przechodzącej przez stanowisko. Na to miejsce przedewszystkiem wtedy, gdy myśliwi stoją dostatecznie daleko od siebie.

Jeżeli stanowisko znajduje się w odległości mniejszej niż 30 kroków jedno od drugiego to strzelać jest wolno myśliwemu tylko w lewą stronę. Nie dotyczy to stanowiska lewookrężnego.

§ 33. Nikt nie ma prawa opuścić stanowiska przed końcem pędzenia i sygnałem Łowczego. Wyjątek od tego dozwolony jest w razie napanięcia przez zwierza na którego z myśliwych, lub w razie nagłego zachorowania.

§ 34. Zaczęcie pędzenia winno być sygnalizowane trąbką.

- 6 -

§ 35. Myśliwi po zajęciu stanowisk obowiązani są:

- a/ nie rozmawiać,
- b/ nie łamać i nie rąbać w hałaśliwy sposób gałęzi.

a po zakończeniu pędzenia:

- a/ nie palić,
- b/ nie wchodzić w las dla złatwienia potrzeb naturalnych.

§ 36. Myśliwi, którzy nie zajęli swych stanowisk przed rozpoczęciem pędzenia, mogą zajmować miejsca, nie dochodząc do pierwszego względnie ostatniego stanowiska, lub oczekiwając do końca pędzenia u podwódt.

§ 37. Na polowaniach zbiorowych wolno strzelać tylko do takiej zwierzyny, na jaką polowanie było wyznaczane.

Do niedzwiedzi, losi, jeleni, muflonów, danieli i dzików można strzelać tylko kulami.

§ 38. Przed linią strzelców wolno strzelać do zwierzyny tylko ze swego stanowiska i na odległość nie większą, niż 75 kroków z broni gwintowanej i 60 z broni gładkiej.

Poza linią strzelców wolno strzelać do zwierzyny, ale tylko ze swego stanowiska, na każdą dostępną dla naboju odległość.

§ 39. Prawo strzału myśliwy winien wykorzystywać z zachowaniem zasad etyki myśliwskiej wobec kolegów. Nie wolno mu "sprzątać zwierzyny z przed nosa sąsiada", ani też ryzykownymi strzałami powodować spotkania. Strzał do zwierzyny, która przeszła obok sąsiada niezauważona, jest dozwolony, o ile nie narusza postanowień § 38.

Do zwierzyny, która przeszła koło stanowiska sąsiada spowodowanej wolno jest strzelać dopiero po oddaniu przez tegoż dwóch strzałów chybionych.

§ 40. Strzał wzdłuż linii strzelców jest wzbroniony. Za strzał taki uważa się każdy strzał, z którego pocisk przeszedł obok sąsiedniego stanowiska bliżej, niż na odległość dziesięciu kroków.

§ 41. Pódochodzenie w jakimkolwiek celu do zwierzyny zabitej przez samego myśliwego lub jego sąsiada, a tembardziej posyłanie chłopaka, albo strzelca przed końcem pędzenia w miot jest bezwzględnie zabronione.

§ 42. Szukanie i dochodzenie postrzelonej zwierzyny jak również użycie do pomocy w tym celu ludzi z naganki lub pędw, jest dopuszczalne tylko po ukończeniu pędzenia i za zgodą Łowczego.

Bez zgody Łowczego można przystąpić do tej czynności, jednak zawsze tylko po ukończeniu pędzenia, gdy Łowczy znajduje się zbyt daleko i odszukanie go spowodowałoby zbyt wielką miarę czasu, a ponadto mogłoby zbyt utrudnić zdobycie cennego postrzałka.



- 7 -

Jednakowy jeżeli miot w który wszedł postrzałek ma być następnie pędzony, to wolno jest pęsunąć się za postrzałkiem jedynie 50 m w głąb tego miotu.

§ 43. Myśliwy, chcący odszukać postrzałka nie może żądać, aby polowanie zostało przerwane do chwili ukończenia lub zaniechania przezeń tej czynności.

Winien on sam odszukać polujących myśliwych i w następnych miotach zajmować stanowisko z zachowaniem ogólnych w tym przedmiocie postanowień, w szczególności zaś postanowień § 33.

§ 44. Koniec pędzenia oznacza sygnał podany przez Łowcę lub na jego zarządzenie trąbką. Stojący na stanowiskach myśliwi obowiązani są podać swoim sąsiadom sygnał o ukończeniu pędzenia.

Przed zejściem ze stanowiska należy rozładować broń. Przechodzenie z miotu do miotu z bronią tylko szlamą, a nie rozładowaną jest niedopuszczalne.

c/ P o l o w a n i e w k o t l y .

§ 45. Polowanie w kotły ze względu na dużą ilość zdarzających się postrzałków i trudności utrzymania należytej dyscypliny wśród uczestników, jak również atmosfery w zajętych pretensji, nie jest sposobem polowania, nadającym się do zalecenia. Niemniej, ze względu na trudności skutecznego opolowania niektórych zbyt otwartych rewirów, jest ono dopuszczalne z zachowaniem poniższych regul.

§ 46. Przed rozpoczęciem polowania w kotły Łowczy przystępuje do rozładowania kolarów, którymi winny być oznaczone poszczególne partie myśliwych i naganiający, jeśli to przeprowadzenie kotłów ma mieć miejsce z dwóch lub czterech rogów. W tym wypadku również miejsca, z których ma być rozproszony kocioł, winny być zgóry w terenie oznaczone. Ponadto Łowczy przystępuje do rozładowania numerów, według których myśliwi winni kolejno zajmować miejsca przy rozproszaniu kotła.

Myśliwi posiadający w danym kotle numery nieparzyste zachodzą w stronę lewą, a parzyste w prawą.

§ 47. Po przybyciu na miejsce, skąd ma nastąpić rozproszanie całego lub odpowiedniej części kotła, myśliwi winni sprawdzić numery i pilnie przestrzeżać, aby w odpowiednim momencie zająć swoje miejsce w rozproszonym kotle i nie wywoływać swą nieuwagą zbędnego zamieszania.

Po ruszeniu w drogę dla obejścia kotła wolno jest dopiero broń załadować.

§ 48. Po zamknięciu kotła, które Łowczy winien oznajmić sygnałem trąbką i komendą "ruszaj" - myśliwi winni równym, spokojnym krokiem postępować ku środkowi, pilnując, aby znajdujący się w pobliżu nich naganiające czynili to samo i aby kocioł schodził się równomiernie, a linia myśliwych i naganek w każdym momencie tworzyła prawidłowe koło zajmując miejsca po jego obwodzie.

III. POLOWANIA INDYWIDUALNE /wycieczki myśliwskie/.

a/ Postanowienia ogólne.

§ 57. Przedmiotem polowań indywidualnych /samopas/ są wszelkie polowania na tokach, rykowisku, ciągach, z podochodu, podrywu, podjazdu, sasiadki i na wabika, oraz wszelkie polowania z wyziem.

§ 58. Zarząd na wniosek Łowczego ustanowi na każdy sezon, normy ogólnie dopuszczonego odstrzału poszczególnych gatunków zwierzyny oraz specjalne normy, w granicach których bądź w ciągu jednego dnia, bądź w ciągu całego sezonu, jest dozwolony odstrzał przez członka Kółka poszczególnych gatunków zwierzyny, świadczając o tym specjalnymi okładcami wszystkich członków Kółka.

Okólnik winien zawierać:

a/ wysokość przysługującego myśliwemu na cały sezon lub dzień odstrzału /każdy gatunek zwierzyny oddzielnie/,

b/ termin zapisów,

c/ sposób przydzielania terenu do polowania,

d/ wysokość strzałowego na rzecz straży łowieckiej,

e/ wysokość opłat za furmanki, pomoc i t.p.,

f/ sprawa zapraszania gości,

g/ ilość straży czy pomocy i rozporządzenia,

h/ zakwaterowanie i marszruta drogi.

Z chwilą wyczerpania ogólnego staty Łowczy zamyka polowanie na dany gatunek zwierzyny na danym terenie.

§ 59. Dla uniknięcia nadmiernego bjaru myśliwych na jeden teren równocześnie i przeszkadzanie sobie wzajemnie, Zarząd, na wniosek Łowczego, ustanowi dla każdego poszczególnego terenu ilość myśliwych, którzy mogą udawać się nań jednocześnie, a to w wysokości 10, 11, 12 i 13.

§ 60. Po przyjeździe myśliwych, wyznaczonych na dany dzień na teren, winni oni umówić się co do sposobu jeżdżenia / na polowaniach z podjazdu/, względnie chodzenia i strzelania, lub też zrobić umówienie co do podziału wyznaczonego terenu pomiędzy siebie, o ile wszystkie te kwestie przez wydane przez Zarząd specjalne przepisy /§ 19/ nie zostały już szczegółowo uregulowane. Gdyby się co do tego nie mogli porozumieć, winni przeprowadzić losowanie. Wszelkie spory i nieporozumienia winny być bezwzględnie rozstrzygnięte niezwłocznie i na miejscu.



- 10 -

§ 31. O każdym wyjeździe na teren oznonek Kółka winien powiadomić Łowczego na 3 dni naprzód / względnie w terminie specjalnie w tym przedmiocie przez Zarząd ustanowionym/.

§ 32. Myśliwy, udający się na tereny Kółka, winien być zaopatrzony w legitymację Kółka i okazywać ją, na żądanie straży łowieckiej.

Zawiadomienie służby Kółka o wyjeździe na teren, przysłanie koni i t.p. należy do myśliwego.

§ 33. Na polowaniach wiosennych zabrania się używać cew myśliwskich w innym celu, jak szukania postrzałów.

Członkowie Kółka winni przestrzegać, aby ich pęd biegiem i przeszukiwaniem terenu nie niepokoiły zwierzyny.

§ 34. Okólniki o polowaniach indywidualnych mogą być łączone np. wiosennie - letnie lub letnie - jesienne.
Po zakończeniu każdego polowania indywidualnego myśliwy winien odnotować w książce kółkowej wynik polowania i swe uwagi.

IV. OBOWIĄZKI I PRZYWILEJE ŁOWCZEGO I GOSPODARZA.

§ 35. Do obowiązków Łowczego należy:

a/ Czuwanie nad należytym prowadzeniem gospodarki łowieckiej na terenach Kółka / karmienie zwierzyny, topienie drapieżników, ustanawianie etatu zwierzyny, oraz rozmiaru i norm odstrzału, sprowadzanie żywej zwierzyny dla polepszenia jej jakości i stanu i t.p./

b/ Wniosekowanie o przyjmowaniu i wydalaniu służby łowieckiej Kółka.

c/ Układanie planu polowań zbiorowych.

d/ Zamykanie polowania na danych terenach na dany rodzaj zwierzyny /np. po wykonaniu ustanowionego odstrzału/.

e/ Wynajdywanie terenów myśliwskich do wydzierżawienia.

f/ Czuwanie nad odnowieniem kontraktów dzierżawnych oraz zawierania nowych.

g/ Ułożenie planu każdego polowania w porozumieniu z Podłowczym / względnie starszym strzelcem/.

h/ Prowadzenie polowań.

i/ Rozstrzyganie sporów pomiędzy myśliwymi.

j/ Prowadzenie spraw sądowych i administracyjnych.

§ 36. Pilnuje odczłuszczenia by wszystkie wyniki polowań zbiorowych i indywidualnych wpisywano do specjalnej książki polowań.

- 11 -

§ 67. Łowczy z urzędu bierze udział w każdym polowaniu na równych prawach z innymi członkami. W razie niemożności przybycia na polowanie wyznacza zastępcę z pośród uczestników tego polowania.

§ 68. W razie niestosowania się któregoś z myśliwych do postanowień niniejszego regulaminu lub uzupełniających go postanowień władz Kółka, Łowczy może, stosownie do przewinienia, nałożyć karę w granicach, ustanowionych niniejszym lub specjalnymi postanowieniami władz Kółka oraz pozbawić winnego prawa brania dalszego udziału w polowaniu.

§ 69. Od wszelkich zarządzeń i postanowień Łowczego, wydanych w odniesieniu do członków Koła lub zaproszonych gości, służy odwołanie do Zarządu w terminie tygodniowym od dnia otrzymania zarządzenia czy postanowienia.

§ 70. Nikomu z członków Kółka, prócz Łowczego, nie służy prawo wydawania służbie łowieckiej dyspozycji i rozporządzeń dotyczących polowania.

§ 71. Gospodarz jest zastępcą Łowczego w sprawach gospodarczych.
Do obowiązków gospodarza należy:

- a/ Ścapanie aby w domku myśliwskim niczego nie brakowało dla wygody myśliwych.
- b/ Dbanie i uzupełnianie inwentarza Kółkowego.
- c/ Należyte zaoprowiantowanie każdego polowania.
- d/ Obliczania kosztów polowania, inkaso i podział.
- e/ Inne prace zlecone przez Zarząd.

V. SPORY MIĘDZY MYŚLIWYMI.

§ 72. W sprawach o przyznanie i przynależność zabitej zwierzyny, do której strzelało dwóch lub więcej myśliwych przyjmuje się jako zasadę:

- a/ Kula ma pierwszeństwo przed strutem.
- b/ Przy kilku kulach liczy się pierwsza, uznana za dobrą.
- c/ Przy strzałach strupowych liczy się ostatni, który zwierza położył.

W tym wypadku pozostawia się etyce ostatniego strzelającego przyznanie postrzelonego zwierza sąsiadowi lub sobie.



- 12 -

Zwierz zjadł wchłaniać się z przetrąconym grzbietem lub zlanymi obu tylnymi nogami, jak również ptak zboczony należy do tego, który strzelał pierwszy i trafił

d/ Przy jednoczesnych dwóch strzałach kulowych, uznanych za dobre decyduje odległość. Różnica odległości mniejsza niż 25 kroków nie jest brana pod uwagę i wtedy rozstrzyga losowanie.

e/ Przy jednoczesnych dwóch strzałach srutowych rozstrzyga odległość myśliwego od miejsca zwierzyny. Jeżeli odległości są jednakowe, rozstrzyga losowanie. Różnica odległości mniejsza niż dziesięć kroków nie jest brana w rachubę i rozstrzyga losowanie.

f/ Przy dwóch strzałach do jednej sztuki kulowym i srutowym o ile okaże się, że strzał kulowy był zły, czyli nie był emitalny / obcierka, strzaskana jedna noga, postrzał w zad / zaś srutowy dobry, komorowy, liczy się strzał srutowy.

§ 73. Do rozpatrywania sporów pomiędzy uczestnikami polowania wybierają oni z pomiędzy siebie dwóch sędziów. Superarbitrem jest Łowczy.

§ 74. W razie zatargu pomiędzy jednym myśliwym a Łowczym, który to zatarg dotyczy strzelanej przez nich zwierzyny, wybrani arbitrzy wybierają superarbitra z pomiędzy uczestników polowania.

§ 75. Decyzje sądu są ostateczne.

VI. K A R Y.

§ 76. Za samowolne zejście ze stanowiska przed sygnałem wyznacza się karę w kwocie 500.- zł.

Za dochodzenie postrzałka po skończonym miocie w sposób nieprawidłowy wyznacza się karę w kwocie 250.- zł.

Za nabicie broni przed zajęciem stanowiska oraz za pozostawienie ładunków w broni po zejściu ze stanowiska wyznacza się karę do zł. 1.000.-

Za pozostawienie ładunków w broni w czasie przejazdu lub przechodzenia z jednego stanowiska na drugie wyznacza się karę do 1.000.- zł.

Za strzał w kierunku sąsiadów wyznacza się karę w kwocie do 2.000.- zł.

Za strzał przypadkowy płaci się karę do 1.000.- zł.

/ Niezależnie od tych kar winny może być wyłączony z polowania./

§ 77. Za strzał do zwierzyny nie oznaczonej na dany dzień lub oddany w sposób niedozwolony /srutem zamiast kula/ winny podlega karze od 200 - 2.000.- zł, podług uznania Łowczego

§ 78. Za wszelkie inne naruszenie przepisów przewidzianych w niniejszym regulaminie wyznacza się karę w kwocie 250.- zł.

- 13 -

§ 79. Niezależnie od kary przewidzianej przez prawa łowieckie, postanawia się następujące kary:

Za zabicie łani lub kozy /sarny/ płaci się 2.000.- zł.

Za zabicie gęsi płaci się 1.000.- zł.

Za zabicie cieciorzki lub kury bażanta płaci się 300.- zł.

Za zabicie cieciorzki na toku płaci się 500.- zł.

Zwierzynę zabita nieprawnie lub z pominięciem etyki myśliwskiej, albo też przepisów niniejszego regulaminu, przeznaczają się dla sierotców lub innych instytucji pomocy społecznej.

§ 80. Za strzał do zwierzyny, której odstrzał zabroniony jest przez umowę dzierżawną lub Zakład, jak również za strzał do zwierzyny w czasie ochronnym, lub polowanie w sposób zakazany bądź przez prawo, bądź przez niniejszy regulamin, albo uchwały władz Kółka, winny prócz kary pieniężnej do 2.500.- zł. może być wykreślony z liczby członków Kółka, bądź też zawieszony w wykonywaniu prawa polowania na określony czas.

§ 81. Wysokość kar może być odpowiednio do wartości waluty uchwałą Komitetu Wykonawczego Polskiego Związku Łowieckiego górnocześnie zmieniona.

§ 82. Winny parokrotnego nieostrożnego obchodzenia się z bronią zagrażającego bezpieczeństwu kolegów - myśliwych oraz osób biorących udział w polowaniu, może być wykreślony z liczby członków Kółka.

II C z e ś ó

REGULAMIN POLOWAN SPECJALNYCH

1/ Polowania zbiorcze

na pędzone ptactwo

§ 83. Podczas specjalnych polowań na pędzone ptactwo: kaczki, kuropatwy i bażanty obowiązują myśliwych zarówno ogólne przepisy jak i specjalne, odnoszące się do wybranego sposobu polowania / naganka, ława/. Przy strzałach myśliwi obowiązani są do specjalnej ostrożności, szczególnie przy strzałach nisko przed siebie i do boku.



- 14 -

2/ Różne rodzaje polowań.

§ 84. Polowanie z gońcami, ohartami, spanielami, jamnikami, foksterierami i dzikarzami są dopuszczalne jedynie w granicach specjalnych postanowień władz Kółka. Władze Kółka winny przestrzegać, aby dopuszczanie tego rodzaju polowań w zbyt szerokich granicach nie powodowało nadmiernego niepokojenia i rzedzenia zwierzyny.

W razie urządzania polowań grupowych należy ściśle stosować się do przepisów § 12, 13, i 14.

Bez specjalnych postanowień w tym przedmiocie członkom Kółka nie służy prawo do uprawiania na terenach Kółka tego rodzaju polowań.

Wyjazdy grupowe dozwolone są tylko przy ścisłym zastępowaniu §§. 10, 11, 12 i 13.

3/ Polowanie na cietrzewie

na tokach.

§ 85. Z początkiem toków cietrzewi Łowczy według relacji straży łowieckiej ogłasza specjalnym okólnikiem w/g § 58 dodając ponadto o ilości tokowisk oraz o ilości budek na każdym z nich.

§ 86. Myśliwi pragnący udać się na toki, winni na 3 dni przed wyjazdem zapisać się u Łowczego. Gdyby na dany dzień i na dane tokowisko zapisała się większa liczba kandydatów, aniżeli jest budek na danym tokowisku, wówczas Łowczy przeprowadzi rozdział budek według zasad podanych w § 93.

§ 87. Poza tem polowanie na cietrzewie na tokach normuje specjalne przepisy wydane przez Zarząd w myśl § 59.

§ 88. Dwa dni pod rząd nie wolno polować z tej samej budki.

§ 89. Zabronione jest strzelanie koguta przewodnika.

Polowanie nie powinno być utworzone wcześniej niż I.V.

§ 90. Niedozwolone jest napędzanie przez pomocnika kogutów tokujących poza obrębem strzału od budki.

Niedozwolone jest strzelanie do cietrzewi kulami kal. 22 bocznego ognia.

4/ Polowanie na głuszce.

§ 91. Zarząd, na podstawie wniosków Łowczego, podaje do wiadomości członków Kółka, przed rozpoczęciem polowania na głuszce swe specjalne postanowienia, wydane w myśl § 58, oraz niezbędne wiadomości, dotyczące tego polowania, a mianowicie:

- a/ Ile tokowisk znajduje się w każdym łowiisku oraz ile kogutów głuszców przeznaczają się do odstrzału.
- b/ Czy tokowisko jest suche czy mokre i jaka jest jego nazwa.
- c/ Jaka jest przybliżona ilość głuszców na każdym tokowisku
- d/ Ilu jest strażników do przeprowadzania.
- e/ Jakie są noclegi w lesie, budanie czy domku myśliwskim.
- f/ Jaki jest sposób dojazdu do toków /stacja, furmanka/.

§ 92. Czas toków podzielony jest na okresy tygodniowe, liczące się od poniedziałku do niedzieli włącznie. Zapisy przyjmuje i rozdziela Łowczy, zgodnie ze specjalnymi postanowieniami Zarządu, do czwartku włącznie poprzedzającego tydzień, w którym zapisujący się pragnie polować /kwestie poruszane w tym § stosownie do warunków i potrzeb danego Kółka, mogą być inaczej przez Zarząd ujęte/.

§ 93. O wynikach rozdziału zapisów niezwłocznie powiadamiani są zarówno interesowani członkowie, jak i straż danych tokowisk.

Rozdział odbywa się według następujących zasad:

- a/ Jeśli niema przeszkód, uwzględnia się zapisy stosownie do złożonych zgłoszeń.
- b/ Jeśli jest konkurencja kilku kandydatów, udziela się zapis z uwzględnieniem ilości poprzednio trzymanych zapisów tak, że ci, którzy uzyskali poprzednio mniej zapisów, mają pierwszeństwo.
- c/ Poza tym przed kandydatami, mogącymi polować w ciągu tygodnia mają pierwszeństwo ci, których możliwość polowania jest ograniczona do zorzy światecznej i poświętecznej, a to, o ile idzie o zapisy na takie dni.
- d/ Kandydaci, mający jednakowe warunki, podlegają losowaniu.
- e/ W razie, gdyby po rozdziale zapisów niektóre toki pozostały niezajęte, zapis na nie odbywa się na miejscu u straży, według kolejności zgłoszeń.

Można wtedy zająć wszystkie dni wolne danego okresu.



Jeśli zjedzie się równocześnie kilku członków, winni się porozumieć co do tego, który i gdzie ma polować, lub też się rozłocować.

f/ Jeśli skutkiem zaszych przeszkód nie można wyzyskać otrzymanego zapisu, należy go niezwłocznie zwrócić Łowczemu, aby ten mógł udzielić go następującemu z kandydatów, który miałby prawo do tego zapisu, lub też dalszym kandydatom. Gdyby taki zwrot nie był możliwy, ~~niezwyksany~~ niewyzyskany zapis liczy się jako wyzyskany.

g/ Odstępowanie uzyskanych zapisów jest zabronione.

h/ Wymiana zapisów między tymi, którzy otrzymali je na dany okres, jest dozwolona.

Zapisy można zgłaszać odrazu, na cały czas trwania toków, lecz uwzględnianie żądań może nastąpić tylko stopniowo, stosownie do okresów czasu, do których się odnoszą.

§ 94. Zarząd Koła oznacza początek i koniec okresu, w ciągu którego mogą się odbywać wyjazdy na tokowiska guszców, zaś Łowczy w miarę potrzeby zamyka polowanie na poszczególnych tokowiskach.

O marszrutę, miejscach noclegu i poszczególnych tokowiskach członkowie Koła winni być osobno powiadomieni.

Zarząd Koła określi każdego roku ilość guszców, przypadających do ostrzału na każdego członka.

Prawa ostrzału nie wolno nikomu odstępować i musi być wykonane osobiście.

§ 95. Ze względu na cenne i wartości guszców, trudny i kosztowny, z jakimi związane jest utrzymanie tej pięknej przyrody, obowiązuje myśliwych polujących na tokowisku, jak również ochraniającą je straż leśną, ścisłe zachowanie poniższych przepisów, a to w celu jak największej ochrony ptaków i jak najniższego niepokojenia ich w czasie wykonywania polowania, a więc:

a/ surowo zabrania się po wejściu na teren tokowiska bez względu na czas, t.j. zwińszona, zrana, lub po wejściu słońca, aż do zupełnego opuszczenia miejsca tokowania guszców - inaczey rozmawiać z przewodnikiem, jak szeptem. To też nie może być mowy o jakimkolwiek głośnym przywoływaniu strażnika zrana, po zastrzeleniu ptaka, lub w jakimkolwiek innym wypadku.

b/ W razie wejścia na tokowisko ciemną nocą, przy pomocy światła, poleca się gasić je co najmniej o 500 kroków od miejsca właściwego tokowania ptaków.

c/ W razie postrzelenia guszcza i ewentualnej potrzeby szukania go przy pomocy strażników lub wyzła, niedopuszczalne jest wykonywanie tej czynności natychmiast po strzale i dopiero w godzinach południowych, t.j. między 10-tą a 14-tą wolno jest przystąpić do poszukiwania.

d/ Strzał do guszcza nawet chybilony, uważany jest za wykorzystanie prawa ostrzału do guszcza.

- 17 -

e/ W wypadku nocowania myśliwych w lesie, niedopuszczalne jest rozniecanie ogniska bliżej, niż o pół kilometra od brzegu właściwego tokowiska.

z/ Zabrania się na tokowisku głuszcowym strzelania do wszelkiej innej zwierzyny.

g/ Niedopuszczalne jest wchodzenie na teren tokowiska myśliwych i straży w celu podsłuchów po zachodzie słońca, kiedy już część ptaków zapadła i mogłaby zostać przez idącego spłoszona.

h/ Na podsłuchy głuszców mogą udawać się tylko strażnicy oraz ci myśliwi, którym przysługuje prawo zgodnie z zapisem na polowanie, wykonywanie go podczas najbliższej zorzy rannej, wreszcie specjalnie upoważnione przez Zarząd Koła osoby.

i/ Początek otwarcia polowania na tokowisku ustala Zarząd Kółka, a więc bez odnośnego pozwolenia Zarządu niedopuszczalne jest samodzielne udawanie się myśliwych na tereny Kółka, chociażby w celu spadania ich.

j/ W wypadku, gdyby myśliwy nie był na podsłuchach, lub osadzony głuszc nie śpiewał, nie wolno w celu poszukiwania śpiewającego ptaka posuwać się po tokowisku inaczej, jak po trybie, drzewce, kładkach lub wyznaczonej do tego celu linii.

k/ Nie wolno jest strzelać do głuszców kulami, z wyjątkiem rewirów górskich.

l/ Trudno jest oczywiście ująć wszelkie możliwe ewentualności, mogące zajść po polowaniu, to też w interesie myśliwych uprasza się, by zachowując powyższe konieczne przepisy, sami dbali o jak najostrożniejsze wykonywanie polowania, z najmniejszym niepokojeniem czujnych ptaków.

5/ Polowanie na kaczory i słonki
na ciągu i jarzabki na
wabia.

§ 96. Polowanie na kaczory i słonki na ciągu oraz na jarzabki na wabia podlega postanowieniom §§ 58 - 63 włącznie niniejszego regulaminu oraz specjalnym postanowieniom Zarządu Kółka, wydanym w myśl § 59.

6/ Polowanie na kozły.

§ 97. Strzelać do rogacza na podjazd, podchód, wabia czy zasiadkę wolno tylko kulą.

Strzał liczy się za zabicie sztuki. Strzelać wolno jest tylko sztuki przeznaczone do odstrzału.

Zabicie perukarza lub rogacza z rogami w szypule po 1.3



- 18 -

nie liczy się za odstrzał.

7/ Polowanie na ptactwo
z podrywu.

§ 98. Prawo strzału do wszelkiego ptactwa wodnego, błotnego, polnego i leśnego /z wyłączeniem ptactwa drapieżnego/ do którego prawo strzału służy każdemu z uczestników polowania, należy do tego myśliwego, który je wyszukał, lub którego pies je wystawił lub ruszył.

§ 99. Po strzale myśliwego, który spędził ptaki, mogą strzelać do nich wszyscy pozostali myśliwi, koło których ptaki przelatują.
Zabite ptaki należą do tego, kto je zastrzelił.

§ 100. Ptaki, które się przesiadły w oczach myśliwego, który je znalazł i spędził, należą do niego i on, jako pierwszy, który te ptaki znalazł, ma prawo podchodzić je i strzelać. Pozostali myśliwi winni się w tym wypadku ucunać i powstrzymać swoje psy.

§ 101. Nie zabrania się strzelać do ptaków spędzonych przez psy, które odbiegły od swych panów, pozbawionych przez tę możliwość korzystania z prawa pierwszego strzału.

§ 102. Zabrania się polować z psami goniącymi zwierzyne tam, gdzie chodzą inni myśliwi, właściciele takich psów winni wybierać miejsca, na których polując nie przeszkadzaliby innym.

§ 103. Ten sam przepis ma zastosowanie do właścicieli grzejących się suk.

§ 104. Zabrania się strzelać do ptaków lejących na innego myśliwego.

§ 105. Stadka cietrzewi i kuropatw należą do tego, kto pierwszy je znalazł, dopóki ich nie porzuci. Jeśliby na kilku myśliwych był tylko jeden przewodnik, to ten, co pozostał przy stadku, nie ma prawa go zatrzymać.

§ 106. Przy polowaniu łąką z psem nie wolno chodzić na cudzy strzał. Psy innych myśliwych należy od siebie odpędzać.
/§ 63/

8/ Polowanie na zajace i
króliki na pomyka i na
na wychodnego.

§ 107. Polowanie na zajace i króliki na pomyka i na wychodnego podlega postanowieniom §§ 58. - 63 włącznie niniejszego regulaminu oraz specjalnym postanowieniom Zarządu Koła, wydanym w myśl § 59.

- 13 -

9/ K o p a n i e l i s ó w i b o r s u k ó w .

§ 108. Kopenie lisów i borsuków oraz przygodne lub na zasadkę strzelanie lisów i borsuków podlega postanowieniom §§ 58 - 63 włącznie niniejszego regulaminu oraz specjalnym postanowieniom Zarządu Kółka wydanym w myśl § 59.

§ 109. Polowanie z gońcami, chartami, spanielami, jamnikami, foksterierami i dzikarzami podlega postanowieniom §§ 58 - 63 włącznie niniejszego regulaminu oraz specjalnym postanowieniom Zarządu Kółka, wydanym w myśl § 59.

10/ P o l o w a n i e n a r y k o w i s k u .

§ 110. O otwarciu polowania na rykowisku powiadamia Łowczy po porozumieniu z Zarządem wszystkich członków specjalnym okólnikiem zawierającym poza danymi w/g § 62 następujące:

- a/ ilość i jakość byków przeznaczonych do odstrzału,
- b/ ilość wabiarzy,
- c/ ilość ambon,
- d/ stan drótek podhodowych.

§ 111. U dniu rozpoczęcia rykowiska powiadamia Łowczy zainteresowanych osobisto lub telegraficznie.

§ 112. W razie większej ilości zapisów niż miejsce na rykowisko na wniosek Łowczego ~~wyznacza~~ wyznacza Zarząd losowanie dzieląc czas rykowiska na trzy części: I 18 - 24 września, II 25 - 1 października, III 1 - 8 października, pozwalając na te terminy zapisanych na wyjazd myśliwych krótsze terminy niż 7 dniowe są niedopuszczalne.

W razie wcześniejszego zabicia jelenia wylosowany na następny okres czasu myśliwy może na teren jechać niezwłocznie.

§ 113. Odstępowanie wylosowanego zapisu jest niedozwolone. Wymiana zaś dozwolona.

§ 114. Odstrzał musi być dokonany osobisto.

§ 115. Zabrania się odstrzału w rejonie rykowiska do wszelkiej innej zwierzyny.

§ 116. Strzał liczy się za zabicie byka.

§ 117. Strzelać wolno tylko byki łowne i przeznaczone do odstrzału, stosując się do wskazówek miejscowej straży łowieckiej.

§ 118. Wabić wolno jest tylko myśliwym posiadającym ten kunszt biegle.

§ 119. Poszukiwanie postrzałków może mieć miejsce dopiero po ukończeniu godzin rykowiska.



§ 120. Zabrania się ochoczenia z zapaloną ~~luparką~~ lufką w bezpośrednich bliższych miejscach rykowiiska jak również prowadzenie tam głośnych rozmów, krzyków i t.p.

Janda Józef

Augustyn Jan

Róg Julian

Róg Andrzej

Nalepa Julian

Róg Stanisław

Bury Adolf

Klimczak Franciszek

Żarów Franciszek

Paśko Paweł

Hołda Ignacy

Kogutek Antoni

Kogutek Władysław

Nalepa Franciszek

Bać Henryk

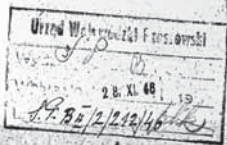
Baran Piotr

Handwritten signatures:
 Augustyn
 Róg
 Róg Andrzej
 Nalepa Julian
 Róg Stanisław
 Bury Adolf
 Klimczak Franciszek
 Żarów Franciszek
 Paśko Paweł
 Hołda Ignacy
 Kogutek Antoni
 Kogutek Władysław
 Nalepa Franciszek
 Bać Henryk
 Baran Piotr

Starosta Powiatowy Rzeszowski
L. 38. Sp. 8/100 Rej. Stow.
Rzeszów, dnia 25.11.1946 r.
Towarzystwo Myśliwych
w Raclawówce - rejestracja.
Do
Urzędu Wojewódzkiego
Wydział Społeczno-Polityczny
w Rzeszowie

W załączeniu przedkładam wnioszek założycieli Towarzystwa Myśliwych w Raclawówce do decyzji.
Założyciele cieszą się dobrą opinią i przeszkody przeciw zarejestrowaniu wspomnianego Stowarzyszenia nie zachodzą.

5 zał.



Starosta Powiatowy
[Signature]
MGR TADEUSZ MILEC
STAROSTA

Wniosek (i nie tylko!) został poddany procedurom sprawdzającym. I tak:

- Starosta powiatowy w piśmie z dnia 25.XI.1946r. kierowanym do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego zamieścił zdanie tej treści:

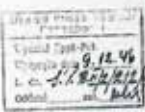
„Założyciele cieszą się dobrą opinią i przeszkody przeciw zarejestrowaniu wspomnianego Stowarzyszenia nie zachodzą”

- Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w piśmie z 5.XII.1946r. oświadcza:

„WUBP nie ma nic przeciwko zarejestrowaniu w/w Stowarzyszenia.”

Rzeszów, dnia 5.XII.46r.
URZĄD WOJEWÓDZKI BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
w Rzeszowie
1946r.
Do
Urzędu Wojewódzkiego
Wydział Społ.-Polityczny
w Rzeszowie

W związku z rejestracją Stowarzyszenia Towarzystwa Myśliwych w Raclawówce, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego nie ma nic przeciwko zarejestrowaniu w/w Stowarzyszenia.
W załączeniu przesyłamy Statut w/w Stowarzyszenia.



Urząd Wojewódzki
Wydział Społ.-Polityczny
w Rzeszowie

- Ministerstwo Administracji Publicznej w Warszawie powiadomiło Urząd Wojewódzki (pismem z 27.XII.1946r.), że:

„zwraca akta dotyczące rejestracji Towarzystwa Myśliwych w Raclawówce – z opinią pozytywną.”

MINISTERSTWO ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ
Departament Polityczny
L. d. II. PP. 4612/46
Rzeszów, dnia 27. XII. 46 r.
T.wo Myśliwych w Raclawówce - opinia.
Urzędu Wojewódzkiego Rzeszowskiego
w Rzeszowie
Ministerstwo Administracji Publicznej zwraca akta, dotyczące rejestracji T.wo Myśliwych w Raclawówce, przekazane mu pismem z dnia 10. XI. 1946 r. L. Sp. 8. II/2312/46 - z opinią pozytywną.
DYSKUSOR DEPARTAMENTU
[Signature]
Szk. 4448



Wreszcie 9 stycznia
1947 roku
Towarzystwo Myśliwych
w Raclawówce zostało
zarejestrowane
pod n-rem 92 Rejestru
Stowarzyszeń
(decyzja nr
SPB-II/2/212/46).

URZĄD WOJEWÓDZKI RZESZÓWSKI
WYDZIAŁ SPOŁECZNO POLITYCZNY Rzeszów, dnia 9 stycznia 1947 r.
L: S.P.B.II/2/212/46.

Na mocy decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie
L: S.P.B.II/2/212/46 wydanej na podstawie art.21 rozp. Prez.
Rzeczypospolitej z dnia 27.X.1932 Prawa o stowarzyszeniach /Dz.
U.R.P.Nr. 94 poz.808/ wpisano do rejestru stowarzyszeń pod Nr.
bież. 92 stowarzyszenie pod nazwą " Towarzystwo Myśliwskie "
w Raclawówce.-

Za Wojewodę:

(Mgr. R. BILINSKI)
Kierownik Oddziału



W Monitorze Polskim
nr 67 z 15.V.1947r.
opublikowano
ogłoszenie następującej
treści:

URZĄD WOJEWÓDZKI RZESZÓWSKI

Na zasadzie postanowienia Rzeszowskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 9 stycznia 1947 r. SPB II/2/212/46 wpisano w dniu 9 stycznia 1947 r. do rejestru Stowarzyszeń i Związków Urzę-

du Wojewódzkiego pod Nr. bieżącym 92 stowarzyszenie pod nazwą: „Towarzystwo Myśliwych” w Raclawówce.

Teren działania: Raclawówka.

Cel stowarzyszenia: Szerzenie zasad prawidłowej gospodarki łowieckiej, przestrzeganie prawidłowych sposobów polowania, podniesienie zwierzostanu oraz współdziałanie z władzami w zwalczaniu wykroczeń przeciwko obowiązującym prawom łowieckim.

Srodki działania: a) zabieganie o wyjednanie celowych zarządzeń władz prawodawczych i wykonawczych w zakresie łowiectwa. b) utrzymanie i prowadzenie terenów łowieckich, hodując i ochraniając znajdującą się na nich zwierzynę, współdziałanie w zwalczaniu kłusownictwa i ściągania handlu zwierzyną w czasie zakazanym, popieranie hodowli psów myśliwskich itp. c) popieranie bibliotek, muzeum łowieckich, urządzenie odczytów, branie udziału w wystawach ogólno-łowieckich, konkursach strzeleckich itp., wydawanie nagród osobom, wyróżniającym się w zakresie działalności Stowarzyszenia.

Imiona i nazwiska członków Założycieli: Janda Józef, Augustyn Jan, Róg Julian, Róg Andrzej, Nalepa Julian, Róg Stanisław, Bury Adolf, Klimczak Franciszek, Zarów Franciszek, Paśko Paweł, Hołda Ignacy, Kogutek Antoni, Kogutek Władysław, Nalepa Franciszek, Bać Henryk, Baran Piotr.

KC—761

Założyciele Towarzystwa musieli pokonać wiele długotrwałych trudności organizacyjnych i formalno-prawnych zanim doszło do rejestracji stowarzyszenia. Pomyślny finał zabiegów był możliwy dzięki pomocy udzielonej na prośbę ziomków przez Boguchwałanina, Stanisława Tkaczowa – wówczas Ministra Leśnictwa, wcześniej – pierwszego Wojewodę Rzeszowskiego, zaś w latach 1966-69 m.in. prezesa Naczelnej Rady Łowieckiej.

Zostali wreszcie członkami Polskiego Związku Łowieckiego, gdyż władze wprowadziły zasadę, że pozwolenia na broń myśliwską mogą być udzielane wyłącznie tym, którzy wykażą się przynależnością do PZŁ.

Przystąpiono również do wydzierżawienia od Spółek Łowieckich prawa do polowania. Uzyskali je:

Lp.	Teren Gromady	Dzierżawcy polowania
1.	Niechobrz	Józef Janda, Wawrzyniec Drewniak
2.	Nosówka i Bzianka	Antoni Kogutek, Franciszek Nalepa
3.	Zgłobień	Julian Róg, Julian Nalepa
4.	Wola Zgłobieńska	Adolf Róg, Julian Róg, Henryk Kałucki, Michał Mytych, Piotr Baran
5.	Boguchwała	Franciszek Żarów, Franciszek Klimczak
6.	Lutoryż	Franciszek Żarów, Franciszek Kleciak
7.	Raławówka	Walenty Kalandyk
8.	Kielanówka, Zabierzów	Władysław Kogutek

Dzierżawcy organizowali w pierwszej kolejności ochronę zwierzyny drobnej pozostałej po działaniach wojennych (zając, kuropatwa, przepiórka), dokarmianie zwierzyny, tępienie szkodników.

Pierwsze polowania nosiły raczej charakter doglądania terenu i odbywały się w 3-4 osobowych grupach, dobierających się na zasadzie wzajemnych zaproszeń. Poniżej prezentujemy z tamtych lat: umowy, karty łowieckie, legitymacje.



Mogielnice dnia 22.IX.49.

UMOWA NA DZIERZAWĘ PRAWA POLOWANIA.

U M O W A

polowania w obwodzie Kowieckim we wspólnej wsi położonej w gminie Racławowca, powiat Rzeszów, woj. Rzeszów.

Pomiędzy Zarządem Spółki Kowieckiej w Mogielnicach działającej na mocy statutu zatwierdzonego przez Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, a Jarowiem Franciszkim zamieszkałym w Boguchwale i Kleciakiem Franciszkim zamieszkałym w Mogielnicach członkami Koła Kowieckiego w gminie Racławowca,

Działającą na rzecz i w imieniu własnym Koła Kowieckiego umowa niniejsza została zawarta na warunkach następujących:

- S.1. Zarząd Spółki Kowieckiej z gromady Mogielnice oddaje Jarowowi Franciszkowi i Kleciakowi Franciszkowi dzierżawę polowania w obwodzie Kowieckim w spólnym składającym się z gruntów wszystkich poszczególnych właścicieli i terenów gromadzkich we wsi Mogielnice, nieprzerwanej powierzchni 850 hektarów.
- S.2. Termin dzierżawy ustalony zostaje na okres nie krótszy od przewidzianego prawem Kowieckim z dnia 3.XII.1927 r. tj. na lat 6 poczynając od dnia 25.IX.1949 r.
- S.3. Czynsz dzierżawy zostaje zgodzony w kwocie 114 zł. z ha. lub w wysokości 90 kg. żyta z całego terenu. Cena żyta równać się musi cenie ustalonej na Giełdzie Państwowej. I płacony do Zarządu gromadzkim każdego roku przed rozpoczęciem polowania.
- S.4. Dzierżawcy obowiązani są wykonywać polowanie i gospodarkę Kowiecką zgodnie z przepisami rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3.XII.1927r. o prawie Kowieckim. /Dz.Ustaw.nr.110, poz. 934/
- S.5. Zarząd Spółki Kowieckiej obowiązany jest współdziałać z dzierżawcami w zwalczaniu wszelkich wykroczeń Kowieckich i stać na straż praw dzierżawców nabytych na mocy niniejszej umowy.

Dzierżawcy.

Jarow Franciszek
Kleciak Franciszek

Przewodniczący
Członkowie

Soltys

Zarząd Spółki Kowieckiej
w Mogielnicach

Niedziatko Antoni
Cybulony Józef
Pietruszka Wojciech
Ziomek J.

Boguchwała, dnia 19. III. 1952 r.

Umowa na dzierżawę prawa polowania.

U M O W A

na dzierżawę prawa polowania w obwodzie łowieckim we wspólniej wsi Boguchwałę, położonej w gminie Raciawówka, pow. i wojew. Rzeszów

Umowa zawarta pomiędzy Zarządem Spółki Łowieckiej w Boguchwałę działającej na mocy statutu zatwierdzonego przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie, a Zarówno Franciszkami i Klemcskimi Franciszkami zamieszkałymi w Boguchwałę członkami Koła Łowieckiego w gminie Raciawówka, która to dzierżawę oddaje na cel Koła Łowieckiego przy Gminie Raciawówka.

- 1/ Umowa niniejsza została zawarta na warunkach następujących:
Zarząd Spółki Łowieckiej z gromady boguchwała oddaje Zarówno-
wi Franciszkowi i Klimczakowi Franciszkowi dzierżawę polowania
w obwodzie Łowieckim wspólną składającą się z gruntów wszy-
stkich poszczególnych właścicieli terenów gromadzkich we wsi Bo-
guchwała nie przetrwanej powierzchni... 345... hektarów.
- 2/ Termin dzierżawy ustalonej zostaje na okres nieokreślony od prze-
wzięcia praw Łowieckim z dnia 3. XII. 1927 r. tj. lat 6 począ-
wszy od dnia 20. III. 1952 r.
- 3/ Wynagrodzenie dzierżawy zostaje zgodnym w kwocie... 100... zł. i płacony
do Zarządu gromadzkim każdego roku przed rozpoczęciem polo-
wania.
- 4/ Dzierżawca obowiązany jest wykonywać polowanie o gospodarce Ło-
wieckim zgodnie z przepisami rozporządzenia Ob. Prezydenta Rze-
czypospolitej z dnia 3. XII. 1927 r. o prawie Łowieckim/Dz. Ustaw.
Nr. 110, poz. 934/
- 5/ Zarząd Spółki Łowieckiej obowiązany jest współdziałać z dzier-
żawcami w zwalczaniu wszelkich wykroczeń Łowieckich i stać na
stronie praw dzierżawców agrykultury na mocy niniejszej umowy.

Dzierżawcy :

Franciszek Franciszek
Klimczak Franciszek
Przewodniczący
Członkowie

Zarząd Spółki Łowieckiej
w Boguchwałę

Majewski Marek
Witich Stanisław

1952 r. dnia 19. III. 1952
Boguchwała
100



Stowarzyszenie Polowców
L.L. 21 / 1917

LEGITIMACJA POLOWA

Województwo: KRAKÓW
Powiat: KRAKÓW

KARTA POLOWCA

Wzrost: 170
Waga: 67

Wzrost na dzień wydania
ok. 170
ok. 67

Opłata stażowa w kwocie 100 zł
stażowa stażowa stażowa
stażowa stażowa stażowa

Wzrost na dzień wydania ok.
170
Waga ok. 67

Stowarzyszenie Polowców
L.L. 21 / 1917

LEGITIMACJA POLOWA

Województwo: KRAKÓW
Powiat: KRAKÓW

KARTA POLOWCA

Wzrost: 170
Waga: 67

Wzrost na dzień wydania
ok. 170
ok. 67

Opłata stażowa w kwocie 100 zł
stażowa stażowa stażowa
stażowa stażowa stażowa

Opłata stażowa w kwocie 100 zł
stażowa stażowa stażowa
stażowa stażowa stażowa

Stowarzyszenie Polowców
L.L. 21 / 1917

LEGITIMACJA POLOWA

Województwo: KRAKÓW
Powiat: KRAKÓW

KARTA POLOWCA

Wzrost: 170
Waga: 67

Wzrost na dzień wydania
ok. 170
ok. 67

Opłata stażowa w kwocie 100 zł
stażowa stażowa stażowa
stażowa stażowa stażowa

Wzrost na dzień wydania ok.
170
Waga ok. 67

Stowarzyszenie Polowców
L.L. 21 / 1917

LEGITIMACJA POLOWA

Województwo: KRAKÓW
Powiat: KRAKÓW

KARTA POLOWCA

Wzrost: 170
Waga: 67

Wzrost na dzień wydania
ok. 170
ok. 67

Opłata stażowa w kwocie 100 zł
stażowa stażowa stażowa
stażowa stażowa stażowa

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWCZEŃSKI

LEGITIMACJA N. 16949
NA ROK 1917

Ok. Dąrzgowski Jan
Boguchwała

Wzrost: 170

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWCZEŃSKI

LEGITIMACJA N. 16913
NA ROK 1917

Ok. Zarow Franciszek
Boguchwała

Wzrost: 170

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWCZEŃSKI

LEGITIMACJA N. 17128
NA ROK 1917

Ok. Bac Henryk
Boguchwała

Wzrost: 170

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWCZEŃSKI

LEGITIMACJA N. 17203
NA ROK 1917

Ok. Polowca Ignacy
Boguchwała

Wzrost: 170

Zarząd Koła przyjmuje nowych członków, zawiera nowe umowy na dzierżawę terenów łowieckich, stara się o odbudowę stanów zwierzyny. Zachowało się zestawienie terenów dzierżawionych w 1953 roku oraz spis członków Koła. Koło gospodarowało na 16.173 ha, opłacając czynsz dzierżawny w wysokości 2.367 zł.

Parcowa w Niechobrze dnia 24. XI 1953r.

Hojcowski Państw. Narodowa
Wydział Państw. i Leśnictwa
w Poznaniu

Przesyłamy zestawienie terenów dzierżawnych, umowy na które zawieraliśmy umowy, oraz wysokości czynszów na które płacimy w dniu 24. XI 1953r.

L.P.	Nazwa miejscowości i lasów	suma ogólna	
1.	Boguchwała	515	160 - zł.
2.	Błędowa Egzobinińska	494	120 - "
3.	Kielanówka	360	150 - "
4.	Łutogry	1,005	120 - "
5.	Świerkocice	1,720	400 - "
6.	Nasówka	597	150 - "
7.	Parcowa	665	130 - "
8.	Wala Egzobinińska	1,479	120 - "
9.	Egzobini	1,345	120 - "
10.	Wąbrowa	860	160 - "
11.	Budniemyśl	580	126 - "
12.	lasy Wala Egzobinińska		
	" Wala Huis		
	" Budnierz	1760	5544 "
13.	P.G.R. Lasów Cięcianów	4,248	50981 "
14.	"- Albogóra	231	2772 "
15.	"- Boguchwała	320	3840 "
	Parcowa suma		<u>2,367,37</u>

Zarząd Koła Leśniczy P.G.R.
w Niechobrze
93
DOWIŁ NIECHOBZÓW



Racławówka

I M I E N N Y S P I S .

Czł. Stowarzyszenia Myśliwych w Racławówce Pow. Rzeszów. rok 1953.

L.p.	Nazwisko Imię	Miejsce zam	Funkcja w Stow.	Miejsce prac, charakt.
1	Buda Stanisław	Niechobrz	Prezes	Gm. Spół. Racławówka. Prezes
2	Żarów Franciszek	Boguchwała	zast. prez.	Boguchwała. Izolat. Blachar
3	Kalandyk Walenty	Racławówka	Sekretarz	Racławówka. G.K.S. czł. Zar
4	Drewniak Wawrzyniec	Niechobrz	Kasjer	Niechobrz. rolnik.
5	Ruszała Jan ✓	Nowa wieś Czudec	Łowczy Stw	Nowa wieś. Leśniczy.
6	Nalepa Franciszek ✓	Niechobrz	Gospodarz	Niechobrz. rolnik.
7	Kogutek Antoni	" "	Czł. zwycz.	Niechobrz. " "
8	Bać Henryk	Wola zgłobien	" "	Wola zgłob. straż leśna.
9	Róg Julian	Zgłobien	czł. kom. rew	Zgłobien. rolnik.
10	Cieśllicki Edward	Racławówka	" "	Racławówka. Spół. produk.
12	Kleciak Franciszek	Mogielnice	" "	Mogielnice. straż leśna.
13	Zachara Józef	Boguchwała	Sąd. kol.	Rzeszów. Z.B.M. murarz.
13	Proksa Władysław ✓	Racławówka	" "	" " F.M.O. prac. umysł.
15	Kogutek Władysław	Niechobrz	" "	Niechoorz. rolnik.
15	Kłytych Michał	Błędowa zgłob.	czł. zwycz.	Błędowa zgłob. Sołtys. gr.
18	Baran Piotr	Wola zgłobien.	" "	Wola zgłobien. Leśniczy.
19	Salamon Franciszek	Lutoryż	" "	Budzisz. straż leśna.
19	Nziobro Stanisław	Wólka Caudecka	" "	Czudec. " "
20	Kałucki Henryk	Błędowa zgłob.	" "	Błędowa. rolnik.
20	Kszesimowski Tadeusz ✓	Bobuchwała	" "	Boguchwała. Izol. prac. um.
22	Deregowski Jan ✓	" "	" "	" " " "
22	Owczarski Marien ✓	Racławówka	" "	Rzeszów. Z.B.M. umysł.
23	Kaszuba Walenty	Kielanówka	" "	Rzeszów. prac. fiz. młynarz
24	Klinczak Franciszek ✓	Boguchwała	" "	Boguchwała. mag. G. Stumysł
25	Nalepa Julian	Zgłobien	" "	Zgłobien. rolnik.

S e k r e t a r z .

/-/ W. Kalandyk.

R K E Z E S I

/-/ Buda Stanisław.

W Polskim Związku Łowieckim wprowadzono wiele zmian jak: obowiązkowe członkostwo każdego myśliwego w PZŁ i Kole Łowieckim, zakaz indywidualnego dzierżawienia terenów łowieckich, egzaminy łowieckie.

Wreszcie – 29.X.1952 roku Rada Państwa wydała Dekret o Prawie Łowieckim, zaś w marcu 1953r. Minister Leśnictwa nadał Polskiemu Związkowi Łowieckiemu Statut zrzeszenia. Nowe prawo łowieckie:

- zniosło dotychczasową zasadę stwierdzającą, że „polowanie związane jest z własnością gruntu i należy do właściciela gruntu”,
- wprowadziło obowiązek podziału obszaru kraju na obwody łowieckie o powierzchni nie mniejszej niż 3.000 ha, wydzierżawianych kołom na czas nie krótszy niż 10 lat,
- zawiera zapis, że gospodarowanie zwierzyną odbywa się zgodnie z planami łowieckimi. Odstrzału zwierzyny płowej mogą dokonywać myśliwi posiadający uprawnienia selekcyjne a trofea podlegają komisyjnej ocenie.

Na podstawie Zarządzenia Ministra Leśnictwa z dnia 4 maja 1953r. (MP nr A-42, poz. 515) mającego umocowanie w art. 41 Dekretu **Stowarzyszenie** Polski Związek Łowiecki zostało zlikwidowane a w to miejsce utworzono **Zrzeszenie** o tej samej nazwie. Dotychczasowe Towarzystwa Myśliwych, Stowarzyszenia łowieckie stają się Kołami Łowieckimi i otrzymują status „podstawowej komórki organizacyjnej Zrzeszenia”.





ZARZĄDZENIE MINISTRA LEŚNICTWA

z dnia 4 maja 1953 r.

w sprawie likwidacji stowarzyszenia pod nazwą „Polski Związek Łowiecki”.

Na podstawie art. 41 ust. 1 dekretu z dnia 29 października 1952 r. o prawie łowieckim (Dz. U. Nr 44, poz. 300) zarządza się, co następuje:

§ 1. Stawia się w stan likwidacji stowarzyszenie pod nazwą „Polski Związek Łowiecki”.

§ 2. Likwidację stowarzyszenia pod nazwą „Polski Związek Łowiecki” przeprowadzi zrzeczenie „Polski Związek Łowiecki”.

§ 3. Zrzeczenie „Polski Związek Łowiecki” przejmie w całości według stanu księgowego na dzień 31 grudnia 1952 r. wszelki majątek nieruchomości, ruchomy,

zobowiązania i wierzytelności stowarzyszenia pod nazwą „Polski Związek Łowiecki”.

§ 4. Przejęcie majątku, o którym mowa w § 3, nastąpi na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego. Minister Leśnictwa wyznaczy osobę upoważnioną do sporządzenia protokołu zdawczo-odbiorczego w imieniu zrzeczenia „Polski Związek Łowiecki”.

§ 5. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Leśnictwa: B. Podedworny

Warszawa, dnia 16 września 1953 r.

711

II Zespół
URZĄD RADY MINISTRÓW
Biuro Społeczno-Administracyjne
Nr 3a.II-46/44/53

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
Wydział Społeczno-Administracyjny
w Rzeszowie

Biuro Społeczno-Administracyjne II Zespołu Urzędu Rady Ministrów komunikuje co następuje:

Zarządzeniem Ministerstwa Leśnictwa z dnia 4 maja 53r. (Monitor Polski Nr A.42, poz. 515) został postawiony w stan likwidacji P.Z.Ł. - jako stowarzyszenie. Członkowie dotychczasowych kół łowieckich, po złożeniu oświadczeń i opłaceniu składki za 1953r stali się automatycznie członkami zrzeczenia P.Z.Ł., będąc równocześnie członkami kół łowieckich jako stowarzyszeń, mających osobowość prawną, na podstawie prawa o stowarzyszeniach.

Do czasu utworzenia nowych obwodów łowieckich (29.IV.1954r) Koła Łowieckie jako stowarzyszenia dzierżawią tereny łowieckie i odpowiadają jeszcze przed prawem jako stowarzyszenia i mogą ulec skreśleniu z rejestrów dopiero z dniem 1.V.1954r.

Biuro Społeczno-Administracyjne nadmieniam, że Ministerstwo Leśnictwa poinformowało, iż Koła Łowieckie powołane jako komórki organizacyjne zrzeczenia P.Z.Ł. - będą odpowiadać za gospodarkę łowiecką dopiero od dnia 1.V.1954r tj. z chwilą utworzenia w całym

./.

336d. „Rewa” 25.III.53. Wzór 6.

krajów nowych obwodów łowieckich.

Ponadto Biuro Społeczno-Administracyjne komunikuje, że nie należy rejestrować nowych kół łowieckich, a zainteresowanych kierować do władz Zrzeczenia PZŁ.

za DYREKTORA BIURA

Współpraca
/W. Spychała/
St. Radca

PREZYDIUM	
Wojewódzkiej Rady Narodowej	
w RZESZOWIE	
Wydz. SA	Ref.
Wpłynęło dn. 19 WRZ. 1953	
SA I 5 Kb 57 521	

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Myśliwych w Raclawówce obradujące 21 czerwca 1953r. podjęło uchwałę o samolikwidacji i utworzeniu w to miejsce Koła Łowieckiego Polskiego Związku Łowieckiego.

Stowarzyszenie Myśliwych
w Raclawówce
powiat Rzeszów

Raclawówka dnia 17.V. 54r.

O d p i s k p r e t e k e ł a .

Odegnie do pisma z dnia 8/V.54.L.22./8/6/54. przesyłony odpis protokołu Walnego Zebrania Koła Zrzeszenia Myśliwych w Raclawówce z pkt. porządku dziennego, 4. z dnia 1/VI.53r. Walne Zebranie Stowarzyszenia Myśliwych w Raclawówce po przeanalizowaniu instrukcji, nr. 2. uchwala i równocześnie likwiduje się dotychczasowe Stowarzyszenie, i równocześnie tworzy się Polski Związek Łowiecki Koło Zrzeszenia w Raclawówce.

Z A R Z A D K O Ł A .
Prezes. Buda Stanisław.
Sekr. Kalandyk Walenty

Stowarzyszenie Myśliwych
w Raclawówce
powiat Rzeszów
[Podpis]

Wojewódzka Rada Łowiecka dokonała rejestracji „nowego” Koła i nadała mu nr 3. Zmieniła się nazwa Koła na:

Polski Związek Łowiecki
Koło Łowieckie nr 3
w Raclawówce

W 1954r. zakończono podział kraju na obwody łowieckie. Województwo Rzeszowskie podzielono na obwody zarządzeniem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 28.V.1954r.

Koło Łowieckie nr 3 w Raclawówce wydzierzało:

- obwód polny nr 136 o powierzchni 8.976 ha, położony w powiecie rzeszowskim,
- obwód leśny nr 36 o powierzchni 5.868 ha, położony w powiecie lubaczowskim.

Gospodarka łowiecka w obwodzie polnym była łatwiejsza, chociażby z tego powodu, że większość członków koła zamieszkiwała w jego granicach.



Obwód leśny – rejon Horyńca – był odległy o ok. 130 km. Wyjazdy do prac i na polowania, przy ówczesnym stanie komunikacji, były trudne. Organizowano więc kilkudniowe wyprawy, korzystając często z samochodu „Lublin” (ciężarowy, oplandekowany) będącego na wyposażeniu Państwowego Ośrodka Maszynowego w Boguchwale.

W 1969 roku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubaczowie rozwiązało umowę dzierżawy obwodu nr 36 przed upływem terminu jej obowiązywania. Jako powód decyzji podano:

- niewykonanie zadań ujętych w łowieckim planie hodowlanym,
- brak współdziałania Koła z Nadleśnictwem i władzami terenowymi.

W podtekście sprawy była jednak walka o obwód łowiecki toczona przez nowo powstałe koła z dotychczasowym dzierżawcą.

Zarząd Koła i myśliwi skoncentrowali się na dobrym zagospodarowaniu obwodu „bliższego”, którego zasobność na przełomie lat 50/60 przypominają zachowane protokoły inwentaryzacji.

4800 Jednostka Łowiecka
Fala Lubaczów Nr 3
w Lubaczowie

Inwentaryzacja zuzrządzony na dzień 1 IV 1959, str. 84 156.

№	Właściciel z obwodu	Lasu pola	Łęka	Łąka	Świerk	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka	Łąka
1.	Stara Wieś	las	-	-	-	15	20	6	-	8	30	-	-	8	-	25	-	-	-	-	-
2.	Stara Wieś	las	-	-	-	-	-	-	-	6	15	-	-	4	80	-	-	-	-	-	-
3.	Świdoc	las	-	-	-	-	-	-	-	6	20	-	-	-	80	-	-	-	-	-	-
4.	Babica	las	-	-	-	18	24	16	-	10	35	-	-	7	-	35	-	-	-	-	-
5.	Babica	las	-	-	-	5	8	9	-	3	30	-	-	-	60	-	-	-	-	-	-
6.	Kanice	las	-	-	-	-	-	-	-	-	50	-	-	-	80	-	-	-	-	-	-
7.	Lutycz	las	-	-	-	-	-	-	-	-	20	-	-	-	10	-	-	-	-	-	-
8.	Lutycz	las	-	-	-	-	-	-	-	-	60	-	-	-	80	-	-	-	-	-	-
9.	Boguchwała	las	-	-	-	-	-	-	-	-	450	-	-	2	150	-	-	-	-	-	-
10.	Świdoc	las	-	-	-	5	12	8	-	6	110	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
11.	Świdoc	las	-	-	-	-	-	-	-	2	180	-	-	-	180	-	-	-	-	-	-
12.	Złotów	las	-	-	-	-	-	-	-	2	180	-	-	-	200	-	-	-	-	-	-
13.	Koło Złotoborska	las	-	-	-	16	20	108	-	14	30	-	-	11	-	30	-	-	-	-	-
14.	Koło Złotoborska	las	-	-	-	-	-	-	-	6	60	-	-	4	50	-	-	-	-	-	-
	Razem					62	84	194		64	935			36	950	105					
	Łączna powierzchnia z dnia 1959/10					10	5	-		40	200			-	200	-					

dnia 1. III. 1959

[Signature]
Leśniczy Koła

[Signature]
Przewodniczący Koła

[Signature]
Przewodniczący przez Nadleśnictwo Lubaczów

KOŁO ŁOWIECKIE
ROGA CZ


Inwentaryzacja zwierząt domowych, niebezpiecznych
zabójczych i kompleksov lasow do 200 ha
stan na dzień 11. VI. 1960

Obecnie nr.	rodzaje	kozy	kozy	kozy	kozy	kozy	kozy	kozy	kozy
136	7	6	2	3	1,020	2	5	17	1,000

Przewodniczący
L. Jędrzejko

Wieliczka 7.10.1960.

Przewodniczący
K. Kozłowski



W czerwcu 1959 roku Sejm uchwalił Ustawę o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim. W ustawie tej m.in.:

- zapisano bardzo istotną zasadę, że zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność Państwa,
- nadano większą rangę kołom łowieckim, gdyż uzyskały one osobowość prawną.

Członkowie Koła nr 3 po zapoznaniu się z nową ustawą oraz zmodyfikowanym statutem, zwołali na dzień 19 stycznia 1960. Walne Zgromadzenie, na którym:

- przyjęli nowy statut Koła,
- zmienili nazwę i siedzibę Koła na: **Koło Łowieckie „Rogacz” w Niechobrze**



KOŁO ŁOWIECKIE
"ROGACZ"
w Niechobrzcu, pow. Rzeszów

Wyciąg uchwał

z protokołu Nr. 1 Walnego Zebrania członków Polskiego Związku Łowieckiego b. Koła Nr. 3 w Maczardówce, które odbyło się w dniu 19.1.1960 r. w Buguchwałce pow. Rzeszów.

1. Walne Zebranie uchwaliło :
przyjąć odnowiony statut dla Kół Łowieckich i statut ten podpisać.
2. Walne Zebranie uchwaliło nazwę Koła Łowieckiego :
Koło Łowieckie " Rogacz " w Niechobrzcu
3. Siedziba Koła znajdować się będzie w Niechobrzcu Nr. 235 pow. Rzeszów .
4. Górny granicę członków Koła na 25 członków
5. Uszyty pisaneczi :

podziurna : Koło Łowieckie " Rogacz " w Niechobrzcu pow. Rzeszów

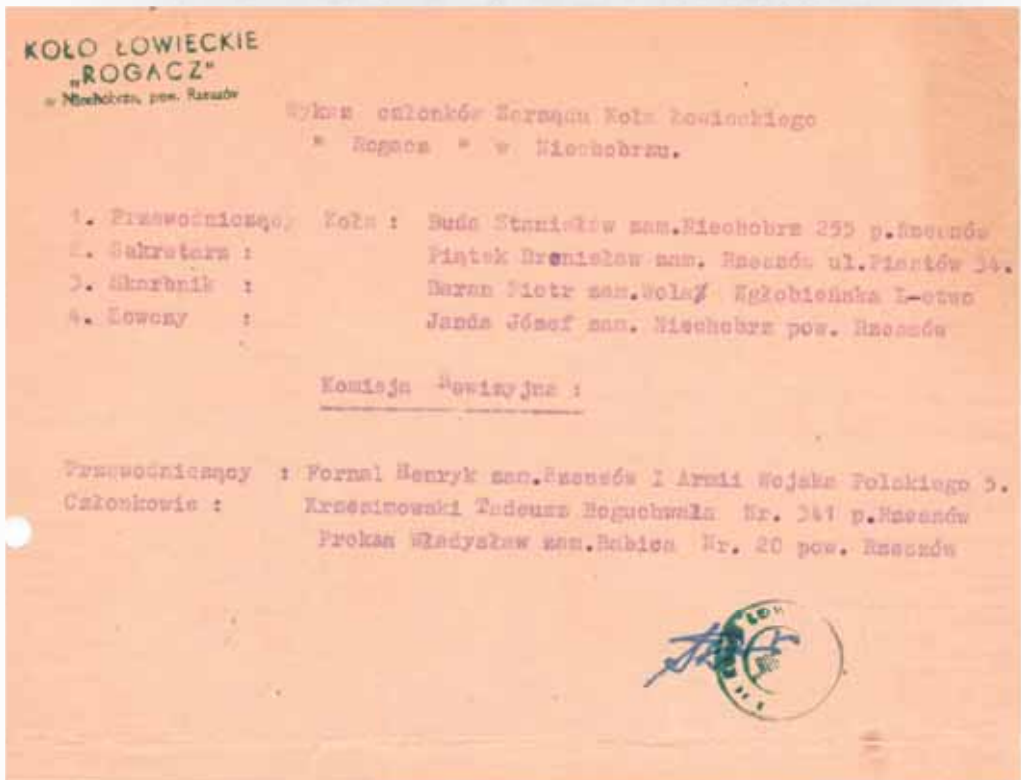
okrągła : Koło Łowieckie " Rogacz " w Niechobrzcu pow. Rzeszów

Niechobrzec , dnia 19.1.1960 r.

podpis
członka Zarządu

.....

podpis
Przewodniczący

Pod tą nazwą koło zostało wpisane do rejestru prowadzonego przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie (po reorganizacjach - w Urzędzie Wojewódzkim, zaś obecnie – Zarząd Okręgowy PZŁ) i mimo dalszych różnych zmian w prawie łowieckim, funkcjonuje nadal.

Aktualnie obowiązują:

- ustawa o prawie łowieckim z 13.X.1995r. (z późniejszymi zmianami),
- statut Zrzeszenia PZŁ uchwalony 2 lipca 2005r. przez XXI Krajowy Zjazd Delegatów.

Działalność Koła wpisana jest w polski model łowiectwa oparty na trzech podstawowych zasadach:

1. zwierzyzna w stanie wolnym jest własnością Skarbu Państwa
 2. gospodarka łowiecka prowadzona jest w ramach obwodu łowieckiego o powierzchni nie mniejszej niż 3000 ha
 3. realizacja zadań państwa w dziedzinie łowiectwa należy do wyspecjalizowanej organizacji pozarządowej jaką jest Polski Związek Łowiecki.
- Zadania Koła i sposób ich realizacji są zapisane w § 34-35 Statutu.



Do zadań Koła należy:

1. prowadzenie gospodarki łowieckiej w dzierzawionych obwodach łowieckich zgodnie z przepisami ustawy, wieloletnimi planami hodowlanymi oraz w oparciu o zatwierdzone roczne plany łowieckie, a także zgodnie z zasadami selekcji populacyjnej i osobniczej zwierząt łownych;
2. inicjowanie i organizowanie przedsięwzięć z zakresu ochrony środowiska, mających szczególnie na uwadze poprawę warunków bytowania zwierzyny;
3. zwalczanie kłusownictwa i wszelkich przejawów szkodnictwa łowieckiego;
4. organizowanie teoretycznego i praktycznego szkolenia członków i kandydatów do Zrzeszenia z zakresu łowiectwa;
5. czuwanie nad przestrzeganiem przez członków i kandydatów do Zrzeszenia ustawy oraz zasad etyki łowieckiej i koleżeńskości;
6. utrzymywanie dobrych stosunków z ludnością zamieszkałą na terenach dzierzawionych obwodów oraz propagowanie wśród niej idei łowiectwa i ochrony środowiska;
7. współpraca ze szkołami w prowadzeniu pracy wychowawczej wśród młodzieży z zakresu ochrony zwierzyny, opieki nad nią i zachowania naturalnego środowiska przyrodniczego;
8. realizowanie innych zadań Zrzeszenia określonych ustawą oraz wykonywanie czynności zleconych przez organy Zrzeszenia;
9. prowadzenie działalności gospodarczej i rolniczej w celu realizacji statutowych zadań koła.

Zadania wyżej wymienione koło realizuje przez:

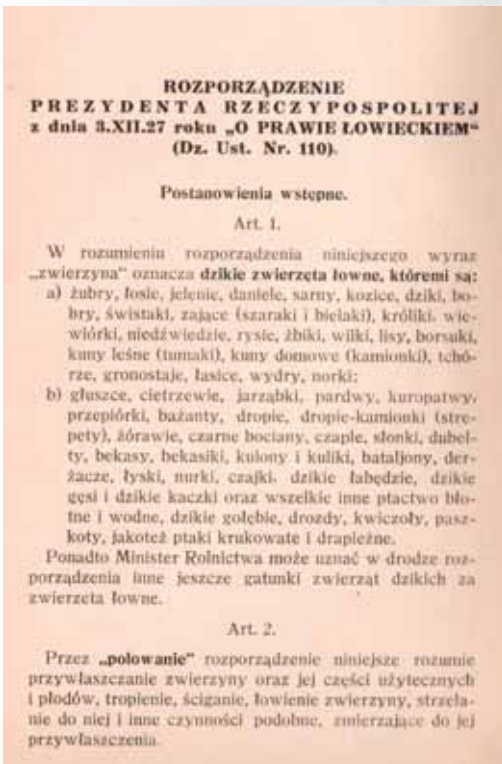
1. dzierzawienie obwodów łowieckich i prowadzenie w nich gospodarki łowieckiej;
2. organizowanie polowań;
3. tworzenie optymalnych warunków bytowania zwierzyny oraz jej ochronę na terenach dzierzawionych obwodów łowieckich;
4. działania członków, kandydatów do Zrzeszenia oraz zatrudnionych bądź powołanych przez nie strażników łowieckich, prowadzone w celu zwalczania kłusownictwa i szkodnictwa łowieckiego;
5. organizowanie szkoleń członków i kandydatów do Zrzeszenia podnoszących ich wiedzę z zakresu przepisów dotyczących łowiectwa;
6. organizowanie udziału członków i kandydatów do Zrzeszenia w zawodach i treningach strzeleckich, kursach, zajęciach praktycznych, wykładach, pokazach myśliwskich i innych imprezach szkoleniowych i propagandowych oraz czytelnictwo prasy łowieckiej;
7. aktywne uczestniczenie w organizowanych przez Zrzeszenie akcjach propagujących idee łowiectwa i ochrony środowiska;
8. udzielanie pomocy członkom koła w rozwijaniu kynologii myśliwskiej;

9. współdziałanie z organizacjami działającymi na terenach dzierzawionych obwodów oraz jednostkami Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe w przedsięwzięciach zmierzających do ochrony środowiska naturalnego;
10. współdziałanie z organami administracji rządowej i samorządowej w zakresie:
 - a) planowania zagospodarowania przestrzennego terenów wchodzących w skład dzierzawionych obwodów łowieckich,
 - b) wykonywania ustawowych i statutowych zadań koła i Zrzeszenia;
11. prowadzenie działalności gospodarczej, jako podmiot gospodarczy, według zasad określonych w odrębnych przepisach.

OBWÓD ŁOWIECKI

- MATERIALNY I PRAWNY WARUNEK ISTNIENIA KOŁA.

Gospodarkę łowiecką w II Rzeczypospolitej regulowało Rozporządzenie Prezydenta z dnia 3 grudnia 1927 r. „O prawie łowieckim”.





W 1952 r. dekret o prawie łowieckim zmienił całkowicie zasady gospodarki łowieckiej. Kraj został podzielony na obwody łowieckie (o min. Powierzchni 3000 ha), które zostały wydzierżawione kołom łowieckim. Koło „Rogacz” zostało dzierżawcą dwóch obwodów: nr 136 i 36.

Kilkakrotnie zmieniała się numeracja obwodów: za przyczyną dokonywanych aktualizacji podziału województwa na obwody (1965r.) oraz zmian podziału administracyjnego kraju (1975r.). Obwód nr 136 w różnych okresach czasu oznaczany był numerem: 130, 129, 52, 51, aktualnie – 125.

Sejmik Województwa Podkarpackiego uchwałą z dnia 1 grudnia 2008r. dokonał podziału województwa na obwody łowieckie i nadał im nową numerację. Obwód Koła „Rogacz” otrzymał numer 125 pk. Jego granice określono następująco:

„125 pk – 9357 ha – Granica północno – wschodnia biegnie drogą z miejscowości Nosówka do miejscowości Boguchwała. Granica południowa biegnie środkiem rzeki Wisłok od miejscowości Boguchwała do miejsca przecięcia się rzeki z drogą Rzeszów-Krosno w miejscowości Zaborów. Granica południowo-zachodnia biegnie drogą od miejscowości Zaborów przez miejscowości: Rzeki, Budy, Pyrówki, Dziadówki, Będzienica, Wola Zgłobieńska, Zgłobień do miejscowości Nosówka.”

Powierzchnia obwodu wynosi 9357 ha (lasy stanowią 21%) a po wyłączeniach – obszary zabudowane, drogi, tereny przeznaczone na cele społeczne, rezerwat przyrody – 6174 ha.

Obwód wchodzi w skład łowieckiego Rejonu Hodowlanego „Dolina Wisłoka”. ŁRH utworzono w 1997 roku w celu koordynowania gospodarki łowieckiej na większych obszarach, a szczególnie realizacji wspólnych zasad gospodarowania populacjami zwierzyzny grubej oraz zagospodarowania łowisk.





Mapka obwodu



Na terenie obwodu znajduje się rezerwat przyrody pod nazwą „Wielki Las”

WIELKI LAS (3) Położony jest w zachodniej części kompleksu leśnego usytuowanego między Wolą Zgłobieńską a Nową Wsią Czudecką w Leśnictwie Wola Zgłobieńska, Nadleśnictwo Strzyżów. Wysokość względna terenu w rezerwacie jest około 80m, a bezwzględna od 320 do 404 m n.p.m. Granica rezerwatu obejmuje część partii wierzchowinowej, tworzącej dział wodny pomiędzy dopływem Wisłoka i Wisłoki.

Gatunkami budującymi drzewostany są: buki, dęby, jodła a w domieszce spotykane są: jawor, wiąz, grab, trześnia, klon zwyczajny. W dolinach płynących potoczków wytworzyły się płaty łągów, z udziałem w runie m.in. skrzypu olbrzymiego. Dość licznie, z pięknymi okazami nasiennych buków wytworzyła się buczyna karpacka. W runie której rosną m.in.: żywiec cebulkowy i gruczołowaty, paprotnik kolczysty i inne. Dominującym zbiorowiskiem jest grąd. W jego runie gatunkiem dominującym jest turzyca orzęsiona.

Spośród fauny w rezerwacie występują: ropucha, żmija, sarna, dzik, lis, kuna leśna, łasica, gronostaj, tchórz, wiewiórka, dzięcioł, kukułka, kowalik, kos, sikorka bogatka, jastrząb gołębiarz, kruk, myszołów, sroka i inne.

Z: Chronione obiekty przyrodnicze w województwie Rzeszowskim.



547

ZARZĄDZENIE MINISTRA OCHRONY ŚRODOWISKA, ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA

z dnia 25 lipca 1997 r.

w sprawie uznania za rezerwat przyrody.

Na podstawie art. 23 ust. 3 w związku z art. 23 ust. 2 ustawy z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 114, poz. 492, z 1992 r. Nr 54, poz. 254, z 1994 r. Nr 89, poz. 415, z 1995 r. Nr 147, poz. 713, z 1996 r. Nr 91, poz. 409 oraz z 1997 r. Nr 14, poz. 72, Nr 43, poz. 272 i Nr 54, poz. 349) zarządza się, co następuje:

§ 1. Uznaje się za rezerwat przyrody pod nazwą „Wielki Las” obszar lasu o powierzchni 70,75 ha, położony w gminie Czudec w województwie rzeszowskim.

§ 2. Celem ochrony jest zachowanie ze względów naukowych i dydaktycznych kompleksu leśnego z licznym udziałem starodrzewia bukowego.

§ 3. W skład rezerwatu przyrody wchodzi obszar oznaczony w planie urządzenia gospodarstwa leśnego Nadleśnictwa Strzyżów, według stanu na dzień 1 stycznia 1988 r., jako oddziały lasu nr 61, 62h, 66a, b, c, d, h, i, j, 67a, b, c, d, f.

§ 4. 1. Na obszarze rezerwatu przyrody zabrania się:

- 1) pozyskiwania, niszczenia lub uszkadzania drzew i innych roślin, z wyjątkiem przypadków uzasadnionych potrzebami gospodarstwa rezerwatowego, ujętych w planie ochrony,
- 2) zbioru wszystkich dziko rosnących roślin, a w szczególności owoców, nasion i grzybów, z wyjątkiem zbioru nasion na potrzeby hodowli lasu,
- 3) polowania, chwytania, płoszenia i zabijania dziko żyjących zwierząt, niszczenia nor i legowisk zwierzęcych, gniazd ptasich i wybierania jaj,
- 4) wysypywania, zakopywania i wylewania odpadów lub innych nieczystości, innego zanieczyszczania wód i gleby oraz powietrza,
- 5) niszczenia gleby lub zmiany sposobu jej użytkowania, w szczególności przez pozyskiwanie ściółki leśnej,
- 6) zakłócania ciszy,
- 7) palenia ognisk,
- 8) stosowania środków chemicznych w gospodarce leśnej,
- 9) zmiany stosunków wodnych,
- 10) umieszczania tablic, napisów, ogłoszeń reklamowych i innych znaków nie związanych z ochroną, z wyjątkiem znaków drogowych i innych znaków związanych z ochroną porządku i bezpieczeństwa,
- 11) wstępu na teren rezerwatu poza miejscami wyznaczonymi przez Wojewodę, z wyjątkiem służb leśnych oraz służb ochrony przyrody,
- 12) ruchu pojazdów, z wyjątkiem pojazdów służb leśnych oraz służb ochrony przyrody.

2. Zakazy, o których mowa w ust. 1, nie dotyczą:

- 1) prowadzenia badań naukowych za zgodą Wojewody,
- 2) prowadzenia akcji ratowniczej oraz działań związanych z bezpieczeństwem publicznym i z ochroną przeciwpożarową,
- 3) wykonywania zadań z zakresu obronności państwa
- 4) wykonywania zabiegów ochronnych, hodowlanych i pielęgnacyjnych za zgodą Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, udzielaną w przypadku potrzeby likwidacji zagrożeń ochraniaanej przyrody, nie ujętych w planie ochrony.

§ 5. Wokół rezerwatu przyrody tworzy się otulinę o powierzchni 64,00 ha, w której skład wchodzi obszar oznaczony w planie urządzenia gospodarstwa leśnego Nadleśnictwa Strzyżów, według stanu na dzień 1 stycz-

nia 1988 r., jako oddziały lasu nr 50c, d, f, 51a, f, g, 56a, b, c, d, 62a, d, 67g, h.

§ 6. Bezpośredni nadzór nad rezerwatem przyrody sprawuje Wojewoda Rzeszowski.

§ 7. Zarządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa: S. Żelichowski

Obwód 125 posiada kategorię „bardzo słaby” (kategoryzacji obwodów dokonywały zespoły powołane przez wojewodów) w pięciostopniowej skali jakości (bardzo dobry, dobry, średni, słaby, bardzo słaby). Szczegółową charakterystykę zawiera Karta Kategoryzacji.



KARTA KATEGORYZACJI OBWODU ŁOWIECKIEGO

Numer obwodu: 125 pk

powierzchnia całkowita obwodu: 9 357

powierzchnia użytkowa obwodu: 6 174

Lesistość: 21,4%

Nadleśnictwo: Strzyżów

Województwo: podkarpackie

Powiat: rzeszowski

Dzierżawca / Zarządca: KŁ Rogacz Niechobrz

I. WALORY ŁOWIECKIE OBWODU

1. Średnia wyliczona z rocznych planów łowieckich z ostatnich trzech lat, liczebność zwierzyny płowej (wyrażona w jednostkach jelenich - j.j.) oraz muflonów i dzików w przeliczeniu na 1000 ha powierzchni obwodu.

Lp.	Gatunek zwierzyny	Liczebność zwierzyny			Średnia	Liczba punktów
		05/06	06/07	07/08		
1	Jeleń	5	8	15	1,00	1
2	Daniel	0	2	0	0,04	
3	Sarna	470	460	420	9,62	
Suma j.j.:					10,65	
4	Muflon	0	0	0	0,00	
5	Dzik	8	7	7	0,78	1
Suma punktów:						2

2. Średnie z ostatnich trzech lat pozyskanie zwierzyny grubej i drobnej w przeliczeniu na 1000 ha powierzchni obwodu.

Lp.	Gatunek zwierzyny	Pozyskanie zwierzyny			Średnie	Liczba punktów
		05/06	06/07	07/08		
1	Jeleń	0	1	1	0,14	0,14
2	Daniel	0	0	0	0,00	0,00
3	Muflon	0	0	0	0,00	0,00
4	Sarna	77	73	66	3,85	3,85
5	Dzik	0	1	5	0,05	0,05
6	Zając	3	0	0	0,01	0,01
7	Dzika geś	0	0	0	0,00	0,00
8	Bażant	132	66	187	0,46	0,46
9	Dzika kaczka	10	3	10	0,03	0,03
10	Kuropatwa	0	0	0	0,00	0,00
Suma punktów:						5,00

II. CZYNNIKI WPLYWAJĄCE NA ŚRODOWISKO BYTOWANIA ZWIERZYNY ORAZ WALORY ŁOWIECKIE OBWODU

1. Czynniki dodatnie.

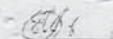
Lp.	Wyszczególnienie	Kryterium	Punktacja	Liczba punktów
1	Powierzchnia obwodu	3000 - 4000 ha	1	3
		4001 - 5000 ha	2	
		powyżej 5000 ha	3	
2	Lesistość obwodu powyżej 60% - jeden kompleks leśny	do 500 ha	2	2
		501 - 1000 ha	3	
		1001 - 2000 ha	4	
		powyżej 2000 ha	5	
	Lesistość obwodu powyżej 60% - dwa kompleksy i więcej przy czym:	2 kompleksy	4	
		3 kompleksy	3	
		4 kompleksy	2	
	Lesistość obwodu 40- 60%	powyżej 4 kompleksów	1	
		1 kompleks leśny	1 - 4	
	Lesistość obwodu poniżej 40%	2 kompleksy i więcej	1 - 3	
		do 20%	0 - 1	
		21 - 30%	2	
3	Udział siedlisk boru świeżego, boru mieszanego świeżego, boru mieszanego	31 - 40%	3	0
		10 - 20%	2	
		21 - 30%	3	
4	Łąki śródleśne i przyleśne	31% i powyżej	4	1
		dobrze zagospodarowane	2 - 3	
		słabo zagospodarowane	0 - 1	
5	Obecność naturalnych wodopojów i terenów bagiennych	obwód leśny	0 - 3	2
		obwód polny	0 - 2	
6	Obecność ostoi zwierząt	obwód polny i leśny	0 - 2	0
Suma punktów:				8

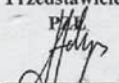
2. Czynniki ujemne.

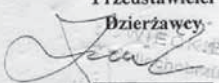
Lp.	Wyszczególnienie	Kryterium	Punktacja	Liczba punktów
1	Brak ciągłości obwodu spowodowany przez ogrodzenia (w polu i lesie), lokalizację osiedli, wsi i miast	obwód leśny	1 - 4	3
		obwód polny	1 - 5	
2	Wielkość sieci dróg publicznych o intensywnym ruchu samochodowym	obwód leśny	1 - 3	2
		obwód polny	0 - 3	
3	Penetracja obwodu przez ludzi niezwiązanych z prowadzeniem gospodarki leśnej i rolnej	obwód leśny	1 - 4	2
		obwód polny	1 - 2	
4	Powierzchnia pól uprawnych zagrożona szkodami łowieckimi, przyległa do lasu	obwód polny	0 - 3	1
Suma punktów:				8

SUMA PRZYZNANYCH PUNKTÓW:	7
OBWÓD ZALICZONO DO KATEGORII:	bardzo słaby

Przedstawiciel
 MACRDLP WYDZIAŁU
 OCHRONY EKOSYSTEMÓW LEŚNYCH
 dr inż. Piotr Bzewczyński

Przedstawiciel
 ZWP


Przedstawiciel


Przedstawiciel
 Dzierżawcy


Rzeszów, dnia 27.02.2009 r.



Na przestrzeni ostatniego siedmioletnia pozyskano w obwodzie następującą ilość zwierzyny.

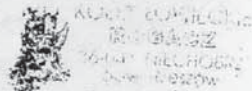
Lp.	Rodzaj zwierzyny	2009/2010	10/11	11/12	12/13	13/14	14/15	2015/2016	Razem 2010-2015
1.	Jelenie (razem)	1	2	1	2	3	6	7	22
2.	Dzik	16	30	51	45	52	88	114	396
3.	Sarna (razem)	94	112	99	94	101	97	94	684
4.	Bażant	180	91	114	195	115	149	120	844
5.	Borsuk	6	5	6	3	8	10	6	44
6.	Lis	100	71	120	72	48	117	79	607
7.	Zające i Kuropatwy	Nie polujemy							

Zadania bieżącego roku gospodarczego realizowane są według uzgodnionego i zatwierdzonego planu łowieckiego.



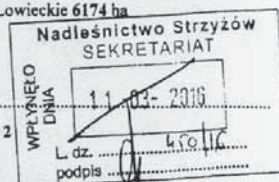
ROZNY PLAN ŁOWIECKI

na rok gospodarczy 2016/2017
oraz sprawozdanie z wykonania planu roku gospodarczego 2015/2016



I. Dane ogólne

- Obwód łowiecki nr 125 powierzchnia 9357 ha, w tym powierzchnia gruntów leśnych 2004 ha powierzchnia po wyłączeniach, o których mowa w art. 26 ustawy z 13.X.1995r. Prawo Łowieckie 6174 ha
- Województwo Podkarpackie, Powiat Rzeszów
- Nadleśnictwo (nazwa i adres siedziby) Strzyżów, ul. Mostowa 9
- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych (nazwa i adres siedziby) Krosno, ul. Bieszczadzka 2
- Zarząd Okręgowy PZL (nazwa i adres siedziby) Rzeszów, ul. Ks. Jalewskiego 25
- Dzierżawca/lub zarządca (nazwa i adres siedziby) Rogacz, Niechobrz



II. Zagospodarowanie obwodu łowieckiego, szkody łowieckie

Wyszczególnienie	Jedn. miary	Plan	Wykonanie	Stan	Stan
		poprzedniego roku gospodarczego 2015/2016	poprzedniego roku gospodarczego 2015/2016	na 10 marca roku, na który sporządza się plan 2016r.	planowany do osiągnięcia w bieżącym roku gospodarczym 2016/2017
1	2	3	4	5	6
1. Liczba osób zatrudnionych w oparciu o umowę o pracę w celu wykonywania zadań z zakresu gospodarki łowieckiej	osoby/etaty	1 1/2	1 1/2	1 1/2	1 1/2
2. Liczba osób zatrudnionych na innej podstawie niż umowa o pracę, lub powołanych, w celu wykonywania zadań z zakresu gosp. łowieckiej	osoby	8	8	8	8
3. Urządzenia związane z prowadzeniem gospodarki łowieckiej	X	X	X	X	X
a) paśniki	szt.	0	0	60	60
b) lizawki	szt.	0	0	60	70
c) ambony	szt.	2	2	66	66
d) woliery	szt.	0	0	0	0
e) zagrody	szt.	0	0	0	0
f) inne	szt.	0	0	0	0
4. Poletka łowieckie (obszary obsiane lub obsadzone roślinami stanowiącymi żer dla zwierzyny na pniu)	ha	5	5	0	5
5. Pasy zaporowe	szt. km	0 0	0 0	0 0	0 0
6. Zagospodarowane przez dzierżawcę lub zarządcę łąki śródleśne i przyleśne	ha	1	1	1	1
7. Karma i sól	X	X	X	X	X
a) objętościowa sucha	tona	3	3	0	3
b) objętościowa soczysta	tona	12	12	0	12
c) treściwa	tona	20	20	0	6
d) sól	tona	1	1	0	1
8. Powierzchnia zredukowana upraw rolnych uszkodzonych przez zwierzeta łowne	ha	4	5	3	5

III. Informacja o przychodach ze sprzedaży tusz zwierzyny płowej i kosztach zagospodarowania obwodu.

1	2	3	4	5	6
1. Koszty poniesione na prowadzenie gospodarki łowieckiej	tys. zł	58000	44000	44000	63000
w tym : kwota wypłaconych odszkodowań łowieckich	tys. zł	6000	7000	7000	9000
2. Przychody ze sprzedaży tusz zwierzyny płowej	tys. zł	32000	29900	29900	31000



- 2 -

IV. Dane dotyczące zwierząt łownych.
a) zwierzyna gruba

Gatunki zwierząt łownych	Plan pozyskania i roku poprzedniego 2015/2016		Wykonanie planu pozyskania roku poprzedniego 2015/2016	w tym szt.:			Liczba zasilonych zwierząt do 10.03 poprzedniego roku gosp.	Szacowana liczebność zwierząt na 10.03 2016 r*	Plan zasilenia w roku gosp. 2016/2017	Planowana liczebność zwierząt przy okresie połowa*	Optymalna liczba zwierząt zaplanowanych do pozyskania w 2016/2017 roku gospodarczym		Minimalna i maksymalna liczba zwierząt zaplanowana do pozyskania w roku Gospodarczy 2016/2017					
	odstrzał szt.	odłów szt.		ogółem szt.	odstrzał	odłów					ubytki	odstrzał szt.	odłów szt.	min	max	min	max	
																		szt.
1. Losie razem	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
a) byki	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
b) kłepy	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
c) loszaki	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
2. Jelenie razem	7	0	7	7	0	0	0	32	0	38	7	0	6	8	0	0	0	
a) byki razem	3	0	3	3	0	0	0	15	0	X	3	0	X	X	X	X	X	
- I kl. wieku	2	0	2	2	0	0	0	8	0	X	2	0	X	X	X	X	X	
- II kl. wieku	1	0	1	1	0	0	0	5	0	X	1	0	X	X	X	X	X	
- III kl. wieku	0	0	0	0	0	0	0	2	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
b) łanie	2	0	2	2	0	0	0	12	0	X	2	0	X	X	X	X	X	
c) cielęta	2	0	2	2	0	0	0	5	0	X	2	0	X	X	X	X	X	
3. Jelenie Sika r-m	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
a) byki razem	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
- I kl. wieku	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
- II kl. wieku	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
- III kl. wieku	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
b) łanie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
c) cielęta	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
4. Daniele r-m	0	0	0	0	0	0	0	10	0	12	0	0	0	0	0	0	0	
a) byki razem	0	0	0	0	0	0	0	4	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
- I kl. wieku	0	0	0	0	0	0	0	3	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
- II kl. wieku	0	0	0	0	0	0	0	1	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
- III kl. wieku	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
b) łanie	0	0	0	0	0	0	0	4	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
c) cielęta	0	0	0	0	0	0	0	2	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
5. Sarny razem	119	0	116	94	0	22	0	380	0	475	119	0	107	131	0	0	0	
a) kozły razem	60	0	60	57	0	3	0	130	0	X	60	0	X	X	X	X	X	
- I kl. wieku	30	0	30	29	0	1	0	65	0	X	20	0	X	X	X	X	X	
- II kl. wieku	30	0	30	28	0	2	0	65	0	X	40	0	X	X	X	X	X	
b) kozy	49	0	46	27	0	19	0	190	0	X	49	0	X	X	X	X	X	
c) kozłeta	10	0	10	10	0	0	0	60	0	X	10	0	X	X	X	X	X	
6. Mufiony r-m	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
a) tryki	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
b) owce	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
c) jagnięta	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	X	X	X	X	X	
7. Dziki	120	0	108	108	0	0	0	45	0	140	110	0	99	121	0	0	0	

* - dane niezbędne do prowadzenia gospodarki łowieckiej.

b) zwierzyna drobna.

Gatunki zwierząt łownych	Plan pozyskania roku poprzedniego 2015/2016		Wykonanie planu pozyskania roku poprzedniego 2015/2016		Liczba zainicjowanych zwierząt do 10.03 poprz. r. gosp. Szacowana Liczebność zwierząt wg stanu na 10.03.2016 r.	Plan zasiedlenia roku gosp. 2016/2017	Optymalna liczba zwierząt zaplanowanych do pozyskania w 2016/2017 roku gospodarczym 2016/2017		Minimalna i maksymalna liczba zwierząt zaplanowana do pozyskania w roku gospodarczym 2016/2017					
	odstrzał szt.	odłów szt.	odstrzał szt.	odłów szt.			szt.	szt.	odstrzał szt.	odłów szt.	odstrzał szt.		odłów szt.	
											min	max	min	Max
8. Lisy	150	0	75	0	0	60	0	150	0	128	173	0	0	
9. Jenoty	6	0	0	0	0	6	0	6	0	5	7	0	0	
10. Borsuki	10	0	6	0	0	18	0	10	0	9	12	0	0	
11. Kuny - razem	40	0	1	0	0	50	0	20	0	X	X	X	X	
w tym: tumak	20	0	0	0	0	25	0	10	0	9	12	0	0	
kamionka	20	0	1	0	0	25	0	10	0	9	12	0	0	
12. Norki amerykańskie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
13. Tchórze zwyczajne	0	0	0	0	0	15	0	0	0	0	0	0	0	
14. Szopy pracze	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
15. Piżmaki	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
16. Zajęce szaraki	0	0	0	0	0	90	0	0	0	0	0	0	0	
17. Dzikie króliki	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
18. Jarząbki	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
19. Bażanty	220	0	120	0	205	260	150	220	0	187	253	0	0	
20. Kuropatwy	0	0	0	0	0	40	0	0	0	0	0	0	0	
21. Dzikie gęsi - razem	10	0	0	0	0	X	0	10	0	9	12	X	X	
w tym: gęgawy	0	0	0	0	0	X	0	0	0	0	0	0	0	
zbożowe	10	0	0	0	0	X	0	10	0	9	12	0	0	
białoczelne	0	0	0	0	0	X	0	0	0	0	0	0	0	
22. Dzikie kaczki - razem	60	0	13	0	0	X	0	60	0	51	69	X	X	
w tym: krzyżówki	60	0	13	0	0	X	0	60	0	51	69	0	0	
cyraneczki	0	0	0	0	0	X	0	0	0	0	0	0	0	
głowienki	0	0	0	0	0	X	0	0	0	0	0	0	0	
czernice	0	0	0	0	0	X	0	0	0	0	0	0	0	
23. Gołębie grzywacze	20	0	4	0	0	X	0	20	0	17	23	0	0	
24. Słonki	20	0	0	0	0	X	0	0	0	0	0	0	0	
25. Łyski	0	0	0	0	0	X	0	0	0	0	0	0	0	

Data sporządzenia planu: 07.03.2016r.

Plan sporządził: Ryszard Jaksan (imię, nazwisko)

Opinia Wójty, Burmistrza lub Prezydenta miasta:

Z up. Burmistrza

Jerzy Wydziałek Dyrektor Wydziału

WÓJT

Stanisław Gierlak

Inne opinie, o których mowa w art. 10 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1995 r. - Prawo łowieckie

GMINA IWIERZYCE

woj. podkarpackie
39-124 Iwierzycze 80
tel (0+17) 745 59 50, fax (0+17) 22 21 444
NIP 8181584835, Regon 690581940

WÓJT

Bogusław Mucha

Koło Łowieckie **ROGACZ**
Podpis: Ryszard Jaksan
ŁOWCZY
Ryszard Jaksan

(data, podpis)

Plan zatwierdził

NADLEŚN.

11.03.2016

(data, podpis, pieczęć)



Z up. Burmistrza

mgr inż. Andrzej Kliszek (data, podpis, pieczęć)



POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
Zarząd Okręgowy
36-010 Rzeszów
ul. K.B. J. J. Zwycięzcy 25
tel./fax 853 76 44, tel. 852 33 40



Dla zapewnienia ochrony zwierzyny przed kłusownictwem i wnykarstwem Koło zatrudnia strażników łowieckich. Dobrze wypełniali te zadania koledzy:

Słonecznica 1937r.

Łowcy łowieckoj koła Nr. 3. Białostoc

<i>№</i>	<i>Nazwisko i imię</i>	<i>miejsce zamieszkania</i>	<i>okład miesięczny</i>
<i>1</i>	<i>Ziemiak Józef</i>	<i>Miechów</i>	<i>136</i>
<i>2</i>	<i>Proksa Władysław</i>	<i>Babia</i>	<i>-</i>
<i>3</i>	<i>Kalandyk Wacław</i>	<i>Białostoc</i>	<i>-</i>
<i>4</i>	<i>Kłodyka Mieczysław</i>	<i>Wólka Horyniecka</i>	<i>56</i>

... a w następnych latach: Kolega Stanisław Ziobro, Kolega Zygmunt Drewniak, Zdzisław Żarów, Piotr Ożóg, Marian Wójcik a obecnie Stanisław Dryja.

Białostoc, dnia 1962 r.

Umowa - zobowiązanie

W wykonaniu rozporządzenia Min. Leśn. i PD z dnia 29.II.1960 Dz.U. z dn. 29.12.1960 Nr. 30 poz. 226.

§ 1.

Koło Łow. "Bogacz" w Miechowie powiatu Obłoczk. powiatu *Staszowski* powiatu *Staszowski* przyjmuje obowiązki strażnika łowieckiego na obszarze Nr. *144* o pow. *2,746* ha położonego w powiecie *Białostoc* wojew. *Białostoc*.

§ 2.

Do obowiązków strażnika łowieckiego należy piecza nad łowiskiem, a w szczególności:

1. zwalczanie kłusownictwa i wnykarstwa
2. ochrona zwierzyny łownej w obszarze i wykonywanie czynności budowl
3. kontrola, czy spotkane w obszarze łowieckim osoby z bronią myśliwską posiadają wszystkie dokumenty wymagane do wykonywania polowania i czy odstrzał zwierzyny odbywał się zgodnie z przepisami prawa łowieckiego.
4. Zawiadaniać Grom. R.N. oraz Zarząd Koła o dotychczasowych chorobach zwierzęcych.

§ 3.

Czas pracy strażnika łowieckiego jest niernormowany.

§ 4.

Strażnik łowiecki z uwagi na to, że jest członkiem koła łow. pełnił będzie obowiązki swoje w ramach pracy społecznej dla koła, a za wyniki i wkład pracy otrzymujeł będzie z koła łowieckiego premię i nagrody.

§ 5.

Przy wykonywaniu swych czynności strażnik łowiecki winien posiadać legitymację strażnika łowieckiego oraz odznakę "Strażnik łowiecki"

Strażnik łowiecki przy wykonywaniu swych czynności korzysta z ochrony prawnej na zasadach ustalonych dla pracowników państwowych. Strażnik łowiecki odpowiada karnie za przestępstwa z tytułu niedopełnienia obowiązków wg. ogólnych przepisów.

§ 6.

Porozumienie umowy może nastąpić przez którąkolwiek ze stron za dwutygodniowy wypowiedzeniem.

Pracodawca: 

Pracobiorca: 

W archiwum Koła „Rogacz” zachowały się ciekawe dokumenty świadczące o staraniach zarządów kół o powiększenie obwodów łowieckich:

- propozycja KŁ „Ryś” Jarosław z 1968 r. Przy czym należy tu zaznaczyć, że odwód, o którym mowa w piśmie otrzymało decyzją władz inne koło, zaś więzy koleżeńskiej, serdecznej przyjaźni myśliwych kół „Rogacz” i „Ryś”, umocnione w latach 80 tych ubiegłego wieku, są nadal kultywowane.
- opinia Zarządu Wojewódzkiego PZŁ popierająca starania Koła „Rogacz” z 1971r. skierowana do prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ropczycach w sprawie wydzierżawienia wnioskodawcom sąsiedniego obwodu (nr 135) ten zamiar zakończył się niepowodzeniem.





Rzeszów, dnia 23.IX.1971 r.

L.dz. 540/OGI/71

Prezydium

Powiatowej Rady Narodowej

w Ropczycach

Zarząd Wojewódzki PZL w Rzeszowie w załatwieniu wniosku Koła Łow. " Rogacz " w Niechobrzach o wydzierżawienie obwołu łowieckiego Nr. 135 z dnia 23.IX.1971 r. w oparciu o zarządzenie Ministra Leśnictwa i PD Nr. LN-3/276/3/71 z dnia 15.XII.1970 r. - wniosek Koła Łowieckiego " Rogacz " w Niechobrzach opiniuje pozytywnie.

W uzasadnieniu opinii : Koło Łowieckie " Rogacz " w Niechobrzach swoją dotychczasową działalność gospodarczą na obwodzie Nr. 130 prowadzi wzorowo. Z uwagi na dużą ilość członków zachodzi konieczność powiększenia obszaru w celu prowadzenia jeszcze bardziej racjonalnej gospodarki łowieckiej.

Koło Łow. " Rogacz " w Niechobrzach jest zarejestrowane w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie w księdze rejestru "Kół Łowieckich " na str. 7.

Koło Łow. " Rogacz " w Niechobrzach posiada zarejestrowanych aktualnie 23 myśliwych i 2 kandydatów. Uprawnienia selekcyjnerskie posiada 12 myśliwych.

Proponowana powierzchnia obwołu do wydzierżawienia Nr. 135 wynosi 6.080 ha . Koło Łow. dzierżawi aktualnie jeden obwód Nr. 130 o ogólnej powierzchni 7.550 ha położony obok obwołu Nr. 135.

Opinię niniejszą wydaje się na żądanie Koła Łow. " Rogacz " w Niechobrzach celem przedłożenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ropczycach Wydział Rolnictwa i Leśnictwa z wnioskiem o wydzierżawienie sąsiadującego obwołu Nr. 135.

Zarząd Wojewódzki PZL w Rzeszowie zobowiązuje Zarząd Koła Łow. " Rogacz " w Niechobrzach po otrzymaniu terenu po b. Kole Łow. " Orzeł " w Sędziszowie do przyjęcia członków macierzystych tego Koła.

Podpisany
23 IX 71
[Signature]

ch'



MYŚLIWI KOŁA

Poczet założycieli Koła przytoczyliśmy na stronie ... W latach 1946-2014 w szeregach Koła „Rogacz” pracowało i polowało ponad 118 myśliwych różnych zawodów i statusu społecznego:

- | | | | |
|-----|------------------------|-----|----------------------|
| 1. | Augustyn Jan | 34. | Jaksan Ryszard |
| 2. | Augustyn Józef | 35. | Jamroz Eugeniusz |
| 3. | Bać Henryk | 36. | Jamróz Henryk |
| 4. | Baran Piotr | 37. | Janda Józef |
| 5. | Baran Piotr s.Ryszarda | 38. | Janda Marek |
| 6. | Baran Ryszard | 39. | Janów Adam |
| 7. | Berezka Jacek | 40. | Jaworski Stanisław |
| 8. | Borowiec Jan | 41. | Jaworski Tomasz |
| 9. | Brzycki Piotr | 42. | Kalandyk Bronisław |
| 10. | Buda Stanisław | 43. | Kalandyk Józef |
| 11. | Bury Adolf | 44. | Kalandyk Walenty |
| 12. | Ciebia Marian | 45. | Kałucki Henryk |
| 13. | Cieśla Stanisław | 46. | Kaszuba Janusz |
| 14. | Cieśllicki Edward | 47. | Kaszuba Walenty |
| 15. | Cisło Stanisław | 48. | Kawa Jacek |
| 16. | Cisło Wiktor | 49. | Kleciak Darek |
| 17. | Czarnik Florian | 50. | Kleciak Franciszek |
| 18. | Depa Bogusław | 51. | Kleciak Stanisław |
| 19. | Deręgowski Jan | 52. | Klimczak Franciszek |
| 20. | Domagała J. Andrzej | 53. | Kobiałka Tadeusz |
| 21. | Domagała Jerzy | 54. | Koczynasz Robert |
| 22. | Drajczyk Andrzej | 55. | Kogutek Antoni |
| 23. | Drewniak Wawrzyniec | 56. | Kogutek Władysław |
| 24. | Drewniak Zygmunt | 57. | Krzesimowski Tadeusz |
| 25. | Drozd Ignacy | 58. | Kucharski Jakub |
| 26. | Duplaga-Laskowski Jan | 59. | Kwiatkowski Antoni |
| 27. | Dydyk Stanisław | 60. | Kyciński Piotr |
| 28. | Fornal Henryk | 61. | Lenart Władysław |
| 29. | Gimlewicz Bolesław | 62. | Leśniak Stanisław |
| 30. | Goles Marian | 63. | Licak Jan |
| 31. | Gutkowski Władysław | 64. | Lubiak Adam |
| 32. | Hołda Ignacy | 65. | Łyszczek Józef |
| 33. | Jaksan Paweł | 66. | Micał Paweł |



- | | | | |
|-----|----------------------|------|----------------------|
| 67. | Możdżan Janusz | 93. | Sobolewski Ireneusz |
| 68. | Mytych Michał | 94. | Solecki Władysław |
| 69. | Nalepa Franciszek | 95. | Szwed Artur |
| 70. | Nalepa Julian | 96. | Śnieżek Piotr |
| 71. | Oparowski Tomasz | 97. | Świder Andrzej |
| 72. | Owczarski Franciszek | 98. | Tomasiuk Franciszek |
| 73. | Ożóg Piotr | 99. | Tomaszewski Józef |
| 74. | Paściak Stanisław | 100. | Tota Waldemar |
| 75. | Paśko Paweł | 101. | Tymczyszyn Jan |
| 76. | Pazdan Julian | 102. | Wacław Piotr |
| 77. | Piątek Bronisław | 103. | Walas Ryszard |
| 78. | Piątek Piotr | 104. | Walewski Tadeusz |
| 79. | Pilecki Adam | 105. | Walewski Wojciech |
| 80. | Płodzień Stanisław | 106. | Węglowski Grzegorz |
| 81. | Pokrywka Ignacy | 107. | Wojnar Józef |
| 82. | Proksa Józef | 108. | Wójcik Marian |
| 83. | Proksa Władysław | 109. | Wróbel (Piotr) Jan |
| 84. | Rajchert Kazimierz | 110. | Wróblewski Władysław |
| 85. | Rak Leon | 111. | Zachara Józef |
| 86. | Rozborski Bogusław | 112. | Ziemniak Ludwik |
| 87. | Róg Andrzej | 113. | Zimowski Tadeusz |
| 88. | Róg Julian | 114. | Ziobro Stanisław |
| 89. | Róg Stanisław | 115. | Ziobrowski Zdzisław |
| 90. | Ruszała Jan | 116. | Żarów Franciszek |
| 91. | Salamon Franciszek | 117. | Żarów Zdzisław |
| 92. | Samolej Marek | 118. | Żybura Edward |

Piękno łowiectwa uprawianego w kole „Rogacz” sprawiło, że w jego szeregi wstępowali przedstawiciele kolejnych pokoleń:

- trzy pokolenia reprezentują:
 - ród Baranów (Piotr, Ryszard, Piotr – junior)
 - ród Kleciaków (Franciszek, Stanisław, Dariusz)
- dwa pokolenia z rodów: Cisło, Domagała, Drewniak, Jaksan, Janda, Jaworski, Pilecki, Piątek, Proksa, Walewski, Żarów.

Działalnością Koła kierowały Zarządy. Poniżej jedno z pierwszych wykazów członków Zarządu i Stowarzyszenia Myśliwych w Raclawówce.

Stowarzyszenie Myśliwych
w Racławówce
pow: Rzeszów

Racławówka, dnia 8.II.1947

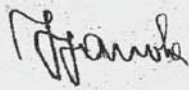
Do

Urzędowi Wojewódzkiego Wydział Społeczno-Polityczny

w Rzeszowie

Wykaz zarządu i członków Stowarzyszenia Myśliwych w R a c ł ó w c e
Na pismo L. SP.B.II/2/212/46

Z a r z ą d		
1. Prezes Baran Piotr	Zamiesz.	Wola Zgłobieńska
2. Zastępca Janda Józef	"	Niechobrz
3. Sekretarz Kalandyk Walenty	"	Racławówka
4. Skarbnik Bury Adolf	"	Zgłobień
5. Podłoczny Hołda Ignacy	"	Boguchwała
C z ł o n k o w i e		
6. Zarów Franciszek	Zamieszkały	Boguchwała
7. Deregowski Jan	"	"
8. Klimeczak Franciszek	"	"
9. Paśko Paweł	"	"
10. Kucharski Jakub	"	"
11. Salamon Franciszek	"	Luteryń
12. Lenard Władysław	"	"
13. Łyszczek Józef	"	Niechobrz
14. Baś Henryk	"	"
15. Nalepa Franciszek	"	"
16. Kogutek Władysław	"	"
17. Kogutek Antoni	"	Zgłobień
18. Nalepa Julian	"	"
19. Rog Julian	"	"
20. Rog Stanisław	"	"
21. Augustyna Jan	"	"
22. Mytych Michał	"	Biaława Zgl.
23. Kozłowski Henryk	"	"
23. Kozłowski Henryk	"	"
24. Ruzszoła Jan	"	Człuch
25. Ziemiak Ludwik	"	Niechobrz
26. Augustyn Józef	"	"



O d p i s

Indeksu skład Zarządu Stowarzyszenia myśliwych w Racławówce, adresy
z dnia 24 sierpnia 1947 r.

1. Prezes:	Janda Józef	pow. Niechobrz
2. Z-ca prezesa:	Kogutek Antoni	"
3. Sekretarz:	Kalandyk Walenty	" Racławówka
4. Skarbnik:	Nalepa Franciszek	" Niechobrz
5. Łowczy:	Hołda Ignacy	" Boguchwała
6. Z-ca łowczego:	Deregowski Jan	"

O d p i s

Stowarzyszenie Myśliwych
w Racławówce

Racławówka dnia 7.9.1948 r.

Do
Starostwa Powiatowego
adf.-pol. Pol.
w Rzeszowie

Odnosnie do pisma Starostwa Pow. z dnia 26 sierpnia 1948 L.dz.
Sp.23/16/48 przesyłamy skład Zarządu na rok 1948 oraz ilość członków.

1. Janda Józef	Prezes
2. Kogutek Antoni	Zastępca prez.
3. Kalandyk Walenty	Sekretarz
4. Nalepa Franciszek	Skarbnik
5. Hołda Ignacy	Łowczy
6. Deregowski Jan	zast. łow. gospodarz.

Ogólna ilość członków 25.

Sekretarz
Kalandyk



24 sierpnia 1947r. Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia wybrało Zarząd w składzie:
Prezes – Janda Józef - Niechobrz, w późniejszych latach - członek Wojewódzkiej
Rady Łowieckiej trzech kadencji (1960-66, 1972-76), sekretarz WRŁ (1960-63), sędzia
Wojewódzkiego Sądu Łowieckiego (dwie kadencje)

Z-ca Prezesa – Kogutek Antoni – Niechobrz

Łowczy – Hołda Ignacy – Boguchwała

Z-ca Łowczego – Deręgowski Jan – Boguchwała

Sekretarz – Kalandyk Walenty – Raławówka

Skarbnik – Nalepa Franciszek – Niechobrz

Rok 1953 przynosi zmiany w Zarządzie, w skład którego wybrano:

Prezes – Buda Stanisław – Niechobrz

Łowczy – Deręgowski Jan – Boguchwała

Sekretarz – Kalandyk Walenty – Raławówka

Skarbnik – Drewniak Wawrzyniec – Niechobrz

Rok 1962:

Prezes – Piątek Bronisław – Rzeszów

Łowczy – Zimowski Tadeusz – Boguchwała

Sekretarz – Płodzień Stanisław – Babica

Skarbnik – Jamróz Henryk – Boguchwała

Rok 1970:

Prezes – Jaworski Stanisław – Boguchwała - przez 4 kadencje członek władz wojewódzkich i krajowych PZŁ, w tym:

- sekretarz Wojewódzkiej Rady Łowieckiej (1981-90)
- wiceprezes Wojewódzkiej Rady Łowieckiej (1990-94)
- członek Kolegium Odznaczeń Łowieckich Naczelnej Rady Łowieckiej (1986-1990)
- Sędzia Wojewódzkiego Sądu Łowieckiego (4 kadencji)
- dwukrotnie Delegat na Krajowy Zjazd Delegatów. Po zakończeniu prezesowania wyróżniony tytułem „Honorowy Prezes Koła”

Łowczy – Jamróz Henryk – Boguchwała

Sekretarz – Drajczyk Andrzej – Boguchwała, od 1989 – Marek Janda,

Skarbnik – Proksa Józef – Babica

Rok 1992:

Prezes – Ziobrowski Zdzisław – Boguchwała – Członek ORŁ trzech kadencji, w latach 1996 – 2010 etatowy Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego/Okręgowego PZŁ w Rzeszowie, członek Komisji Strzeleckiej ORŁ 1983 – 1995,

Łowczy – Kobiałka Tadeusz - Przybyszówka

Sekretarz – Janda Marek - Niechobrz

Skarbnik – Żarów Zdzisław - Niechobrz

Rok 1998:

Prezes – Możdżan Janusz – Zaczernie, 1998-2002- prezes Zarządu Oddziału Regionalnego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej ; 1998-2005- sekretarz Zarządu Krajowego KKiKŁ 2000 – 2003, członek Komisji Strzeleckiej i Kynologicznej ORŁ kilku kadencji Łowczy – Żarów Zdzisław - Niechobrz

Sekretarz – Janda Marek - Niechobrz

Skarbnik – Piątek Piotr – Rzeszów

Rok 2005:

Prezes – Janda Marek - Niechobrz, w latach 1995-2000 i 2010 i nadal członek Zarządu Wojewódzkiego i Okręgowego PZŁ. W latach 2000-2010 członek Wojewódzkiej i Okręgowej Rady Łowieckiej

Łowczy – Żarów Zdzisław – Niechobrz

Podłowczy – Oparowski Tomasz – Wola Zgłobieńska

Sekretarz – Piątek Piotr – Rzeszów

Skarbnik – Jaksan Ryszard – Wola Zgłobieńska

Członek Zarządu – Depa Bogdan – Raclawówka

Aktualny skład Zarządu:

Prezes – Marek Janda

Łowczy – Ryszard Jaksan

Wice łowczy – Bogdan Depa

Skarbnik – Paweł Jaksan

Sekretarz – Piotr Piątek,

Członek Zarządu – Janusz Kaszuba

W tym składzie Zarząd pracuje i organizuje życie łowieckie wg maksymy: „Najpierw hodowla i ochrona – później dopiero polowanie”.

Wspólnie z całą myśliwską rodziną wzbogacają ofertę Koła, proponując:

- organizację polowań na rogacze – dla myśliwych krajowych i zagranicznych
- udostępnienie terenu i obiektu „sztucznej nory” do układania i szkolenia psów myśliwskich
- wynajem domku myśliwskiego wraz z obiektami towarzyszącymi we własnej osadzie myśliwskiej położonej w urokliwym miejscu Woli Zgłobieńskiej
- organizację „białych polowań” (z aparatem fotograficznym i kamerą).



- **po zakończeniu II wojny światowej** pasjonaci przystąpili do odbudowy łowiectwa. W oparciu o przedwojenne prawo (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3.XII.1927r. „O prawie łowieckim”) organizują się Spółki Łowieckie tworzące wspólne obwody łowieckie wydzierżawiane (po zarejestrowaniu przez Starostę powiatu) myśliwym.
- **X.1946** z inicjatywy ówczesnego wójta Gminy Raclawówka powstaje 16-osobowa grupa założycielska, która organizuje „Towarzystwo Myśliwych w Raclawówce” i składa wnioski do Starosty oraz Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie o rejestrację stowarzyszenia
- **XI-XII.1946** – Starosta, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Administracji Publicznej nie wnoszą sprzeciwu i przekazują pozytywne opinie Urzędowi Wojewódzkiemu
- **9.I.1947** – Urząd Wojewódzki postanowił wpisać pod nr 92 Rejestru Stowarzyszeń i Związków Stowarzyszenie pod nazwą „Towarzystwo Myśliwych w Raclawówce”. Komunikat w tej sprawie został opublikowany w Monitorze Polskim nr 67 z 15. maja 1947 roku
- **II.1947** – rośnie liczba członków Towarzystwa. W piśmie z 8.II.1947 skierowanym do Urzędu Wojewódzkiego wymieniono nazwiska 26 myśliwych
- **1947-1952** – myśliwi dzierżawią od Spółek Łowieckich prawo polowania w obwodach wspólnych, w których wprowadzają zasady prawidłowego gospodarowania
- **29.X.1952** – dekret Rady Państwa o prawie łowieckim: znosi powiązanie prawa polowania z własnością gruntu, wprowadza podział kraju na obwody łowieckie o powierzchni min. 3 tys. ha wydzierżawiane na minimum 10 lat, określa łowiectwo jako „... planowe gospodarowanie zwierzyną, zgodnie z potrzebami gospodarstwa narodowego i ochrony przyrody”, wprowadza obowiązek posiadania uprawnień selekcyjnych przez myśliwych dokonujących odstrzały samców zwierzyny płowej, komisyjne oceny trofeów i ekspozowanie ich na wystawach wojewódzkich
- **1952-53** – na podstawie dekretu Polski Związek Łowiecki **traci status stowarzyszenia i staje się „... zrzeszeniem** posiadającym osobowość prawną i działającym wyłącznie na podstawie przepisów dekretu i nadanego mu statutu”. Minister Leśnictwa nadał PZŁ statut zarządzeniem z dnia 26.III.1953r.

Z.U.

Rzeszów dnia 29/1/1955.

Na skutek likwidacji stowarzyszenia p.n. Polski związek Łowiecki Monitor Polski Nr.A. 42.p.515. z 1953r./ i powołania Zrzeszenia p.n. Polski Związek Łowiecki, którego statut oparty jest wyłącznie na przepisach prawa łowieckiego / dekret z dnia 29.10.1952r./ w y k r e s l o n o

w dniu dzisiejszym z rejestru stowarzyszeń

T. no Myśliwych w Raclawówce

Nr. rej. ⁹² „„, które przeczerpanowane zostało w Oddział Zrzeszenia P.Z.Ł.

Statut Zrzeszenia ogłoszony został w Monitorze Polskim Nr.A. 38 poz. 475. z dnia 1953 r.

Kierownik wydziału

/Mgr. J. Taboła/

*Gsmiadzenie oddziału
Lesnictwa przy rej. 115*

dh
29/1/55

- **21.06.1953r.** – wykonując postanowienia nowego statutu odbyło się walne zgromadzenie członków „Towarzystwa Myśliwych w Raclawówce, które podjęto uchwałę o samolikwidacji i utworzeniu w to miejsce Koła Łowieckiego Polskiego Związku Łowieckiego.
- **6.01.1954** – Rzeszowska Wojewódzka Rada Łowiecka zarejestrowała koło pod nazwą: PZŁ – Koło Łowieckie nr 3 w Raclawówce
- **1954** – zakończono prace nad podziałem kraju na obwody łowieckie; Koło nr 3 wydzierżawia 2 obwody:
 - polny – nr 136 o powierzchni 9 tys. ha – odpowiadający w zasadzie terenom na których Koło gospodaruje po dzień dzisiejszy
 - leśny – nr 36 w powiecie lubaczowskim – o powierzchni ok. 6 tys. ha
- **1958** – w lesie w Woli Zgłobieńskiej strzelono 2 pierwsze (i jak dotychczas – ostatnie) wilki
- **1958** – pierwsze uprawnienia selekcyjona zwierzyny płowej uzyskali: J. Domagała, H. Fornal, B. Piątek, ST. Ziobro
- **1959** – sejm uchwalił ustawę o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim – Koła uzyskują osobowość prawną - jednoznaczny zapis, że zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność Skarbu Państwa
- **19.I.1960** – walne zgromadzenie członków przyjmuje nowy statut Koła i zmienia jego nazwę na: Koło Łowieckie „Rogacz” w Niechobrzcu
- **1959-60** – pierwsze bażanty w łowisku: z zakupionych jajek bażancich wysiadywanych przez kwoki. Kilkanaście sztuk kuraków sprowadzono z Krakowskiego. Introdukcję zapoczątkowali: Fr. Żarów, B. Piątek, S. Płodzień, H. Jamróz



- **1963-65** – pierwsze odłowy zajęcy na eksport wymuszone trudną sytuacją finansową Koła
- **1963-65** – intensywna introdukcja bażantów (po ok. 100 sztuk rocznie). Zwiększaniu liczebności bażantów służyły m.in. woliery (do odchowu zakupywanych 4-6 tygodniówek). W różnych okresach czasu były one zlokalizowane:
 - w Woli Zgłobieńskiej – koło p. Bacia
 - następnie - również w Woli Zgłobieńskiej – koło osady myśliwskiej
 - obecnie – w Niechobrzcu – na posesji łowczego Koła kol. Zdzisława Żarowia.

Coroczne wsiedlenia bażantów po ok. 150-250 sztuk.

- **1969** – utrata obwodu leśnego w powiecie lubaczowskim
- **1971** – uroczyste obchodzone – w leśnej scenerii – 25-lecie Koła
- **1973** – pierwsze polowanie „dewizowe” na rogacze (myśliwy: Mateos Rossado)
- **1977** – pierwszy jeleń pozyskany w łowisku (przez A. Drajczyka)
- **1980** - nawiązanie koleżeńskiej współpracy, nadal trwającej, z WKŁ „Ryś” Jarosław
- **1982-84** – budowa osady myśliwskiej w Woli Zgłobieńskiej
- **1986** – fundacja sztandaru (trzeci w województwie) na 40-lecie Koła



- **8.XI** – poświęcenie sztandaru przez ks. prałata J. Muchę w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Niechobrzcu



- **1993** – 70-lecie PZŁ upamiętniono budową kapliczki patrona myśliwych – Św. Huberta posadowionej przy domku myśliwskim. Na tablicy umieszczonej obok postaci Patrona widnieje szczególna intencja:
„Boże chroń nasze łowiska.
Błogosław Myśliwym i ich Rodzinom”.
- **1993-98** – powstają liczne urządzenia hodowlano-łowickie. Zakupy gruntów. Modernizacja i rozbudowa siedziby Koła.
- **29.XII.1995** – w uznaniu zasług hodowlano-łowickich naczelne władze PZŁ uhonorowały Koło Złotym Medalem Zasługi Łowickiej
- **1995** - Sejm uchwalił nową ustawę łowicką
- **1996** – złoty jubileusz Koła: dalsza rozbudowa osady, konkurs „Łowiectwo oczami dziecka”, tablo, odznaki – w materiale tradycyjnym i srebrze, monografia Koła, zakup działki rolnej i nasadzenie 30 arów lasu



Program:

- godz. 12⁰⁰ – Msza Św. za dusze Kolegów, którzy odeszli w Krainę Wiecznych Łowów
oraz w intencji Myśliwych i ich Rodzin,
13⁰⁰ – odznaczenie Koła Złotym Medalem Zasługi Łowickiej,
13⁰⁰ – wystąpienia zaproszonych gości,
14⁰⁰ – ogłoszenie wyników konkursu pt. „Łowiectwo oczami dziecka”
– wręczenie nagród laureatom,
od 16⁰⁰ – festyn łowicki:
– zabawa przy „Muzyce z tamtych lat”
– ognisko połączone z pieczeniem kielbasy
– program kabaretowy w wykonaniu członków Koła
– zabawa taneczna.

Myśliwi
Koła łowickiego „Rogacz” w Niechobrzu
mają zaszczyt zaprosić

na Jubileusz 50-lecia Koła
organizowany dn. 7 września 1996 r. (sobota)
o godz. 12.00 w domku myśliwskim
w Woli Zgłobieńskiej.

- **1996** – na potrzeby publikacji pt. „50 lat Koła Łowickiego „Rogacz” w Niechobrzu zebrano specyficzne nazwy rewirów obwodu używane tradycyjnie w potocznej gwarze myśliwskiej. Oto one:



Babickie Górk	Łyse Górk	Stawki
Banksa	Międzylesie	Skworcówka
Baranie Doły	Międy Kurnikami	Słociny
Brzostowa	Pod Bukiem – Wola	Sowiecki Zrąb
Cmentarz choleryczny	Zgłobieńska	Strzelny Buk
Dziadówki	Pod Kamieniem	Tabory
Fruwały	Pod Kasztanem	Wejdzione – wydzione
Jamrozówka	Pod Martą	Za Gontarskim
Jaźwiny	Pod Sowim Gniazdem	Zdechły miot
Kleciakowe Łąki	Pod Tokarką	Żabnik
Kolitur	Pod Żyburką	Kamienna Droga
Koło Mortona	Próchenka	Pod Nosowskim
Koło Motyczyny	Radiostacja	Babica Wieża
Kruda	Rędziny	Mogielnica Krzyż
Księży Las	Radzielówka	Boguchwała Betoniarnia
Łąki Oraczewskiego	Zgłobień - Resztówka	Bukaciarnia
Łosiny	Rupin	

Nazwy te ułatwiały orientacje w terenie w czasach gdy brak było jeszcze telefonów komórkowych, GPS, rejestru wyjść w łowisko i ponumerowanych ambon.

- **10.VI.1997** – Krosno - udział pocztu sztandarowego Koła (w składzie: J. Domagała, M. Janda, J. Proksa), w gronie pocztów i sztandarów łowieckich Zrzeszenia PZŁ (w poczcie sztandarowym Zrzeszenia PZŁ – M.Rogozński, J. Wieloch, J. Kowalewski; w poczcie sztandarowym rzeszowskiego Okręgu Łowieckiego – J.Czech, K.Kriger, W. Zwierzyk) i wielu kół oraz myśliwych w spotkaniu z Papieżem Janem Pawłem II podczas VI pielgrzymki do Polski. Ojciec Święty zwracając się do myśliwych i leśników nakazał m.in. „Dbajcie o naszą ojczystą przyrodę”. Te słowa utrwalono na kamiennej płycie wkomponowanej w otoczenie pomnika Świętego Papieża, ufundowanego przez parafian i myśliwych przed regionalnym centrum kultu świętego Huberta w Miłocinie





- **1995-98** – powstają prace magisterskie w oparciu o doświadczenia Koła „Rogacz” napisane przez studentów – Piotr Piątek, Anna Proksa – z rodzin zasłużonych myśliwych
- **1997-2000** – członkowie koła odnoszą duże sukcesy w strzelectwie myśliwskim na zawodach okręgowych i krajowych. Rosną szeregi Mistrzów Strzelectwa Myśliwskiego. Ten zaszczytny tytuł wywalczyli: J. Proksa, J. Możdżan, St. Ciśło, Z. Żarów, B. Depa.
- **1998** - Wojewódzka Rada Łowiecka wyróżnia Koło medalem „Za zasługi dla łowiectwa Rzeszowszczyzny”
- **1999-2000** – budowa zagrody adaptacyjnej poprzedza introdukcję danieli do łowiska (12 sztuk)



- 2004 - budowa i oddanie do użytku myśliwych sztucznej nory do szkolenia psów - norowców - inicjator, wykonawca i promotor - Bogusław Depa. Organizacja konkursów i prób pracy
- 2006 - fundacja obelisku upamiętniającego założycieli Koła oraz myśliwych - ich spadkobierców po 60 latach istnienia Koła.
 Wystawa łowiecka i podsumowanie konkursu zorganizowanego dla młodzieży szkolnej pt. „Łowiectwo - między naturą i kulturą”. Budowa dalszych obiektów zaplecza osady myśliwskiej.

Opowiadanie w języku angielskim, które wygrał i odezwał się

dwie I-sze nagrody



Opowiadanie o lesnych zwierzętach” - Kamil Andrzejczak,
SP w Czardcu, kl. VI b
II nagroda

„Byłem myśliwym” -
Wojciech Ryba,
SP w Lutorku, kl. VI
II nagroda

Spis treści

Opowiadanie w języku angielskim	1
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	2
„Byłem myśliwym”	3
Opowiadanie w języku angielskim	4
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	5
„Byłem myśliwym”	6
Opowiadanie w języku angielskim	7
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	8
„Byłem myśliwym”	9
Opowiadanie w języku angielskim	10
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	11
„Byłem myśliwym”	12
Opowiadanie w języku angielskim	13
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	14
„Byłem myśliwym”	15
Opowiadanie w języku angielskim	16
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	17
„Byłem myśliwym”	18
Opowiadanie w języku angielskim	19
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	20
„Byłem myśliwym”	21
Opowiadanie w języku angielskim	22
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	23
„Byłem myśliwym”	24
Opowiadanie w języku angielskim	25
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	26
„Byłem myśliwym”	27
Opowiadanie w języku angielskim	28
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	29
„Byłem myśliwym”	30
Opowiadanie w języku angielskim	31
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	32
„Byłem myśliwym”	33
Opowiadanie w języku angielskim	34
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	35
„Byłem myśliwym”	36
Opowiadanie w języku angielskim	37
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	38
„Byłem myśliwym”	39
Opowiadanie w języku angielskim	40
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	41
„Byłem myśliwym”	42
Opowiadanie w języku angielskim	43
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	44
„Byłem myśliwym”	45
Opowiadanie w języku angielskim	46
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	47
„Byłem myśliwym”	48
Opowiadanie w języku angielskim	49
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	50
„Byłem myśliwym”	51
Opowiadanie w języku angielskim	52
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	53
„Byłem myśliwym”	54
Opowiadanie w języku angielskim	55
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	56
„Byłem myśliwym”	57
Opowiadanie w języku angielskim	58
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	59
„Byłem myśliwym”	60
Opowiadanie w języku angielskim	61
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	62
„Byłem myśliwym”	63
Opowiadanie w języku angielskim	64
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	65
„Byłem myśliwym”	66
Opowiadanie w języku angielskim	67
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	68
„Byłem myśliwym”	69
Opowiadanie w języku angielskim	70
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	71
„Byłem myśliwym”	72
Opowiadanie w języku angielskim	73
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	74
„Byłem myśliwym”	75
Opowiadanie w języku angielskim	76
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	77
„Byłem myśliwym”	78
Opowiadanie w języku angielskim	79
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	80
„Byłem myśliwym”	81
Opowiadanie w języku angielskim	82
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	83
„Byłem myśliwym”	84
Opowiadanie w języku angielskim	85
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	86
„Byłem myśliwym”	87
Opowiadanie w języku angielskim	88
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	89
„Byłem myśliwym”	90
Opowiadanie w języku angielskim	91
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	92
„Byłem myśliwym”	93
Opowiadanie w języku angielskim	94
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	95
„Byłem myśliwym”	96
Opowiadanie w języku angielskim	97
Opowiadanie o lesnych zwierzętach	98
„Byłem myśliwym”	99
Opowiadanie w języku angielskim	100



„Gazeta Zwierzęca” -
Mateusz Bak,
SP w Niechobrzach, kl. VI
dwie III-cie nagrody

„Sawuska” - Aneta Kalamyk,
SP nr 2 w Niechobrzach, kl. VI

„Na łowcach” - Hubert Ciep,
SP w Lutorku, kl. V

dwie I-sze nagrody

Prace plastyczne

„Na polowaniach” -
Sławomir Ziomek,
Gimnazjum w Niechobrzach, kl. I b



„Dokarmianie zwierząt zimą” -
Klaudja Wloch,
SP w Nossowie, kl. IV

II nagroda

„Las to życie” -
Magdalena Sulecka, SP w Boguchowie, kl. VI a



III nagroda

„Odrza z łowcami” -
Krzysztof Szajdelko,
SP w Zwierzycy, kl. V a



60 lat Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzach (1946-2006).

„Ewolucja – między naturą a kulturą”

(wystawa pokonkursowa – 9 IX 2006 r., osada miejska w Wólce Zgłobowickiej)



I nagroda

„Zwierzęta w mojej małej Ojczyźnie” -
album, Jakub Topolski,
SP w Boguchowie, kl. VI b

II nagroda



„Z życia myśliwych’ - album, Marianna Koczyńska,
SP w Zgłobowcu, kl. V

III nagroda

„Zwierzęta łowcze” - fotogaleria, Natalia Opalska,
SP w Lutorku, kl. V





Laureaci konkursu pt. „Łowiectwo – między naturą a kulturą” zorganizowanego z okazji jubileuszu 60-lecia Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzach (1946-2006).

Lp.	Uczniowie - laureaci konkursu	Opiekun merytoryczny ucznia	Tytuł pracy
I	<p>Prace plastyczne I nagroda: - Klaudia Wlach, SP w Noszowcu, kl. IV - Sierasia Ziemińska, G imnazjum w Niechobrzach, kl. Ib II nagroda: - Magdalena Sołbecka, SP w Boguchwałach, kl. VI c - Krystian Szydełko, SP w Zwierzycy, kl. Va</p> <p>Wyróżnienia 1. Natalia Habala 2. Jakub Knuetel 3. Teresa Kopot 4. Mała Kopacz 5. Karol Mularz 6. Paulina Rozdowska</p>	<p>Margorzata Król Edyta Czarnola Danusia Palimnaka</p> <p>Bożena Drozdowska-Winiak Irena Rzepka mgr Agnieszka Lupyliak Irena Rzepka</p>	<p>Dokarmianie zwierząt zimą Na polowianiu Las to życie Obraz z łownictwa</p> <p>Piękno polskiego lasu Polowanie na dziką Paszki Jeleniek Dokarmianie zwierząt w zimie Wiosenna przebieżka</p>
II	<p>Fotografia I nagroda: - Jakub Tomaka, SP w Boguchwałach, kl. VI b II nagroda: - Mariama Korczyńska, SP w Zgłobniu, kl. V - Natalia Opalińska, SP w Lutoczu, kl. V</p>	<p>mgr Agnieszka Lupyliak Bożena Drozdowska-Winiak Irena Rzepka</p>	<p>Zwierzęta w mojej małej Ojczyźnie – album Z życia myśliwych – album Zwierzęta łowieckie – fologauzetka</p>
III	<p>Prace literackie I nagroda: - Kami Andrzejczyk, SP w Czudcu, kl. VI b II nagroda: - Wioletta Ryba, SP w Lutoczu, kl. V - Maliniszka Bał, SP nr 2 w Niechobrzach, kl. VI - Hubert Gop, SP w Lutoczu, kl. V - Anđrzejka Kalandyk, SP nr 2 w Niechobrzach, kl. VI</p> <p>Wyróżnienia - SP w Czudcu, kl. VI b - SP nr 2 w Niechobrzach, kl. VI - SP w Woli Zgłobieńskiej, kl. VI - SP w Boguchwałach, kl. V - Gliniarzom w Raclawowcu, kl. III - SP w Boguchwałach, kl. V</p>	<p>Maria Ryba Magdalena Miślak Marta Ryba Magdalena Miślak</p> <p>Magdalena Miślak Anna Lewiczak mgr Lidia Tarczyńska-Majchrowicz Hanna Kuleta mgr Lidia Tarczyńska-Majchrowicz</p>	<p>Opowiści o leśnych zwierzętach Byłem myśliwym Bazała Zwierzęca Na łowach Sarenka</p> <p>Życie w lesie Wspomnienie ołdanka Przyroda Czaso Karolina! Gdy łask zarząsza Pamiętnik gwałtownego zająca</p>

Cele konkursu:

- popularyzacja historii regionalnego łowiectwa, jako jednej z form ochrony środowiska przyrodniczego
- zaznaczenie różnic z tradycjami i obyczajami łowców oraz jego dorobkiem kulturowym
- pobudzanie wyobraźni i aktywności twórczej młodzieży szkolnej, poprzez zebranie materiałów dotyczących historii Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzach
- stworzenie nowoczesny możliwości prezentacji własnych osiągnięć twórczych

Do finału Konkursu upłynęło 125 prac; z 10-tki porównano na terenie łowiskich utworzonych przez kolo „Rogacz” w Niechobrzach (84 prace plastyczne, 8 prac z dz. „fotografia” - 33 prace literackie).

Oceny prac dokonało jury w składzie: dr Zofia Brzechowska, Inna Uruska-Bač, Daria Bač, Krysztyna Czułajniak, Ewa Sława, Inna Jakubiec, Marek Janda

Organizator: Gmina Biblioteka Publiczna w Boguchwałach i Koło Łowieckie „Rogacz” w Niechobrzach



Władze, przyjaciele, sympatycy przekazali wiele wyrazów uznania dla myśliwych i łowiectwa.



Rzeszów, 2006-09-07

Stanowcy Pan
Marek Janda
Prezes Zarządu Koła Myśliwskiego „Rogacz”
w Niechobrze

Z okazji jubileuszu 60 – lecia Koła Łowieckiego Rogacz w Niechobrze na Pana ręce dla wszystkich myśliwych – członków Waszego Koła pragnę złożyć serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

Gratuluję wnieść do wspólnej działalności, łączącej już kolejne pokolenia w zainteresowaniu przyrodą i darami natury. Dziękuję w sposób szczególny za wszystkie inicjatywy i przedsięwzięcia służące ochronie i zachowaniu dziedzictwa przyrodniczego naszego regionu oraz lokalnej i regionalnej społeczności. Dziękuję także za współpracę z administracją publiczną w rozwiązywaniu problemów związanych z ochroną przyrody i gospodarką łowiecką na naszym terenie.

Jednocześnie przy okazji tak pięknego jubileuszu życząc dalszych lat intensywnej działalności przynoszącej satysfakcję Zarządowi i członkom Waszego Koła i dobre służące naszej oczyszczonej przyrodzie.

Łączę serdeczne pozdrowienia i życzenia „Dziś Bór”

WICEWOJEWODA PODKARPACKI
Robert Góral



Przewodniczący Rady
Powiatu Rzeszowskiego

Stanowcy Pan Zdzisław Zarew
Kierowy Koła Łowieckiego „Rogacz”
w Niechobrze

Stanowcy Pan Marek Janda
Prezes Koła Łowieckiego „Rogacz”
w Niechobrze

Pragnę o przyjęcie moich serdecznych gratulacji z okazji jubileuszu 60 – lecia Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrze.

Dziękuję za wszelkie wykorzystanie polskich tradycji łowieckich, a także za wszelkie łowieckie sprawy. Od 1946 roku hodowlany futerka zwierząt, a których pozostawienie wymagał Dykt. Światy Jan Paweł II. „Odnosić w naszej ojczyźnie przyrodę” – to słowa, jakie do nas skierował w 1997 roku. Przekazuje to także na polskiej gruncie – do ludzi także jak futerka – przetrzymując przodków krajowi i dobre natury, szlachetnych i w wielkich sercach. Kolejna lecia istnienia Koła Łowieckiego „Rogacz” przyniesie z sobą zapewne wiele sukcesów dzięki na nasz wieloletni natury.

Pragnę być mojej działalności współpracę z Wami i wnieść do Waszego Koła do przyrody, wprowadzając ich w serce naszej myśliwskiej – stanąć za to w tym naszym dniu jako futerka dźwigaj.

Niech Pan Marek Janda i Wiceprezes Koła jubileusz i wsparcie w łowieckich działaniach.

Złoty wiek współpracy i działalności w kierunku z naszą przyrodą, przyrodę i wyrazem szacunku

Don Bór
Stanowcy Pan
Stanisław Obarski
Przewodniczący Rady
Powiatu Rzeszowskiego

Niechobrze, 08.08.2006 r.

Strzyżów, 8.09.2006 r.



Pan
Marek Janda
Prezes Koła Łowieckiego „Rogacz”
w Niechobrze

Droży Kolekty Myśliwi
Koła Łowieckiego
„Rogacz” w Niechobrze

Historia spłata od dawien dawna ścieżki myśliwych i leśników i nadal wymaga współpracy we wspólnym dziale. Nieczęsto jednak daje ona okazję złożenia gratulacji za wspólne i zgodne realizowanie swojej pasji już od sześćdziesięciu lat. Patrząc na te piękne łowiska, budowle i ludzi będących z pewnością nie tylko kolegami, ale prawdziwymi przyjaciółmi, nie mam wątpliwości, że jesteście godnymi następcami założycieli Koła.

Z okazji znaczących urodzin Waszego Koła Łowieckiego składam Wam oraz Waszym rodzinom w imieniu wszystkich strzyżowskich leśników i swoim własnym serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i radości w każdym dniu, a Waszemu Koła równie znakomitych członków w przyszłości.

Dziś Bór!

Nadleśniczy Nadleśnictwa Strzyżów

Andrzej Modliszewski

Wiceprezes
WGL Gminy-Łowczyh
Polina





- **2008-09** – zakup zajęcy (50 sztuk) z łowisk Okręgu kieleckiego i wsiedlenie w rewirach Niechobrz, Zgłobień
- **2010 – 2013** – Rośnie liczebność dzików i rozmiary szkód łowieckich. Ujęcie na gorącym uczynku kłusownika. Organizacja IV Podkarpackich Prób i konkursu pracy psów norowców. 90 lecie PZŁ – wieczór wspomnień połączony z „Nocą Sobótkową”. Intensyfikacja współpracy z młodzieżą szkolną. Spotkania w szkołach w Nosówce, Zgłobniu, Woli Zgłobieńskiej, Raclawówce i Niechobrz. Uczniom przekazano 260 podręczników o tematyce przyrodniczo – ekologicznej.
- **2014** – Uhonorowanie Medalem Św. Huberta ks. Prałata Stanisława Buszę – wspaniałego kapelana Koła. Podczas grudniowego polowania na bażanty odnaleziono w łowisku i uratowano zaginionego, chorego mieszkańca obwodu. Organizacja regionalnych prób i konkursu psów norowców. Z wyroku Sądu wypłacono rolnikowi najwyższe w historii Koła odszkodowanie za szkody wyrządzone w uprawach przez zwierzynę łowną.
- **2015** – Okręgowy zjazd delegatów PZŁ. Do władz i Komisji Problemowych weszli następujący członkowie Koła : Marek Janda – członek Zarządu Okręgowego, Zdzisław Ziobrowski – członek ORŁ (Przewodniczący Komisji Odznaczeń Łowieckich), Ryszard Jaksan – członek Okręgowej Komisji Rewizyjnej, Bogdan Depa – członek Komisji Kynologicznej ORŁ, Marek Samolej – członek Komisji Szkoleniowej.

- **2015** – Udział w promocji łowiectwa podczas Podkarpackich Wystaw Rolniczych organizowanych przez PODR w Boguchwale.

Zakup i wsiedlenie 200 sztuk bażantów.

Udane polowanie komercyjne (myśliwi niemieccy pozyskali 31 rogaczy).

Wybudowanie nowych urządzeń hodowlano – łowieckich: podsypy- 8 szt., lizawki – 14 szt., ambony – 5 szt.

- **2016** – Fundacja witraża Św. Huberta w Kościele Parafialnym w Woli Zgłobieńskiej.

Pozyskanie pierwszego w historii Koła jelenia – byka – srebrno medalowego.

Kolejne udane polowanie komercyjne(myśliwi niemieccy 28 rogaczy).

Umocnienie płynności finansowej Koła.

Organizacja kursu dla instruktorów kynologii kół łowieckich Okręgu Rzeszowskiego.

Zwierzyn – Myczkowce – 18 marca – liczna grupa członków Koła uczestniczy w kolejnym Nabożeństwie Drogi Krzyżowej w intencji służb mundurowych województwa podkarpackiego. W przyszłym roku głównym organizatorem tej uroczystości będzie Polski Związek Łowiecki.

16 maja – Koło „Rogacz” uhonorowane najwyższym odznaczeniem łowieckim „Złom”.

- **2016** Stan zwierzyny w obwodzie Koła „Rogacz” (wg inwentaryzacji przeprowadzonej w marcu 2016r.):

- jelenie – 32 sztuk

- daniela – 10 sztuk

- sarny – 380 sztuk

- dziki - 45 sztuk

- zające – 90 sztuk

- bażanty – 260 sztuk

- kuropatwy – 40 sztuk

- borsuki - 18 sztuk

- lisy – 60 sztuk

- jenoty – 6 sztuk

- kuny - 50 sztuk

Zarząd i członkowie Koła „Rogacz” są kontynuatorami takiego łowiectwa, „które jest sztuką współżycia z żywą przyrodą i umiejętnością brania z jej darów tyle właśnie, ile można, nie naruszając źródła jej bogactwa...”

*„W zawiści wieków rozwiały się tysiące ludzkich namiętności,
ale namiętność myśliwska coraz szlachetniejsza i piękniejsza
trwać będzie dokąd nie wyginie ludzkość”.*

Julian Ejsmond (pisarz i poeta)



4. KULTURA, ETYKA, TRADYCJE I ZWYCZAJE ŁOWIECKIE

Współczesny myśliwy to nie „strzelacz” cudacznie ubrany i jeżdżący ze strzelbą po łowisku samochodem, co raz lepszej marki – jak twierdzi wielu przeciwników łowiectwa.

Dzisiejszy myśliwy, to przede wszystkim hodowca pamiętający, że *„ten poluje, kto hoduje”*, współdziałający w dziele ochrony przyrody, kierujący się w życiu zasadami tradycji, etyki i obyczajów łowieckich wypracowanymi przez pokolenia myśliwych. Zasady te zostały usystematyzowane zarówno przez naczelne władze Polskiego Związku Łowieckiego, jak i Międzynarodową Radę Łowiectwa i Ochrony Zwierzyny, zasługują na przypomnienie, bowiem stanowią fundament prawidłowego współczesnego łowiectwa:

- Myśliwi zrzeszeni w Polskim Związku Łowieckim realizują w sposób świadomy i dobrowolny jego zadania statutowe oraz przyjmują na siebie obowiązki etyczne.
- Myśliwy postępuje zgodnie z obowiązującym prawem łowieckim, a także przestrzega przepisów statutowych i regulaminowych.
- Myśliwy świadomy jest bogatego dorobku polskiego łowiectwa i godnie reprezentuje go w społeczeństwie oraz wśród myśliwych z innych krajów.
- Myśliwy dba o pozytywny wizerunek łowiectwa, a swoim postępowaniem przyczynia się do kształtowania dobrej opinii o Polskim Związku Łowieckim i jego członkach. W kontaktach ze społeczeństwem popularyzuje wiedzę o łowiectwie, stara się dla niego pozyskać sprzymierzeńców, zwłaszcza wśród młodzieży i ludności zamieszkałej w obrębie łowisk. Myśliwy wrażliwy jest na problemy społeczności lokalnych i w miarę możliwości stara się pomóc w ich rozwiązywaniu.
- Myśliwy dba o dobro ojczystej przyrody i jej zachowanie dla przyszłych pokoleń.
- Myśliwy podczas polowania oraz prac hodowlano-gospodarczych kieruje się zasadą harmonijnego godzenia gospodarki rolnej, leśnej i łowieckiej. W trosce o ochronę zwierzyny i środowiska współdziała z właścicielami, dzierżawcami gruntów i ich przedstawicielstwami oraz leśnikami. Okazuje szacunek dla ich pracy oraz unika wyrządzania szkód na polach i w lasach, pomaga w zapobieganiu szkodom wyrządzanym przez zwierzęta łowne w polach i uprawach, chroni własność publiczną, a swoim zachowaniem stwarza atmosferę wzajemnej życzliwości.
- Myśliwy wykonując polowanie i inne czynności związane z gospodarką łowiecką wykazuje dbałość o środowisko przyrodnicze i równowagę ekologiczną. W przypadku zauważonych nieprawidłowości nie pozostaje wobec nich obojętny.
- Myśliwy szanuje prawo do życia zwierząt, postępuje w stosunku do nich etycznie, chroni przed zagrożeniami, poluje na gatunki łowne w terminach i liczbie określonych.



nych planem hodowlano- łowieckim, dba o ciągłość zachowania zwierzostanów, przeciwdziała szkodnictwu oraz kłusownictwu.

- Myśliwy wykonując polowanie przestrzega zasad selekcji zwierzyny.
- Myśliwy nie szuka w łowiectwie korzyści materialnych, myślistwo bowiem nie może być środkiem do ich osiągnięcia. Największą satysfakcję myśliwemu dają obcowanie z przyrodą, przeżycia łowieckie oraz zadowolenie ze współdziałania w gronie myśliwych.
- Myśliwy dba o dobrą atmosferę w życiu organizacyjnym i na polowaniu, a w postępowaniu przestrzega zasad równości wszystkich członków PZŁ.
- Myśliwy w działalności organizacyjnej podporządkowuje się organom Zrzeszenia oraz poleceniom wydawanym przez osoby funkcyjne, a także korzysta z rad starszych i doświadczonych myśliwych.
- Myśliwy obowiązki wykonuje rzetelnie, a w szczególności dba o mienie Zrzeszenia, solidarnie uczestniczy we wszystkich pracach organizacyjnych w miarę możliwości fizycznych, sprawności, wiedzy i umiejętności.
- Myśliwy stara się być kompetentny i odpowiedzialny, pogłębiać wiedzę łowiecką, a w szczególności dotyczącą ekologii, gospodarki oraz kultury. W życiu organizacyjnym posługuje się tradycyjnym językiem łowieckim, doskonaląc jego znajomość w mowie i piśmie.
- Członkowie PZŁ troszczą się o wychowanie kolejnych pokoleń etycznych myśliwych. Dostrzegają potrzebę przekazania stażystom i młodym myśliwym autentycznych wartości łowiectwa. Mniej doświadczonym myśliwym służą radą i pomocą.
- Myśliwi w stosunku do uczestników polowań są koleżeńscy i życzliwi. Pomocników polowań traktują z szacunkiem i troską zapewniają im posiłek i odpoczynek.
- Posiadanie i używanie broni nakłada na myśliwego poczucie szczególnej odpowiedzialności. Myśliwy dba o bezpieczeństwo użytkowania broni. Poluje zawsze ze sprawdzoną i sprawną bronią, jest świadomy własnych umiejętności strzeleckich, a za etyczny obowiązek uważa ich doskonalenie. Stosuje amunicję odpowiednią do danego rodzaju polowania i gatunku zwierzyny.
- Myśliwy podczas polowania zachowuje umiar i opanowanie, nie dopuszcza aby pasja myśliwska przerodziła się w zachłanność.
- Myśliwy powstrzymuje się od strzału w warunkach wątpliwych, co do bezpieczeństwa otoczenia, wykluczających skuteczność upolowania zwierzyny, oraz w przypadku braku szansy ucieczki zwierza, lub możliwości jej podniesienia, a także w sytuacjach wątpliwych, co do prawa pierwszeństwa strzału.
- Myśliwy zobowiązany jest do sprawdzenia skuteczności strzału lub ataku ptaka łowczego, do poszukiwania ranionej zwierzyny oraz jak najszybszego, humanitarnego skrócenia jej cierpień.
- Myśliwi szczególnym szacunkiem i taktowną opieką otaczają najstarszych wiekiem myśliwych, a także tych, którzy z powodu ograniczonej sprawności fizycznej nie mogą w pełni uczestniczyć w polowaniach oraz pracach gospodarczych.



- Myśliwi kultywują tradycje łowieckie, dbają o uroczystą oprawę polowań i wydarzeń łowieckich. Polowaniom towarzyszą zwyczaje i ceremonie łowieckie, do których należą głównie: ślubowanie myśliwskie, chrzest myśliwski, pasowanie myśliwskie, dekorowanie „złomem”, odprawa myśliwych, pokot oraz stosowanie sygnałów myśliwskich.
- Na polowaniu myśliwy występuje w estetycznym ubiorze myśliwskim, a podczas oficjalnych spotkań i uroczystości w łowieckim stroju organizacyjnym.
- Myśliwy swoją obecnością i postępowaniem nie wprowadza nadmiernego niepokoju w łowisku, mając na uwadze, że stanowi ono naturalne środowisko zwierzyny.
- Myśliwi unikają sporów o upolowaną zwierzynę. W razie wystąpienia sporów rozstrzygają je w koleżeńskej atmosferze, zgodnie z przyjętymi zasadami i przepisami.
- Myśliwy uznaje psa myśliwskiego za towarzysza i pomocnika łowów, otacza go opieką, dba o zaspokojenie jego potrzeb, nie zmusza do nadmiernego wysiłku. Starzejącemu się psu zapewnia byt i spokojną starość.
- Poszanowanie i godne obchodzenie się z upolowaną zwierzyną świadczą o kulturze myśliwego. Obowiązkiem myśliwego jest prawidłowe zabezpieczenie i zagospodarowanie tuszy zwierzyny.
- Myśliwy darzy trofea łowieckie poszanowaniem, prawidłowo je preparuje, konserwuje, przedstawia do oceny i wyceny medalowej, godnie eksponuje, udostępnia na wystawy łowieckie oraz w celach edukacyjnych.
- Myśliwy okazuje wrażliwość i niesie pomoc w walce ze skutkami klęsk żywiołowych i innych zdarzeń wpływających niekorzystnie na zwierzynę i środowisko.
- Wszelkie wątpliwości co do postępowania w życiu organizacyjnym i na polowaniach myśliwy rozstrzyga zgodnie z własnym sumieniem.

Źródło: www.pzlow.pl



„ŁOWIECTWO W SŁUŻBIE PRZYRODY” (KODEKS ETYKI ŁOWIECKIEJ CIC)

1. CIC jako jedna z czołowych światowych organizacji ochrony przyrody, ma obowiązek ustalania kodeksu etyki dla łowiectwa i ochrony przyrody, dostosowanego zarówno do zmienionych dzisiejszych warunków, jak i odpowiedniego na przyszłość. Głównym celem tego kodeksu etyki jest umożliwienie przyszłym pokoleniom kontynuowania udziału we wszystkich formach polowania i ochrony przyrody.
2. Od odwiecznych czasów myśliwi kierowali się zbiorem niepisanych praw. Zasady te określały nie tylko ich stosunek do zwierzyny, ale również ich własne zachowanie się w dążeniu do jej zdobycia.
3. Rolą CIC jest ustalenie wytycznych postępowania dla wszystkich korzystających z dóbr przyrody. CIC popiera zasadę trwałego, nieprzerwanego korzystania z naszych bogactw naturalnych.
4. Wobec tego, że łowiectwo stale przeobraża się, musi istnieć możliwość włączania go do naszego świata zmieniających się wartości ekonomicznych i społecznych. Sami myśliwi muszą z uznaniem odnosić się do ekonomicznej wartości zwierzyny i szanować ją jako źródło dochodu, zwłaszcza ludności wiejskiej.
5. Zachowanie się myśliwego musi być zawsze wzorowe. Myśliwy musi być również uczulony na dobro użytkowników, takich jak rolnicy, leśnicy, wędkarze i w ogóle wszystkich korzystających z dóbr przyrody.
6. Myśliwi muszą prowadzić otwarty dialog, z tymi którzy reprezentują inny punkt widzenia. Gdy nawiązują dyskusję z innymi użytkownikami przyrody, muszą bezspornie dowieść, że ich głównym zainteresowaniem jest dobro zwierzyny.
7. Myśliwi muszą przede wszystkim zachowywać się tak aby mogli prowadzić swoją działalność w świecie, który stał się co raz bardziej zurbanizowany ze szkoda dla dzikiej przyrody. Muszą dostosować swoją działalność do przyrody dnia dzisiejszego. To trzeba dać wyraźnie do zrozumienia.
8. Myśliwi muszą dotrzymywać kroku rozwojowi w stale zmieniającym się otoczeniu. Polując muszą liczyć się z najnowszymi odkryciami naukowymi i środowiskowymi.
9. Myśliwi są tylko jednymi z licznych użytkowników środowiska, które powierzone jest ich opiece dla przyszłych pokoleń.
10. Aktywne krzewienie etyki łowieckiej jest najważniejszym krokiem w kierunku zapewnienia łowiectwu przyszłości i jest obowiązkiem każdego członka Międzynarodowej Rady Łowiectwa i Ochrony Zwierzyny.



Polska jest krajem o bogatych tradycjach łowieckich. W ponad tysiącletniej historii naszego Państwa ukształtowały się różnorodne formy zwyczajów i ceremoniału łowieckiego. Od wieków w Polsce tworzy się bogaty język myśliwych, który stanowi istotny element dziedzictwa narodowego. W tradycji łowieckiej utrwaloną pozycję ma muzyka myśliwska, w tym sygnalistyka, a także kult patronów myśliwskich.

Tradycje łowieckie stanowią formę pozamaterialnego dziedzictwa myśliwych, obejmującą oprawę polowań i uroczystości łowieckich oraz wzbogacającą życie myśliwych. W wielu środowiskach powstają i kultywowane są nowe zwyczaje tworząc wspólny łowiecki dorobek.

Tradycje łowieckie to między innymi:

- sztandar,
- kult św. Huberta – patrona myśliwych,
- uroczyste polowania: hubertowskie, Wigilijne, dla myśliwych z kół współpracujących z organizatorami,
- odprawa myśliwych,
- ślubowanie myśliwskie,
- chrzest myśliwski,
- pasowanie na rycerza Św. Huberta,
- pokot,
- dekorowanie gałązką „złomu”
- sygnały myśliwskie,
- język myśliwski,
- honorowanie zasług,
- kultywowanie pamięci o współtowarzyszach łowów



SZTANDAR KOŁA

„SZTANDAR TO NASZA WIARA I HONOR I CZEŚĆ”

Sztandar jest najcenniejszym symbolem szacunku idei prawego łowiectwa oraz znakiem koleżeńskej i organizacyjnej wspólnoty braci myśliwskiej koła.

Sztandar koła towarzyszy myśliwym w uroczystościach organizacyjnych (walne zgromadzenia, uroczystości rocznicowe, ślubowanie myśliwych, odznaczanie za zasługi), państwowych, samorządowych, religijnych i jest także z myśliwym w jego ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku.

Fundacja sztandaru Koła Rogacz miała miejsce w 1986r., renowacja połączona z uzupełnieniem symboliki – 10 lat później. Był to trzeci sztandar w Rzeszowskiej Organizacji PZŁ (po Towarzystwie Myśliwych w Rzeszowie – 1980r., i Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej – 1983r.).

Chętnych do zapoznania się z historią naszego sztandaru odsyłamy do monografii pt. „50 lat koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechorzu”, rok wydania 1996, strony 46-49. Natomiast w tej jednodniówce zamieszczamy jego krótka metryczkę:

- Projekt sztandaru - Artysta plastyk Kazimierz Bać
- Wykonanie - Siostry zakonne
- Fundator - Członkowie koła
- Fundacja z okazji - 40 lecia powstania koła
- Rok fundacji - 1986
- Miejsce pierwszego uroczystego rozwinięcia sztandaru – Dom myśliwski w osadzie własnej w Woli Zgłobieńskiej podczas obchodów jubileuszu 40 lecia koła
- Poświęcenie sztandaru - Ksiądz prałat Józef Mucha – proboszcz parafii p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Niechobrzcu – 1986r. podczas hubertowskiej Mszy Św.
- Odznaczenia koła (na sztandar) – Złoty Medal Zasługi Łowieckiej – 1995r. Medal „Za zasługi dla łowiectwa Rzeszowszczyzny” – 1998r. Złom (najwyższe odznaczenie łowieckie) – 2016 r.



KULT ŚW. HUBERTA, PATRONA MYŚLIWYCH

Myśliwi Koła „Rogacz” w Niechobrzcu są wierni tradycjom polskiego Łowiectwa, które zawsze było bardzo mocno związane z religią i ze Św. Hubertem.

Postać patrona uczcili kapliczką wybudowaną na 70 lecie PZŁ, przed którą odbywają się odprawy myśliwych poprzedzające polowania, dekorowanie odznaczeniami, ślubowania myśliwskie. Inspiracją budowy kapliczki – tej i wielu innych fundowanych przez koła łowieckie i indywidualnych myśliwych – był czyn Nemrodów Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego, którzy w 1926 r. (90 lat temu !!!) upamiętnili złoty jubileusz swojego koła wspaniałą kaplicą św. Huberta w Lwowskim Kościele św. Elżbiety.

O życiu i działalności patronów łowiectwa powstało wiele publikacji. Na szczególną uwagę zasługują:

- książka Rzeszowskiego diecezjalnego kapelana myśliwych, księdza doktora Edwarda Rusina pt. „Integracyjny charakter kultu św. Huberta” (rok wydania – 2004)
- opracowanie krajowego duszpasterza myśliwych, księdza profesora Wojciecha Frątczaka pt. „Patroni myśliwych” (Św. Eustachy, Św Hubert i św. Bawon) – wydanie 2002

Poniżej zamieszczamy:

- artykuł z prasy regionalnej, przybliżający postacie patronów;
- niezwykle gawędę o św. Hubercie zaprezentowaną na jubileuszu 55 lecia Koła „Rogacz” przez Panią Stefanię Budę z Nosówki (poetka, gawędziarka, folklorystka, animatorka kultury, laureatka wielu prestiżowych nagród).



czaje

SUPER NOWOŚCI

Patroni myśliwych

„Ambasadorami” myśliwych przed Bogiem byli: św. Eustachy i św. Hubert, zaś patronem sokolników - św. Bawon

Wytrawnym myśliwym był, według Biblii, Nemrod - wnuk Chama, legendarny założyciel Ninwy i Babilonu. Jednak patronów myśliwskich było początkowo dwóch. Pierwszym był św. Sebastian, czczony przede wszystkim jako patron ludzi strzelających z łuku, a zatem i myśliwych, dla których łuk był w tym okresie podstawowym sprzętem strzeleckim. Jednak już od starożytności chrześcijańskiej najbardziej czczonym patronem myśliwych był św. Eustachy Rzymski (Placyd). Jego kult na ziemiach polskich trwał od początków chrześcijaństwa do XVII wieku.

Placyd żył na przełomie I i II wieku, w okresie prześladowań chrześcijan za rządów cesarza Hadriana. Był to zdolny dowódca armii cesarskiej, a jednocześnie zawzięty prześladowca chrześcijan. Chrześcijaństwo przyjął w wyniku widzenia, jakie miał podczas jednego z polowań. Ukazał mu się wspaniały jeleń z promieniącym między porożem krzyżem. Jeleń przemówił do niego ludzkim głosem: „Placydzie! Uwierz we mnie, jestem Chrystus i szukam ciebie od dawna. Idź do biskupa chrześcijan i ochrzcz się.”

Na chrzcie dano mu imię Eustachy. Za czasów prześladowań chrześcijan zdegradowano i torturowano Eustachego. W końcu spalono go żywcem w specjalnie do tego przygotowanym piecu.

Apostoł z Ardenów

W Polsce kult św. Eustachego, jako patrona myśliwych dotrwał do czasów saskich, kiedy to został wyparty przez przybyły do nas wraz z tą dynastią kult św. Huberta. Tym samym stał się św. Hubert jedynym spadkobiercą legendy Eustachego o spotkaniu z boskim jeleniem.

Hubertowiny obchodzone są 3 listopada na pamiątkę otwarcia w tym dniu w 744 roku grobu św. Huberta. Data urodzin świętego nie jest precyzyjnie określona. Na podstawie przekazów można stwierdzić, że żył około 1300 lat temu na terenie dzisiejszej Belgii. Urodził się około 655 roku i był prawdopodobnie potomkiem królewskiego rodu Merowingów.

Przełom w jego życiu nastąpił

po 6 latach małżeństwa, gdy żona - córka Pepina z Herstal - musiała wyjechać do swej chorej matki. Podczas długiej nieobecności małżonki Hubert zaczął prowadzić hulastyczny tryb życia. Całonocne biesiady i łowy stanowiły główną rozrywkę przyszłego świętego i jego kompanów.

Podczas polowania w dzień świąteczny w Górach Ardeńskich ukazał się Hubertowi jeleń ze świetlistym krzyżem pomiędzy tykami wieńca i wezwał go do odmiany życia. To wydarzenie sprawiło, że Hubert zaczął szukać pocieszenia w modlitwie. Majątek rozdał ubogim i wiódł życie pustelnika aż do momentu, kiedy

była posunięciem politycznym ówczesnego Kościoła. W owych czasach nie było jednego głównego patrona myśliwych. Łowcy zwracali się nieraz do opiekuńców pogańskich. Kościół nie zamierzał tolerować takiej sytuacji, tym bardziej że dotyczyło to myśliwych, czyli najznamienitszej części ówczesnego społeczeństwa.

Dzisiaj kościół w Saint Hubert, w przeciwieństwie do poprzednich wieków, jest przeważnie miejscem spotkań myśliwych oraz sympatyków łowiectwa. Prawo do polowań w otaczających go lasach należy do belgijskiego domu panującego. Przyznaje corocznie 40-50 odstrzałów myśliwym, którzy zdali wazonowo egzamin łowiecki oraz tym myśliwym, którzy w szczególny sposób zasłużyli się w ochronie przyrody i zwierzęt.

Patron sokolników

Do dziś zachowały się trzy życiorysy św. Bawona. Według nich, przyszły święty urodził się w szlacheckiej rodzinie. Był żonaty z Adilone, pochodzącą z królewskiego rodu Merowingów. Śmierć żony spowodowała kryzys moralny, który był początkiem jego nawrócenia. Umarł w VII wieku. Pochowany został w Gandawie. Jest patronem Gandawy i sokolników.

Legenda, będąca podstawą powołania św. Bawona na patrona sokolników, miała ostrzec przed nieuczciwością, zwłaszcza przed piaków, a jednocześnie przekonywała, że prawda zawsze zwycięży. Dobrze ułożony ptak osiągał wysokie ceny. Kradzież takiego ptaka karana była śmiercią. Według legendy, w czasach, gdy Bawon swobodnie używał życia dworskiego, niewinnie oskarżono go o kradzież cennego białego sokola. Za ten czyn skazano go na karę śmierci. Kiedy już stał pod szubienicą, nagle z obłoków spadł błyskawicznie biały sokół, którego rzekomo miał skraść Bawon. Sokół ten usiadł na szubienicy. Bawona uniewinniono. Na pamiątkę tego wydarzenia zbudowano w tym miejscu kościół, a Bawona po śmierci ogłoszono patronem sokolników.

Opracowała
SYLWIA
CHODOROWSKA-
KOZIEŃ



Patron myśliwych - św. Hubert. Fresk w kościele św. Huberta w Milocinie

ok. 700 roku został biskupem diecezji Maastricht i Liege, wyróżniającym się w szerzeniu wtry chrześcijańskiej w rejonie Ardenów, Brabancji i okolic. Ta działalność przyniosła mu sławę „Apostoła Ardenów”. Biskup Hubert zmarł w 727 roku. Krótko po śmierci został kanonizowany i jako święty ustanowiony został przez Kościół patronem myśliwych i leśników.

Prawdopodobnie jest, że szybka kanonizacja Huberta nie była spowodowana wysoką oceną jego przemiany duchowej i późniejszym świętobliwym życiem, ale

Legenda o Św. Hubercie, szalonym myśliwym.

Św. Hubert żył w Lotaryngii na przełomie XIV i XV wieku. Według podania był hrabią. Przyjął wiarę wraz z całym swoim dworem i był bardzo pobożny. Miał jedną pasję i trzy miłości.

Kochał Boga Zbawiciela i we wszystkim mu ufal, oraz swoją piękną żonę i jedyną córeczkę.

Zamek hrabiego Huberta znany był w całym księstwie z wielkich polowań w hrabiowskich lasach i uczt lowieckich przy suto zastawionych stołach. Nie brakło jadła i napojów dla braci myśliwych, ich służby. Zastawiano też na skrajku dziedzińca stół dla pątników i biedoty, by i oni mogli skorzystać z darów jakie „dał Bóg” – mawiał hrabia Hubert, co niektórzy biesiadnicy po kolejnej czarze wina powtarzali wznosząc toasty: „da bór”.. I tak podobno powstało pozdrowienie myśliwych „dasz bór”.....

Mimo toczących się w księstwie bitew zamek hrabiego Huberta był miejscem szczęścia i spokoju. Hrabia nie trudził się rycerskim rzemiosłem, jako chrześcijanin był przeciwny rozbojom. Jego zamek był miejscem schronienia dla wszystkich, którzy potrzebowali pomocy.

W księstwie wybuchła zaraza. Przed „morowym powietrzem” wielu szukało schronienia w zamku hrabiego Huberta, który stał z dala od osiedli w środku bezkresnych lasów, gdzie było pod dostatkiem czystej źródlanej wody. Niestety i tu zaraza zaczęła zbierać żniwo, w pierw wśród służby, a potem zachorowała żona i córka hrabiego. Hrabia Hubert nie rozpaczal. Zawierzył Bogu zdrowie swoich najdroższych i był pewny, że niebawem Bóg wróci im zdrowie.

Gdy po dwu dniach choroby zmarła żona i córka hrabiego, oszalał z rozpacz. Wypędził z zamku wszystkich; gości i służbę. W zamku pozostał tylko jego stary koniuszy. Wyrzekł się wiary; „Co mi przyszło z mojej wiary? Tyś nie zbawiciel, a zdrajca. Nie chcę cię więcej znać!” Zdjął krzyż ze ściany w głównym holu zamku, wyniósł na mury zamku i ze złością rzucił go w las za murami, krzycząc; - „Precz! O bym cię był nie znał! Szatan byłby wierniejszy niż Ty! ..”

Od tego czasu zamek hrabiego Huberta opustoszał. Hrabia urządzał sobie polowanie wśród swojego stada koni i psów myśliwskich. Wszystkie po kolei zabijał. Zostawił sobie tylko jednego czarnego konia i czarnego psa. Konia nazwał Szatan, a psa Bies. Sam ubrany na czarno po całych dniach jeździł po lasach zabijając wszystko co co na swoje nieszczęście było na jego drodze.

Był jeden wyjątek. Od wielu miesięcy pokazywał się hrabiemu dorodny jelen. Jeszcze nigdy tak pięknego poroża nie widział, ale jelen był tak czujny i szybki, że ciągle umykał przed strzałami hrabiego Huberta. Przyrzekł sobie; „Nie tknę jadła ni napoju, aż pieczyście z tego jelenia..”

W wigilię Bożego Narodzenia opadły go wspomnienia szczęśliwych świąt spędzanych przed laty z kochaną żoną, córeczką i przyjaciółmi, co spowodowało furję wściekłości. „Jak ty jesteś Bogiem wszystkiego stworzenia i po to się narodziłeś by nas zbawić, a dla Ciebie więcej warte życie jelenia, niż moich ukochanych! Dziś w rocznicę Twoich urodzin Zbawicielu zemszczę się! Zabiję tego jelenia, choćbym miał to życiem przepłacić.” Do koniuszego krzyknął: „Siadaj mi Szatana!” „Panie”- próbował powstrzymać go koniuszy- „Wilia Święta, Boże Narodzenie – to się nie godzi” „Ha..ha..ha... To jest okazja!” Siadł na konia, krzyknął; „Bies do nogi!” i pogalopował w las.. Stary sługa przeżegnał się krzyżem świętym i poszedł do kaplicy modlić się za swego pana, by „dobry Bóg raczył mu rozum wrócić.”

Hrabia tymczasem niesiony przez Szatana gnał na oślep w las, aż koń zmęczony



zwołnił bieg i w tedy zobaczył na śniegu świeży trop jelenia . Bies podjął trop i hrabia podążał za jeleniem konno, aż do zarośli. Tu konia przywiązał do drzewa i pieszo siedł za psem nie licząc czasu ani nie zważając na kierunek. Był pewny, że dziś spełni zwoje przyrzeczenie....i tylko taki miał cel....

Wtem za krzakami zamajaczyło poroże jelenia, cicho podszedł na długość strzału, podniósł strzelbę, wymierzył, ale nie strzelił... bo tym razem jelen nie umyka..Wyszedł za krzaków na polanę i stoi w świetle księżycy... Nie to nie poświata księżycy, to w jego porożu jaśnieje świetlistymi promieniami krzyż z wizerunkiem Zbawiciela, a hrabia słyszy słowa jak Szawel prześladowca Chrystusa; „ Czego mnie prześladujesz.”” Pytasz jeszcze ? – krzyknoł-„, Kochałem Ciebie, żonę i moją córeczkę. One nie żyją !”.. „ Twoja żona i córka żyje życiem wiecznym. To Ty jesteś martwy, bo straciłeś wiarę...Patrz krwawi mój bok, moje ręce i moja głowa, dałem się ukrzyżować dla Twojego szczęścia, po to byś żył wiecznie z Twoimi ukochanymi, którzy czekają na ciebie w krainie wiecznej „....

Upadł hrabia Hubert na twarz w śnieg, krzycząc;” Panie przebacz, bo zgrzeszyłem!. Gdy się poniósł już zbliżała się północ, a on był na cmentarzu koło kościółka przy grobie żony i córki. Do ogrodzenia stał przywiązany koń, a przy nim warował pies.....

Dzwony w kościółku zapraszały na pasterkę. Wstał i poszedł do kościoła.....

Dziwili się wszyscy naglemu powrotowi do zdrowia hrabiego Huberta, którego ostatnio nazywano „ Szalonym myśliwym „ , ale o tym widzeniu nikt nie wiedział.

Hrabia opowiedział o tym tylko swojemu wiernemu koniuszemu, zobowiązując go do zachowania tajemnicy, bo bał się, że będzie posądzony iż sam wymyślił tą historię, albo był to sen.

Hrabia Hubert po odzyskaniu zdrowie nie wrócił do dawnego trybu życia.

Zamek był przytułkiem dla potrzebujących, a sam hrabia wstąpił do zakonu i dobra swe na klasztor przeznaczył. Zgodnie z ostatnia swoją wolą pochowano go na cmentarzu przy mogile żony i córki i podobno kopiąc mogiłę grabarze znaleźli rękopis opowiadający o tym cudownym nawróceniu.

W XVI wieku został kanonizowany i uznany patronem myśliwych.....

Dla członków Koła Łowieckiego w Niechobrzcu z okazji

55 – tej rocznicy założenia Koła spisała :

Stefania B u d a z Nosówki

29 września 2001` roku.

Darz bór !



TRADYCJE ZWIĄZANE Z POLOWANIAMI

Polowania (indywidualne i zbiorowe) obwarowane są wieloma przepisami prawnymi, a także zasadami tradycji łowieckich. Polowanie zbiorowe rozpoczyna się odprawą myśliwych, którą zarządza prowadzący polowanie. Sygnaliści grają sygnał „Zbiórka myśliwych” – uczestnicy polowania (myśliwi i naganka) ustawiają się według regulaminowego porządku. Na rozpoczęcie odprawy grany jest sygnał „Powitanie” - wysłuchiwany z odkrytymi głowami. Prowadzący polowanie wita gości, myśliwych, pomocników oraz łowisko, informuje o gatunkach, liczbie i płci zwierzyny objętej planem polowania, podaje liczbę miotów, przypomina zasady bezpieczeństwa, omawia stosowane sygnały myśliwskie oraz okazuje psy biorące udział w polowaniu. Informuje także o osobie odpowiedzialnej za apteczkę, podaje inne związane z polowaniem komunikaty oraz rozlosowuje karty stanowiskowe, rozpoczynając od gości. Odprawę kończy sygnał „Apel na łowy”, po którym myśliwi udają się na pierwszy miot.

Odprawa otwierająca polowanie stanowi dobrą okazję do wprowadzenia młodego myśliwego w świat łowiectwa, które rozpoczyna się złożeniem ślubowania. Uroczysta ceremonia następuje po powitaniu. Sygnaliści grają sygnał „Pasowanie myśliwskie” a początkujący myśliwy z towarzyszącym mu opiekunem stażu występują do ślubowania.

Ślubowanie przyjmuje najstarszy funkcją myśliwy. Może mu asystować myśliwy posiadający „Złom” lub inny myśliwy, cieszący się dużym autorytetem. Ślubujący z odkrytą głową klęka na lewe kolano, twarzą do celebrującego trzymając broń pionowo, w lewej ręce i stopką oparta o ziemię przy lewym kolanie. Za ślubującym staje opiekun trzymając prawa rękę na jego lewym ramieniu. Myśliwi zdejmują nakrycia głowy i trzymają je w lewej ręce. Myśliwy powtarza za celebrującym tekst ślubowania:

„Przystępując do grona polskich myśliwych ślubuje uroczyście:

- przestrzegać sumiennie praw łowieckich,*
- postępować zgodnie z zasadami etyki łowieckiej,*
- zachowywać tradycję polskiego łowiectwa,*
- chronić przyrodę ojczystą,*
- dbać o dobre imię łowiectwa i godność polskiego myśliwego”*

Po wypowiedzeniu formuły myśliwy wstaje a przyjmujący ślubowanie podaje mu rękę i wypowiada słowa: - ***Na chwałę polskiego łowiectwa bądź prawym myśliwym, niech ci bór darzy!***

Zebrani na odprawie myśliwi odpowiadają – ***Darz bór***, a sygnaliści grają sygnał „Darz Bór”.



Po odegraniu sygnału myśliwi nakrywają głowy. Przyjmujący ślubowanie dziękuje opiekunowi za trud poniesiony podczas szkolenia. Ślubujący przyjmuje gratulacje i życzenia kolegów a następnie wstępuje do szeregu.

Myśliwy po upolowaniu *pierwszej sztuki zwierzyny* danego gatunku ma prawo do *chrztu myśliwskiego*. Odbywa się na polowaniu zbiorowym, zwykle po skończonym miocie, a na polowaniu indywidualnym po podniesieniu zwierzyny. Na rozpoczęcie chrztu myśliwskiego, sygnaliści grają sygnał „Pasowanie myśliwskie”. Myśliwy z odkryta głową klęka na lewym kolanie (od strony grzbietowej zwierzyny), trzymając w lewej ręce broń opartą stopką na ziemi, przy lewym kolanie. Podczas chrztu wszyscy myśliwi uczestniczący w ceremonii przyjmują postawę stojącą oraz zdejmują nakrycia głowy (za wyjątkiem myśliwego dokonującego chrztu), trzymając je w lewej ręce.

Celebrujący nożem myśliwskim lub palcem znaczy czoło myśliwego chrzczonego farbą zwierzyny (przy drapieżnikach czyni to symbolicznie), wypowiadając następujące słowa:

Zgodnie z wielowiekową tradycją chrzczę cię znakiem farby i darz bór ci życzeń!

Myśliwy odpowiada: ***Ku chwale polskiego łowiectwa!*** Sygnaliści grają sygnał pokotu właściwy dla danego gatunku upolowanej zwierzyny drobnej oraz „Darz Bór” kończący ceremonię.

Gdy myśliwy *upolował pierwszego grubego zwierza* wówczas odbywa się ceremonia *Pasowania myśliwskiego*. Na rozpoczęcie pasowania myśliwskiego sygnaliści grają sygnał „Pasowanie myśliwskie”. Pasowanie przeprowadza się tak jak ceremonie chrztu z tym, że znaczenia farbą dokonuje się nożem lub kordelasem. Rota pasowania brzmi:

Zgodnie z wielowiekową tradycją pasuję cię na rycerza Świętego Huberta, znakiem farby cię znaczę. Bądź zawsze wierny kniei i dobrym obyczajom łowieckim, przestrzegaj prawa łowieckiego. Darz bór ci życzeń!

Myśliwy odpowiada: ***Ku chwale polskiego łowiectwa!***

Podczas wręczania „Złomu” sygnaliści grają sygnał pokotu właściwy dla danego gatunku upolowanej zwierzyny grubej, a na koniec ceremonii pasowania myśliwskiego sygnał „Darz Bór”. Podczas ceremonii uczestnicy pozostają z odkrytymi głowami. W przypadku chrztu myśliwskiego i pasowania myśliwskiego, zwyczaj nakazuje, aby pozostawić farbę do końca polowania. Gdy myśliwy upolował pierwszego grubego zwierza na polowaniu indywidualnym to ceremonii pasowania może dokonać inny myśliwy. Wówczas na najbliższym polowaniu zbiorowym przeprowadza się symboliczne pasowa-

nie, polegające na odegraniu sygnału „Pasowanie myśliwskie” oraz złożeniu gratulacji.

Do historycznych tradycji związanych z polowaniami należą także:

- dekorowanie gałązką „złomu”
- pokot

Zwyczaj dekorowania gałązką „złomu” honoruje myśliwego oraz jest wyrazem czci upolowanej zwierzyny grubej. „Złom” to odłamana (nie odcięta!) gałązka z drzewa lub krzewu charakterystycznego dla łowiska, w którym upolowano zwierza.

„Złom” na polowaniu zbiorowym zazwyczaj wręcza prowadzący polowanie, a na polowaniu indywidualnym myśliwy towarzyszący. W przypadku braku osoby towarzyszącej, myśliwy dekoruje zwierza „złomem”, a jego część zakłada na kapelusz.

Ceremoniał odbywa się bezpośrednio po upolowaniu zwierzyny, przed patroshowaniem. Myśliwy staje od strony grzbietowej zwierza ułożonego tak, aby był widoczny otwór wlotowy kuli. Prowadzący ceremonię wkłada jedną część „złomu” zwierzynie do gęby (w przypadku dzika do gwizdu), jako „ostatni kęs”, drugą część kładzie w miejscu wlotu pocisku, a następnie odłamuje z niej kolejną część „złomu” umaczaną w farbie i podaje lewą ręką na kapeluszu, kordelasie lub nożu myśliwskim myśliwemu (który upolował zwierza). Jednocześnie podaje mu prawą dłoń i życzy – **Darz bór!** Podczas wręczania złomu sygnaliści grają sygnał pokotu właściwy dla danego gatunku upolowanej zwierzyny grubej. Przy wręczaniu „złomu” za upolowanie drapieżnika nie należy wkładać do pyska ostatniego kęsa. Myśliwy nosi „złom” do końca polowania.

Pokot – to tradycyjny zwyczaj zakończenia łowów, wyrażający szacunek myśliwych dla upolowanej zwierzyny.

Upolowana zwierzyna na miejsce pokotu zwożona lub znoszona jest z należytym poszanowaniem. Miejsce pokotu powinno być uprzednio przygotowane, wyścielone gałązkami iglaków, trzciną lub innymi dostępnymi w danym miejscu gałązkami.

Na pokocie zwierzyna układana jest w sposób estetyczny według obowiązującej hierarchii łowieckiej, każdy gatunek w odrębnym rzędzie - kolejno: łosie, jelenie europejskie, jelenie sika, daniela, muflony, dziki, sarny; w następnych rzędach zwierzyna drobna poczynając od drapieżników: borsuki, lisy, kuny, tchórze, jenoty, szopy pracze, norki amerykańskie; kolejne rzędy zajmują: zające, dzikie króliki, a następnie układane jest ptactwo: jarzabki, słonki, bażanty, kuropatwy, grzywacze, dzikie gęsi, dzikie kaczki, łyski. Zwierzynę układa się na prawym boku.

W przypadku większej liczby zwierzyny drobnej danego gatunku, co dziesiątą sztukę wysuwamy o pół długości tuszy do przodu. Drapieżniki układamy z wyprostowanymi kitami w przedłużeniu linii grzbietu. Tradycja nakazuje uczestnikom polowania nieprzekraczania zwierzyny ułożonej na pokocie.



Pokot zarządza prowadzący polowanie. Sygnaliści stają po stronie grzbietowej zwierzyny (prawej od prowadzącego polowanie) i grają sygnał „Zbiórka myśliwych”. Myśliwi na pokocie ustawiają się z bronią naprzeciwko prowadzącego polowanie od strony głów upolowanej zwierzyny zwróconych w ich kierunku. Naganka staje po lewej stronie prowadzącego polowanie prostopadłe do szeregu myśliwych (pozostając w kamizelkach ochronnych).

Na rozpoczęcie pokotu sygnaliści grają „Koniec polowania”. Prowadzący polowanie ogłasza wyniki polowania lub składa raport z jego przebiegu najwyższemu funkcją myśliwemu. Następnie odbywa się otrąbienie pokotu, podczas którego sygnaliści grają (zgodnie z hierarchią łowiecką) sygnały pokotu właściwe dla wszystkich gatunków lub grup upolowanej zwierzyny. Prowadzący polowanie ogłasza i dekoruje króla polowania oraz wicekrólów. Sygnaliści grają sygnał „Król polowania”. Na zakończenie pokotu prowadzący dziękuję uczestnikom za udział w polowaniu, a łowisku za dar. Ostatnim akcentem pokotu jest sygnał „Darz Bór”. Sygnałów pokotu oraz sygnału „Darz Bór” uczestnicy polowania wysłuchują z odkrytymi głowami.

Uroczyste polowania

W Polskiej tradycji pieczołowicie kultywowanej w Kole „Rogacz” do szczególnie uroczystych należą polowania Hubertowskie i wigilijne.

Polowanie Hubertowskie rozpoczynające sezon polowań zbiorowych, poprzedza Msza Hubertowska, odprawiana w kościele parafialnym w Woli Zgłobieńskiej. Odnacza się ona uroczystym ceremoniałem, udziałem sztandaru Koła, myśliwską oprawą muzyczną. Hubertowskie łowy kończy biesiada myśliwska połączona z degustacją kuchni myśliwskiej, na którą zapraszani są przedstawiciele różnych władz, osoby współpracujące z Kołem i członkowie rodzin.

Polowanie wigilijne to najstarsze tradycyjne polskie polowanie. Tradycja nakazuje, aby było to polowanie krótkie, zakończone życzeniami i łamaniem się opłatkiem. W wigilijnym dniu prastarym zwyczajem myśliwi symbolicznie dzielą się opłatkiem i karmą ze zwierzyną.

O polowaniu wigilijnym tak pisał profesor Rudolf Wacek (1883 – 1956, wybitny działacz łowiecki i sportowy):

Z tradycji i ze zwyczaju dzień wigilijny należy do myśliwego. W dniu tym jednak nie urządza się polowań wielkich i hucznych, nie sprasza się gości, w gronie najbliższych spędza się dzień w polu lub w lesie wracając przed wieczorem z kilkoma szarakami. Ochota i radość większa, a łaska Św. Huberta obfitsza, jeśli na saniach znajdzie się lisiura lub wycinek.

O ileż wtedy potężniej dzwoni z piersi myśliwego: „W żłobie leży.”, o ileż piękniejsza wydaje się choinka.

Polowali w ten dzień zawsze nasi przodkowie, zaś babki pilnowały, by broń Boże – nie został w domu jakiś niedołęga, który wałęsając się po kuchni zaglądał do garnków i przedwcześnie smakotyki wyjadał.

Polowanie dla przyjaciół organizowane jeden raz w sezonie, zwykle na bażanty, w którym uczestniczą myśliwi z zaprzyjaźnionych kół. Stwarza okazję do wymiany doświadczeń i zacieśniania więzi koleżeńskich. Od wielu lat gościmy przyjaciół z koła „Ryś” Jarosław.

Specjalną oprawę mają polowania komercyjne (zwane wcześniej dewizowymi), najczęściej wymuszone koniecznością gromadzenia środków pieniężnych na wypłaty odszkodowań za szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną). W obwodzie Koła „Rogacz” polowali myśliwi z 6 krajów Europy – niektórzy wracali wielokrotnie, oczarowani łowiskiem, dobrą organizacją polowań prowadzonych z zachowaniem tradycyjnego polskiego ceremoniału, profesjonalizmem i życzliwością podprowadzających, atrakcyjną kuchnią. Przyjaźnie zrodzone przy okazji polowań były kontynuowane i w innych dziedzinach życia, jako przykład niech posłuży program koleżeńskiego pobytu myśliwych niemieckich – pasjonatów muzyki rozrywkowej- zainspirowany łowiectwem.

Do tradycji łowieckich w naszym Kole należy również **honorowanie zasług i jubileuszy** prawych, uczciwych i koleżeńskich myśliwych. Są to odznaczenia: Brązowy, Srebrny i Złoty Medal Zasługi Łowieckiej oraz najwyższe, ustanowione w 1929 r – „Złom” („**Najwyższy honor i uznanie. Złomek choiny – order kniei**”).

Za wybitne zasługi w zakresie twórczości i promocji kultury łowieckiej nadawany jest (od 1993 r.) Medal Św. Huberta.

Regionalnym wyróżnieniem jest odznaka „Zasłużony dla Łowiectwa Rzeszowszczyzny” ustanowiona w 1998 r. przez Rzeszowską Wojewódzką Radę Łowiecką.

O posiadanych odznaczeniach informują członkowie Koła na dalszych stronach niniejszego opracowania w notkach biograficznych.

Oprócz wyróżnień nadawanych według regulaminów zatwierdzanych uchwałami naczelnymi i regionalnych władz łowieckich **Koło wprowadziło własne**, szanowane i wpisujące się w łowiecką tradycję.



Mit Musik u. alten Freunden durch Polen

vom 1. - 16. Mai 2004

Alban, Albert, Jodo u. Dieter

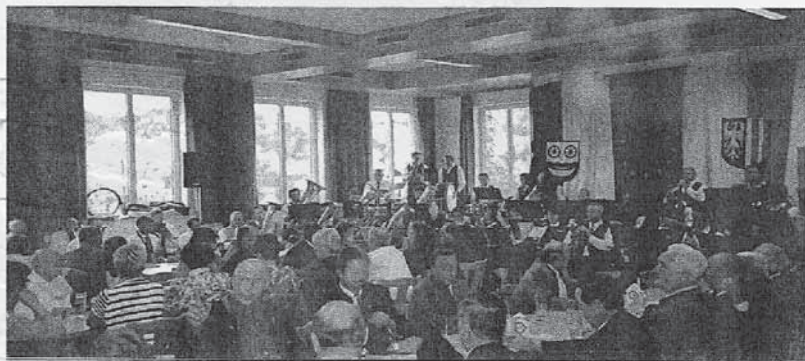
1954



2004



- 30. April** Mittags ein-schenken.
- 1. Mai** Abfahrt ca. 14.00 Uhr
- 2. Mai** Breslau
- 3. Mai** Oppeln bis Jaroslaw bei Adam
- 4. Mai** Bei Adam mit seinen Freunden nach Buguch-wala bei Heinrich
- 5. Mai** bei Heinrich über Wieliczka nach Krakau bis Auschwitz bei meinen Feuerwehr-kameraden
- 8. Mai** bei den Freunden der Feuerwehr in Auschwitz
- 9. Mai** nach Zakapane
- 10. Mai** über Rabka-Neusendiz-Krosno
- 11. Mai** Krosno bei Kristoff u. Tadäus
- 12. Mai** Kristoff u. Tadäus nach Brünn
- 13. Mai** über Budweis-Krumau
- 14. Mai** bis Julbach
- 15. Mai** Manheim -Ende-
- 16. Mai** bis 11.00 Uhr
- 17. Mai** in Jülich



Należą do nich:

- dyplomy i podziękowania dla kolegów którzy obchodzą „Okrągłe” rocznice przynależności do Koła (20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 lat). Połączone zwykle z drobnym upominkiem: książka, akcesoria myśliwskie, oznaka lub medal okolicznościowy.

- dyplomy, plakietki i medale dla „Króla polowania”, „Króla sezonu”, ale także dla „Najlepszego hodowcy” (by nie powiedzieć – pudlarza)

- odznaki z godłem Koła (część wykonana ze srebra) przypinane do ubioru lub kapelusza i świadczące o identyfikowaniu się myśliwego z Kołem.

Specjalną okazją do wręczenia odznaczeń są jubileusze Koła. W naszej 70 letniej historii zapisały się jubileusze:

- **25 lecia istnienia Koła** (w 1971 roku). Uroczystość składała się z 2 części.

Pierwsza: polowanie (pokot: 10 zajęcy, 2 lisy, 1 bażant)

Druga: myśliwska biesiada - w lesie pod Strzelnym Bukiem. Brac myśliwską i gości witało hasło: „25 lat Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrze”. Wybito jubileuszowy znaczek – okrągły z głowa rogacza – i napisem o treści jak hasło. Referat wygłosił kol. Prezes Jaworski.

- **40 lecie istnienia Koła** (w 1986 roku). Duże uroczystości i bogaty program – w nowo wybudowanym domku myśliwskim w Woli Zgłobieńskiej. Połączony z Fundacją Sztandaru Koła. Po części oficjalnej – biesiada myśliwska i zabawa do białego rana. Wybito okolicznościowy znaczek – w brązie i niewiele sztuk – w srebrze, oraz medal.

- **45 lecie istnienia Koła w 1992 roku**. Uroczyste otwarcie sezonu polowań – Msza Święta w Kościele Parafialnym w Woli Zgłobieńskiej. Potem odsłonięcie i poświęcenie kapliczki pw Świętego Huberta (przy domku myśliwskim). Wieczorem – biesiada myśliwska z programem poetyckim przygotowanym przez dzieci myśliwych.

- **50 lecie 1996r.** - upamiętniono modernizacją domu myśliwskiego (rozbudowa zaplecza kuchennego i sanitarnego, urządzenie dużego pokoju na piętrze, doprowadzenie wody). W szkołach położonych na terenie dzierżawionego obwodu zorganizowano konkurs z nagrodami pt „Łowiectwo oczami dziecka”, opracowano i wydano monografię Koła, wybito odznakę okolicznościową i godło Koła w materiale tradycyjnym i w srebrze. Jubileuszową Mszę Świętą w Kościele Parafialnym w Woli Zgłobieńskiej odprawił J.E. ks. Biskup Edward Białogłowski. Spotkanie biesiadne przy domku myśliwskim – odbywało się w strugach deszczu (padającego nieprzerwanie od kilku dni), w radosnej atmosferze występów kabaretu myśliwskiego zaaranżowanych przez kolegów J. Domagałę i E. Żyburę.

- **55 lecie – 2001r.** – świętowano tradycyjnie. Ukazały się informacje prasowe:



55 lat „Rogacza”

CHRONIĄ I POLUJĄ

MAREK JAKUBOWICZ

WOLA ZGŁOBIENSKA. Koło Łowieckie „Rogacz” z Niechobrza obchodzi jubileusz 55-lecia.

Z okazji 29 września br. w domku myśliwskim w Woli Zgłobieńskiej odbyła się uroczystość z licznym udziałem kolegów myśliwych, w tym z przedstawicielami Zarządu i Rady Okręgowej PZL w Rzeszowie, kol „Dzik” z Przemysła i „Rys” z Jarosławia, rodzin myśliwych i sympatyków łowiectwa. Rozpoczęła ją msza św. odprawiona przez ks. prałata Mucę przed kapliczką św. Huberta, którą myśliwi postawili w 1993 r. na 70-lecie PZL.

Następnie prezes Janusz Modrzyński przedstawił krótki rys historyczny koła i jego dokonań, odbierając przy okazji gratulacje od przybyłych gości. W uznaniu za społeczną pracę na rzecz łowiectwa i ochrony przyrody medalami „Za zasługi dla łowiectwa Rzeszowszczyzny” odznaczono czterech członków koła: Zygmunta Drewniaka, Henryka Jamroza, Józefa Proskę i Tadeusza Zimowskiego. Wręczono też honorowe dyplomy wyróżniającym się myśliwym. Po części oficjalnej odbyła się biada myśliwska. W menu obowiązkowo znalazły się pieczeni z dziczyzny i takiel wędzona. Smakowitościom kulinarным towarzyszyły również atrakcyjne występy artystyczne zespołów muzycznych i tanecznych. Przy stołach zastawionych stołach płynęły wspomnienia, gawędy, snuły plany, zgodnie z dewizą, według której „najcenniejszą korzyścią myśliwego jest obcowanie z przyrodą oraz doznawanie przyrody łowieckich i radości w gronie braci myśliwskiej”.

Członkowie Koła Łowieckiego „Rogacz” z Niechobrza są jej wierni od początku. A miał on miejsce 15 października 1946 r.



Nora do szkolenia psów i jej twórca myśliwy Andrzej Drączyk.

kiedy to 16-osobowa grupa założycielska złożyła wniosek o rejestrację Towarzystwa Myśliwych w Raławówce. Po wejściu w życie nowego statutu PZL w 1953 r. zostało ono przemianowane na Koło Łowieckie PZL, otrzymując nr 3. Kolejna zmiana dokonała się w 1960 r. kiedy koło otrzymało nazwę „Rogacz” i zmieniło siedzibę na Niechobrze.

Tereny dzierżawione przez koło nie są bogate w zwierzynę. Dlatego od początku kładziono nacisk na jej ochronę i utrzymanie właściwego stanu. Mało tego, wprowadzano nowe

gatunki w łowiwo. Tak było z bażantem (1963-65), jeleniem (lata siedemdziesiąte), a ostatnio z danielcem. Jego eksperymentalną introdukcję rozpoczęto w styczniu ubiegłego roku. Na razie siedem sztuk danielci przebywa w specjalnej zagrodzie. Po okresie adaptacyjnym zostaną wypuszczone na wolność. Dokarmianie zwierzyny jest w koło wyjątkowo przestrzegane: W „Rogaczu” mają 79 stałych państwów, 3 brogopasniki, jeden bróg. Na areale 1,5 ha uprawia się rośliny służące za paszę dla zwierząt.

Koło liczy obecnie 27 członków, w tym 25 posiada uprawnień instruktorsko-sędziowskie, a trzech jest mistrzami sportowego strzelectwa myśliwskiego. Dom „Rogacza” jest domek myśliwski zbudowany w latach 1982-84, ciągle rozbudowywany i modernizowany. Jest on wynajmowany dla tych, którzy w pięknej scenarii chcą wypocząć w gronie przyjaciół. Ostatnio, jeden z myśliwych Andrzej Drączyk wykonał szczerą pracę dla szkolenia jamników. Będą więc mogły tu być także rozgrywane psie zawody. O charakterze koła i jego członków najlepiej świadczy fakt, że w ofercie obok polowań na rogaczu dla myśliwych krajowych i dewizowych znajdują się także „białe polowania” z kamerą i aparatem fotograficznym.



Pogawanki myśliwych

Zródło: NOWINY 04.10.2001 r.



Program 60 lecia (2006 r.) przypomina „Zaproszenie”:



Program:

- 13:45 – Zbiórka uczestników
- 14:00 – Msza Św. polowa w intencji myśliwych i ich rodzin oraz kolegów, którzy odeszli do Krainy Wiecznych Łowów
- Po Mszy Św. wystąpienia okolicznościowe
- Wręczenie odznaczeń łowieckich
- Ogłoszenie wyników konkursu:
„Łowiectwo – między naturą a kulturą”
- Biesiada myśliwska



W pamięci uczestników sprawowanej Mszy Świętej zapisały się na trwałe treści kazania wygłoszonego przez księdza Sławomira Zycha.

Ks. Sławomir Zych

**KAZANIE WYGŁOSZONE PODCZAS UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH 60-LECIA KOŁA ŁOWIECKIEGO „ROGACZ” W NIECHORZU
(Wola Zgłobieńska, 9 IX 2006 r.)**

Dziesięć lat temu, w monografii niechobrzańskiego koła „Rogacz”, zapisano słowa Juliana Ejsmonda: „Wspomnienia myśliwskie są dla nas baśniowym skarbem, w którym kryjemy skrzętnie przed wzrokiem obcych ludzi najkosztowniejsze klejnoty naszego życia. Szmaragdy puszczy dziewiczych, szafiry niebios pogodnych i rubiny krwi ubitej przez nas zwierzynę”.

Dziś, po dziesięciu latach, obchodząc kolejny jubileusz - sześćdziesięciolecie koła, przywołujemy postacie myśliwych, tych którzy przede wszystkim odeszli do krainy wiecznych łowów. Wpatrujemy się dzisiaj w tablicę, na której uwieczniono ich nazwiska. Bo przecież wspomnianie dawnych myśliwych to piękny łowiecki zwyczaj. Oto jak czytamy na kartach „Pana Tadeusza”, Wojski przemówił do młodzieży:

„Któż był w lasach litewskich Rejtanowi równym?
Czy obławę zaciągnąć, czy spotkać się ze zwierzem
Kto z Białopiotrowiczem porówna się Jerzym?
Gdzie jest dziś taki strzelec jak szlachcic Żegota,
Co kulą z pistoletu w biegu trafiał kota?
Terajewicza znałem, co idąc na dziki
Nie brał nigdy innego oręża prócz piki!
Budrewicza, co chodził z niedźwiedziem w zapasy:
Takich mężów widziały niegdyś nasze lasy”.

Dlatego wpatrując się właśnie w te tablice, rozpamiętujemy w myślach wydarzenia z dziejów koła łowieckiego „Rogacz”. Oto Julian Ejsmond pisze dalej: „Wspomnienia myśliwskie są jak perły różańca: przesuwać je, modlimy się na nich nabożnie. Wspomnienia są jako perły: mają bowiem w sobie coś z klejnotów i coś z lez”.

Przywołujemy wspomnienia. Nie tylko dla wzruszeń, choć i one są tak bardzo ważne, ale trzeba nam zobaczyć, że minione dzieje, historia jest przede wszystkim nauczycielką życia. Dlatego teraz, podczas tej jubileuszowej Mszy św., spojrzmy na te trzy symbole wpisane w dzieje waszego koła.

1. Oto, w latach osiemdziesiątych, na sztandarze został umieszczony wizerunek Matki Bożej, Matki Bożej Nieustającej Pomocy, która odbiera cześć w sanktuarium w Niechorzu. Ta Matka Najświętsza, która jest jedna, znana jest pod tyloma określeniami. Jest też to bardzo bliskie określenie, „Madonny z Puszczy” z sanktuarium z Ostrowów Tuszowskich, która otwiera od wieków tamtejszym ludziom, leśnikom, myśliwym zwłaszcza, oczy na piękno Bożej przyrody. Dlatego zobaczymy, że Matka Najświętsza na kartach Pisma św. jest tą, która rozważa Boże sprawy w swoim sercu, która żyje Bożym słowem. Wyobrażana w tylu malowidłach Matka Najświętsza otoczona pięknem przyrody przypomina nam, że Dobra Nowina o miłości Boga do człowieka zapisana jest nie tylko na kartach Pisma św., ale również w tej księdze naszej ojczystej przyrody. Dlatego za Janem Pawłem II trzeba nam zachwycić się pięknem kwiatów, szumem strumyka, rozgwieżdżonym niebem, misterną budową liścia czy pajęczyny. O wspaniałości Stwórcy, o Jego miłości do człowieka, mówi bowiem księga, której na imię przyroda. I właśnie dobrze odczytana księga, księga przyrody, prowadzi nas do Boga, bo jak mówi mędrzec Pański: „z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę”.

2. I drugi symbol. Na początku lat dziewięćdziesiątych, drodzy myśliwi, postawiliście tutaj, koło waszego demku, kapliczkę św. Huberta, tak bardzo obecnego w życiu myśliwych. Na kartach niezrównanego „Pana Tadeusza” jest odmalowane gorączkowe przygotowanie do łowów:

„... Do księdza plebana
Dać znać, dodał pan Sędzia, żeby jutro z rana
Mszę miał w kaplicy leśnej; króciuchna oferta
Za myśliwych, msza zwykła św. Huberta”.

Bracie i Siostrzo, ta postać tak bardzo znana i promieniująca z pobliskiego Milocina swoim ciepłem i swoim wstawiennictwem, jest szczególnie bliska właśnie sercu każdego myśliwego. I

pokazuje nam jak w dziejach ludzkich krzyżują się drogi Boga i człowieka. Nieraz te drogi myśliwych i Boga krzyżowały się na pewno w ciągu tych sześćdziesięciu lat istnienia koła. Oto w słynnej scenie spotkania z Bożym wysłannikiem, Hubertem zganiony przez Bożego wysłańca, odmienia swoje życie, nawraca się. Dlatego, pełniąc różne role w życiu, w społeczeństwie, trzeba nam przypomnieć sobie słowa Pisma św.: „Przypatrzcie się bracia powołaniu waszemu”. Dobry myśliwy, to przede wszystkim dobry ojciec, dobry robotnik, pracownik biura, to dobry człowiek pełniący takie czy inne stanowisko. I tak pokazuje nam przykład św. Huberta, co jest na polowaniu z tym co jest w domu, bowiem serce człowieka jest zawsze jedno. I trzeba nam pamiętać, że w tym powołaniu, którym obdarza nas Chrystus, są różne trudności, ale pamiętajmy, że przecież złoto wytapia się w ogniu, a ci, którzy prowadzą specjalistyczne hodowle, szczególnie wśród myśliwych, wiedzą że gatunek im szlachetniejszy, tym trudniejszy do hodowli i do przyjęcia się w nowych warunkach.

Św. Hubert nawołuje nas również do poszanowania etyki łowieckiej, do szacunku dla każdego życia. Stąd ten piękny zwyczaj dekoracji „Złomem”, zresztą jest to najpiękniejsze odznaczenie myśliwskie. I w końcu św. Hubert apeluje przede wszystkim abyśmy szanowali prawa natury. Ona ma swoje prawa i potrafi pięknie odwdziżyć się człowiekowi, który o nią dba. Ale potrafi również, kiedy bywa oszukiwana (i niestety) wykorzystywana, okrutnie się zemścić. Oto polacie wyschniętej pustyni koło Morza Kaspijskiego są tego szczególnym dowodem.

3. I wreszcie trzeci znak, to przede wszystkim księga przyrody, księga tego lasu, księga tych terenów, które wchodziły w skład obwodu koła. I kiedy tę księgę otwieramy, trzeba nam uprzytomnić sobie, że dbanie właśnie o ziemię ojczystą, to przede wszystkim jeden z najważniejszych rysów powołania każdego myśliwego. Również ważne jest, aby tej miłości do ziemi ojczystej, odkupionej przecież krwią narodowych bohaterów, uczyć młode pokolenie. Oto Wincenty Pol, pisze wzruszająco w swojej książce „Rok Myśliwca”: „Zamiłowanie do [łowów] jest tak stare jak dzieje ludzkie i stawało się niekiedy powołaniem dla całych epok i dla całych warstw społeczeństwa; stąd też łączą się z życiem myśliwego tradycje, zwyczaje i obyczaje narodu, zostające w bezpośrednim związku z całym oddechem i życiem miejscowej natury”.

Piękne są przykłady myśliwych, którzy umiłowali Ojczyznę. Na ziemi mieleckiej, w Czajkowej, znajduje się piękna kaplica św. Huberta otoczona opieką przez Nadleśnictwo Mielec i myśliwych z Koła Łowieckiego „Knieja”. Jej fundator, Jan Zdzisław Włodek, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, był szczególnym miłośnikiem tamtejszych terenów. Dbał o nie, a szczególnie właśnie służył z tego, że był wytrawnym myśliwym. I oto całe jego życie było służbą Ojczyźnie. Zwłaszcza wtedy, kiedy trzeba było świadczyć o polskości w latach II wojny światowej i wtedy, kiedy budziła się właśnie ze snu niewoli Rzeczypospolita oddawał ostatnie rodowe pieniądze aby utrzymać na Zachodzie polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne. Jeśli właściwie odczytujemy księgę ojczystej przyrody widzimy tę wielką miłość właśnie, którą ona nas obdarza, ale miłość potrzebuje również wzajemności.

Wpatrzyliśmy się w te trzy symbole, którymi naznaczone są dzieje sześćdziesięcioletnie Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzcu, które właśnie tutaj, w Woli Zgłobiczkiej, świętuje swój jubileusz. Dlatego wszystkim nam niech zapadną w pamięć słowa Zygmunta Glogera zapisane w „Encyklopedii staropolskiej”, że łowiectwo „jest domową szkołą życia rycerskiego i hartu ducha”. Wszystkich tych pięknych cech chciałbym życzyć wszystkim, również i sobie.

Dlatego, bracia myśliwi, niech Madonna z Puszczy otacza was przez następne dziesiątki lat swoją opieką, niech św. Hubert wstawia się za wami, a bór zawsze hojnie darzy. Amen.





Podczas tej uroczystości odsłonięto kamienny obelisk z wykutymi nazwiskami założycieli i myśliwych koła oraz fragmentem „Pieśni myśliwskiej” Juliana Ejsmonda:

„... Myśliwska ochoto, dniu łowów szczęśliwy,

Hej, serce jak złoto ma każdy myśliwy,

I duszę radosną jak młody gaj wiosną,

I boską beztroską pogodę!

Łowiecki żywiole, dziewicza przyrodo,

Czająca się w górze i w dole przygodo,

Krwi głosie prastary, na bory i mszary,

Idziemy pieśń szczęścia śpiewając!”

Podczas organizowanych uroczystości wspominamy kolegów założycieli Koła oraz tych, którzy przyczynili się do jego rozwoju i w jego historii pozostawili swój ślad. Ich sylwetki są utrwalone na fotografiach, w okolicznościowych publikacjach, zaś nazwiska wykute na pamiątkowym kamiennym obelisku.



5. ODESZLI DO WIECZNOŚCI

*„ Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci.
Chwiejna to waluta. Nie ma dnia
by ktoś wieczności swej nie stracił.”*

W. Szymborska

Na przestrzeni ostatniego 20 lecia (1996-2016) odeszli z naszych szeregów do Krainy Wiecznych Łowów wspaniali myśliwi, nauczyciele, przyjaciele:

Bać Henryk

Cisło Stanisław

Domagała Jerzy

Drajczyk Andrzej

Gutkowski Władysław

Jamróż Henryk

Laskowski Jan

Piątek Bronisław

Solecki Władysław

Tota Waldemar

Wójcik Marian

Zimowski Tadeusz

Żarów Franciszek

Żybura Edward

Niech umiłowana knieja wiecznie szumi nad Ich mogiłami!

Cześć Ich pamięci!



BAĆ HENRYK 1906 - 1998



DRAJCZYK ANDRZEJ

1940 – 2012





DOMAGAŁA JERZY 1931 - 2002



CISŁO STANISŁAW 1960 - 2007





LASKOWSKI JAN

1934 - 1997



JAMRÓZ HENRYK

1934 – 2013





PIĄTEK BRONISŁAW 1927 - 2007



WÓJCIK MARIAN

1946 – 1997





SOLECKI WŁADYSŁAW 1936 – 2008



ZIMOWSKI TADEUSZ 1919 – 2007





ŻYBURA EDWARD 1946 – 2003



GUTKOWSKI WŁADYSŁAW 1944 – 2013





ŻARÓW FRANCISZEK

1902 - 1998



TOTA WALDEMAR 1963 – 2013





5.1 PAMIĘCI HONOROWEGO PREZESA KOŁA „ROGACZ”

INŻ. JAWORSKI STANISŁAW 1921-1995



Kolega Stanisław Jaworski, urodzony w 1921 roku. Podczas II wojny światowej żołnierz Batalionów Chłopskich (pseudonim „Śmiały”).

W PZŁ i Kole „Rogacz” od 1962 roku. W Kole tym pełnił funkcję Sekretarza Zarządu - od 1966 roku - a następnie Prezesa w latach 1970-1992.

Wyróżniał się patriotyzmem, zdecydowaniem i śmiałością działania w pracy zawodowej na odpowiedzialnych stanowiskach, wśród lokalnej społeczności oraz w kole łowieckim.

Czas pełnienia przez niego funkcji Prezesa Koła charakteryzowało twórcze zaangażowanie wszystkich myśliwych, które przyniosło dobre efekty w postaci:

- Ustabilizowania sytuacji finansowej Koła.
- Budowy wolier adaptacyjnych dla bażantów i innych urzędów hodowlanych – paśniki, brogopaśniki, podsypy, lizawki, rosła liczebność populacji zwierzyny i ptactwa łownego oraz atrakcyjność polowań.
- Budowy – jednej z pierwszej w województwie – osady myśliwskiej będącej siedzibą Koła i początkowo głównym magazynem paszy na dokarmianie zwierzyny.
- Przywracania i twórczego rozwijania tradycji łowieckich. Sztandar Koła, symbol honoru i jedności myśliwych, był trzecim w województwie. Jubileusze i okolicznościowe „posiady”, odprawiane w leśnej scenerii – na polanach – przy ognisku, bigosie, gawędach myśliwskich budowały nastrój zbratania łowców i umacniały koleżeństwo. Stanowiły atrakcyjną promocję łowiectwa wśród mieszkańców dzierzawionego obwodu.
- Szkolenia i wychowywania nowych adeptów łowiectwa na prawych i etycznych myśliwych.

Skuteczna okazała się konsekwentna, ale mądra i koleżeńska dyscyplina organizacyjna.

W środowisku braci łowieckiej dał się poznać jako człowiek o wysokiej kulturze, etyczny myśliwy, serdeczny i przyjacielski towarzysz łowów.



Kolega Stanisław Jaworski (piąty z prawej) w otoczeniu myśliwych – uczestników uroczystości Fundacji Sztandaru Koła „Rogacz”. Od lewej: Józef Radoniewicz, Tadeusz Zimowski, Marek Janda, Zdzisław Ziobrowski, Stanisław Wołoszyn, Prezes Jaworski, Stanisław Bąk – Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego PZŁ, Henryk Jamróz, Józef Proksa, Zbigniew Knotz.

Obdarzany zaufaniem środowiska był wybierany w Polskim Związku Łowieckim na odpowiedzialne, prestiżowe funkcje społeczne: Sędziego Wojewódzkiego Sądu Łowieckiego (cztery kadencje), Sekretarza Wojewódzkiej Rady Łowieckiej (1981-1990), Wice Prezesa WRŁ (1990-1994), Delegata na Krajowy Zjazd Delegatów PZŁ (1986 i 1990), Członka Kolegium Odznaczeń Łowieckich NRŁ (1985 – 1990).

Zadania wypływające z powierzonych funkcji również wypełniał wzorowo z pożytkiem dla polskiego łowiectwa.

Za wieloletnią pracę społeczną został uhonorowany Brązowym, Srebrnym, Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, „Złomem” a także Krzyżem Kawalerskim OOP. Członkowie KŁ „Rogacz” obdarzyli go godnością Honorowego Prezesa Koła.



Zmarł w 1995 r. Spoczywa na cmentarzu parafialnym w Boguchwale, na który już odprowadziliśmy, wspominanych z czcią i szacunkiem druhów naszego Koła, a którym za życia hetmanił w myślistwie: Andrzeja Drajczyka, Henryka Jamroza, Jana Laskowskiego, Władysława Soleckiego, Tadeusza Zimowskiego, Franciszka Żarowia.

Pamięć o Nich pozostaje wśród nas a pola i knieje niech Im wiecznie szumią.







6. MYŚLIWI KOŁA ŁOWIECKIEGO „ROGACZ”

*„ Myśliwym zaś może być tylko ten człowiek,
Co ma duszę myśliwską i ogromne w sercu ukochanie przyrody”*

W. Janta – Połczyński

Myśliwi Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzu. (w sierpniu 2016 r.):

Baran Piotr

Lesiak Grzegorz

Baran Ryszard

Możdżan Janusz

Brzycki Piotr

Oparowski Tomasz

Ciebiera Marian

Ozóg Piotr

Depa Bogusław

Paściak Stanisław

Drewniak Zygmunt

Piątek Piotr

Jamróż Eugeniusz

Pilecki Adam

Janda Marek

Proksa Józef

Janów Adam

Rozborski Bogusław

Jaksan Paweł

Samolej Marek

Jaksan Ryszard

Sobolewski Ireneusz

Jaworski Tomasz

Szwed Artur

Kaszuba Janusz

Świder Andrzej

Kawa Jacek

Wacław Piotr

Kleciak Dariusz

Wróbel Jan

Kobiałka Tadeusz

Węglowski Grzegorz

Kyciński Piotr

Ziobrowski Zdzisław

Koczynasz Robert

Żarów Zdzisław

Kwiatkowski Antoni

BARAN Piotr

Urodzony w 1977 roku
Członek PZŁ od 1997 roku w trzecim pokoleniu
Członek KŁ „Rogacz” od 1997 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Tadeusz Kobiałka.**





BARAN Ryszard

Urodzony w 1945 roku

Członek PZŁ od 1970 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 1970 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był mój ojciec: **Piotr Baran**. Jestem selekcjonerem.

W Kole i strukturach PZŁ pełniłem następujące funkcje:

- Społecznego Strażnika Łowieckiego przez 27 lat i Gospodarza Obwodu przez 10 lat

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym i Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej.



BRZYCKI Piotr

Urodzony w 1969 roku
Członek PZŁ od 2005 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 2005 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Janusz Moźdzan**. Jestem selekcjonerem od 2008 roku

W Kole pełniłem następujące funkcje:

- Członek Komisji Rewizyjnej (2011-2016)
- Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Koła (2016 – nadal)

Moja przygoda z łowiectwem zaczęła się niedawno, gdyż zainteresowałem się nim już, jako dojrzały mężczyzna. Do PZŁ wstąpiłem zachęcony przez poznanych myśliwych i łowiectwo stało się moją pasją. Rozumiem je jako: najpierw obowiązki wobec przyrody a następnie możliwość korzystania z jej darów. Cenię sobie możliwość podziwiania zwierząt w ich naturalnym środowisku bytowania.

Patron myśliwych już mnie nagrodił, gdyż w sezonie 2014/2015 pozyskałem trzy atrakcyjne rogacze myłkusy.





CIEBIERA Marian

Urodzony w 1977 roku
Członek PZŁ od 2002 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 2002 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Bogdan Depa**.

W Kole pełniłem następujące funkcje:

- byłem grupowym Grupy Gospodarczej (6 lat)

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej.

Od Zarządu Koła:

Kolega Marian Ciebiera w Rzeszowskiej Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania napisał i obronił w 2011 r. pracę magisterską pt „Monografia Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzu.

Jest autorem opowiadania pt. „ Mój pierwszy dzik czyli wątróbki nie będzie”, w którym zawarł swoje przygody i fascynacje z polowania u przyjaciół w WKŁ „ Oręż” Braniewo (2004 r.) Zdecydował aby zostało ono zamieszczone również w materiałach jubileuszowych jego Koła macierzystego (przedruk z : www.wklorez.pl).

MÓJ PIERWSZY DZIK, CZYLI WĄTRÓBKI NIE BĘDZIE.

Jeżeli chodzi o zasobność obwodów łowieckich w pewne gatunki zwierzęcy to nawet w czasach PRL-u nie było wszystkim po równo. Tak już jest, że w jednym kole łowieckim biją dziki setkami a w innym jak już się komuś zapłaczę pod lufy kaban to jest to wydarzenie mniej więcej tej rangi co zdobycie Oscara przez Andrzeja Wajdę.

Tak właśnie jest w moim kole. Bażantów jest od groma, sarny też. Nawet od męskiego przedstawiciela tego gatunku wzięliśmy nazwę koła „ROGACZ”. Wielu osobom to słowo kojarzy się dość jednoznacznie i bynajmniej nie myśliwsko. No ale cóż poradzić! założyciele koła nie wykazali się błyskotliwością. I teraz po 60 latach działalności jest z naszym kołem jak z żarówkami firmy „Osram” – wiesz że solidna firma, ale ta nazwa trochę kulawa.

Ale wróćmy do dzików a właściwie do ich niedoboru. Największy rekord (roku nie wspomnę) to „cuś” około 20 kabanów w ciągu sezonu. Eksplozja dziczej populacji jaką można zaobserwować w ostatnich latach w całym kraju napawa optymizmem, że pobijemy ten rekord.

Ale w dniu w którym rozgrywa się niniejsza opowieść było w naszym kole z dzikami ciiiiniutko. Niby nęciska są. Niby jest niepisana zasada - nie strzelać loch. Lasu w obwodzie jest trochę ponad 2 tys. ha. Co z tego że kabany wpadają na „gościnnie występy”. I to już jak zagładną to zachowują się jak zwiadowca na terenie wroga. Coś im po prostu u nas nie pasuje. Po części to ja nawet im się nie dziwię. Każdy u nas w kole gdy usłyszysz „w terenie mamy otropione dziki – przyjeżdżaj”, rzuca najlepszą robotę i nawet gdyby w tym dniu małżonka zniosła mu embargo na łożę, łapie za strzelbę i w las...

Wy koledzy, polujący ubożsi o te chwile pełne emocji, nadziei i Bóg wie jakich jeszcze uczuć jakie towarzyszą nam na hasło „dziki są na lesie!”. Podobnie jak ktoś ma pełną lodówkę dziwi się, że inny rozsmakowuje się kawałkiem „zwyčajnej”.

U Was strzelenie warchlaka to rutynowe działanie. U nas zwycięski powrót z wyprawy... A jak już komuś św. Hubert zdarzy odyńcem to sobie możecie wyobrazić....jaki utarg ma wtedy miejscowy sklep monopolowy. Niemniej jednak jeżeli ktoś się u nas strasznie uprze to dzika strzeli. Ale ile się można upierać !?.

I tu w opowieści pojawia się ja. Młody adept sztuki łowieckiej. Mam już na rozkładzie sporo „latadel” typu kaczka i bażant. Na widok lisa nie utrzyma mnie na łańcuchu. Ale nic z grubizny! Saren nie liczę bo i co to za gruba zwierzyna? A zresztą mam do nich sentyment i strzelam tylko tyle żeby mnie łowczy nie op.... tzn. „nie spytał czemu odstrzału nie zrealizowałem”. Ale marzy mi się dziczek. Nie tam zaraz jakieś ogromne odyńce, dublety, tryplety itp. Tylko dzik – ten pierwszy. A tu jak na złość jak zacząłem polować oglądałem tylko dzicze tropy i to co kabany co jakiś czas przy tropach zrzucają.... Ale szczęście się do mnie uśmiechnęło. A właściwie to się uśmiechnął Witek, którego ujrzałem na moim ganku po paru latach rozłąki. Powitaliśmy się „z dubeltówki” i zasiadłszy przy stole, przy czymś co dla mojego przyjaciela dyplomowanego chemika nosi wzór C₂H₅OH. Wspominaliśmy stare szkolne dzieje. Okazało się że Witek bawi się w żołnierza w Braniewie, w miasteczku o którym ktoś z wielkiej aglomeracji mógłby zarozumiale powiedzieć, że „tam każda ulica w buraki prowadzi”. Ale jak mój kolega powiedział „okolica jest śliczna, jest gdzie polować i jest na co. A dzików jest tam jak mrówek.” A że zostałem tam zaproszony nie muszę dodawać. Termin mieliśmy jeszcze ustalić.

Był piękny październik, dostałem urlop, spakowałem plecak oraz broń i wsiadłem do ekspresu relacji Przemysł – Gdynia. jak to mówił Kaźmirz Pawlak w filmie „Sami Swoi” „szarpnęło, gwizdnęło i się potoczyło”. Podróż odmierzałem



kolejnymi stacjami kolejowymi, wizytami obsługi pociągu powtarzającymi do znudzenia: „kawa, herbata, napoje” oraz wizytami konkurencji tejże obsługi pociągu, która gromkim sznaps-barytonem zabarwionym subtelną nutką konspiracji proponowała: „piwo jasne!, piwo pełne!”. Dotarłem wreszcie do Malborka, tam szybka przesiadka w osobówkę (która notabene musiała pamiętać jeszcze Bismarcka). W Elblągu odebrał mnie Witek. Przez okno samochodu mimo zapadającego zmierzchu zdążyłem popodziwiać krajobrazy łowiska w którym miałem niebawem zapolować. Było na co popatrzeć. Ucieszyłem się że są tu nawet górki. Wychowany od dziecka na pograniczu pogórza strzyżowsko – dynowskiego jakoś nie mogę przekonać się do równin. Nawet mówię że „płaskie łowisko i płaska dziewczyna uroku nie mają...”. Cóż jak to mówią u nas pod Rzeszowem: „ Kto gdzie się ulegnie to tam go ciągnie”.

W Braniewie byliśmy gdzieś koło godziny 17.00. Szybka kolacja. Jeszcze jadłem kanapkę jak Witek zakładał mi gumki na nogi i poganiał że dzik tam już jest „uwiązany”. Odstrząłały w kieszeń, ekwipunek, broń na plecy i w drogę.

Dotarliśmy do Maciejewa i wleźliśmy w trzciny. Witek prowadził mnie na wysiadkę sobie tylko znanymi ścieżkami (o ile na bagnie są jakieś ścieżki...). Ostatni odcinek do suchego łądu pokonaliśmy po konarach rozłożonych na bagnie.

Witek instruował mnie:

- Idź tylko po tych konarach bo jak zбочysz to wpadniesz po pachy!

To jak dziki tu chodzą? – Pomyślałem. Mają nadmuchiwane rękawki jak dzieci na basenie?..

Usadowiłem się na wysiadce, a Witek poszedł dalej by zasiąść przy norach. Jeszcze dobrze nie zagrzałem ławki gdy pod wysiadką pokazał się lis. Zagrała moja kniejówka i lisiura godnie spoczywał na dywanie z jesiennych liści.

Jeszcze nie zdążyło przebrzmieć echo wystrzału, gdy usłyszałem zdziwiony głos Witka:

-Co strzeliłeś ?

-Lisa - odpowiedziałem zgodnie ze stanem faktycznym.

-Psów nie strzelaj.

-Dobra siedź dalej.

Nim skojarzyłem, że mój kolega źle zrozumiał moją odpowiedź, ten zdążył zniknąć w mroku lasu.

No w sumie ma rację! - Pomyślałem.

Czekam na dzika a wyprawiam huk do jakiegoś lisa. Siedzę wiec dalej. Wszystko fajnie tylko, że i tak cienki rogalik księżycy przykryły chmury i zrobiło się ciemno jak tam „gdzie plecy są szlachetna nazwą tracą” Do tego jak to na mokradłach bywa zaczęła się podnosić mgła.

No to se tu posiedzę. - Pomyślałem.

Jeszcze mnie tu co zeżre – zażartowałem w duchu.

Wsluchany w odgłosy nocnego lasu, czekałem co los przyniesie. Na szczęście wiatr przesunął chmury po niebie i co jakiś czas na parę sekund robiło się w miarę widno. W pewnym momencie gdzieś z prawej strony jak bliżej nie zidentyfikowane „coś” prze-

dziera się przez mokradła wydając odgłos jak by ktoś siorbał zupę.

Ciekawe co to?.

Chłop by raczej po ciemku po bagnie nie chodził Ale nie wiadomo !

Po chwili na wprost od strony starego ńęciska usłyszałem charakterystyczne chrupanie i ciamkanie.

A więc dziczysko.

Ale co mi z tego jak go nie widzę!. Wypatruję oczy przez lornetkę a nuż go dojrzę – czekam i czekam. Czemu ten księżyc nie wyłazi?!

Nagle... – jest!!... Tak!!... Na pewno Dzik!!... Pojedynek.

Cholera stoi na sztych!. Trzymam go w lunecie. No zostaw te korzenie i obróć się. Widzę że znowu się ściemnia i zaraz nic nie zobaczę.

Przyznaję. Poniosła mnie gorączka. Ale w ułamku sekundy przeprowadziłem analizę: Dzik blisko, mam oparcie, strzał pewny, kulochwyty jest.

Ustawiłem grot pomiędzy świece. Huk wystrzału zmieszał się z odgłosem chlupoczącego bagna. Krótkie uchodzenie i cisza.

Naraz pytanie Czemu nie upadł w ogniu?. Czyżby pudło? Ale tak krótko uchodził!!!! Zaraz był przy mnie Witek.

Dzik?

–Tak!

–Duży?- A ja wiem! Jak w bagnie stał!. Mały nie był. Strzelałem na sztych, na łeb – Wyjaśniam.

-Ale słyszałem uchodzenie i to mnie niepokoi.

Dobra. - Czekamy chwilę zadecydował Witek.

Zszedłem z wysiadki. Załadowałem kniejówkę. W lufę śrutową załadowałem brenekę na takie „okazje” to najlepszy nabój. W trzcinach może nie być czasu na precyzyjne celowanie. To dzik teraz może karty rozdawać!

Ruszamy. Jest farba. Dużo farby. Jest dobrze. A ostrożności nigdy za wiele! Idziemy gęsiego niczym komandosi wchodzący do budynku. Broń przy ramieniu. Witek świeci latarką. Po jakiś 20 m. Jest. Zad mu wystaje z trzcin. Witek podchodzi od tyłu, ja na wszelki wypadek ubezpieczam. Witek trąca dzicze dupsko. W porządku!

No to mam dzika!. Kurde! Rano byłem jeszcze kilkaset kilometrów stąd. Jestem tu może z 3 godziny i już mam mojego pierwszego dzika!. Strasznie to się szybko potoczyło.

Witek wręcza mi złom z sitowia. Wyjmuję nóż z pochwy. Będzie robił za kordelas. Klęczę obok dzika. Witek dopełnia ceremonii pasowania na myśliwego. Zdobyłem myśliwskie ostrogi. Podnoszę do ust sygnałówkę. Nad moczarem rozlegają się sygnały: Dzik na rozkładzie” i „Pasowanie”. Witek wyjmuje aparat. Trwa sesja zdjęciowa. Dzwonie do domu do mojego kolegi z koła –Darka. Dzielę się swoją radością. Wypatroszyłem dzika.

I pojawia się pytanie, które wcześniej czy później paść musiało: „Jak my tego dzika stąd wyciągniemy?” Wprawdzie nie jest to przysłowiowa szafa gdańska tylko



kukurydziany wycinek, no ale zawsze!. Witek podzwonił po kolegach, którzy właśnie wrócili z polowania. Za chwilę byli już z nami: Piotrek Dywicki i „dwa śfagry” Robert Szewczyk i Tomek Belowski.



Jeszcze parę zdjęć i wyciągamy dzika. Linka na gwizd gruby kołek z olchy i naprzód!. We czterech (no bo Piotrek jako najwyższy w tym gronie szarżą „ubezpieczał” nas z tyłu niosąc lisa i narogi). Niczym rzymska kwadryga darliśmy ten osobliwy dziczy rydwan przez bagno, później pod górę, i na końcu najgorsze zaorane pole... Skiby były takie, że zza każdej można było się ostrzeliwać niczym zza okopu!. Ale byliśmy dzielni i wreszcie dzik spoczął w bagażniku a my koło auta. Dotarliśmy do domu (z wcześniejszym międzylądowaniem w skupie by zważyć dzika).

Później była już tylko „część artystyczna”. Jako świeżo pasowany myśliwy miałem pewne zobowiązania. (Myśliwi wiedzą o co chodzi, reszta nie musi...). Na to garażowe party dołączyły do nas żony moich nowych kolegów i jeszcze suka Mika. W miłej atmosferze świętowaliśmy mój sukces.

Ze względu na powyższe cisza nocna została tymczasowo zniesiona. Pamiętam że dałem nawet krótki recital na sygnalówce, który uwiecznił na kamerze Tomek. Po wyczerpaniu zapasów udaliśmy się zwiedzać mieszkanie Witka. Wszystkim najbardziej spodobał się barek. Nazajutrz, a właściwie to już tego samego dnia tyle że rano odkryłem że uwielbiam wodę z ogórków....

Dzik wylądował w masarni u niejakiego „Tatara”. Później wyroby wiozłem przez całą Polskę w plecaku. Ktoś zapyta: A o co chodzi w tytule z tą wątróbką?. Już więc wyjaśniam. Dzik przerabiał się w masarni a my w Braniewie nakupiliśmy cebuli no bo jak tu wątróbki nie usmażyć.

Podzieliłem obowiązki. Witek miał wypłukać i pokroić wątrobę, ja zaś przyjąłem na siebie „płaczącą” część zadania i zająłem się obieraniem cebuli. Z kuchni dobiegł mnie głos zdziwionego Witka.
-Ty a gdzie jest wątroba???

Dziura w worku udzieliła nam szybkiej odpowiedzi. Nie musimy nawet robić wizji lokalnej. Dywiś niosąc worek z narogami zawadził gdzieś o krzaka i akurat ze wszystkich narogów to wątroba wypadła. Z czego jak się później okazało bardzo zadowolone były okoliczne sroki.

Tak więc w pięknych okolicznościach przyrody strzeliłem mojego pierwszego dzika. Opowiadanie oparte jest na faktach. Reżyserzy filmowi, marzący o światowej sławie zainteresowani adaptacją niniejszego dzieła proszeni są o kontakt za pośrednictwem Witka.



Darz Bór i te małe Borki!



DEPA Bogusław

Urodzony w 1960 roku

Członek PZŁ od 1993 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 1993 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Marek Janda**. Jestem selekcyjnerem od 1996 roku

W Kole i strukturach PZŁ pełniłem następujące funkcje:

- Członek Zarządu – Gospodarz Obwodu i Pełnomocnik do Szkód Łowieckich,
- Wice Łowczy (2015 – nadal)
- Członek Okręgowej Komisji Kynologicznej (2006 – nadal)

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Medalem Zasłużony dla Łowiectwa Rzeszowszczyzny oraz Brązowym i Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej.

MOJE ŻYCIOWE PRZYGODY ŁOWIECKIE ZWIĄZANE SĄ Z POLOWANIAMI DEWIZOWYMI:

rok 2016 był moim 20-tym sezonem polowań z obcokrajowcami tzw. „dewizowcami”. W tym okresie przeżyłem wiele wspaniałych i niepowtarzalnych przygód łowieckich. Na pierwszym moim polowaniu jako podprowadzający myśliwego z Austrii udało się nam podejść i pozyskać medalowego rogacza. W czasie innego polowania, jadąc polną drogą wpadliśmy do rowu i wyróciłem Uaza na bok. Nie mogąc liczyć na szybką pomoc, rozkopałem nasyp i o własnych siłach udało mi się wydostać z opresji. Kiedy indziej polując ze starszym niemieckim myśliwym zastała nas na ambonie burza, przez co nie mogłem on zejść po śliskich szczeblach drabiny ze względu na protezy nóg, więc musiałem go znieść na dół. Jednak bardzo mocno w mojej pamięci utkwiło polowanie z myśliwymi z Toledo w Hiszpanii, byli to ojciec z synem. Przyjechali zapolować na kozły w czasie rui. Starszy z tej dwójki jeździł ze mną i marzyło mu się ciekawe, niepospolite trofeum. Wabiąc rogacze wyciągaliśmy z zarośli różne osobniki, które mimo dużych parostków nie wzbudzały zainteresowania u mojego gościa. Będąc wieczorem nad Wisłokiem w Lutoryżu zawabiłem, a na łąkę z nadrzecznych zarośli wyskoczył kozioł, na którego zgrabnej głowie rósł „las” parostków. Patrząc przez lornetkę stwierdziłem, że to wyjątkowy okaz. Hiszpan był w szoku, kazałem mu strzelać (razem z nami była tłumaczka). Gość drżącymi rękoma podniósł broń i mierzył, lufa sztucera drżała jakby miał febrę. Uspokajałem go, lecz samemu trudno mi było się opanować, widząc taki okaz. Rogacz już zaczął się denerwować i lada chwila sko-

czyłby w krzaki. Padł strzał, kozioł jak podcięty padł w trawy. Emocje sięgały zenitu. Uspokoiwszy się zapytałem gdzie mierzył, bo odległość do celu wynosiła około 80 metrów. Tłumaczka przetłumaczyła – na komorę. Podeszliśmy do kozła, wręczyłem myśliwemu złom, przygotowując ostatni kęs szukałem, gdzie na komorze jest rana wlotowa, lecz kozioł był czysty. Kula trafiła w szyję, 15 cm poniżej głowy tj. prawie metr od celu, gdzie mierzył Hiszpan. Ceremoniom i sesjom fotograficznym nie było końca, gość był bardzo szczęśliwy, bo jak twierdził to najpiękniejsze trofeum w jego karierze. Po tym zdarzeniu podziękowałem św. Hubertowi za to, że pozwolił nam tego rogacza pozyskać. To, że kozioł został trafiony w szyję, to dar św. Huberta. Rogacz miał 8 lat i był dwunastakiem nieregularnym o wadze parostków 530 gramów. Z tym myśliwym upolowałem jeszcze inne selekcyjne okazy, ale ten dwunastak zasługuje na szczególną pamięć, bo to wyjątkowy i niepowtarzalny okaz z 6-cioma odnogami na prawej tyce i 5-cioma na lewej. Każda odnoga po-wyżej 3 cm.



ZA NAJWIĘKSZY SUKCES MOJEGO DOTYCHCZASOWEGO ŁOWIECTWA UWAŻAM:

realizowanie moich marzeń z dzieciństwa, kiedy to, jako brzdąc stojąc przed witrażem św. Huberta w moim kościele parafialnym Raclawówka – Zabierzów marzyłem aby być myśliwym. Postawa świętego pochylona w geście szacunku przed potęgą przyrody jest moim wzorem do naśladowania wyznaczającym kierunki w moim życiu. Zafascynowany postacią św. Huberta realizuję moje marzenia związane z łowiectwem, ponieważ dzisiejsze łowiectwo to nie tylko polowanie, ale przede wszystkim ochrona przyrody, współpraca z rolnikami, kultura, tradycje i zwyczaje przekazywane przez poprzedników.



Witraż Św. Huberta w Kościele parafialnym w Zabierzowie – wotum dziękczynne z okazji 50-lecia „Towarzystwa Myśliwych w Rzeszowie”



Koło „Rogacz” posiada doskonałe warunki do szkolenia menerów i układania psów myśliwskich – osada Koła w Woli Zgłobieńskiej



DREWNIAK Zygmunt

Urodzony w 1938 roku

Członek PZŁ od 1964 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 1964 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Stanisław Buda**. Jestem myśliwym w drugim pokoleniu.

W Kole pełniłem następujące funkcje:

- Przez trzy kadencje pełniłem funkcję Skarbnika a przez 10 lat byłem Strażnikiem Łowieckim.

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, oraz Medalem za Zasługi dla Łowiectwa Rzeszowszczyzny.



JAMRÓZ Eugeniusz

Urodzony w 1938 roku
Członek PZŁ od 1984 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 1984 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Franciszek Żarów**. Jestem selekcjonerem od 1987 roku

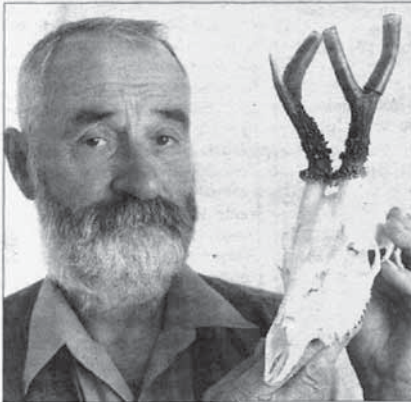
Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGIODA ŁOWIECKA:

Polowanie mojego życia

Rogacz z ochraniaczami

O polowaniu na rogacza opowiada Eugeniusz Jamróz, myśliwy z Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzcu



Eugeniusz Jamróz, myśliwy z Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzcu, prezentuje parostki rogacza, któremu ktoś nałożył ochraniacze
Fot. Jerzy Paszkowski

- W połowie sierpnia (17 sierpnia br. - przyp. Adam Kulczycki) wybrałem się na polowanie na kozła. Otrzymałem odstrzał na rogacza w pierwszej klasie wieku (do 3. roku życia - przyp. Adam Kulczycki). Obwód Uroczysko Tabory, w którym planowałem się na niego zasadzić, znajduje się w okolicy Przedmieścia Cz-

deckiego. Siedziałem na zasiadce, ale nic nie wyszło. Wracając do samochodu, w pobliżu jednej z zagród zauważyłem w fasoli koziołka, ale nie widziałem jeszcze, co ma na głowie - opowiada myśliwy Eugeniusz Jamróz.

- W tym czasie z zabudowań wyleciały dwa kundły, które przepędziły rogacza w krzaki. Dopiero wówczas zauważyłem, że kozioł ma nienormalne parostki. Stwierdziłem, że nadaje się do odstrzału. Zasadziłem się więc na niego. Schowałem się w zaroślach, licząc, że teraz pójdzie w uprawę malin. Nie pomyliłem się, gdyż za kilka minut zaczął w niej żerować. Wystawił mi się na trafne oddanie strzału. Trafiłem go na komorę. Po wypatroszeniu i po odbiciu głowy tusza strzelonego kozła ważyła 17 kg. Posiadał parostki rogacza selekcyjnego. Gdyby przebywał na wolności, to byłby to szóstak. Niestety, tak się nie stało, i jest to tylko widlak. Na szpice parostków miał nałożone ochraniacze z plastiku w kształcie rurek. Można przypuszczać, że był hodowany w domu i dlatego miał owe ochraniacze. Był to jeszcze okres rui - czas godów, podczas której rogacze są agresywne, dlatego go w ten sposób unieszkodliwiono. Ostatnio oglądałem w telewizji program o zabieraniu znalezionych saren do domu. Nie należy tego robić, gdyż potem są problemy. Gdy dorosną, okazuje się, że osobnik jest kozłem samy, które są niebezpieczne podczas wspomnianej już rui. Nie należy być w takim przypadku troskliwym, gdyż sama zawsze odnajdzie swoje kozę i odchowają.

**Opowiadania wysłuchał
ADAM KULCZYCKI**



JANDA Marek

Urodzony w 1954 roku

Członek PZŁ od 1982 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 1982 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był mój ojciec: **Józef Janda**. Jestem selekcjonerem od 1986 roku

W Kole i strukturach PZŁ pełniłem następujące funkcje:

- Członek Komisji Rewizyjnej (1986- 1989)
- Sekretarz Zarządu Koła (1989 – 2005)
- Członek Okręgowej Komisji Rewizyjnej (1990-1995)
- Członek ZO PZŁ (1996 – 2000)
- Członek ORŁ (2000 – 2010)
- Członek ZO PZŁ (2010 – nadal)
- Prezes Koła „Rogacz” (od 2005 – nadal)

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Medalem Zasłużony dla Łowiectwa Rzeszowszczyzny, Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, zaś w roku 2011 - „Złotem” oraz Brązowym Krzyżem Zasługi – 2003r.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

Była ładna pogoda, 3 stycznia 2003 r. Łowczy z Kolegami tropił dziki. Ja ze względu na obowiązki nie uczestniczyłem w tych czynnościach. Około godziny 14 Łowczy powiadomił mnie telefonicznie, że w niedużym młodniku zalega dzik i powinienem przyjechać, aby pomóc dobrze obstawić ten młodnik. Jak mogłem najszybciej tak dołączyłem do obecnych już kolegów. Łowczy rozstawił nas według własnego uznania, ponieważ byłem z bronią o gładkich lufach przypadło mi stanowisko na wąskim przesmyku w sporej gęstwinie. Stojąc marzyłem sobie, w którym miejscu mógłby pojawić się otropiony pojedynek, abym mógł oddać celny i bezpieczny strzał.

Upłynęło kilka minut i z młodnika wybiegła niespokojna sarna, a zaraz za nią w moim wymarzonej miejscu ukazał się pojedynek, niczego nie przeczuwając sunął w głębokim zmrożonym śniegu. Był tak blisko, że nie zdążyłem się nawet zdenerwować. Przymierzyłem na komorę i oddałem strzał. Dzik ruszył ostro do przodu. Na wążutkiej dróżce zdążyłem wygarnąć do niego jeszcze raz.



Po kilku metrach obijając się o cienkie jodełki dzik padł w bezruchu. Gdy się upewniłem, że dzik jest już martwy podszedłem do niego. Wtedy dotarło do mnie, że jest to pokaźnych rozmiarów orężny odyniec. Radości było, co niemiara, Koledzy gratulowali, a ja w duchu dziękowałem Św. Hubertowi, że tak pięknie mi darzył. Dzik ważył 173 kg, a oręż został wyceniony na 121.5 pkt – złoty medal.

Sukcesem mojego łowiectwa jest to, że jestem myśliwym w drugim pokoleniu (już z 34 letnim stażem). Łowiectwo nigdy nie było dla mnie środkiem do osiągnięcia celów. Najwięcej satysfakcji i zadowolenia sprawiał mi fakt, że mogę obcować z przyrodą i w pewnym sensie mam wpływ na jej stan oraz kondycję naszej organizacji, jak również to, że poznaję wielu ciekawych ludzi, których spotykam na drodze swojej życiowej pasji. Nigdy nie przykładałem szczególnych starań dla osiągnięcia konkretnych sukcesów łowieckich. Natomiast włożyłem i wkładam wiele wysiłku aby nasze Koło, które świętuje jubileusz 70 lecia było przykładem dobrej gospodarki, koleżeństwa, poszanowania tradycji i obyczajów łowieckich.





Zazdroszczą nam myśliwi zagraniczni

Z Markiem Jandą, członkiem Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Rzeszowie, rozmawia Adam Kulczycki

- Pochodzi Pan z rodziny o bogatych tradycjach myśliwskich. Pana ojciec, Józef, założyciel Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobru i jego długoletni prezes, zapisał się w historii łowiectwa Rzeszowszczyzny jako oddany działacz i społecznik. To zapewne zobowiązuje Pana?

- Będąc młodym chłopcem brałem udział w nagance podczas polowań. Zaczęłem polować tego bakcyła. Łowiectwo mnie wciągało, a dzięki mojemu ojcu poznałem jego kolejne tajniki i zdobywałem myśliwskie doświadczenie. To, co od niego otrzymałem, oparte było na zasadach etyki łowieckiej. Pomaga mi to w byciu prawym myśliwym.

- Koledzy dostrzegli Pana fachowość i darzą zaufaniem.

- Staram się wykorzystywać багаż doświadczeń, który zdobyłem. Członkiem Polskiego Związku Łowieckiego jestem już 20 lat. Nie robię nic wielkiego. Czynniki uczestnicząc w życiu naszej organizacji zarówno na szczeblu koła, do którego należę, jak również na poziomie okręgu. Od dwunastu lat jestem członkiem Zarządu Koła Łowieckiego „Rogacz”. Pozwoliło mi to poznać życie koła i jego działalność statutową. Przez jedną kadencję byłem członkiem ówczesnej Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej. Cieszy mnie fakt, że Okręgową Radą Łowiecką w Rzeszowie powierzono mi funkcję członka zarządu okręgowego. To mnie jeszcze bardziej mobilizuje do działania.

- Koło Łowieckie „Rogacz” w Niechobru może się pochwalić kilkoma znanymi myśliwymi, którzy rozslawiają dobre imię polskiego łowiectwa.

- Nasze koło miało szczęście do kadry kierującej. Byli to pasjonaci łowiectwa, bez rezerwy mu oddani. W 55-letniej historii koła kierowały nim stabilne zarządy. Powodowało to, że rozwijaliśmy się w dobrym kierunku i pod dobrym przywództwem. To sprawiło, że wielu myśliwych wypłynęło na szerokie wody. Wśród nich są m.in.: kol. Zdzisław Ziobrowski, aktualny prezes Zarządu Okręgowego



Fot. Piotr Jaworski

PZŁ w Rzeszowie, Janusz Możdżan, obecny prezes naszego koła „Rogacz”, który pracuje w Komisji Kynologicznej i Strzeleckiej Okręgowej Rady Łowieckiej w Rzeszowie, Stanisław Cisko, członek Komisji Strzeleckiej. Cieszę się, że koledzy myśliwi zauważyli nasze działania na rzecz rozwoju polskiego łowiectwa. W tym miejscu chciałbym podkreślić, że najbardziej dynamicznym okresem w życiu naszego koła był czas przesuwania kolegi Zdzisława Ziobrowskiego. Wówczas Zarząd postawił akcent na podniesienie standardu naszych łowisk i budowę urządzeń łowieckich. W tym czasie został rozbudowany domek myśliwski. Natomiast w ostatnim okresie sprawozdaliśmy do naszego łowiska danielę i wybudowaliśmy sznurczą norę do tresury psów myśliwskich. Będzie ona służyła rozwojowi kynologii, na co duży nacisk kładzie Okręgową Radą Łowiecką w Rzeszowie.

- Dlaczego dopiero teraz do łask wracają psy myśliwskie?

- Wiąże się to z etyką łowiecką. Pies powinien być prawą ręką myśliwego. Człowiek i broń są zawodni, i dlatego czegoś trzeba dochodzić zwierzę. Wówczas bardzo przydatny jest dobrze ułożony pies myśliwski. Takich nigdy nie brakowało, ale nie były one czystej krwi myśliwskiej

i z rodowodem. Chcemy, aby praca Komisji Kynologicznej szła w właściwym kierunku. W naszym kole kilku myśliwych posiada już rasowe psy myśliwskie. Polowanie na ptaactwo z ich udziałem jest bardziej etyczne. Pozwala to na podnoszenie w stu procentach strzelonego ptaactwa. Postrzelona kaczka lub bażant potrafi ukryć się w szuwarach i myśliwi bez pomocy psa nie jest w stanie ich znaleźć. Pies ma takiego „nosa”, że bardzo szybko znajdzie i zaaportuje.

- Po ostatnim, dwudziestym, krajowym zjeździe delegatów Polskiego Związku Łowieckiego myśliwi odetchnęli z ulgą, gdyż pojawiła się nadzieja na przyjaźniejszy klimat dla łowiectwa. Nastąpiły również długo oczekiwane zmiany w ustawie „Prawo łowieckie”.

- Ucieszyłem się, gdy usłyszałem od naszych delegatów na dwudziesty krajowy zjazd PZŁ, że Ministerstwo Środowiska wyraziło chęć współpracy z naszą organizacją. Natomiast ostatnie zmiany w ustawie „Prawo łowieckie” świadczą o tym, że klimat dla łowiectwa jest coraz bardziej przyjazny. Znaczną ulgą dla myśliwych jest zwolnienie ich z obowiązku zakładania strzelonej zwierzyny znaczników. Teraz będą to robili właściciele punktów skupów. Inną bar-

DLA MYŚLIWYCH



dzo ważną zmianą jest zapis o czynszach za dzierżawę obwodów łowieckich. Określono jego górny pułap, który wynosi równowartość siedmiu kilogramów żyta za hektar. Trzecią bardzo ważną zmianą jest także kwestia wypłacania przez koła Lasom Państwowym odszkodowań za szkody wyrządzone przez zwierzynę płową: losie, jelenie, danielę, samy. Nie mogą one przekroczyć dziesięciu procent wartości tusz tej zwierzyny sprzedanych w roku poprzedzającym. Koła mają pewność, że jeżeli z różnych przyczyn nie wykonają planu odstrzałów, to odszkodowania nie zrujniają ich finansowo, gdyż nie będą mogły przekroczyć pewnej granicy.

- Jako członek Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego ma Pan pod opieką kilka kół łowieckich. Jak ocenia Pan ich kondycję?

- Mam pod opieką koła łowieckie z terenu Pogórza Strzyżowsko-Dynowskiego. Jestem bardzo zbudowany ich działalnością. Po ostatnim spotkaniu z prezesami i łowcami tych kół odniosłem wrażenie, że zależy im bardzo na tym, aby powstrzymać spadek liczebności zwierzyny drobnej. W tym celu mają służyć między innymi zasiedlenie łowisk w bażanty oraz próby przesiedlenia zajęcy celem wprowadzenia nowej krwi do bytującej w łowisku populacji. Prezesi kół doszli do porozumienia, że będą kupować ptaki hurtem, aby było taniej. To dobry pomysł. Nasze łowiectwo stawia na hodowlę. Najpierw trzeba hodować, aby móc polować. Modelu naszego łowiectwa zazdroszczą nam myśliwi niemieccy, austriaccy, francuscy, którzy przyjeżdżają do nas na polowania. Są zbudowani prowadzoną przez koła gospodarką łowiecką. Łowiectwo to tradycja, obyczaj, kultura, to szkoła życia. Zwracamy uwagę, aby podnosić kwalifikacje myśliwych, gdyż jedynie nieustannie podnoszenie swych umiejętności sprawi, że łowiectwo będzie dobrze postrzegane przez polityków i społeczeństwo.

- Dziękuję za rozmowę. Darz-bór.

JANÓW Adam

Urodzony w 1958 roku
Członek PZŁ od 1979 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 1992 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Jan Czech** z KŁ „Darz Bór” Radymno. Jestem selekcjonerem od 1983 roku, zaś myśliwym w drugim pokoleniu.

W Kole i strukturach PZŁ pełniłem następujące funkcje:

- Sędzia – Instruktor strzelectwa myśliwskiego (od 1999)
- Członek Komisji Rewizyjnej KŁ „Rogacz” – trzy kadencje,

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem uhonorowany: Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

Pochodzę z rodziny o tradycjach myśliwskich. Mój ojciec – myśliwy a przez wiele lat Przewodniczący Rzeszowskiego Wojewódzkiego Zarządu PZŁ, już od najmłodszych lat (od około 6 roku życia) wprowadzał mnie w środowisko myśliwskie i przekazał mi wszystkie informacje na temat etyki myśliwskiej w teorii i praktyce. Brałem udział z moim tatą w polowaniach. Chętnie pomagałem mu w pracach społecznych na rzecz Koła. W wieku 21 lat zdałem egzamin myśliwski, widziałem wówczas w oczach mojego taty dumę, a dopełnieniem stało się pierwsze moje polowanie - „wigilijne” na zające, podczas którego zostałem „Królem Polowania”. Życiową przygodę łowiecką przeżyłem w lasach przemyskich. Było to spotkanie z jeleniem – bykiem podczas polowania zbiorowego. Stałem na stanowisku przy grubym buku. Po przejściu naganki naprzeciwko mnie pojawił się potężny byk. Widząc go w lunecie stwierdziłem, że jest to król tych lasów. Ja zaś jestem tylko gościem – odłożyłem wówczas broń. On widząc to podszedł bliżej, jakby chciał mnie zobaczyć z bliska, pochylił winiec – jakby w podziękowaniu za dar życia, po czym dostojnym krokiem oddalił się w las. Było to niesamowite przeżycie, przygoda, której nie zapomnę.

Za największy sukces mojego dotychczasowego łowiectwa uważam to, że było mi dane sędziować w krajowych i wojewódzkich zawodach strzelectwa myśliwskiego organizowanych na strzelnicy myśliwskiej w Borze koło Głogowa.



JAKSAN Paweł



Urodzony w 1976 roku
Członek PZŁ od 2001 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 2001 roku

Moim opiekunem stażu kandydackiego był mój ojciec: **Ryszard Jaksan** (jestem myśliwym w drugim pokoleniu).

W Kole pełniłem następujące funkcje:

- Grupowego Grupy Gospodarczej,
- Skarbnika (od 2015 r)

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

Tryplet do biegnących dzików w grudniu 2013 r. podczas polowania leśnego („urwiska”).



JAKSAN Ryszard

Urodzony w 1953 roku
Członek PZŁ od 1983 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 1983 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Franciszek Żarów**. Jestem selekcjonerem od 1986 roku.

W Kole i strukturach PZŁ pełniłem następujące funkcje:

- Skarbnik Koła (2007 – 2015)
- Łowczy (2015 – nadal)
- Członek Okręgowej Komisji Rewizyjnej PZŁ (od 2015- nadal)

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

Jestem myśliwym od 33 lat. Ciągle pamiętam moje oczekiwanie na chrzest myśliwski oraz podniosły charakter tego aktu sprawowanego przez seniora założyciela Koła Franciszka Żarowia. Za swój sukces uważam przygotowanie na dobrych myśliwych syna i zięciów.





JAWORSKI Tomasz

Urodzony w 1952 roku
Członek PZŁ od 1977 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 1977 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Henryk Jamróz**. Jestem selekcjonerem od 1979 roku, zaś myśliwym – w drugim pokoleniu.

Przez wiele lat byłem przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Koła. Udzielałem się także w pracach Komisji Strzeleckiej i Kynologicznej WRŁ.

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym i Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

kiedy miałem kilkanaście lat pojechałem z ojcem na toki cietrzewi w okolicy Mielca. Już wtedy odbywały się one sporadycznie na terenie łowieckich naszego województwa, nie mniej zdarzały się jeszcze enklawy gdzie można było obserwować to wspaniałe widowisko, a nawet odstrzelić koguta. Do dzisiaj nie mogę zapomnieć wrażenia jakie wywarł na mnie ten niecodzienny spektakl. Nocne czatowanie w specjalnej budce, zlatujące się o świcie wspaniałe upierzone koguty, bełkotanie, czuszykanie, gwałtowne walki o kury i nagle cisza po wschodzie słońca- ten niezwyklej ceremoniał oglądałem z zapartym tchem.

Nigdy później, przez następne kilkadziesiąt lat mojej przygody z łowiectwem nie miałem możliwości ponownej obserwacji tokowiska cietrzewi.

Za największy sukces mojego dotychczasowego łowiectwa uważam: Do łowiectwa nie podchodzę w kategoriach osiągnięcia jakichkolwiek sukcesów. Cieszę się, że prawie od 40 lat a w sumie znacznie dłużej (bowiem towarzyszyłem ojcu na polowaniach od ósmego roku życia) mogłem fascynować się rodzimą przyrodą oraz przeżyć tak liczne przygody myśliwskie. Dla mnie, zapalonego miłośnika przyrody i łowiectwa, sam fakt uczestniczenia w polowaniach, tradycyjnych obrzędach łowieckich, ważnych dla Koła wydarzeniach oraz możliwości obserwacji przyrody w jej najwspanialszych przejawach, jest już wielką przygodą i sukcesem samym w sobie.

KASZUBA Janusz

Urodzony w 1976 roku

Członek PZŁ od 2010 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 2010 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Zdzisław Żarów**.

W Kole pełniłem następujące funkcje:

- Członek Zespołu do Spraw Szacowania Szkód Łowieckich (2010-2016)
- Członek Zarządu Koła – od 2014

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej.





KAWA Jacek

Urodzony w 1961 roku
Członek PZŁ od 2003 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 2009 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Zbigniew Kowalski**. Jestem selekcjonerem od 2006 roku.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

Safari w górach Tien-Szan, a niezapomnianym sukcesem było pozyskanie jelenia byka ze srebrno medalowym wieńcem.



KLECIAK Dariusz

Urodzony w 1974 roku
Członek PZŁ od 1994 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 1994 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Józef Proksa**.
Jestem myśliwym w trzecim pokoleniu. Mój dziadek Franciszek i ojciec Stanisław
byli również długoletnimi członkami Koła „Rogacz” Niechobrz.

Za zasługi łowieckie zostałem wyróżniony Brązowym Medalem Zasługi
Łowieckiej.



W przerwie polowania – chwila zadumy w miejscu upamiętniającym myśliwską śmierć Ojca.



Mój tato Stanisław (czwarty od lewej) częstuje uczestników myśliwskiego spotkania źródłaną wodą.



Mój dziadek Franciszek – pierwszy z lewej w drugim rzędzie (w czapce leśnika), z kolegami myśliwymi pod Strzelnym Bukiem.



KOBIĄŁKA Tadeusz

Urodzony w 1946 roku

Członek PZŁ od 1975 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 1975 roku



Jestem selekcjonerem od 1979 roku

Byłem Łowczym Koła przez dwie kadencje.

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, Medalem Za Zasługi dla Łowiectwa Rzeszowszczyzny.



KYCIŃSKI Piotr

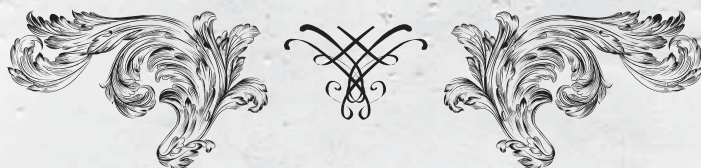
Urodzony w 1980 roku

Członek PZŁ od 2010 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 2010 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Ryszard Jaksan**. Jestem selekcjonerem od 2016 roku.





KOCZYNASZ Robert



KWIATKOWSKI Antoni

Urodzony w 1960 roku

Członek PZŁ od 2013 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 2013 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Bogusław Depa**. Jestem selekcjonerem od 2016 roku.





LESIAK Grzegorz



Urodzony w 1973 roku
Członek PZŁ od 2001 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 2015 roku

Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Zdzisław Kornaga**. Jestem selekcjonerem od 2004 roku.

W Kole i strukturach PZŁ pełniłem następujące funkcje:

- Sędzia – Instruktor Strzelectwa Myśliwskiego (od 2004)
- Członek Komisji Strzeleckiej (2004-2015)
- Przewodniczący Komisji Rewizyjnej WKŁ „Ryś” Jarosław (od 2015)

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej oraz Medalem za Zasługi dla Łowiectwa Okręgu Przemyskiego.

Moim największym sukcesem jest kontynuacja rodzinnych tradycji łowieckich. Jestem wdzięczny naszemu patronowi za możliwość spotkania wspaniałych przyjaciół wśród braci myśliwskiej.



MOŹDŹAN Janusz

Urodzony w 1956 roku
Członek PZŁ od 1996 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 1996 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Tomasz Jaworski**. Jestem selekcjonerem od 1996 roku.

W Kole i strukturach PZŁ pełniłem następujące funkcje:

- Prezes Koła Łowieckiego „Rogacz” Niechobrz, (1998 – 2005)
- Prezes Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej oddział Rzeszów, (1998 – 2005)
- Sekretarz Krajowego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej, (2000 – 2003)
- Członek Komisji Strzeleckiej oraz Kynologicznej ORŁ w Rzeszowie

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym i Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej, Medalem Za Zasługi dla Łowiectwa Rzeszowszczyzny, Medalem Zasługi dla KKiKŁ. Posiadam tytuł Mistrza Strzelectwa Myśliwskiego oraz Wawrzyn w strzelaniach myśliwskich.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

Każdy mój wyjazd w łowisko na łono natury jest dla mnie wielką przygodą łowiecką. Nie ma nigdy dwóch identycznych wyjść. Każda pora roku ma swój urok. Szczególnie wspominam polowania z moją wspaniałą sunią Armą (wyżeł niemiecki szorstkowłoso). Uważam, że to był idealny pies myśliwski i nieodżałowany przyjaciel. Arma zdobyła na wystawach krajowych i międzynarodowych Związku Kynologicznego w Polsce tytuł Młodzieżowego Championa Polski oraz tytuł Championa Polski. Wielokrotna złota medalistka wystaw ZKwP. Na próbach polowych psów myśliwskich zdobyła dyplom z maksymalną ilością punktów. Zawsze wybierając się w łowisko sprawdzam czy mam aparat fotograficzny, z którego najczęściej korzystam.

Za największy sukces mojego dotychczasowego łowiectwa uważam: pełnienie funkcji Prezesa Koła oraz w innych strukturach PZŁ, a także wprowadzenie w Kole „Rogacz” hodowli rasowych psów myśliwskich. Za swój sukces uważam także uzyskanie klasy mistrzowskiej w strzelaniach myśliwskich przez kolegów S. Cisło, Z. Żarowia i B. Depę, którym udzielałem instruktarzu oraz użyczałem specjalistyczną broń myśliwską. Wniosłem także duży wkład pracy w osiągnięcie wybitnych wyników w strzelaniach myśliwskich na szczeblu okręgowym i krajowym przez reprezentację koła „Rogacz”. Miałem zaszczyt wraz z kolegami Z. Żarowiem i B. Depą reprezentować okręg Rzeszowski na Mistrzostwach Polski Kół Łowieckich w Koszalinie.



OPAROWSKI Tomasz

Urodzony w 1974 roku
Członek PZŁ od 2006 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 2006 roku



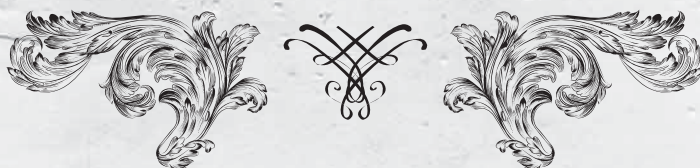
Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Zdzisław Żarów**. Jestem selekcjonerem od 2010 roku.

W Kole pełniłem funkcję Podłowczego, (2011 – 2014)

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej.

Za moja życiową przygodę łowiecką uważam każde polowanie, zwłaszcza spędzone w miłej i koleżeńskiej atmosferze.

Za największy sukces mojego dotychczasowego łowiectwa uważam: pozyskanie medalowych dzików: w 2010 r. złoto medalowego (122,65 pkt CIC), w roku 2014 – srebrno medalowego (119,35 pkt CIC)



OŻÓG Piotr

Urodzony w 1944 roku
Członek PZŁ od 1987 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 1987 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Zygmunt Drewniak**. Byłem strażnikiem łowieckim w latach 1987 – 1998.

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym i Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

z pośród wielu przygód łowieckich szczególnie zapamiętałem tę, która mogła zakończyć się ciężką chorobą. Zimą 2013 roku podczas polowania na bażanty na terenie Woli Zgłobieńskiej, w pobliżu zapory bobrów, przy brzegu strumienia zobaczyłem plastikowy przedmiot, który kształtem i budową przypominał obciążnik ciągnika. Z zamiarem przejścia na drugi brzeg stanąłem na tym przedmiocie i w tym momencie znalazłem się po szyję w wodzie. Z opresji wyratował mnie kolega Rozborski, z którym po otrząśnięciu się z wody dalej polowaliśmy.

Przynależność do Koła Łowieckiego „Rogacz” traktuję jako mój życiowy sukces. Posiadam bowiem zainteresowania przyrodnicze, a obecność zwierzyny dzikiej na polach mojego gospodarstwa, przy zabudowaniach i w sadzie owocowym sprawia mi ogromną radość.





PAŚCIAK Stanisław

Urodzony w 1963 roku

Członek PZŁ od 1993 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 1997 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Izydor Grzybek**. Jestem selekcjonerem od 2000 roku.

W Kole i strukturach PZŁ pełniłem następujące funkcje:

- Skarbnika (2001-2005)

Za pracę na rzecz
łowiectwa zostałem
wyróżniony:

Brażowym Medalem
Zasługi Łowieckiej

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

miałem wiele
różnych przygód
łowieckich.

Do najmilszych
wspominam
współpracę z Franco
- myśliwym włoskim
zajmującym się
głównie szkoleniem
psów myśliwskich.

Jak twierdzi Luciano Franco Donati z Telgate we Włoszech,
w Polsce są bardzo dobre warunki do pracy z psami

Układacz wyźłów

Luciano Franco Donati z Telgate we Włoszech jesienią każdego roku przyjeżdża do Polski z kilkoma psami myśliwskimi, które pod jego okiem przechodzą ciężką szkołę. Ułożone przez niego psy zajmują pierwsze miejsca w próbach i konkursach zarówno w Polsce, jak i w Europie. Pracę Luciano Franco Donati obserwowaliśmy w obwodzie łowieckim (w okolicy Trzebowńska), dzierżawionym przez Koło Łowieckie „Towarzystwo Myśliwych” w Rzeszowie.



Luciano Franco Donati układaniem psów zajmuje się od dwudziestu dwóch lat. Na zdjęciu z niesformnym wyźłem Star podczas układania go w okolicy Trzebowńska

Fot. Adam Kulczycki (2)

Układaniem psów zajmuję się od dwudziestu dwóch lat. W tym okresie ułożyłem około 20 psów. Większość z nich wygrała bardzo znaczące próby i konkursy. Układam je dla siebie. Praca nad jednym psem zajmuje około półtora roku. Do Polski przyjeżdżam od siedmiu lat. Są tutaj bardzo dobre warunki do układania psów. Jest sporo ptactwa i psy mogą się rozwijać z ich zachowaniem - opowiada myśliwy Luciano Franco Donati. Tym razem włoski myśliwy przy-

wiódł do Polski cztery wyźły. - Są to wyźły pochodzenia niemieckiego z domieszką włoskiej krwi. Sprawia to, że są one lżejsze i szybsze, tak jak angielskie setery. Doskonale sprawdzają się na polowaniach na kump-

tny, bażanty czy przegwinki - wyjaśnia Luciano Franco Donati.

Star, Marth, Clarna, Cris pod okiem myśliwego z Telgate we Włoszech przechodzą prawdziwą szkołę. - Najpierw trzeba psa nauczyć przekładania terenu, aby nie oddalał się zbyt daleko od myśliwego, ale nieustannie penetrował łowiska. Później można próbować innych zadań, na przykład aportowania. Dla przykładu, Cris doskonale przekłada teren, ale nie umie jeszcze aportować i trzeba będzie jeszcze nad nim sporo popracować.



- Cris doskonale przekłada teren, ale nie umie jeszcze aportować i trzeba będzie nad nim jeszcze sporo popracować - wyznał Luciano Franco Donati. Myśliwy chwali psa i zachęca go do dalszej pracy

Jak twierdzi myśliwy Stanisław Paściak, przyjaciel Luciano Franco Donatego, koła łowieckie zabiegają, aby Luciano Franco układał swoje psy w ich obwodach łowieckich. Jest to doskonałe źródło dochodu dla koła. W czasie swojego kilkutyzgodniowego pobytu w Polsce myśliwy z Włoch układa swoje psy w różnych warunkach. W jednym kole gości około tygodnia. (kul)

PIĄTEK Piotr

Urodzony w 1969 roku
Członek PZŁ od 1993 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 1993 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Zdzisław Ziobrowski**. Jestem selekjonerem od 1997 roku i myślącym w drugim pokoleniu.

W Kole pełniłem następujące funkcje:

- Członek Komisji Rewizyjnej (1998 – 2000)
- Skarbnik (2000 – 2005)
- Sekretarz Koła, (2005 – nadal)

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym i Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej, oraz Medalem Zasłużony dla Łowiectwa Rzeszowszczyzny.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

podczas zimowego dokarmiania zwierzyny przechodziłem przez zamrznięty staw niosąc ciężki wór pośladu. W pewnym momencie lód się załamał i znalazłem się w wodzie po pierś. Wydostałem się z tej opresji a podczas powrotu do samochodu znajdującego się w odległości ok. 300 m wszystko na mnie zamarzło, był bowiem ponad 20 stopniowy mróz. Skończyło się dobrze – nie dostałem nawet kataru.





PILECKI Adam

Urodzony w 1953 roku

Członek PZŁ od 2006 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 2007 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Józef Sówka**. Jestem selekcyjnerem od 2009 roku



PROKSA Józef

Urodzony w 1948 roku
Członek PZŁ od 1970 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 1970 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Tadeusz Zimowski**. Jestem selekcjonerem od 1975 roku, zaś myśliwym w drugim pokoleniu.

W Kole i strukturach PZŁ pełniłem następujące funkcje:

- Członek Komisji Rewizyjnej (1972-1976),
- Skarbnik Koła „Rogacz” (1976-1992),
- Przewodniczący Komisji Rewizyjnej (2005-2015)

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, Medalem za Zasługi dla Łowiectwa Rzeszowszczyzny. W 2016 r. zostałem uhonorowany „Złomem”.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

przygodą myśliwską, którą będę pamiętał do końca swoich dni było polowanie zorganizowane w latach 80 tych ubiegłego wieku na wilki i rysie w Bieszczadach. Przy cudownej pełni księżyca, w ponad 30 stopniowym mrozie spędziłem tam dwie noce (od godziny 19 do 7) na ambonach w centrum lasu, pierwszą w towarzystwie kolegi, który mnie zaprosił na polowanie a drugą samotnie. Nie strzelałem, ale przygody, jakie spotkały mnie podczas tego polowania pozostaną niezapomniane.

Za największe sukcesy mojego dotychczasowego łowiectwa uważam: pozyskanie złoto-medalowego rogacza – ozdobę mojej kolekcji myśliwskiej. Sukcesem moim i całej rodziny jest również, „Złom”, którym uhonorowano moją prawie pięćdziesięcioletnią przygodę łowiecką.





ROZBORSKI Bogusław

Urodzony w 1982 roku

Członek PZŁ od 2010 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 2010 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Zygmunt Drewniak**.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

w grudniu 2014 r. przeżyłem polowanie, które zapamiętałem na całe życie. Podczas tego polowania na bażanty odnalazłem nieprzytomnego kolegę O. T., który był skrajnie wyczerpany i potrzebował natychmiastowej opieki lekarskiej. W udzieleniu pierwszej pomocy i ogrzaniu tego człowieka pomogli mi koledzy Andrzej Świder, Janusz Kaszuba oraz Zdzisław Żarów, którzy do czasu przyjazdu pogotowia ratunkowego wzorowo przywracali do przytomności tego zagubionego, chorego myśliwego.

Za największy sukces mojego dotychczasowego łowiectwa uważam: skompletowanie i wyszkolenie psów myśliwskich do poszukiwania postrzałków. Jako jedyny z niewielu posiadam psy myśliwskie różnych ras, które odnosiły sukcesy nie tylko w naszym łowisku.



SAMOLEJ Marek





SOBOLEWSKI Ireneusz

Urodzony w 1959 roku

Członek PZŁ od 1998 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 1998 roku

Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Marek Janda**.

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym i Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej, Medalem za Zasługi dla Łowiectwa Rzeszowszczyzny, Medalami honorowymi okręgów PZŁ i kół łowieckich.

Od Zarządu Koła:

Kolega Ireneusz Sobolewski wybitnie zasłużył się dla rozwoju Koła. Jego wsparcie finansowe umożliwiło introdukcję danieli, zakupy i wsiedlenia bażantów, modernizację osady myśliwskiej i jej otoczenia.



SZWED Artur

Urodzony w 1974 roku
Członek PZŁ od 2013 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 2013 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Ryszard Jaksan**. Jestem selekcjonerem od 2016 roku

Mój największy sukces myśliwski – w zaledwie trzyletniej „polowaczce” – to pozyskanie 100 kg dzika podczas pierwszego samodzielnego wyjścia w łowisko, po otrzymaniu uprawnień do wykonywania polowania.





ŚWIDER Andrzej

Urodzony w 1963 roku

Członek PZŁ od 2011 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 2013 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Otta Czesław**.

W Kole pełnię funkcję Członka Komisji Rewizyjnej – od 2015r.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

Z mojego dotychczasowego łowiectwa szczególnie mocno zapamiętałem zdarzenie z dnia 06.12.2014 r. Byłem wówczas na polowaniu na bażanty z myśliwymi – gośćmi z zaprzyjaźnionych kół. W tym dniu z kolegami Z. Żarowiem, J. Kaszubą, B. Rozborskim oraz czterema kolegami z Koła Łowieckiego „Ryś” Jarosław znaleźliśmy w polach, z dala od zabudowań skrajnie wyczerpanego człowieka, jak się okazało myśliwego z naszego terenu polującego w Przemyskim Okręgu Łowieckim.

Wiek i choroby sprawiły, że wieczorem poprzedniego dnia wyszedł z domu i zaginął. Był jednak pod opieką Św. Huberta i pomimo tego, że trafił do szpitala zabrany przez karetkę pogotowia gdzie po kilku dniach zmarł, a jego ciało spoczęło na cmentarzu, nasz patron uratował go przed rozszarpaniem i rozniesieniem po polach przez lisy i kruki.



WACŁAW Piotr

Urodzony w 1974 roku

Członek PZŁ od 2010 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 2010 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Bogusław Depa.**





WRÓBEL Jan

Urodzony w 1954 roku

Członek PZŁ od 1995 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 1995 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Zygmunt Drewniak**. Jestem selekcjonerem od 2000 roku

Przez kilka lat byłem gospodarzem łowiska.

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem uhonorowany: Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej.



WĘGŁOWSKI Grzegorz

Urodzony w 1976 roku
Członek PZŁ od 2010 roku
Członek KŁ „Rogacz” od 2010 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Józef Proksa**. Jestem selekcjonerem od 2013 roku.

Moją przygodę myśliwską przeżyłem podczas nocnego dozoru plantacji kukurydzy przy pełni księżyca. Ochroniłem ją przed szkodami, zaś dzik zmierzający w jej kierunku trafił do punktu skupu.





ZIOBROWSKI Zdzisław



Urodzony w 1944 roku

Członek PZŁ od 1980 roku

Członek KŁ „Rogacz” od 1980 roku

Moimi opiekunami stażu kandydackiego byli koledzy: **Tadeusz Zimowski** i **Andrzej Drajczyk**.

W Kole i strukturach PZŁ pełniłem następujące funkcje:

- Członek Wojewódzkiej/Okręgowej Rady Łowieckiej – trzy kadencje,
- Prezes Koła „Rogacz” (1992-1998),
- Przewodniczący Zarządu Woj./Okr. (1996-2010).

Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, „Złotem”, Medalem Św. Huberta, Medalami „Zasłużony dla Łowiectwa Rzeszowszczyzny” oraz dla Łowiectwa Okręgów Przemyskiego i Krośnieńskiego.



ŻARÓW Zdzisław

Urodzony w 1955 roku

Członek PZŁ od 1985 roku

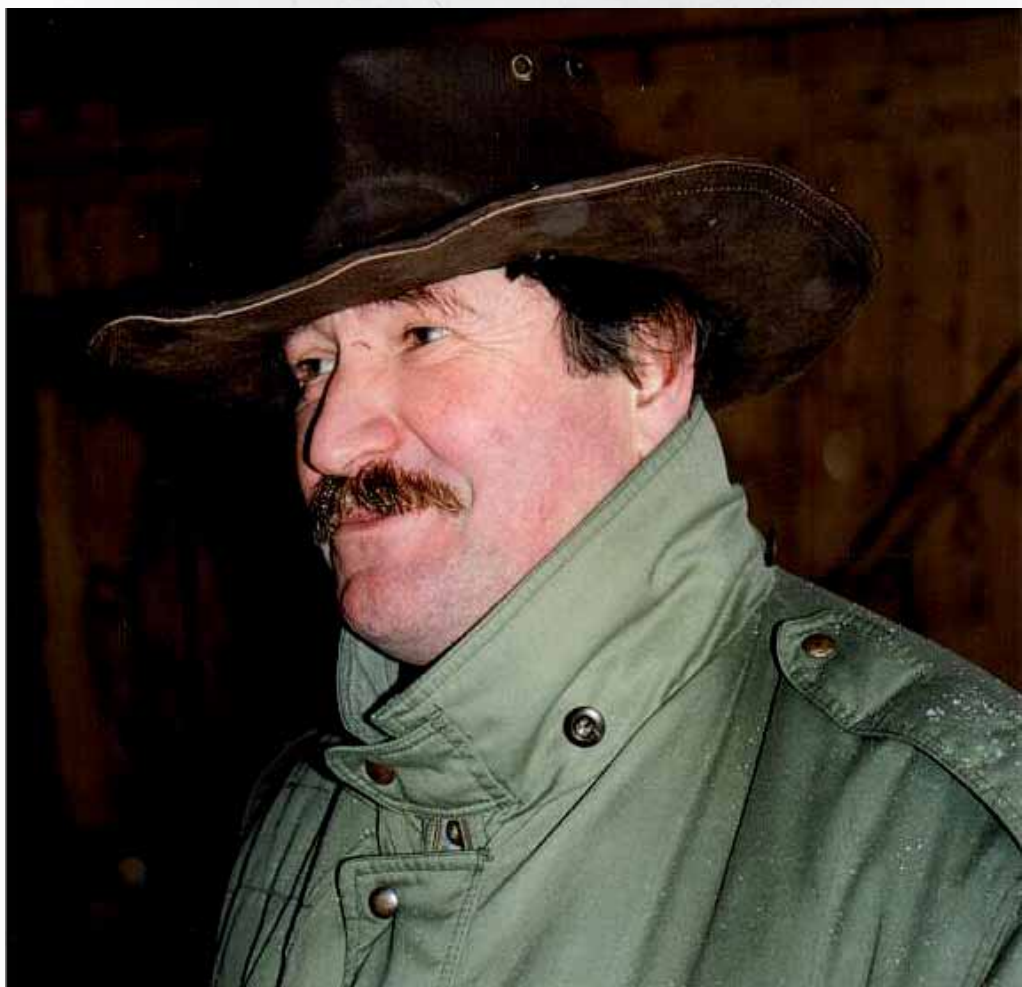
Członek KŁ „Rogacz” od 1985 roku



Moim opiekunem stażu kandydackiego był kolega: **Zygmunt Drewniak**. Jestem selekcjonerem od 1988 roku

W Kole pełniłem funkcje:

- Skarbnika Koła (1992-1998),
- Łowczego (1998-2015)





Za pracę na rzecz łowiectwa zostałem wyróżniony: Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, Medalem za Zasługi dla Łowiectwa Rzeszowszczyzny, wieloma dyplomami i podziękowaniami.

MOJA ŻYCIOWA PRZYGODA ŁOWIECKA:

Moją najpiękniejszą przygodę łowiecką opublikował dziennik Super Nowości.

Polowanie mojego życia

Serce mi załomotało...

O polowaniu swojego życia opowiada Zdzisław Żarów, łowczy Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzu.

- Był koniec maja tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego roku. Pojechałem z kolegą, Zygmuntem DREWNIAKIEM, starszym myśliwym, do Charytan. Uregulowaliśmy formalności związane z polowaniem. Następnie udaliśmy się do łowczego Koła Łowieckiego „Ryś” w Jarosławiu - pamiętam mieszkał w małej daczce, od którego otrzymaliśmy odstrzały na rogacze i dziki. Było późno. Łowczy zaproponował nam kolację i nocleg. Spaliśmy na styropianie w przybudówce. W nocy było bardzo zimno i trochę zmarzliśmy - opowiada łowczy. - Wstaliśmy o godzinie wpół do trzeciej i poszliśmy w las. Było jeszcze ciemno. Prowadził nas łowczy „Rysia”. Rozprowadził nas na ambony. Mnie przypadła ta najdalej wysunięta. Siedzę sobie. Nic nie słyhać, nic nie widać. Zaczęło szarzeć. Zobaczy-

łem wreszcie, gdzie jestem. Za plecami miałem las, a przede mną pole uprawne i niedaleko rzeka. Gdy się rozwidniło, w oddali zobaczyłem samy. Przez lornetkę obserwowałem, czy zwierzyna zbliża się do mnie. Około godziny szóstej piętnaście usłyszałem trzask łamanych gałęzi. Siedzę cicho na ambonie. Hałas nie ustaje. Spoglądam przez lornetkę, ale nic nie widzę. Wychylam się za ambonę i widzę w odległości trzydziestu metrów łeb potężnego dzika. Od razu pomyślałem, odyniec. Serce mi załomotało. Broń stała w rogu ambony. Nie wiedziałem, co mam robić. Byłem wówczas młodym myśliwym. Dzik wyszedł z lasu i szedł w stronę ambony. Przyszedł pod ambonę i zaczął się o nią ocierać. Wziąłem broń i przygotowuję się do oddania strzału. Jednak jeszcze raz spoj-



Zdzisław Żarów

dam w dół, aby się upewnić, czy jest to odyniec, gdyż w maju obowiązuje okres ochrony łoch i warchlaków. Po chwili słyszę pisk. Patrzę w dół, a tam coś się rusza. Po chwili z kępy traw wyskakują warchlaki. Naliczyłem ich dwanaście sztuk. Przyszły do ambony, gdzie była locha. Chwilę wszyscy się pokreśli i poszli w stronę rzeki. Odechnąłem z ulgą. Po chwili widzę na polu przed amboną stado dzików. Było ich dziewięć, duże i małe. Byłem tak zafascynowany lochą i warchlakami, że nie zauważyłem, jak wychodziło z lasu. Nie podniosłem broni. Pooglądałem je. Zrobiło mi się smutno. Zszedłem z ambony i poszedłem do kolegów opowiedzieć im moją przygodę. „Czegoś ty nie strzelał?” - zapytał mnie Zygmunt DREWNIAK. Odpowiedziałem mu: „Zygmunt, to była moja największa przygoda w łowiectwie! Mimo że nie strzeliłem, to jednak byłem szczęśliwy z przygody, którą przeżyłem”. Każdego roku jeżdżę tam na polowania, ale takiej sytuacji już nigdy nie miałem - kończy opowiadanie.

Opowiadania wysłuchał
ADAM KULCZYCKI



Locha z warchlakami

Fot. „Łowiectwo” - Wyd. Larousse•Encyklopedia

Za największy sukces mojego dotychczasowego łowiectwa uważam: udaną introdukcję bażantów, zajęcy i danieli oraz udział w krajowych zawodach strzeleckich kół – jako reprezentant Koła „Rogacz” i Okręgu Rzeszów.

Daniele zadomawiają się na Podkarpaciu

Od kilku miesięcy w zagrodzie adaptacyjnej na terenie jednego z obwodów dzierżawionych przez Koło Łowieckie „Rogacz” w Niechobrzcu przebywa siedem danieli. Zostały tam sprowadzone z czeskiego Cieszyna. Kosztowało to około 8500 zł. Prawie tyle samo wydano na urządzenie zagrody adaptacyjnej. Jej budowę sfinansowała firma „Vidok”. Koło „Rogacz” jest drugim na Podkarpaciu, które sprowadziło daniele. Wcześniej uczyniła to „Polana” z Nowej Sarzyny. Obecnie w lasach Brzyskiej Woli (tam znajdują się obwody łowieckie „Polany”) bytuje 16 sztuk.



Daniele codziennie dogląda łowczy Zdzisław Żarów

Fot. Adam Kulczycki

Daniele bardzo szybko dostosowały się do warunków, jakie panują odkarpackich lasach

Fot. Jerzy Paszkowski

Jak nas poinformował Zdzisław Żarów, łowczy KŁ „Rogacz” w Niechobrzcu, w zagrodzie przebywają dwa byki, tzw. szpicaki, dwie starsze łanie i trzy roczne. Codziennie daniele zjadają 5 kg owsa od 4 do 5 kg buraków, od 4 do 5 kg marchwi. Ponadto jedzą do woli siano, zielonkę i jabłka. Dzielne wyżywienie kosztuje koło w granicach 50 zł.

(kul)



DLA MYŚLIWYCH



40 odmian bażantów

Wśród bażantów występuje około 40 odmian, z czego kilka - w różnych okresach - zostało spro-



wadzonych do nas i tu, w drodze krzyżówki, dały one obecnemu bażanta łownego. Podstawowymi odmianami, z których pochodzi bażant łowny, były bażanty kolechjskie: kaukaski (zwyczajny), mongolski (mandżurski) i obroźny. Kogut bażanta różni się od kury jaskrawym upierzeniem. Podrywający się kogut wydaje charakterystyczny silny i dzwiczny głos (pianie) - khok, khok, khok, kura zaś - cicho powizduje.

Bażanty obierają ostoję w lasach mieszanych, tak pod względem rodzaju drzew, jak i wieku, przeplatanych gęstwinami krzewów oraz obfitujących w wodę (mokradła, staw, rzeka), otoczonych suchymi, a nawet piaszczystymi polami uprawnymi. Bażant utrzymuje się także na polach uprawnych, ale wtedy tylko, gdy znajduje osłonę w małych laskach lub nawet zarosłach (remizy) i jeżeli w pobliżu jest woda.

Okres godowy bażanta zaczyna się w marcu i trwa do maja. W maju - czerwcu kury składają 8 - 15 jaj koloru oliwkowozielonego, a następnie wysiadują je przez 24 - 25 dni. Młode już po kilku godzinach poruszają się swobodnie, a w drugim tygodniu próbują lotu.

Bażant zakłada gniazdo często w miejscu najmniej do tego odpowiednim - w pobliżu ścieżek, dróg polnych i leśnych, a przy tym nie bardzo osłonięty i dlatego duży ich procent jest niszczone przez szkodniki polne i leśne oraz ludzi. Ciekawostką u bażanta jest to, że właśnie kura zakłada gniazdo, a kogut pilnuje, aby nikt go nie zniszczył i nie wykradł z niego jaj. Zazwyczaj kogut opiekuje 2 lub 3 kury, które kryje i prowadzi się nimi aż do momentu wylęgu.

Długoletnia introdukcja bażanta sprawiła, że ptak ten doskonale skomponował się w krajobraz polskiego łowiectwa i stał się ptakiem łownym

Bogaci w bażanty

Koło Łowieckie „Rogacz” w Niechobrze jest jednym z nielicznych kół, które może poszczycić się znakomitym stanem bażantów. - Każdego roku zasilamy łowisko około 300 bażantami - mówi Zdzisław Żarów, łowczy Kł. „Rogacz”. - W większości są to półtoraroczne kury, które po wypuszczeniu na wiesno do łowiska zakładają gniazda i znoszą jaja. Jest to bardzo kosztowne przedsięwzięcie, ale umożliwia szybką odnowę krwi w populacji bażantów. Dzięki temu mamy w łowisku około 1200 sztuk tych ptaków.

Rozwojowi populacji bażantów doskonale sprzyja łowisko, w którym myśliwi z „Rogacza” prowadzą gospodarke łowiecką. Jest to teren pagórkowaty, bogaty w ciekie wodne, remizy śródpolne, sady i uprawy rolne. Łowisko „Rogacza” obfituje także w sarny (około 400 sztuk). Jak twierdzi łowczy Zdzisław Żarów, pomalą odradza się także populacja kuropatw, zajęcy i przepiórek.

- Dobry stan bażantów zależy między innymi od tego, czy w ciągu trudnego zimowego okresu mają one dostęp do pokarmu - zauważa łowczy Zdzisław Żarów. - W tym celu przygotowujemy podsypy. W naszym kole na jednego myśliwego, a jest nas 31, przypada 6 stanowisk, w których stale wysypują ziarno czy poślad. W kończącym się sezonie łowieckim zakupiliśmy 3 tony pszenicy, 12 ton pośladu oraz 6 ton kukurydzy z przeznaczeniem na dokarmianie zwierzyń drobnę.

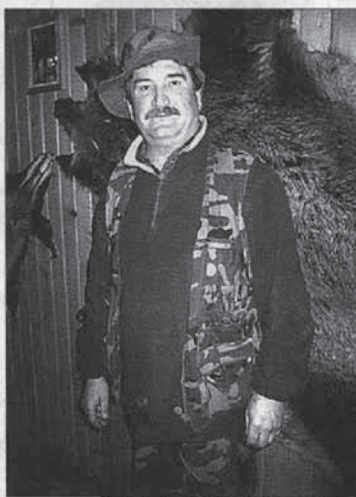
Doskonali stan bażantów pozwala myśliwym z „Rogacza” na organizowanie polowań zbiorowych na te ptaki, na które zapraszają kolegów z zaprzyjaźnionych kół.

RAFAL GELMUDA

ALFRED HAŁASA, były prezes Naczelnej Rady Łowieckiej, a obecnie honorowy członek PZŁ, zaprzyjaźniony z Kł. „Rogacz” w Niechobrze:



- Bażanty w Polsce rozpropagowały w latach 50. i 60. Lasy Państwowe i PGR. Początkowo robiono to w dość prymitywny sposób, gdyż bażancie jaja wysiadywały domowe kury. Z czasem sprowadzono z Francji inkubatory, w których z jaj wylęgały się piskletka. Pozwoliło to na powstawanie bażantar ni z prawdziwego zdarzenia, a poszczególne kolia zaczęły budować wolieri adaptacyjne, w których młode bażanty przyzwyczajały się do warunków naturalnych. Początkowo bażanty chowane w ten sposób miały ogromne trudności z przystosowaniem się do warunków panujących w łowisku i często padały łupem przeróżnych drapieżników. Długoletnia introdukcja bażanta sprawiła, że ptak ten doskonale skomponował się w krajobraz polskiego łowiectwa i stał się ptakiem łownym. Najbardziej dogodne warunki dla jego rozwoju panują w Polsce południowo-wschodniej, gdzie przeżywa teren pagórkowaty o południowym nachyleniu stoków, bogaty w ciekie wodne, łąki, zarosła, plantacje wikliny, itp. Warunkiem utrzymania dotychczasowej liczebności bażantów jest ograniczenie drapieżników skrzydlatych; walczących się psów i kotów.



- Dobry stan bażantów zależy między innymi od tego, czy w ciągu trudnego zimowego okresu mają one dostęp do pokarmu - zauważa łowczy Zdzisław Żarów

Fot. Rafał Gelmuda (3)

Sposoby polowania na bażanty

Na bażanty poluje się z psem, z nagonką lub na deptaka. Do polowania z psem używa się psa legawego lub plochacza. Ten rodzaj polowania stosuje się w polu (hubin, kukurydza, buraki, kartofliśka), na porębach lub młodnikach. Polowanie z nagonką polega na użyciu nagonki do pędzenia bażantów na linię myśliwych. Myśliwi powinni stać w odległości 40-60 kroków od siebie (odległość ta zależy od długości linii i liczby myśliwych). Na skrzydłach myśliwych ustawia się w większych odstępach. Nagonka idzie bez krzyku, uderzając kijami o pnie drzew.

Bażant ma szybki lot, ale podrywa się ciężko, często dopiero przy brzegu pędzenia. Może się więc zdarzyć, że kiedy nagonka jest już blisko linii myśliwych na ścianie lasu, bażanty podrywają się całym bukietem albo przelatują ciągiem, tzn. jeden za drugim po jednej linii, dlatego właśnie nagonka powinna się zatrzymać przed linią myśliwych. Nie wolno strzelać do bażanta ciekącego lub siedzącego na gałęzi.

Polowanie na bażanty - koguty dozwolone jest od pierwszej soboty przed 1 października do końca lutego, a na kury - na terenie ośrodków hodowli zwierzyń - od pierwszej soboty przed 1 października do pierwszej niedzieli po 31 stycznia.



Rok założenia
1923

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI



KAPITUŁA ODZNACZEŃ ŁOWIECKICH

uchwałą z dnia 11.05.2016 roku nadała

KŁ Rogacz w Niechobrze

Z Ł O M

Przewodniczący

Maciej Kaliski

Warszawa, dnia 16.05.2016 r.

Nr ewid. 92786/KŁ/16



7. ZAKOŃCZENIE

Okręgowe i naczelne władze Polskiego Związku Łowieckiego doceniły pracę i 70 letni dorobek Koła „Rogacz” w Niechobrzu. Wyrazem tego jest uhonorowanie Koła – piątego w Okręgu Rzeszowskim (na 39) – najwyższym odznaczeniem łowieckim „Złom” (Decyzja Kapituły Odznaczeń Łowieckich z dnia 11 maja 2016r.)

Myśliwi Koła „Rogacz” w pełni zasłużyli na opinię sformułowaną przez światowej sławy obrońcę przyrody Bernharda Grzimka:

„.... łowiectwo, to również ochrona przyrody. Bez myśliwych, którzy płacą dziś rolnikom często horrendalnie wysokie odszkodowania, jelenie, sarny, dziki, zajęce, kuropatwy i bażanty zostałyby już dawno wytępione, jako szkodniki rolne, tak jak to się stało z chrbąszczem majowym, chabrami i makiem. Zasługą myśliwych jest zapobieżenie temu...”

Radość świętowania jubileuszu Koła psuje narastający niepokój o przyszłość polskiego łowiectwa. W ostatnim czasie wprowadzane są ważne zmiany dotyczące m.in. prawa własności ziemi, na której odbywać się mają polowania, co może skutkować zmianami struktury obwodów łowieckich i umów dzierżawnych. W zasadniczy sposób zmieniają się zasady regulowania odszkodowań za szkody w uprawach wyrządzane przez zwierzynę łowną:

- Za szkody wyrządzone w uprawach i płodach rolnych przez dziki łosie, jelenie, daniel i sarny odpowiada Skarb Państwa.
- Szacowania szkód dokonują przedstawiciele Wojewody.
- Tworzy się Fundusz Odszkodowawczy, którego dysponentem jest Minister Środowiska.
- Przychody Funduszu pochodzą z rocznych składek wnoszonych przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich, darowizn i zapisów, dotacji z budżetu Państwa.
- Koło wnosi roczną składkę do Funduszu Odszkodowawczego obliczoną, jako iloczyn ilości zwierzyny zatwierdzonej w rocznym planie pozyskania i zryczałtowanych stawek za każde zwierzę łowne wynoszących: łos – 600 zł, jelen – 350 zł, daniel - 135 zł, sarna – 105 zł, dzik – 85 zł. Stawki są corocznie waloryzowane. Zwierzyna łowna została „oskładkowana”.
- Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2017r.

W Sejmie znajdują się projekty bardzo istotnych zmian ustawy „Prawo łowieckie”. Pojawia się wiele negatywnych emocji pokazujących nieprawdziwy obraz myśliwych i łowiectwa.

Doświadczenia minionych lat pozwalają jednak żywić nadzieję, że nie pozostanie nam – myśliwym- tylko „Białe łowiectwo” (z aparatem fotograficznym i kamerą), oraz literatura- chociażby najwyższych lotów.

*„ Kto z nas tych lat nie pomni, gdy młode pachole,
Ze strzelbą na ramieniu, świszcząc szedł na pole,
Gdzie żaden wał, płot, żaden nie utrudza,
Gdzie przestępując miedzę nie poznasz, że cudza!”*

A. Mickiewicz Pan Tadeusz, k.s. II

*„Co polskie to zawsze zarodne ma siły
I ta knieja wśród borów nasza krasawica,
Powitała myśliwych, jakby zalotnica.
Jakżeś piękna! Myśliwskich naszych serc wybranko
Z wszystkich kniei najmilsza Nemroda Kochanko!
Jakżeś zwłaszcza jest piękną – gdy już szronów bliska,
W tajemnicy zatoniesz jakby Odaliska!
Wtedy z liści jesiennych Twa szata godowa,
Tyle wdzięków tajemnych, jak pod welon chowa:
Jak w twe oko myśliwca wzrok tęskny spogląda
On do stóp twych przykuty, patrzy w twoje lice –
I swych losów wyczytać pragnie tajemnice –
I nie wie, co go czeka: czy niedźwiedzia skóra?
Rogi kozła? Kły dzika? Czy cietrzewia pióra?
A ty zawsze łaskawa – a często rozrzutna
Sypiesz dary – a czasem śmiejesz się – okrutna.”*



8. PISALI O NAS

**NIE POZWOLIMY
ZNISZCZYĆ NASZEGO
ŁOWIECTWA**

NA WŁASNE OCZY
*W myślistwie więcej jest dokarmiania zwierzyny
i troski o las niż strzelania - twierdzą myśliwi*

Źródło: NOWINY 3-5 październik 2003

O ponad 50 procent zwiększyła się ilość zwierzyny znalezionej we wynikiach na terenach obwodów Okręgu Rzeszowskiego PZL

MYŚLIWI WALCZĄ Z KŁUSOWNICTWEM

Kłusownictwo na terenach obwodów łowieckich Okręgu Rzeszowskiego PZL

Lp.	Wyszacowanie	Sezon 1998/99	Sezon 2000/01	4.3 w %
1.	Zebrań zduć:	3	4	5
-	wyników	7651	7396	95
-	zebrak	45	49	109
-	innych urządzeń	419	225	54
2.	Łoś w drzewach kłusowniczych:	481	701	152
-	lipeń/wiele	116	11	11
-	świerk	12	220	18
-	darłki	128	8	8
-	zabłocie	158	158	100
-	białocień	165	240	145
-	karłowaty	25	15	60
-	lis	7	49	700
3.	Szacunkowa ocena ilości przypadków kłusowniczych z bronią	131	249	190
4.	Liczba ujętych kłusowniców z bronią	2	8	400
5.	Szacunkowa liczba czynnych przypadków kłusowniczych w gospodarstwach indywidualnych	386	137	355
6.	Szacunkowa liczba przypadków kłusowniczych w gospodarstwach indywidualnych	brak danych	1785	
7.	Ocena rozmiarów kłusownicstwa w obszarach łowieckich: -bardzo duże -średnie -małe -nie występuje	5 40 18	10 42 13	200 105 72

Z przeprowadzonych przez Okręg Rzeszowski Polskiego Związku Łowieckiego badań rozmiarów kłusownicstwa wynika, że proceder ten w niektórych rejonach dawnego województwa rzeszowskiego przetrwał się w osiemnastu latach w prawie 100% - Generalnie można stwierdzić, że rozmiar kłusownicstwa oraz organizowanie się kłusowniców ma tendencję do zwiększania się. W tym celu należałoby podjąć następujące działania: - Opona 50 procent zwiększyła się ilość zwierzyny znalezionej we wynikach 1 nie podjętych przez kłusowniców. Prawe dwukrotnie wzrosła ilość zwierzyny, co świadczy o tym, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy.

Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy.

Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy.

Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy.

Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy.

Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy.

Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy.

Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy.

Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy. Wskazuje to na to, że kłusownictwo jest nadal bardzo liczne i stanowi poważny problem dla myśliwych i wędkarzy.



DLA MYŚLIWYCH



Mojerocieli wie wręgi i tępia się samy, zalicza i baszany. Fot. Adam Kulczycki

Podane wyniki liczby kłusowniców w tym roku są porównywalne z poprzednim. Liczba kłusowniców w tym roku jest porównywalna z poprzednim. Liczba kłusowniców w tym roku jest porównywalna z poprzednim.

Podane wyniki liczby kłusowniców w tym roku są porównywalne z poprzednim. Liczba kłusowniców w tym roku jest porównywalna z poprzednim. Liczba kłusowniców w tym roku jest porównywalna z poprzednim.

Podane wyniki liczby kłusowniców w tym roku są porównywalne z poprzednim. Liczba kłusowniców w tym roku jest porównywalna z poprzednim. Liczba kłusowniców w tym roku jest porównywalna z poprzednim.

Podane wyniki liczby kłusowniców w tym roku są porównywalne z poprzednim. Liczba kłusowniców w tym roku jest porównywalna z poprzednim. Liczba kłusowniców w tym roku jest porównywalna z poprzednim.

Podane wyniki liczby kłusowniców w tym roku są porównywalne z poprzednim. Liczba kłusowniców w tym roku jest porównywalna z poprzednim. Liczba kłusowniców w tym roku jest porównywalna z poprzednim.

Źródło: SUPER NOWOŚCI, 20.06.2001r.



Zwierzę złapano we wnyki kona długo i w wielkich cierpieniach

Kłusownicy są bezwzględni i niebezpieczni

Kłusownicy nie narodziło się dzisiaj. Jest tak stare, jak sam las jest historią łowiectwa. Proceder ten jest jednym z najpoważniejszych problemów związanych z ochroną przyrody. W Polsce kłusownicy jest przestępstwem i oznacza działanie zmierzające do wejścia w posiadanie zwierzęcy w sposób nie będący polowaniem albo z naruszeniem warunków polowania.

Mówiąc językiem ustawy Prawo łowieckie: „kłusownik to osoba, która nie będąc do tego uprawnioną, wchodzi w posiadanie zwierzę”. Za czyn ten grozi do pięciu lat pozbawienia wolności. Dodatkowo sąd może orzec przepadek broni, pojazdów, narzędzi i psów, przy użyciu których dokonane zostało przestępstwo.

Wykazuje by się mogło, że mając takie instrumenty, prawne powinnimy spać spokojnie. Kłóż bowiem zaryzykuje kilka lat więzienia oraz przepadek mienia, dajmy na to samochodu, dla zajęcia czy brzoźna?

- Okazuje się, że to wcale nie jest takie oczywiste - mówi **Jarosław Gawel**, kierownik Działu Organizacji i Szkolenia Zarządu Ochrony Polskiego Zwierzaka Łowieckiego w Warszawie. - W sezonie 2007/2008 stwierdzono w skali kraju blisko 3 tysiące przypadków kłus-

owania kłusownictwa. Z tego też powodu myślni podejmują wysiłki, aby ograniczyć rozmiar tego procederu.

Zdzisław Ziobrowski, prezes Zarządu Okręgowego PZŁ w Rzeszowie, - Stosowane są metody różnego rodzaju, nie podniesionych przez kłusowników: 25 losi, 876 jeleni, 76 damieli, 1812 dzików, 7571 saren, 6884 zajęcy, 3117 lisów, 185 borsuków oraz 11 783 szaki innych gatunków zwierząt.

W następnym sezonie 2002/2003 przypadków kłusownictwa z bronią było 3303. Ujęto 195 kłusowników. Zabrano prawie 240 000 wnyków i około 6000 innych urządzeń kłusowniczych. Odmaltowano szczaki lub całe tusze: 45 losi, 631 jeleni, 35 damieli, 1475 dzików, 6495 saren, 6638 zajęcy, 3254 lisów, 134 borsuków oraz ponad 11 tys. sztuk pozostałych gatunków zwierząt. Pamiętać należy, że przedstawiona statystyka nie daje pełnego obrazu sytuacji. Dotyczy jedynie ujawnionych przypadków kłusownictwa, a więc przysłowiowego czubka góry lodowej. Proceder ten jest bowiem bardzo trudny do wykrycia.



Wnyk, który wrósł temu jeleniowi w kości zwierzęcia czyną cierpienia i śmierci zwierzęcia

współpraca ze szkołą przynosi efekty doradcze i perspektywiczne. - mówi **Robert Drozd**, kierownik sekcji w Rzeszowie. - W konfrontacji z kłusownikiem musimy być przygotowani na wszystko. Dlatego jesteśmy umundurowani i uzbrojeni; jednoska podległa wojewodzie. Na każdy wyjazd z teren zabieramy ze sobą broń palną. Musimy być też przygotowanymi na to, że możemy być ostrzelani przez kłusowników z broni, która pochodzi z okresu II wojny światowej i została dziś przechowana, wyprodukowana została własnymi sposobami; jest sprostowana z zagrożeniem i wyposażona w dobrą jakosć amunicję oraz urządzenie celownicze (oktawizyjny termowizyjny). Informacje dotyczące tego, na jakich terenach i przez kogo uprawiane jest kłusownictwo, otrzymujemy od mieszkańców całego Podkarpacia. Określamy sobie miejsca szczególne zagrożone i tam się udajemy. Sezon na nielegalne pozyskanie zwierząt zaczyna się niebawem. Wtedy to kłusownicy wyjdą w teren ze swym śmiertelnym sprzętem. Potrzebni wnyki i inne pułapki zastawiane na zwierzęta stanowią też zagrożenie dla ludzi, o czym należy pamiętać udując się do lasu.

Należy pamiętać o moralnym aspekcie kłusownictwa. Zwierzę złapane we wnyki kona długo, a je cierpienia są trudne do wyobrażenia. Pęta z drutu nie zabija zwierzęcia od razu. Zaciśnięta na tego szwy bądź innej części ciała ogranicza swobodę ruchu i uniemożliwia przyjmowanie pokarmu czy wody. Agonia może trwać wiele dni. Kłusownicy są okrutni i bezwzględni. Nie zważają na okresy obojętne. Omi chcą mięsa. Barbarzyństwo ich polega również na trumnie psaków po to, aby po ich wypchnięciu może je sprzedać.

Tylko w pięciu województwach

na terenie kraju - w tym również na Podkarpaciu - pozwolono Państwową Straż Łowczą. Myślni współpracują ze strażnikami leśnymi oraz z PSL w zwalczaniu kłusownictwa.

SYLVIA CHODKOWSKA-KOZIEN

SuperNowości

Mój pies myśliwski

Postawiłem
na wyżła niemieckiego
szorstkowłosego

- Nie wyobrażam sobie polowania bez Mega Army - opowiada Janusz Możdżan, prezes Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzu, znany na Podkarpaciu hodowca psów myśliwskich. - Doskonale sprawdza się podczas polowań na ptaki, gdyż ma wyśmienity górny wiatr. Dzięki dobremu wiatrowi dolnemu wspaniale idzie za tropem zwierzyny.

Suka Mega Arma jest wyżłem niemieckim szorstkowłosym. Zdaniem Janusza Możdżana, jest to najlepsza rasa psa myśliwskiego. Szorstka sierść doskonale go chroni przed obrażeniami, na które jest narażony m.in. podczas aportowania ptactwa z zarośli i trzciniowisk.

- Mega Arma jest bardzo poslušna i karna. Koledzy myśliwi zazdroszczą mi jej, gdyż podczas polowania nie ja jej pilnuję, tylko ona

mnie. Brała udział w różnego rodzaju próbach, konkursach i wystawach, na których otrzymywała znakomite oceny - dodaje myśliwy.

Janusz Możdżan nabył Mega Arme jako szczeniaka w Warszawie od Jerzego Głowackiego. W listopadzie 2001 roku została pokryta przez Aka z Opaczewskiej Kneży, którego właścicielem jest Jarosław Ambroziak.

kul



Po trzech latach chówu Mega Army myśliwy Janusz Możdżan doczekał się wspaniałych szczeniąt, na które szuka nabywców

Fot. Piotr Jaworski

12 środa 12 czerwca 2002 r.

DLA MYŚLIWYCH



Najlepszy „Rogacz”

Podczas sobotniej (8 bm.) rywalizacji o mistrzowski tytuł okręgu rzeszowskiego Polskiego Związku Łowieckiego w strzelaniach myśliwskich najlepiej wypadł myśliwy z Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzu. Na swym koncie w klasie powszechnej zgromadził 501 pkt na 750 możliwych do zdobycia, a klasie otwartej (w klasyfikacji ogólnej brano pod uwagę wyniki myśliwych z klasą mistrzowską) 648 pkt na 750. Oni to będą reprezentować okręg rzeszowski na krajowych zawodach kół łowieckich w strzelaniach myśliwskich. Drugie miejsce (w klasie powszechnej) przypadło w udziale KŁ „Darz Bór” Świerczów (498/750), a trzecie KŁ „Bażant” Borowa (478/750).

Myśliwskie zmagania strzeleckie otworzył dr Marek Rogoziński, prezes Okręgowej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego w Rzeszowie. Myśliwi rywalizowali w skróconym wieloboju myśliwskim (strzelali tylko pół konkurencji). 120 myśliwych z okręgu rzeszowskiego, przemyskiego, krosnińskiego i tarnobrzelskiego rywalizowało w dwóch klasach: powszechnej i mistrzowskiej. Natomiast w zmaganiach drużynowych ekipy zmagaly się w klasie powszechnej i otwartej.

W klasie powszechnej klasyfikacja indywidualna wyglądała następująco: 1. Stanisław Bać z KŁ „Bielik” Budziwój (223/250), 2. Krzysztof Szezech z „Darz Bór” Świerczów (222/250), 3. Bogusław Depa z „Rogacza” Niechobrz (203/250). Natomiast w klasie mistrzowskiej triumfował Grzegorz Kot z „Rysia” Łañcut (233/250). Drugi był Stanisław Cisko z „Rogacza” Niechobrz (230/250), a trzeci Henryk Ziemiński z „Orla” Rzeszów (229/250). Najlepszy wynik w strzelaniu kulowym uzyskał wspomniany już Stanisław Cisko (95/100), a w srutowym Bogdan Kidacki z „Orla” Rzeszów (145/150).

Zwycięzcy otrzymali dyplomy i puchary ufundowane przez organizatorów: Zarząd Okręgowy i Komisję Strzelecką Okręgowej Rady Łowieckiej PZŁ w Rzeszowie. Zawody uświetlili sygnaliści KŁ „Sarenka” z Harty.

Nad prawidłowym przebiegiem strzeleckich zmagania czuwał sędzia główny Władysław Majsterkiewicz. Natomiast pracą sekretariatu zawodów znakomicie kierował Bogdan Kidacki.

kul



środa 22 maja 2002 r. 15

Dla myśliwych i wędkarzy

SuperNowości

Szkolenie psa myśliwskiego nie może odbywać się w parku czy na podwórzu, lecz w warunkach naturalnych, w których przyjdzie mu pracować

Po co myśliwemu pies

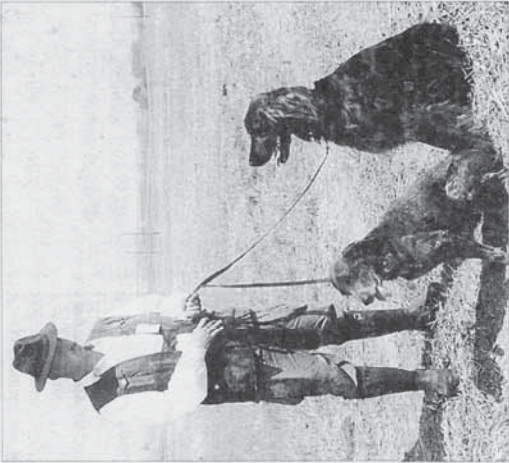
- Polscy myśliwi muszą nauczyć się smakować łowiectwo z psem. Polowanie nie polega na tym, że puszczasz psa do lasu, by coś dogonił, dopadł czy zagryzł - mówi Dariusz Spisak, myśliwy i hodowca psów myśliwskich. - Łowiectwo ma sens, jeżeli jest dobrze i skutecznie wykonywane.

- Do układania psa myśliwskiego i polowania z nim trzeba posiadać ducha sportowego - kontynuuje opowiadanie Dariusz Spisak. - Posłusznie przykładem Włochów, którzy na Sardynii mają rezerwaty parkowy. Polują na nie na obrzeżach rezerwatów. Warunkiem jest wykupienie licencji, posiadanie wyszkolonego psa oraz ściśle przestrzeganie ustalonych reguł. Myśliwy może strzelać pięć partów w ciągu pięciu dni, czyli jednego polnego dzienne. Ktoś za pyta, jaki sens ma łaganie się przez cały dzień za jedną partwą? Oznacza to, że dzika przynajmniej jest konwulsyjnie odpowiedzialnego psa - wyjaśnia nasz rozmówca.

Zastanowić się nad wyborem odpowiedniej rasy

- Decydując się na zakup psa, myśliwy powinien zastanowić się nad wyborem odpowiedniej rasy - radzi Dariusz Spisak. - Wiadomo, że pies myśliwski nie jest taki, a odpowiedzialność obciążenie go to też spory wydatek. Powinny również zdecydować takie okoliczności, jak warunki mieszkaniowe czy odległość bawiska od miejsca zamieszkania.

Jeżeli pies myśliwski ma być naprawdę użyteczny, to nie może być szkolony w parku czy na podwórzu. Hodowla psów myśliwskich na przetrwanie w trudnych warunkach jest celem polowania oraz obowiązkowym elementem. Rozporządzenie ministra ochrony środowiska, z dnia 4 kwietnia 1997 roku w sprawie szczególnych zasad i warunków wykonywania polowania oraz obowiązkowego szkolenia psów myśliwskich, w których przy-
 - Dariusz Spisak, myśliwy i hodowca psów myśliwskich, z wyjazdem i seterem irlandzkim podczas I Podkarpaccych Wiosennych Prob Polowalnych Wyziów i Psów Myśliwskich Małych Ras, które w kwietniu tego roku odbyły się w Sokolowie Młp.



Fot. Zdzisław Ziobrowski



DLA MYŚLIWYCH

sują, niż psy mniejszych ras. Dzikarze to np.: tereny, luki myśliwskie, janniki, psy goncze (ogary i goncy; polski), a nawet kundli. Tereny i janniki to również norowice, psy układane do wypłaszania i wyciganiaz nor lisów i borsaków. Wielość ras myśliwskich dostarcza dużo możliwości wyboru odpowiedniego psa w zależności od posiadanych warunków i zamłobwan. Jednak aby osiągnąć oczekiwany rezultat, trzeba kupić psa wiadomego pochodzenia - najlepiej z rodowodem, a następnie właściwie go ułożyć. Szkolenie psa myśliwskiego nie może odbywać się w parku czy na podwórzu, lecz w warunkach naturalnych, w których przyjdzie mu pracować.

Sprawdzeniu walorów użytkowych psa służy wiosenne próby polowe organizowane dla psów młodych (do 20 miesięcy), ocenujące wyłączenie ich wrodzone cechy użytkowe: zmysł węchu, pasja (charakter, zaciekłość, nieustępliwość w podążaniu za tropem), skłonność do polowania. Pies nie może bać się strzału czy wody. Jeżeli bać się strzału, to znaczy, że jest lekotny; i nie nadaje się do polowania. Niezależnie od prób dyskretyjnie psów do hodowli na potrzeby myślistwa.

SYLWIA CHODOROWSKA-KOZIEŃ

głównie posokowic bawarski i hallowski. Odnajdują się one wspólnie w tropach zwierzęcych po 24 - 30 godzinach od momenta poszaru. Faktów wyuczonych imnie rasy myśliwskiej na ogół nie są w stanie dokonać. Jednak psy te nie nadają się do pracy w wodzie, ani w polu. Szkolenie ich jest trudne i musi odbywać się w lesie na gorącym tropie zwierzęzym. Grupę użytkową posokowców stanowią również niekiedy wyży (krótkowłose), szorstkowiec seter szkocki i fouski i terniery (szorstkowiłose i niemiecki), janniki, a nawet spaniele.

Uniwersalnym psem myśliwym jest wyżeł

Dobrze wyszkolony wyżeł powinienn chętnie okładać pole i dokładnie obszukać teren. Powinien szukać gorącym wiatrem, a wyszukana zwierzynę wystraszyc i wysłuchać. Wąż nie jest, aby pies mógłby dojść do strzału. W chwili strzału oraz po nim powinien zachowywać się spokojnie wobec pomykającej zwierzyny lub wlatującego pniactwa. Za poszarem lub niby zwierzyzną pies może ruszyć tylko na komendę myśliwego.

Psy dużych ras, takich jak wyży, wyży posokowic bawarski i hallowski, nie nadają się do polowania na dzika, ponieważ są mało zwrotni i w razie ataku przez łochę z malinami lub ranionego odrycia mają mniejsze szanse wyjścia cało z opre-

SuperNowości

Dla myśliwych

Rozpoczął się sezon strzelecki

W ubiegłą niedzielę (1 bm.) na strzelnicy w Borze koło Głogowa zainaugurowano tegoroczny sezon strzelecki. O miano najlepszego strzelca w kole rywalizowali myśliwi z Koła Łowieckiego „Diana” w Łańcucie i Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrze. Reporter Super Nowości pobyt myśliwych w Borze uwiecznił pamiątkowymi zdjęciami, które niżej publikujemy.



Wśród myśliwych z Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrze najlepszym w klasie powszechnej okazał się Tomasz Jaworski, przed Bogusławem Depą i Zdzisławem Żarowem. Natomiast w klasie mistrzowskiej triumfował prezes koła, Janusz Możdżan. Drugi był Stanisław Cisto, a trzeci Józef Proksa. Zarząd koła zadbał o upominki dla zwycięzców i dyplomy dla uczestników. W zawodach udział wzięła tylko część członków koła (uwieczniona na zdjęciu)

Źródło: SUPER NOWOŚCI, 04.04.2001r.

SuperNowości

Dla myśliwych i wędkarzy

Polowanie mojego życia

Strzeliłem rogacza na Podkarpaciu

Dr Ireneusz Michaś, prezes Naczelnej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego, przeżył w swym życiu bardzo dużo polowań, ale najbardziej zapadło mu w pamięci polowanie na rogacza w obwodzie łowieckim Koła Łowieckiego „Towarzystwo Myśliwych” w Rzeszowie.



Prezes Ireneusz Michaś bardzo sobie ceni koła łowieckie, które zachowują tradycję i kulturę myśliwską. Fot. Archiwum

- Pamiętam, jak siedziałem sobie na ambonie na skraju lasu w okolicach Kłapówki koło Rzeszowa. Była godzina dwadzieścia. Wychodzi mi z lewej strony rogacz. Lornietuję go. Widzę, że selekcyjny. Uważnie go obserwuję. Dostrzegam, że jest to rogacz szpak. Zastanawiam się, strzelać, nie strzelać. Rogacz podchodzi, podchodzi coraz bliżej. Popatrzyłem w górę - opowiada prezes Ireneusz Michaś. - Nie wiem, czy mnie usłyszał. Wiatr miałem korzystny. Rogacz na chwile wozdół do lasu. Czekał, czy wyjdzie po raz drugi. Pomyślałem sobie, zostaną jeszcze chwile, a może akurat wyjdzie ponownie. I tak się też stało. Po kilku minutach rogacz ponownie

pojawił się na polanie. Wyszedł mi w taki sposób, że bez przeszkód mogłem go strzelić. Złożyłem się do strzału i trafiłem go na komorę. Rogacz padł. Kolejny myśliwi uszyśli strzał i przyszli zobaczyć, co mi to udało się wstrzelić. To był mój pierwszy rogacz strzelony przeze mnie na Podkarpaciu. Jego parostki ważyły około 315-320 gramów. Otrzymałem gratulacje od prezesa koła, kolegów myśliwych. To było wspaniałe. To się długo pamięta. Warto zaznaczyć, że rogacza upolowałem w najstarszym polskim kole łowieckim. Jest on przykładem przetrwania etyki łowieckiej i podtrzymywania tradycji myśliwskiej. Opowiadania wysłuchał ADAM KULCZYCKI

Lubią polować w Polsce

Każdego roku do Polski na polowania dewizach przyjeżdża kilkadziesiąt tysięcy, a na Podkarpaciu kilkuset myśliwych z Europy Zachodniej. Przyjeżdżają do nas, bo jak twierdzą, w Polskich lasach jest jeszcze na co polować. Za ustrzelone sztuki rogacza czy jelenia płacą w dewizach. Koła łowieckie zabiegają, aby każdego roku mieć kilku dewizowych myśliwych, gdyż reperuje to ich budżet. Reporter Super Nowości utrwał na zdjęciu pobyt myśliwych z Francji w Koło Łowieckim „Rogacz” w Niechobrze. Na zdjęciu od lewej stoją: André Dorems, Jean Francois Chegnion i Jean Excoffier.



Tekst i zdjęcie ADAM KULCZYCKI

Źródło: SUPER NOWOŚCI, 01.06.2000r.



SuperNowości

Dla myśliwych i wędkarzy

CZWI

POD PATRONATEM
SuperNowości

Takich mistrzostw jeszcze nie było

- To był wielki sukces organizacyjny. Był on możliwy dzięki zaangażowaniu wielu osób. Mistrzostwa zintegrowały nasze środowisko myśliwskie - powiedział Super Nowościom Zdzisław Ziobrowski, przewodniczący Zarządu Okręgowego PZL w Rzeszowie, po zakończonych w niedzielę (3 bm.) XXXIII Mistrzostwach Polskiego Związku Łowieckiego w Strzelanach Myśliwskich.



Atrakcją ceremonii otwarcia XXXIII Mistrzostw Polskiego Związku Łowieckiego w Strzelanach Myśliwskich był występ zespołu artystycznego i orkiestry z Dobryni.

Przez dwa dni, w sobotę i niedzielę (2 i 3 bm.), na strzelnicy w Borze koło Rzeszowa o tytuł mistrza indywidualnego Polskiego Związku Łowieckiego w klasie powszechnej zmagало się 204 myśliwych, a o mistrzostwo drużynowe 51 ekip z całej Polski. Mistrzostwa rozegrano w sześcioboju myśliwskim, na który składają się konkurencje strzałowe i kulowe. Obiemuje on strzelanie strumem do makiet, zająca w przebiegu, rzutków na osi myśliwskiej, na kręgu myśliwskim, na przelotach oraz kulami do: makiety dzika w przebiegu, rogacza i lisa. XXXIII Mistrzostwa PZL w Strzelanach Myśliwskich wygrała drużyna z Katowic, uzyskując 343 punkty na 400 możliwych. Ona też zdobyła najlepszy wynik w strzelaniu strumem

(206/240). - Do osiągniętego zwycięstwa moi podopieczni doszli intensywnymi treningami. Większość czterosekundowej drużyny strzelała dypem dróg rak - powiedział Super Nowościom Paweł Hetmańczyk, opiekun drużyny z Katowic. - Są to zawody ogólnopolskie i największym przeciwnikiem zawodnika jest stres i nerwy. Nie liczyliśmy na pierwsze miejsce - dodał Jerzy Chrapka, członek katowickiej drużyny.

Na drugim miejscu uplasowała się myśliwska reprezentacja okręgu rzeszowskiego (342/400). Dodatkowym sukcesem rzeszowskiej drużyny był najlepszy wynik w kuli (149/160). - Mistrzostwa były bardzo dramatyczne. Przewidyeliśmy panujące podczas zawodów napięcie i udało się. Do pierwszego miejsca zabrakło nam nie-



Zmaganiem strzeleckim towarzyszyło wielkie napięcie
Fot. Jerzy Paszkowski



Zdobywcy trzech pierwszych miejsc drużynowo

wiele - stwierdził Sławomir Brózda z drużyny rzeszowskiej. Razem z nim na wynik pracowali: Stanisław Cisło, Mirosław Kluz i Grzegorz Kot. Trzecie miejsce przypadło w udziale drużynie z Bielska-Białej (339/400).

Indywidualnie XXXIII Mistrzostwa PZL w Strzelanach Myśliwskich wygrał Witold Ostrowski z Warszawy, zdobywając 94 punkty na 100 możliwych. - Marzyłem, że zajmę dobre miejsce. Moje zwycięstwo jest wynikiem intensywnego treningu, niemniej jednak jestem mile zaskoczony wynikiem, który wystrzeliłem w Rzeszowie, gdyż jest on wykróceniem mojego rekordu życiowego. Pomógł mi w tym strzelnica, która jest na bardzo wysokim poziomie - stwierdził zwycięzca. Ponadto Witold Ostrowski uzyskał

najlepszy wynik w strucie (57/60).

Na drugim miejscu uplasował się Arkadiusz Budziński z Leszna (92/100), a na trzecim Roman Bernacki z Katowic (92/100). - Roman miał pecha. Strzelając na osi rogacza miał ogódek nie trafiła w tarczę. Przypuszczalnie była to wina złej amunicji - stwierdził opiekun drużyny z Katowic. W pierwszej dziesiątce znalazło się dwóch reprezentantów pierwszej drużyny Rzeszowa: Sławomir Brózda (88/100) i Grzegorz Kot (88/100).

Mistrzostwa zostały przeprowadzone bardzo sprawnie. Strzelnica w Borze pracowała jak szwajcarski zegarek. Członkowie Zarządu Głównego PZL bardzo wysoko ocenili standard strzelnicy w Borze, a przede wszystkim organizację imprezy. - Mistrzostwa miały swój niepowtarzalny urok. Wszystko było zapakowane na ostatni guzik. Takich zawodów jeszcze nie oglądałem - stwierdził Zbigniew Masłowski, specjalista ds. strzelstwa PZL.

Szefem głównym zawodów był Waldemar Kobierski, który bardzo wysoko oceniał sprzęt, w jaki wyposażono jest strzelnicę. Całością mistrzostw kierował Piotr Pelczyński z Rzeszowa, który doskonale radził sobie z prowadzeniem tak dużych zmagani strzeleckich.

Patronat medialny nad zawodami, wspólnie z Gazetą w Rzeszowie, objęły Super Nowości. Wśród wielu sponsorów znalazł się m.in. Browar „Leżajsk” oraz belgijska firma „DOMO”.

ADAM KULCZYKI

Więści Nr 38 - 39, 17 - 24 września 2000

ZAWODY W BORZE

...W dobre rozwiniętej cywilizacji, która obłąka wpływem również łowectwo, nie można sobie pozwolić na luksus wyprawiania się w strzelaniu na żywych zwierzętach. Współczesni i etyczni myśliwi zabiera się do polowania dopiero po zdobyciu dostatecznej wprawy w strzelaniu na strzelnicy /ligany Siedlce - Strzelstwo Myśliwskie w PZL. Podnoszenie umiejętności strzeleckich stało się statutowym obowiązkiem kół łowiec-



Zwycięzcom zawodów w klasie "powieszchniej" wręca dyplomy łowczy okręgowy Z. Ziobrowski.

niaków sprawnego i bezpiecznego postępowania się bronią, poznaniu jej walorów użytkowych oraz opanowaniu techniki strzelania, aby na polowaniu w sposób bezpieczny i humanitarny pozyskiwać zwierzęta. Rolą strzelca myśliwskiego, uprawianego na strzelnicy, odpowiadała gamunka zwierzęta, na którą się poluje (np. zajęce, kurogęzki, bażanty, dzikie kaczki, dziki, samy, jelenie i kosi).

Konkurencje strzelowe obejmują:

- a/ strzelanie do ruchomej miarekcy zajęcia, z miarceczką, z miarceczką i podchodu do rzadków, które odpowiada strzelaniu do pnia i podrywającego się przed myśliwym - "Os";
- c/ strzelanie do rzadków z budki (dwóch naprzeciw siebie ustawionych wyziumi), jest wszechstronnym ćwiczeniem do strzelania pnia i przelocie - "Krag";
- d/ strzelanie do rzadków z wyziurami unieszonego na wysokości 15-20 m nad ziemią, które odpowiada strzelaniu do pnia i przelocach "Prezio".

Konkurencje kulowe obejmują:

- a/ strzelanie do ruchomej miarekcy użka.
- b/ strzelanie do miarekcy stojącej rogacza i lisa.
- Strzelca w Borze koło Rzeszowa jest jednym z najnowocześniejszych ośrodków w Polsce polującym w malowniczej okolicy. Dr Zbigniew MASIŃSKI z Zarządu Głównego PZL stwierdził, że w strzelnicy zapewnia odpowiednie bezpieczeństwo podczas zawodów strzeleckich i zalicza się do czołówek strzelnic w kraju. Zarząd Okręgowy PZL i Komisja Strzelca OKR zorganizowały tutaj 30 lipca br. Okręgowe Zawody w strzelaniu myśliwskim. Udział wzięło 138 myśliwych z Okręgu Rzeszowskiego oraz reprezentacje z Prze-

myśla, Krosna i Tarnobrzega - informacje mają Zdzisław ZIOBRÓWSKI - przewodniczący Zarządu Okręgowego PZL w Rzeszowie.

Do obsługi zawodów wzięli się aktywnie Piotr PEŁCZYŃSKI - kierownik zawodów,

Władysław MASTERKIEWICZ - sędzia główny, Włodzisław ZWIĘRZEK - zabezpieczenie mekczek, Grażyna KRET, Adam BALUT - prezes, Konrad Nagrol, Józef PŁUŚ, Andrzej KŁOSIK, Stanisław HARIASZ i Wojciech WIDZIAŁA - sekretariat zaw., Teresa SIHIGA - sędzią łoweczkę, Jan CYRAN i Adam KULCZYŃSKI - radio węzeł informacyjny. W klasie powieszchnia zwyciężył Sławomir



Strzelanie do rzadków z tzw. "podchodu".

BROZDA - z kół "Dzicz Bór" Szwerczów 92/100 pkt. W klasie mistrzowskiej I miejsce zdobył: Witold INGILOT - "Szank" Głogów - 92/100. Najlepszy wynik w strzelaniu kulowym uzyskał: Leon OLSZOWY - "Podgorzanka Rzeszów - 39/40. W strzelaniu strzelcem Sławomir BROZDA - "Dzicz Bór" Szwerczów - 56/60. W klasyfikacji zespołowej najlepszym okazały się:



Medal i dyplomy wręczył na podium.

Koło łowieckie "Dzicz Bór" Szwerczów 227/300 w klasie powieszchniej i KL "Szank" Głogów - 264/300. Klasyfikację zwyciężyli: Najlepsi strzelcy - myśliwi otrzymali pamiątkowe puchary, medale i dyplomy. Była to bardzo udana impreza, poprzedzająca zawody krajowe z którego przelocach zwyciężył Cychelinkom "Więści".

MIECYSŁAW KOWAL

Str. 13

Dla myśliwych

Strzelectwo myśliwskie bardzo wciąga...

Z dr. Markiem Rogozińskim, prezesem Okręgowej Rady Łowieckiej PZL w Rzeszowie, rozmawia Adam Kulczycki



- XXXIII Mistrzostwa PZL w Strzelaniach Myśliwskich tym razem odbędą się na strzelnicy w Borze koło Rzeszowa. Czyja to zasługa?

- W roku Wielkiego Jubileuszu Mistrzostwa PZL w Strzelaniach Myśliwskich, które odbędą się w Borze koło Rzeszowa, są uhonorowaniem długoletniej tradycji łowieckiej naszego regionu. Naczelne władze łowieckie wzięły również pod uwagę fakt, że w tym roku „Towarzystwo Myśliwych” w Rzeszowie, najstarsze koło łowieckie w Polsce, obchodzi 120-lecie swojej działalności. Dlatego mistrzostwa, które co roku odbywają się w innym miejscu, zostały przyznane Rzeszowowi, co my odbieramy z wielkim zadowoleniem.

- Jest to duże przedsięwzięcie, którego realizacja towarzysząca pewne obawy, jak to wszystko wypadnie.

- W mistrzostwach wezmą udział ekipy z czterdziestu dziewięciu okręgów Polskiego Związku Łowieckiego. Będą to najlepsi strzelcy z całej Polski. Zorganizowanie tego rodzaju zawodów wymagało przygotowania strzelnicy pod względem standardów, jakie stawiane są przed strzelectwem myśliwskim. Strzelnicę w Borze jest modernizowana od 1998 roku. Obecny standard pozwala na przeprowadzenie na niej zawodów o najwyższej randze, jakimi są Mistrzostwa PZL w Strzelaniach Myśliwskich. Być może w przyszłości na strzelnicy w Borze odbędą się mistrzostwa Europy.

- Czy rzeszowski okręg wystawi mocną ekipę, która stawi czoła czołowie krajowej?

- Mam nadzieję, że w 1962 roku, kiedy to do użytku oddano strzelnicę w Borze, a po raz drugi w 1986 roku. Przez szereg lat mieliśmy bardzo mocne ekipy, które wygrywały krajowe zawody zarówno w klasie powszechnej, jak i mistrzowskiej. A co będzie w tym roku, okaże się.

- Jakie nadzieje i oczekiwania wieje Pan z tymi zawodami?

„Głos Rzeszowski” oraz „Łowiec” z 1909 r. Wówczas zawody strzeleckie nazywały się strzelaniami popisowymi. Były one rozgrywane corocznie w konkurencjach zbliżonych do obecnych, a więc strzelanie do tarczy rogacza, do tarczy przebiegającego



Fot. Jarosław Majewski

dzika, do glinianych krawków dziś zastąpiłymi rzutkami. Zawody te cieszyły się bardzo dużą popularnością. Strzelających myśliwych podziwiali bardzo duże grono obserwatorów. W ówczesnej prasie odnotowywano rekordowe wyniki. Mówiąc o tradycji trzeba powiedzieć, że Rzeszów był już gospodarzem mistrzostw krajowych. Było to w 1962 roku, kiedy to do użytku oddano strzelnicę w Borze, a po raz drugi w 1986 roku. Przez szereg lat mieliśmy bardzo mocne ekipy, które wygrywały krajowe zawody zarówno w klasie powszechnej, jak i mistrzowskiej. A co będzie w tym roku, okaże się.

- Jakie nadzieje i oczekiwania wieje Pan z tymi zawodami?

- Przede wszystkim oczekujemy, że przebiegną sprawnie przy ogólnym zadowoleniu zawodników i gości, a także zadowolą miejscową publiczność. Sam fakt, że zawody odbywają się w Borze zmobilizował nasze gremium myśliwych do intensywnego działania, również w zakresie modernizacji strzelnicy. Jesteśmy zadowoleni, że strzelnica została doprowadzona do takiego standardu, iż będzie służyć również następnym pokoleniom. Jestem przekonany, że będzie służyć dobrze, tym bardziej ze jej położenie i oprawa leśna sprawiają, że uchodzi za jedną z najpiękniejszych w kraju.

- Jest to więc wizytówka województwa podkarpackiego.

- Jest to piękna wizytówka Podkarpacia. Zaszczyceniem dla naszego regionu jest również to, że na terenie województwa podkarpackiego działają najstarsze koła łowieckie w Polsce. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że Koło Łowieckie „Towarzystwo Myśliwych” w Rzeszowie, któremu prezesuję, o tak długim stażu jest evenementem w skali europejskiej, a może i światowej. Również na strzelnicy w Borze 16 września tego roku odbędą się uroczystości 120-lecia działalności naszego koła.

- Na XXXIII Mistrzostwa PZL w Strzelaniach Myśliwskich przyjadą władze krajowej organizacji. Będzie to okazja do zaprezentowania się z jak najlepszej strony.

- Będziemy się starać, aby organizacyjnie wszystko było dograne. Najgorszą rzeczą byłaby nieudana pogoda. Jeżeli chodzi o sprzęt, to mam nadzieję, że spełni oczekiwania, tym bardziej że będzie na tych zawodach producent maszyn, które służą do wyrzucania rzutków i obsługi makiet. A oczekiwania? Przede

wszystkim, że szeroka społeczność Rzeszowa i okolic będzie mogła oglądać tego rodzaju zawody i trochę innymi oczami spojrzeć na łowiectwo, które nie polega tylko na strzelaniu do zwierzyzny, ale posiada cały szereg dodatkowych autów, jak właśnie sportowe strzelectwo myśliwskie, wspaniałe oprawy uroczystości łowieckich, rozwój kynologii, badania naukowe dotyczące hodowli i ochrony zwierzyzny. Mistrzostwa będą okazją do zaprezentowania innego hobby naszych myśliwych. Podczas zawodów swoje eksponaty wystawił będzie Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZL.

- Wielu myśliwych, z którymi rozmawiam, martwi fakt, że koła się starzeją, że ci, którzy mają czas dla łowiectwa są u kresu sił. Zawody będą okazją, aby przyciągnąć do łowiectwa nowe twarze, nowych ludzi, którzy nadaliby polskiemu łowiectwu nowego dynamizmu.

- Jestem przekonany, że tego rodzaju zawody będą magnesem przyciągającym młodych ludzi do łowiectwa i do strzelectwa sportowego, które uprawiane jest nie tylko przez myśliwych, gdyż jest to również konkurencja olimpijska. Jeśli chodzi o młodzież, to właśnie na nią liczymy, że ona będzie tutaj podnosić swoje umiejętności i w przyszłości zastąpi starszych. A może nawet w przyszłości będzie strzelać lepiej niż oni. Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że jest to sport stosunkowo drogi, ale ogromnie wciągający. Ja też we wczesnej młodości, w wieku 17 lat, wygrałem zawody wojewódzkie zorganizowane na strzelnicy wojskowej w Rzeszowie, a następnie reprezentowałem województwo rzeszowskie na zawodach krajowych. Strzelectwo ma w sobie coś takiego, co bardzo wciąga. Każdy o jeden punkt lepszy wniesie szalenie człowieka cieszy. Sport strzelecki to przede wszystkim sport dla młodych i im życzymy, aby go uprawiali.

- Dziękuję za rozmowę.

12 środa, czwartek 29 - 30 maja 2002 r.

Dla myśliwych i wędkarzy

SuperNowości



DLA MYŚLIWYCH

Przyjeżdża coraz mniej dewizowców

Austrjaków interesowały jedynie dorodne kozły, a Francuzi przyjechali szukać ciekawych potrozy

Polowania dewizowe to przymus dla kół łowiczych - mówi Zdzisław Zdobychowski, prezes Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowiczego w Rogaczu. - Kół łowiczych zmuszono się do kontynuowania polowań dewizowych, gdyż potrzebne są im środki na prowadzenie gospodarki łowiczej. Wpływ z obrotów zwierzyny przez myśliwych zagranicznych znacząco poprawiają budżet kół.

W tym roku Podkarpatczycy zdecydowali o znacznym zmniejszeniu myśliwych dewizowych. W Polsce stało się już tak, że przyjeżdżają tylko z wyjątkiem Francuzi, Austriacy, Szwedzi, Włochowie, czy Hiszpanowie. Dlatego myśliwi z tych krajów strzelają niejednokrotnie rogaczów. Polowania na Ukrainie czy Białorusi, gdzie w tym sezonie bardzo

dużo wzięć, miały polowania nie były wcale. Wobec tego w tym roku w Polsce nie było prawie żadnych myśliwych dewizowych. Dlatego myśliwi z tych krajów strzelają niejednokrotnie rogaczów. Polowania na Ukrainie czy Białorusi, gdzie w tym sezonie bardzo



Pierre Maszol z Francji polował na kozła w Niechobrzach. W tym roku w Polsce nie było prawie żadnych myśliwych dewizowych.

ko decydują się na strzał do dorodnego kozła. Wiedzą, że taki strzał będzie ich kosztował sporo pieniędzy. - Nie interesują mnie nieduże potrozy, gdyż takie mogą, w tymnie Dariusz Dobychowski. - W Polsce nie ma już kłopotów o odchwytywanie potrozy. U nas są w tej chwili, a od czasu z podkaszkiślimonowanie. - Do Polski przyjeżdżamy w celu się łowicze - dodaje Jean-Louis Bouillie. - Podstawą polowań myśliwych, którzy bardzo odważają się na strzał, na którym polują, a w tym roku nie miałyśmy. W tym roku przyszedł Denis Beauvais, Jean-Louis Beauvais i nie trwałemu szwadroni.

Austrjacy strzelają tylko do szostaków

Najmniejsi Austrjacy, goszczący w Niechobrzach, interesowali jedynie dorodne kozły. W tym roku w Rogaczu nie było prawie żadnych myśliwych dewizowych. Dlatego myśliwi z tych krajów strzelają niejednokrotnie rogaczów. Polowania na Ukrainie czy Białorusi, gdzie w tym sezonie bardzo



Austrjaków interesowały jedynie dorodne kozły, a Francuzi przyjechali szukać ciekawych potrozy.

Polowania dewizowe to przymus dla kół łowiczych - mówi Zdzisław Zdobychowski, prezes Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowiczego w Rogaczu. - Kół łowiczych zmuszono się do kontynuowania polowań dewizowych, gdyż potrzebne są im środki na prowadzenie gospodarki łowiczej. Wpływ z obrotów zwierzyny przez myśliwych zagranicznych znacząco poprawiają budżet kół. W tym roku Podkarpatczycy zdecydowali o znacznym zmniejszeniu myśliwych dewizowych. W Polsce stało się już tak, że przyjeżdżają tylko z wyjątkiem Francuzi, Austriacy, Szwedzi, Włochowie, czy Hiszpanowie. Dlatego myśliwi z tych krajów strzelają niejednokrotnie rogaczów. Polowania na Ukrainie czy Białorusi, gdzie w tym sezonie bardzo



Pamiątkowe zdjęcie austriackich myśliwych z członkami KŁ „Rogacz” w Niechobrzach.

Francuzi polujący na Podkarpaczu strzelali ciekawych potrozy. W tym roku w Polsce nie było prawie żadnych myśliwych dewizowych. Dlatego myśliwi z tych krajów strzelają niejednokrotnie rogaczów. Polowania na Ukrainie czy Białorusi, gdzie w tym sezonie bardzo

Fot. Adam Kulczycki (4)

Fot. Adam Kulczycki (4)

Pamiątkowe zdjęcie austriackich myśliwych z członkami KŁ „Rogacz” w Niechobrzach.

Fot. Adam Kulczycki (4)



Dla myśliwych i wędkarzy

Polowanie mojego życia

Mój pierwszy rogacz

O polowaniu na rogacza opowiada Stanisław Cisto, myśliwy z Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzu



Myśliwy Stanisław Cisto swe strzeleckie umiejętności podnosi podczas intensywnych ćwiczeń na strzelnicy w Podkarpacim Ośrodku Strzelectwa Myśliwskiego w Borze k. Rzeszowa
Fot. Wit Hado

- Jestem myśliwym z bardzo krótkim stażem. Do myślistwa namówił mnie kolega Janusz Możdżan, aktualnie przez Koło Łowieckiego „Rogacz”, do którego należę. Nie mam na swym koncie zbyt wielkich trofeów. Każdy myśliwy przeżywa pierwsze polowanie. Tak też było w moim życiu. Było to w czerwcu tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego drugiego roku. Bardzo mocno je przeżywałem, gdyż było to moje pierwsze wyjście w łowisko z bronią kulową. Od-

strzał na rogacza otrzymałem w nagrodę za pracę w łowisku. Do kniei wybrałem się z łowczym Zdzisławem Żarowem, który mnie podprowadzał. Towarzyszył mi syn - opowiada myśliwy Stanisław Cisto.

Wyszliśmy na polanę, gdzie był bardzo dobry kulochwyt. Zasiadliśmy na ambonie. Przez lornetkę obserwowaliśmy teren. Na polanę wyszły najpierw kozy - sarny z młodymi. Z niecierpliwością czekaliśmy na wyjście z lasu rogaczy. Wyszło ich kilka.

Były jednak zbyt daleko, aby oddać trafny strzał. Postanowiliśmy, że podejdziemy bliżej. Ze szliśmy z ambony i lasem, od przeciwnej strony, podchodziliśmy rogacze, aby nas nie wyczuły po zapachu. Syn pozostał na ambonie. Jednak nie dało się zbliżyć do nich na odpowiednią odległość. Spojrzeliśmy przez lornetkę, aby upewnić się, czy wśród rogaczy jest choć jeden selekcyjny. Był. Spokojnie skubał sobie trawę. Wydawało mi się, że jest zbyt daleko, aby oddać strzał. Łowczy mówi do mnie: „Strzelaj”. Nie miałem żadnej podpórki. Po chwili łowczy mówi do mnie dla dodania mi jeszcze większej odwagi: „Jesteś młody. Możesz strzelać z wolnej ręki”. Serce zaczęło mi bić coraz mocniej. Po chwili zastanowienia się oddałem strzał. Rogacz padł w ogień. Trafiliem go w górną komorę. Był to selekcyjny, siedmioletni rogacz. Jego parostki ważyły blisko 300 gramów. Trofeum przechowuję z dużą pieczołowitością. To było ogromne przeżycie. Zmierzyliśmy odległość, z której strzelaliśmy. Było to sto szesnastcie kroków. Wcześniej uczestniczyłem jedynie w zbiorowych polowaniach na bażanty i zające. Polowanie na rogacza będę długo pamiętał, gdyż był to mój pierwszy strzał do zwierzyny z broni kulowej.

Opowiadania wysłuchał
ADAM KULCZYCKI

Źródło: SUPER NOWOŚCI, 18.04.2001r.



Polowanie na bażanty

W sobotę (27 stycznia) myśliwi z Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzu spotkali się, wraz z kolegami z zaprzyjaźnionych kół, na polowaniu na bażanty. W gronie zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele zarządów takich kół łowieckich, jak: „Ryś” Jarosław, „Ryś” Przemyśl, „Dzik” Przemyśl, „Szarak” Głogów. Polowanie o godz. 14.30 zakończyła zbiórka z pokotem. Podczas wspólnych łowów strzelono 18 kogutów bażanta. Najwięcej (11 sztuk) strzeliła grupa prowadzona przez Zdzisława Żarowa, łowczego KŁ „Rogacz” w Niechobrzu. Królem polowania został Witold Głowacki, łowczy KŁ „Ryś” Jarosław. Po polowaniu myśliwi bawili się na biesiadzie myśliwskiej.

Źródło: SUPER NOWOŚCI, 07.02.2001r.

Z działalności kół łowieckich

Introdukują daniele

Koło Łowieckie „Rogacz” w Niechobrzu już po raz drugi sprowadziło do swojego łowiska daniele. W ubiegłym roku do lasu w okolicy Niechobrza wypuszczono osiem sztuk. Wcześniej zwierzęta przebywały kilka miesięcy w specjalnej zagrodzie adaptacyjnej. W tym roku łowisko zasiliły kolejne trzy sztuki danieli, sprowadzone poprzez pośrednika z Węgier.

- Wypuściliśmy je do łowiska po kilkunastu tygodniach, gdyż chcieliśmy, aby jak najszybciej dołączyły do już bytujących w dzierzawionych przez nas obwodach - powiedział nam **Zdzisław Żarów**, łowczy Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzu. - Jednego daniela zagryzł nam walęsający się po okolicznych lasach pies, który dostał się do zagrody przez niewielką dziurę w siatce. Gonił tak zwierzę, że wycieńczone w końcu padło.

Mysliwi „Rogacza” nie poprzestaną na tych dwóch próbach introdukcji daniela do swojego łowiska. Rozpoczęli już niezbędne prace poprawiające warunki bytowania dla zwierzyny w zagrodzie adaptacyjnej. Na wiosnę planują w niej posiać m.in. trawę, zasadzić krzewy malin i drzew, aby stworzyć danielom warunki zbliżone do naturalnych. Urządzą w niej także poletko żerowe z kapustą pastewną i topinamburem. Kolejną partię danieli planują sprowadzić na zimę.

- Introdukcja danieli jest możliwa dzięki finansowemu wsparciu kolegów myśliwych, członków naszego koła. Młody byk kosztuje od



Daniele, które na początku tego roku trafiły do zagrody adaptacyjnej, po kilku tygodniach pobytu w niej dołączyły do już bytujących już w lasach
Fot. Zdzisław Ziobrowski (2)

600 do 800 złotych, a dorosły w granicach 1200 złotych. Natomiast za łanię trzeba zapłacić około 800 złotych. Samego koła nigdy nie byłoby stać na taki wydatek - dodał **Janusz Możdżan**, prezes „Rogacza”.

rak

Środowisko bytowania i preferencje pokarmowe danieli

Daniel jest zwierzęciem, które podobnie jak sarna prowadzi osiadły tryb życia. Nie odbywa tak dalekich migracji jak jeleni czy dziki. Preferuje lasy liściaste i mieszane z udziałem dębu i buka, porzecznane łąkami i polami uprawnymi. Występuje również w borach sosnowych, ale ma tam gorsze warunki bytowania. Należy podkreślić, że daniel powoduje znacznie mniejsze szkody w lasach niż jeleni czy sarna.

Dla daniela są odpowiednie nawet niewielkie (100 - 200 ha) kompleksy leśne położone wśród pól, gdzie jeleni nie występuje. Jest to gatunek bardzo przywiązany do swojej ostoi i niechętnie przemiaszcza się na sąsiednie tereny. Danieli nie należy wsiedlać do kompleksów leśnych, w których występują wilki, gdyż mogą one całkowicie je wyępieć.

Daniel w okresie lata preferuje, żer roślinny (trawy, ziola), a mniej zgryza pędy drzew. Chętnie też żeruje na przyległych łąkach i polach uprawnych. Bardzo lubi zołądziej i bukiew, a szczególnie kasztany. Chętnie pobiera też jagody, dzikie jabłka i gruszki, a zimą liście jeżyn i pędy malin. Regularnie korzysta też z lizawek.

Na poletkach łowieckich jest stałym gościem, gdzie przede wszystkim żeruje na kapuście pastewnej, jarmużu, topinamburze i gryce.

bul





Dla myśliwych i wędzarczy

środa 3 października 2001 r. 17

Smętny głos

Z działalności kół łowieckich

„Rogacz” postawił na hodowlę

Tereny dzierżawione przez naszn kół nigdy nie były zbyt zasobne w zwierzęta. Polimiejski, choć gęsto zabudowany teren nie stwarza bowiem dobrych warunków do utrzymywania, nie mówiąc już o vermocie dobrego wędzarczego łowiska. W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

Tak było z bodźcem, który stanowiąc ten główny atrakcyjny teren. Dzięki temu jest to nowoczesny, opiewający się łowisko, odznaczające się doskonałymi warunkami hodowlanymi i myśliwymi. W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.



Miłośnicy z „Rogaczem” odznaczali Bogusława podziękowaniem swego patrona, św. Huberta, otrzymując od natury 400 sztuk tego ptaka - korymbusów. W tym czasie przebiegał konkursy

Również w przypadku wykładania soli oraz prawidłowego prowadzenia łowiska. W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

Kilku myśliwych nagrodzono odznakami i dyplomami za zasługi dla łowiecznictwa. W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

Koło Łowieckie „Rogacz” powstało w 1946 roku. Wówczas to 16-osobowa grupa założycielska, która w Urzędzie Wędczym w Roznowie wniosła o zarejestrowanie „Towarzystwa Myśliwych w Rakławicach”. Towarzystwo to zostało prawnie zatwierdzone, a jego pierwszym zarządcą stanął Janusz Mazian. W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

DLA MYŚLIWYCH



Wieloletnia misja „Rogacz” w Miechowie. W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

Na dziki jezdra do kół w Przemyslu i Jarosławiu

W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

Dzisiaj na naszym terenie mamy już danielę

W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

W tym celu w 1982 roku w ramach projektu „Rogacz” w Miechowie, a przede wszystkim, starannie się wypracował. Osiadłkowe łowiska w naszym mieście - opowiadał Janusz Mazian, przewodniczący Koła Łowieckiego „Rogacz” w Miechowie. Które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia działalności. Z tej okazji w sobotę (29 września) odbyła się jubileuszowa uroczystość w pałacu „Rogacz” w Woli Zgłobickiej.

ADAM KULCZYŃSKI

Źródło: SUPER NOWOŚCI, 03.10.2001r.





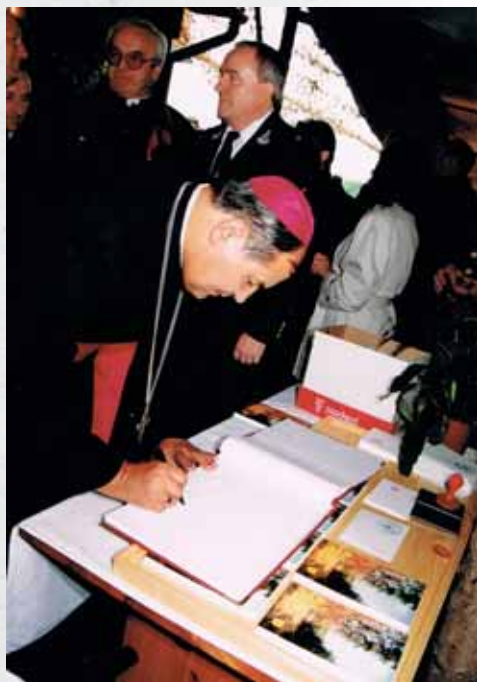
9. GALERIA



2



3



4





9. GALERIA PRACA SPOŁECZNA NA RZECZ KOŁA























OBRAZKI Z POŁOWAŃ























POLOWANIA Z PRZYJACIÓLMI







UROCZYSTOŚCI, SPOTKANIA I BIESIADY MYŚLIWSKIE









TRADYCJE MYŚLIWSKIE: ŚLUBOWANIE, CHRZEST MYŚLIWSKI, PASOWANIE











WSIEDLANIE ZAKUPIONYCH BAŻANTÓW I ZAJĘCY DO ŁOWISKA







SYGNAŁY MYŚLIWSKIE - UŁATWIAJĄ PROWADZENIE POŁOWANIA I ZACHOWANIE BEZPIECZEŃSTWA, WZBOGACAJĄ PRZEŻYCIA DUCHOWE UCZESTNIKÓW POŁOWAŃ I UROCZYŚĆCI



zespół KL „Sarenka” Harta – pierwszy w rzeszowskim Okręgu PZŁ



sygnały wykonuje b.prezes NRL I.Michaś

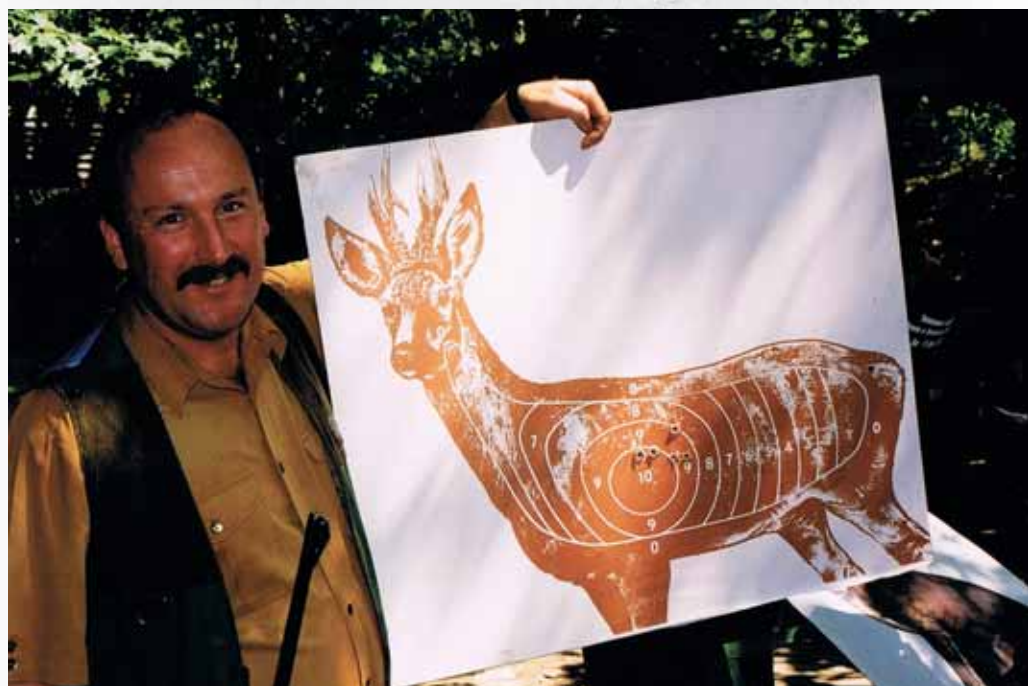






STRZELNICA MYŚLIWSKA-SZKOLENIA, TRENINGI, ZAWODY





KYNOLOGIA ŁOWIECKA





HONOROWANIE ZASŁUG ŁOWIECKICH



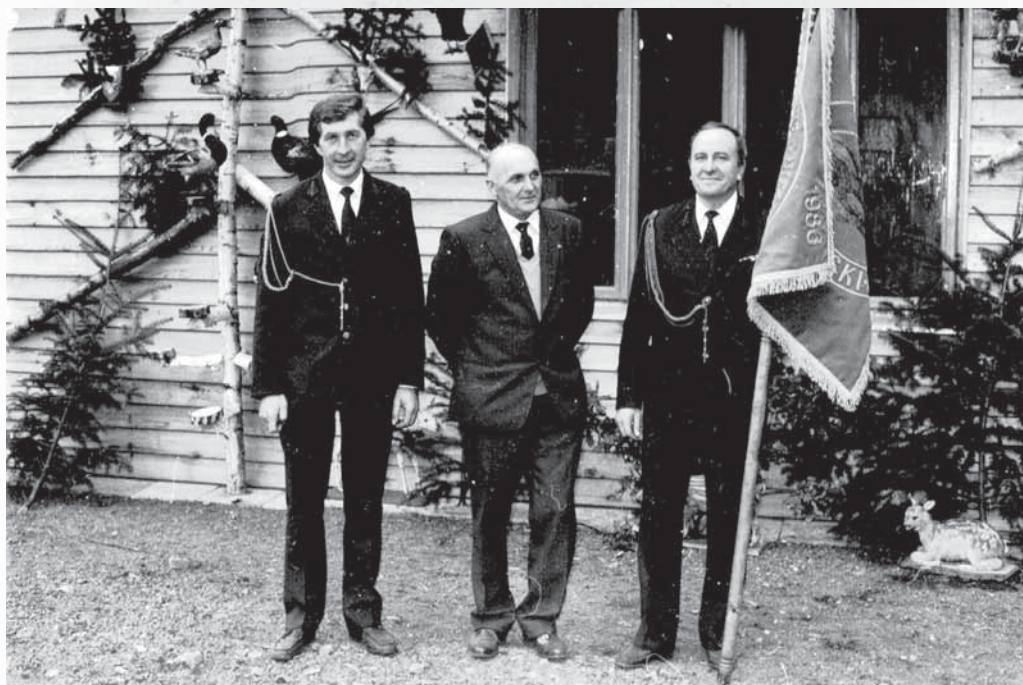






SZTANDAR ...NASZA WIARA, HONOR CZEŚĆ..















MYŚLIWSKA WIGILIA



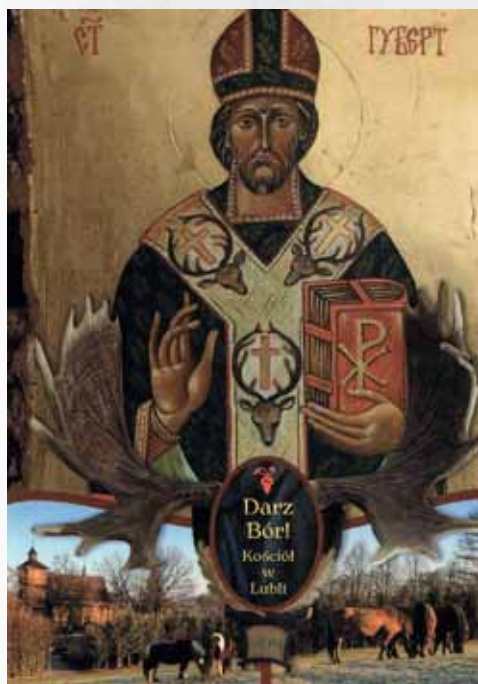




ŚWIĘTY HUBERT RZEŻBA, OBRAZ, WITRAŻ, KAPLICA, POCZTÓWKA







ZARZĄD KOŁA







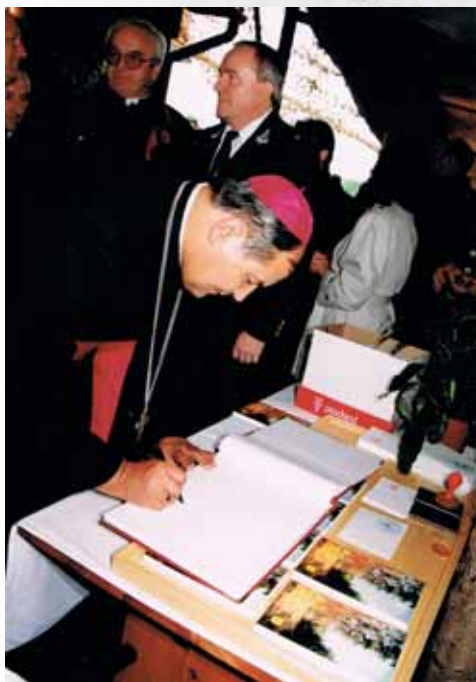
Rok 1991. Ojciec Święty Jan Paweł II przyjął na audiencji delegację myśliwych z Prezydentem CiC Heinrichem III Księciem Reuss. Powiedział m.in.: *„Przekażcie pozdrowienia i życzenia oraz moje błogosławieństwo wielkiej rodzinie myśliwych”*.



Sztandary Kół Łowieckich na wałach Jasnej Góry / pielgrzymka leśników i myśliwych.



Sztandar Bractwa Świętego Huberta w Miłocinie poświęcił J.E.ks biskup E.Janiak – wówczas Krajowy Duszpasterz Leśników



J.E.ks bp E.Białogłowski wpisuje się do Księgi Pamiątkowej Koła



Poczty sztandarowe Kół Łowieckich i Zrzeszenia PZŁ w oczekiwaniu na rozpoczęcie papieskiej Mszy Świętej – Krosno, 1997r



Osada myśliwska Koła w Woli Zgłobieńskiej – I faza budowy



Prezes Okręgowej Rady łowieckiej w Rzeszowie dr Marek Rogoziński odznacza sztandar Koła „Rogacz”



Witraż ufundowany przez Koło Rogacz z okazji 70 lecia - w kościele parafialnym w Woli Zgłobieńskiej





Kolekcyjne rarytasy – Okolicznościowe, pamiątkowe odznaki.



